

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ:

Konferencja trzech państw w Pradze	193
Bizonia	194
FELIKS WILIŃSKI — Reorganizacja banko- wości w Polsce	197
MGR KAZIMIERZ KISIELEWSKI — Niewyko- rzystana wytwórczość	200
DR SEWER RÓŻYCKI — Dewaluacja franka	202
WITOLD NOWICKI — W przededniu nowej umowy polsko-szwedzkiej	203
MGR STANISŁAW HORTYŃSKI — Plan trzech- letni w węgierskim gospodarstwie narodo- wym	205
A.S. — Sytuacja gospodarcza Indii po rozdziale	206
CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI — Przegląd usta- wodawstwa gospodarczego	207
Plan inwestycyjny	211
Podstawowe zagadnienia polityki komunikacyj- nej	215
Przemysł papierniczy w pierwszym roku planu trzechletniego	217
MGR JAN ŚPIEWAK — Technicum — nowa szkoła	218
MARIAN SZEFER — Przed akcją oszczędno- ściową w samorządach	223
JÓZEF JASIŃSKI — Problematyka spółdziel- czego obrotu rolniczego	225
ROMAN GRUDZIŃSKI — „Społem” na Śląsku w roku 1947	227
MGR JAN HUPERT — Uwagi na temat plano- wania zbytu	230
Sprawozdawczość w handlu państwowym	234
DR STANISŁAW KIPTA — Rok pracy jednego przedsiębiorstwa	238
Kronika przemysłowa, komunalna, gospodarki prywatnej. Wybrzeże — Żegluga. Z ca- łego świata. Przegląd prasy i wydawnictw.	

ŁODATEK: HANDEL ZAGRANICZNY Nr 1:

Eksportować, by móc importować	1
DR LUDWIK GROSFELD — Inicjatywa „Życia Gospodarczego”	2
STANISŁAW WYROBISZ — Handel zagrani- czny w gospodarce planowej	2
MGR ZDZISŁAW ŁANCUCKI — Import avoi- rowy	4
INŻ. MAURYCY ZAJDENMAN — Plan i dolar	5
Eksport sektora prywatnego wzrasta	6
Polski handel zagraniczny w r. 1946 i 1947 . .	6
Kronika. Przegląd prasy.	

DWUTYGODNIK

Sprzedamy 2 samochody

ADLER Typ „Primus“
STEYER Typ „50“

UŻYWANE NA CHODZIE
W DOBRYM STANIE

•
**CENTRALNY ZWIĄZEK
ZAW. METALOWCÓW
ZARZĄD GŁÓWNY**

**KATOWICE, SŁOWACKIEGO Nr 20,
TEL. 329-94 — WYDZIAŁ GOSPODARCZY**

74



**ZAKŁADY INTROLIGATORSKIE
GLIWICE, UL. NOWOWIEJSKA 2a
TELEFON 35 — 20**

•
Wytwórnia wyrobów papiero-
wych, oprawy książek dla
bibliotek, podklejanie map,
planów itp. Wyrób kartonazy,
opakowań dla przemysłu

•
Specjalność: Inksusowe ka-
sety dla przemysłu per-
fumeryjnego i cukierniczego

•
Wyrób segregatorów
biurowych „MEWA“

•
SZCZEGÓŁOWE OFERTY NA ZĄDANIE

80

POLSKA AGENCJA GOSPODARCZA Sp. z o.o.
Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 15,
telefon 8-58-18

**WYDAŁA 2-TOMOWY
INFORMATOR GOSPODARCZY
M. ST. WARSZAWY I WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO**

Aktualna ta książka zawiera 29.000 adresów władz państwo-
wych, przedstawicielstw zagranicznych, partii politycznych,
samorządów, muzeów, prasy, szkół średnich i wyższych,
teatrów, kin, czyteln, bibliotek, związków zawodowych jak
również spisy: lekarzy, adwokatów, służby zdrowia,
apiek, monopoli, przemysłu, central handlowych itd.

Jest to pierwsze tego rodzaju wydawnictwo
informacyjno-adresowe, jakie się ukazało po
wojnie. Informator ten winien się zna-
leżeć w każdym urzędzie, w każdej
firmie handlowej i przedsiębiorstwie
Cena 750 zł. Skład główny S. ŒŁD JELNIA
WYDAWNICZA „WIEDZA“ WARSZAWA, UL. LWOWSKA 5

76

VARIMEX POLSKIE
TOWARZYSTWO
H A N D L U
ZAGRANICZNEGO

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
WARSZAWA, KREDYTOWA 4
E K S P O R T — I M P O R T

**POSZUKUJEMY FACHOWCÓW
DO HANDLU ZAGRANICZNEGO**

ze znajomością języków obcych w bran-
żach: metalowa, r wery, ceramika, szkło,
wyroby drzewne, papier i przetwory pa-
piernicze oraz finanse i rachunkowość, jak
również personelu pomocni zego. N A S Y-
NISTKI - STENOTYPISTKI ze znajomością
języków obcych, PERSONEL ADMINISTR.

Podania ze szczegółowym życiorysem
składać w Wydziale Personalnym, Warszawa ul. Kredytowa 4

Osobiste wizyty tylko na wezwanie

72

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

ZATRUDNI:

CHEMIKÓW I TECHNIKÓW ELEKTR.

•
**ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
WYDZIAŁ PERSONALNY
ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ**

WYBRZEŻE KOŚCIUSZKOWSKIE 41

79

**PROSIMY o szybkie wpłacenie za-
ległej prenumeraty za kwartał czwarty
i za drugie półrocze 1947 roku**

Numery kont:

**P. K. O. KATOWICE, Nr III-4391,
B. G. S. KATOWICE, Nr 179**

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 1 — 15 MARCA 1948 • ROK III • NUMER 5

REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

KONFERENCJA TRZECH PAŃSTW W PRADZE

POLITYKA amerykańska używając wszystkich dostępnych środków sprzeciwia się jedności Niemiec, a jednocześnie szeregiem posunięć doprowadziła do połączenia dwóch anglosaskich stref okupacyjnych pod swoim decydującym wpływem przy współudziale kapitalistycznych kół niemieckich. Nie poprzestając na tym dąży do przekształcenia Bizonii w Trizonię, wywierając w tym kierunku nacisk na Francję, okupującą третią strefę Zachodnich Niemiec. Wreszcie propozycje planu Marshalla obejmują Niemcy, włączając ten kraj do projektu odbudowy gospodarczej Europy pod egidą imperializmu amerykańskiego.

Fakty te dowodzą, że u podłoża obecnej polityki amerykańskiej leży głęboka sprzeczność. Kierownicy tej polityki widzieliby chętnie zarówno Niemcy jak i Europę zjednoczone, ale pod kierownictwem własnym. Natomiast unikają rozwiązania w porozumieniu z państwami, które dały ogromny wkład w dzieło zwycięstwa, a które już dawniej lub zaraz po wojnie dokonały zmian w swoim ustroju społecznym, gospodarczym i politycznym.

Kluczem sytuacji politycznej w Europie jest sprawa niemiecka. Od jej słusznego rozwiązania zależy usunięcie z serca Starego Kontynentu czynników militarne imperializmu, idące za tym usunięcie dysproporcji w stopie życiowej krajów, które padły ofiarą agresji lub były zapóźnione w rozwoju ekonomicznym, wreszcie współpraca międzynarodowa, opierająca się na wzajemnym poszanowaniu suwerenności i dążąca do ogólnego podniesienia dobrobytu najszerzych mas.

Naród bowiem niemiecki pozbawiony wpływu elementów, wcielających zasadę prymatu imperialistyczno-rasowego w ludobójstwo, może się stać składnikiem nowej pokojowej Europy, dając swój wkład w odbudowę zniszczeń wojennych. Natomiast naród niemiecki, pod dalszym kierownictwem tych elementów, wspieranych przez światowe ośrodki kapitału, pragnące odnaleźć dawne ekspansje i torować nowe ścieżki w rumowisku zniszczeń wojennych — stałby się znów czynnikiem destrukcyjnym i niebezpiecznym.

Wskazaniu celów, środków i metod rozwiązania zagadnienia niemieckiego po rozbiciu narodowo-socjalistycznej siły militarnej służyły uchwały Jaltańskie i Poczdamskie, których fundamentem była jedność czterech mocarstw w postępowaniu wobec całych Niemiec.

W takim stadium stosunków międzynarodowych na zwołanej z polskiej inicjatywy konferencji ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Jugosławii i Polski w Pradze powzięto uchwałę, której zasadniczymi punktami są:

Protest przeciwko jednostronnej akcji, dążącej do podziału Niemiec i przekształceniu ich zachodniej części w instrument polityki jednego mocarstwa, co może się stać źródłem nowej agresji; przeciwko zaniechaniu demilitaryzacji i denacyfikacji Zachodnich Niemiec; przeciwko stosowaniu zasady pierwszeństwa odbudowy Niemiec przed krajami zniszczonymi wskutek niemieckiej agresji. Trzy państwa domagają się przestrzegania i wykonywania uchwał w sprawie Niemiec, czterostronnej kontroli nad obszarem całych Niemiec; konsultowania się z Polską, Czechosłowacją, Jugosławią i innymi krajami, zainteresowanymi zagadnieniami, dotyczącymi ich bezpośrednio; wypełnienia przez Niemcy słusnych żądań reparacyjnych w myśl artykułu 15—b Umowy Poczdamskiej; uniemożliwienia odradzania się w Niemczech Zachodnich sił antypokojowych i rewizjonistycznych.

Obrady praskie, prowadzone w głębokiej trosce o pokojowy rozwój Europy, wykazały, że państwa słowiańskie, pomne doświadczeń wojennych, widzą rozwiązanie problemu niemieckiego we współpracy międzynarodowej i umacnianiu demokratycznych sił niemieckich na obszarze jednolitych Niemiec. W sprawie Niemiec trzy rządy będą nadal dokonywać wymiany informacji i poglądów.

Konferencja praska jest dowodem, że polityka Polski oraz innych państw słowiańskich w obliczu trudnych problemów międzynarodowych woła: „Jesteśmy i nie dopuścimy, aby zaprzepaszczono okupione krwią i łzami zwycięstwo.”

BIZONIA

Po zerwaniu przez min. Marshalla londyńskiej sesji Rady Ministrów czterech mocarstw, rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przystąpiły natychmiast do dalszej akcji, która ma na celu — wbrew uchwałom zapadłym w czasie Konferencji Poczdamskiej i późniejszym licznym deklaracjom ich polityków — doprowadzić do całkowitego odizolowania zachodnich stref okupacyjnych Niemiec od strefy radzieckiej. Poprzez systematyczne wyłączanie swych stref okupacyjnych spod ściślejszej kontroli Rady Międzysojuszniczej, państwa anglosaskie pragną wzmocnić swe stanowisko w Europie Zachodniej zarówno pod względem politycznym jak gospodarczym, przy równoległym przeprowadzeniu planu Marshalla i projektu tzw. unii zachodnio-europejskiej wysuwanego przez min. Bevina. Niezależnie od tego, obecni kierownicy, amerykańskiej polityki zagranicznej dążą do wykorzystania okupowanej przez siebie części Niemiec w roli pionka na szachownicy rozgrywki przeprowadzanej na naszych oczach ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami uchylającymi się przed podporządkowaniem się interesom Stanów Zjednoczonych.

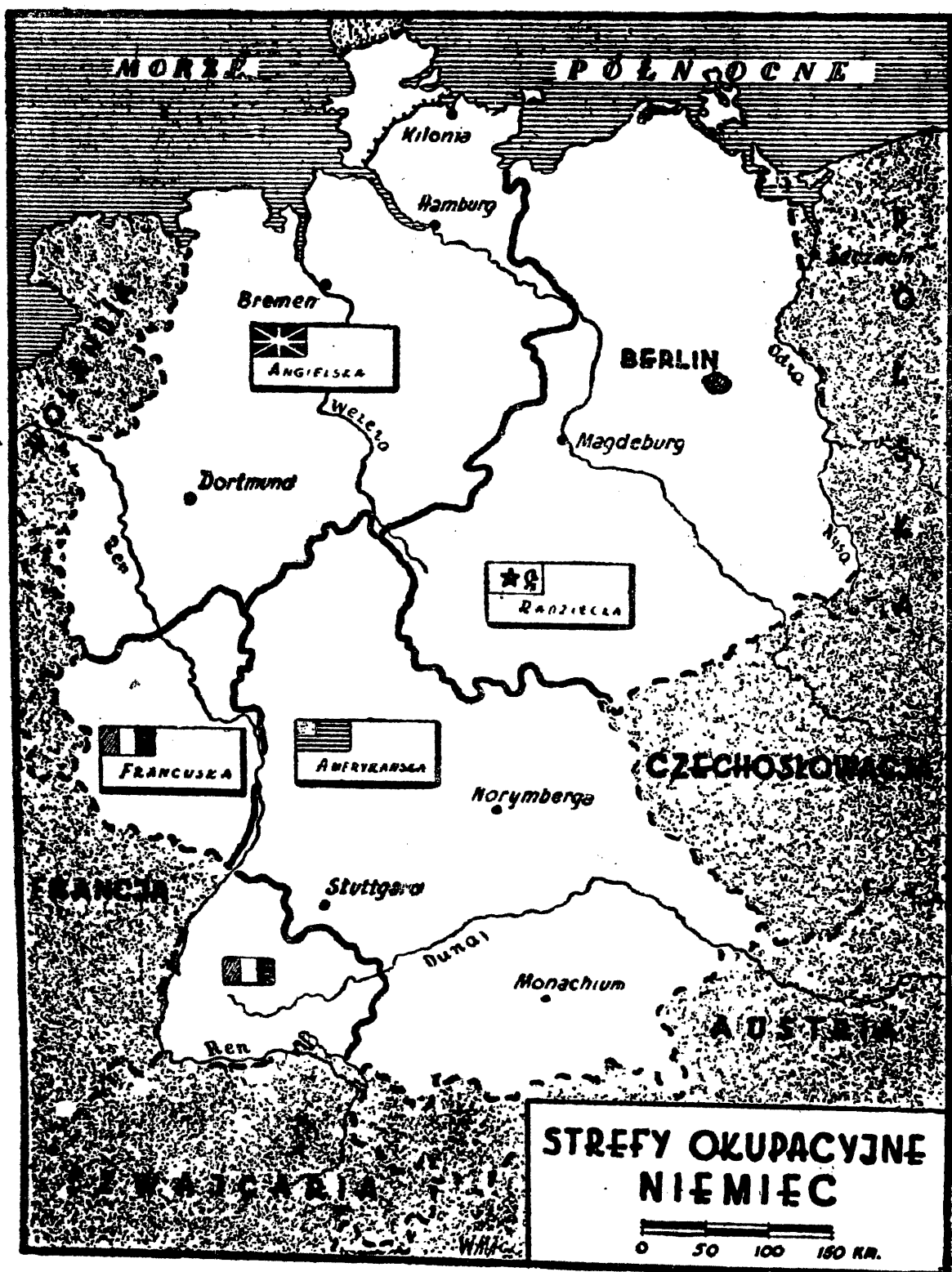
Ignorując otwarcie nie tylko swe uprzednie zobowiązania, zasady sprawiedliwości (sprawa wyrównania przez Niemcy szkód wojennych), jak wreszcie interesy bezpieczeństwa całego kontynentu europejskiego, Stany Zjednoczone z uporem obstaia przy jak

najszybszym odnowieniu państwowości niemieckiej opartej na partiach politycznych, których działalność i program daleko odbiegają od zasad rzeczywistej demokracji. Na skutek całkiem zrozumiałego, odmiennego stanowiska Związku Radzieckiego, który jako jeden z podstawowych warunków utworzenia centralnego rządu niemieckiego wysuwa sprawę demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, jesteśmy obecnie świadkami powstania i konsolidowania się w Zachodnich Niemczech niebezpiecznego tworu politycznego — Bizonii. Bliska przyszłość przynieść może przekształcenie tej nazwy w Tryzonię, co oznaczać będzie przyłączenie do anglosaskiego państwa zachodnio-niemieckiego również dotychczasowej strefy francuskiej. Aczkolwiek obecnie twór zachodnio-niemiecki jest jeszcze istotą chromą, może się jednak z czasem zmienić w prawdziwy „nowotwór złośliwy”, pasożytujący na organizmie powojennej Europy. Warto więc już dzisiaj rzucić nań choćby powierzchowne spojrzenie.

Gabinet frankfurcki.

Według uchwał Rady Międzysojuszniczej, do chwili utworzenia jakiegoś wspólnego dla całych Niemiec organu administracyjnego, każda ze stref okupacyjnych podzielona została na kilka krajów (Länder), posiadających własny parlament krajowy i rząd z premierem na czele. Strefę amerykańską podzielona w ten sposób na 5 krajów: Hesję, Wirtembergię, Badenię, Bawarię i Bremę, strefę brytyjską na cztery: Dolną Saksonię, Szlezwik, Westfalię i Hamburg. W wyniku zeszłorocznej fuzji obu stref Bizonia posiadała więc dziewięć krajów przy odpowiedniej ilości parlamentów i premierów. Jeśli nacisk wywierany przez Stany Zjednoczone na Francję przyniesie pożądane dla Amerykanów wyniki, wówczas ilość krajów w Tryzonii powiększyłaby się do liczby dwunastu.

Odrzuciwszy propozycje radzieckie w sprawie utworzenia centralnego rządu niemieckiego dla wszystkich czterech stref okupacyjnych, wysunięte w czasie ostatniej sesji Rady Ministrów. Stany Zjednoczone wspólnie z Wielką Brytanią powzięły kroki, które doprowadziły do powstania załóżka takiego rządu, ale wyłącznie dla Zachodnich Niemiec. Akcja ta wiąże się niewątpliwie z planem Marshalla, gdyż w wypadku uchwalenia go przez Kongres, rząd amerykański pragnie posiadać w Bizonii (lub Tryzonii) centralną władzę niemiecką, która mogłaby zagwarantować zużycie kredytów zgodnie z interesami Stanów Zjednoczonych. Dla unieszkodliwienia dotychczasowego systemu federacyjnego w Bizonii amerykańskie władze okupacyjne przedstawiły w styczniu br. na zjeździe premierów krajowych oraz licznych polityków niemieckich projekt utworzenia tzw. Rady Gospodarczej Bizonii, na której czele stać ma Rada Wykonawcza, będąca według słów amerykańskiego gubernatora wojskowego gen. Claya „de facto gabinetem”.



Projekt amerykański był w ciągu 24 godzin zaakceptowany przez premierów dziewięciu krajów. W miesiąc później utworzenie zakonspirowanego rządu niemieckiego dla zachodnich stref okupacyjnych stało się faktem dokonanym. Wychodząc rzekomo z założenia konieczności rozszerzenia władzy istniejącej dotychczas w Bizonii Rady Gospodarczej, władze amerykańskie opracowały dla niej nowy statut, będący w rzeczywistości rodzajem „małej konstytucji”. Opiera się on na następujących punktach:

a) Liczba członków dotychczasowej Rady Gospodarczej powiększy się dwukrotnie (z 52 na 104);

b) Druga Izba Rady (utworzona obecnie) składać się będzie z 18 członków, a mianowicie z dziewięciu premierów krajowych i dziewięciu przedstawicieli parlamentów krajowych. Posiadać ona ma prawo weta w stosunku do decyzji powziętych przez izbę niższą Rady. Oficjalna nazwa wyższej izby brzmi: Rada Królów.

c) Rada Wykonawcza (utworzona obecnie) posiadać będzie przewodniczącego wybieranego przez obie izby Rady Gospodarczej. Powoła on do gabinetu sześciu dyrektorów administracyjnych. Wybór ich musi być zatwierdzony przez drugą izbę Rady Gospodarczej.

d) Utworzy się Centralny Bank Krajów (Länderunionbank), którego udziałowcami będą centralne banki krajowe. Bank będzie mógł być „w wypadku konieczności” uprawniony do emisji banknotów. Najbliższymi jego zadaniami będzie udzielanie i kontrolowanie kredytów, regulowanie płatności eksportowo-importowych. Bank będzie się znajdował pod kontrolą amerykańskich władz okupacyjnych (siedziba we Frankfurcie).

e) Dla rozstrzygania spraw między krajami oraz poszczególnymi organami Rady Gospodarczej i tymi krajami powołany zostanie do życia Trybunał Administracyjny, który będzie utworzony przez proklamację.

Nie trzeba chyba udowadniać, że przedstawiona powyżej w ogólnych zarysach nowa forma organizacyjna władz niemieckich w Bizonii prowadzi do utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego. Oznacza to zarzucenie przez rząd Stanów Zjednoczonych planów przeprowadzenia gospodarczej i politycznej jedności Niemiec.

Ludność i obszar.

W roku 1947 ludność wszystkich stref okupacyjnych Niemiec wynosiła 66,3 miln. osób, z czego w strefie brytyjskiej zamieszkiwało 22,7 miln., w strefie amerykańskiej — 16,7 miln. Bizonia zamieszkała więc była przez ok. 59% całej powojennej ludności Niemiec. Dane dotyczące liczby ludności, powierzchni poszczególnych krajów oraz gęstości zaludnienia znajdzie czytelnik w zamieszczonej poniżej tabelce:

Strefa brytyjska

	Ludność w miln.	Obszar w km kw.	Gęstość zaludnienia na 1 km kw.
Westfalia	11,8	32 800	360
Dolna Saksonia . . .	6,9	48 000	144
Szlezwik	2,6	15 700	167
Hamburg	1,4	746	—
cała strefa	22,7	97 246	230

Strefa amerykańska

	Ludność w miln.	Obszar w km kw.	Gęstość zaludnienia na 1 km kw.
Bawaria	9,0	72 345	125
Wirtembergia-Badenia	3,4	19 500	184
Hesja	3,8	24 500	155
Brema	0,5	325	—
cała strefa	16,7	116 670	142
cała Bizonia	39,4	213 916	184

Dla porównania podajemy liczby odnoszące się do radzieckiej i francuskiej strefy okupacyjnej oraz Berlina:

	Ludność w miln.	Obszar w km kw.	Gęstość zaludnienia na 1 km kw.
strefa radziecka . . .	17,8	121 600	150
strefa francuska . . .	5,9	38 995	155
Berlin	3,2	900	—

Potencjał gospodarczy.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że główne ośrodki przemysłowe Niemiec, a zwłaszcza przemysł ciężki i przetwórczy oraz górnictwo węgla kamiennego, skupione były na zachodzie, tak że obecnie znajdują się w granicach Bizonii. Przed wojną Zachodnie Niemcy produkowały ok. 90% całego wydobycia węgla kamiennego, 75% ogólnokrajowej produkcji stali, 59% wyrobów ciężkiego przemysłu, 43% narzędzi przemysłowych, 43% ołowiu itd., itd. Z drugiej strony, obecna strefa radziecka służyła jako poważna baza zaopatrzeniowa w żywność. Dostarczała ona również ok. 66% ogólnokrajowego wydobycia węgla brunatnego, 56% wyrobów trykotażowych, 38% wyrobów przemysłu optycznego etc. Oba rejony Niemiec uzupełniały się wzajemnie, tworząc pod względem ekonomicznym organiczną całość. W chwili obecnej — częściowo na skutek niezmienniej struktury rolnictwa, tzn. wobec nieprzeprowadzonej reformy rolnej, jak to miało miejsce w strefie radzieckiej — Bizonia nie jest i nie może być samowystarczająca pod względem wyżywienia.

Dzisiejszy potencjał przemysłowy Bizonii jest b. wysoki. Przemysł zachodnich Niemiec może dziś produkować znacznie więcej niż w r. 1936. Wbrew powszechnemu mniemaniu bombardowania lotnicze sprzymierzonych, przeprowadzone na wielką skalę w latach 1942-43-44, nie tylko że nie doprowadziły do poważniejszego uszczerbienia potęgi przemysłowej Niemiec, lecz nawet nie zapobiegły wzrostowi produkcji. Dla poparcia tego twierdzenia możemy przytoczyć znamienne zestawienie zaczerpnięte z oficjalnego amerykańskiego wydawnictwa „U. S. Strategic Bombing Survey”, opierającego się w tym wypadku na aktach niemieckiego ministerstwa produkcji, znalezionych po kapitulacji III Rzeszy. Oto

**Druki i materiały księgowości
przebitkowej dla handlu, prze-
mysłu, spółdzielń i banków**

„Perfecta”

**POLECA FIRMA
E. ALBIŃSKI i Ska
KATOWICE, UL. SŁOWACKIEGO 16
TELEFON NR 356 — 85**

487

jak się przedstawiała ewolucja ważniejszej niemieckiej produkcji zbrojeniowej w ostatnich latach wojny:

	1942 r.	1943 r.	1944 r.
Wskaźnik ogólny	100	210	280 = 320
Samoloty	16 000	26 000	40 000
Silniki lotnicze	2 000	4 000	5 000
Czołgi	6 200	12 000	19 000
Łodzie podwodne i ścigacze	193 000 t	211 000 t	275 000 t

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie pragnęły nigdy, a tym bardziej nie pragną dzisiaj, demontażu wszystkich niemieckich zakładów przemysłowych, których produkcja może być zużyta dla celów militarnych. W październiku ub. r. władze anglo-amerykańskie w Bizonii opublikowały zrewidowaną listę fabryk niemieckich mających ulec demontażowi. W marcu 1946 r. ta sama lista obejmowała 1.636 zakładów przemysłowych. Zeszłoroczne postanowienie Anglosasów zredukowało tę ilość do 682 fabryk, znosząc równocześnie zakaz produkcji niektórych artykułów przemysłowych, jak np. żelazo-stopów. W kołach amerykańskich mówi się nawet o dalszych ograniczeniach demontażu fabryk niemieckich, motywując ten zamiar chęcią nieumniejszania bieżącej produkcji. Jeden zestychniowych numerów brytyjskiego „The Economist” w artykule poświęconym omówieniu gospodarki Bizonii zawierał całkiem niedwuznaczną wzmiankę na ten temat. W artykule tym znajdujemy jednocześnie informacje o dwóch zmianach zaszytych w amerykańskiej „polityce demontażowej”:

Primo — żadna z demontowanych fabryk niemieckich nie będzie wysłana do jakiegokolwiek z państw wschodnio-europejskich. (Przypomnieć należy, że w myśl oficjalnie wciąż jeszcze obowiązującego Układu Poczdamskiego, sam Związek Radziecki otrzymać miał 25% demontowanych w Zachodnich Niemczech fabryk na rachunek odszkodowań wojennych). Secundo — właściciele zdemontowanych fabryk będą posiadali prawo ponownego ich wyposażenia i to tak szybko, jak tylko to będzie możliwe („as soon as feasible”). Innymi słowy, państwa zachodnio-europejskie otrzymają zużyte niewątpliwie w wielu wypadkach urządzenia z fabryk niemieckich, podczas gdy ich właściciele będą mogli uzyskać przy poparciu kapitału amerykańskiego (zarówno z zasobów planu Marshalla, jak i prywatnego) ultranowoczesne wyposażenie. Nic więc dziwnego, że wspomniane przez nas pismo brytyjskie zauważa „mniej pesymistyczne zapatrywanie się na sprawę demontażu” wśród przemysłowców niemieckich.

Bizonia ma być włączona w ramy planu Marshalla. Na pełne rozkręcenie jej przemysłu amerykański departament stanu przewiduje wydatkowanie przez Stany Zjednoczone — obok lokat prywatnego kapitału — w ciągu najbliższych lat sumy 3.499 miln. dolarów. Przynieść to ma podniesienie się ogólnego wskaźnika produkcji przemysłowej do poziomu odpowiadającego mniej więcej wskaźnikowi z roku 1936, przy wykorzystaniu obecnej zdolności produkcyjnej poszczególnych gałęzi od 56% (stal) do 100% (cynk, ołów). Z powodu zwiększenia się liczby ludności wartość produkcji w r. 1951 na głowę wynosić ma ok. 3/4 przedwojennej.

Jaki jest obecny potencjał produkcyjny przemysłu w Bizonii? Na to trudne niewątpliwie pytanie częściową odpowiedź daje umieszczone obok, z prawej strony, zestawienie, ułożone na podstawie oficjalnych źródeł anglo-amerykańskich:

Artykuły	Jednostki	Produkcja w r. 1936	Zdolność produkcyjna
Stal	miln. ton	14,0	19,2
Surowce			
miedź surowa	tys. ton	—	134
„ rafinowana	„ „	—	231
cynk	„ „	—	180
ołów	„ „	—	141
Półfabrykaty			
miedź i cynk	„ „	593	605
ołów	„ „	72,5	52,2
Maszyny przemysłowe			
ciężkie	miln. marek *)	619	775
lekke	„ „	769	1 195
narzędzia	„ „	206	259
Samochody, traktory			
samochody osobowe	tys. sztuk	—	190
samochody ciężarowe	„ „	—	65
traktory	„ „	—	16,5
Drobna mechanika i optyka	miln. marek *)	180	307,5
Wyposażenie elektrotechniczne	„ „	830	1 291
Cement	miln. ton	7	11,4
Chemikalia	miln. marek *)	2 325	4 194

*) Według cen z 1936 roku.

Dzięki pomocy amerykańskiej przemysł Bizonii produkować ma w 1951 roku w najważniejszych artykułach:

Artykuły	Jednostki	Produkcja planowana	% produkcji z r. 1936	% wykorzystania zdoln. produk.
Stal	miln. ton	10,7	72	56
Surowce				
miedź surowa	tys. ton	128	—	96
„ rafinowana	„ „	215	—	93
cynk	„ „	180	—	100
ołów	„ „	141	—	100
Półfabrykaty				
miedź i cynk	„ „	535	90	88
ołów	„ „	52,2	72	100
Maszyny przemysłowe				
ciężkie	mil. mar. *)	500	80	65
lekke	„ „	916	119	77
narzędzia	„ „	170	83	65
Samochody, traktory				
samochody osobow	tys. sztuk	160	—	84
„ ciężarowe	„ „	61,5	—	95
traktory	„ „	19,5	—	ponad 100
Drobna mechanika i optyka	mil. mar. *)	148,7	138	81
Wyposażenie elektrotechn.	„ „	1 237	149	96
Cement	miln. ton	8,9	127	85
Chemikalia	mil. mar. *)	2 271	98	54

*) Według cen z roku 1936.

W roku ubiegłym produkcja stali podniosła się do poziomu odpowiadającego w stosunku rocznym 3.700.000 ton, tzn. wynosiła jedynie 30% planowanej na rok 1951. Dla osiągnięcia zwyżki wskaźników przemysłowych władze Bizonii będą musiały rozwiązać szereg zagadnień, do których należy kwestia zwiększenia wydajności przemysłu węglowego, usunięcie b. poważnych braków komunikacyjnych, wy-

żywienia itd. Zmieniona musi być również w poważnym stopniu struktura handlu zagranicznego, który dotychczas opierał się głównie na eksporcie węgla kamiennego.

Bez względu jednak na stopień wykonania planu powiększenia produkcji przemysłowej, Bizonia nie może nigdy stać się obszarem silnym ekonomicznie, jeśli będzie odseparowana od strefy radzieckiej i krajów Europy Wschodniej. Nie wolno zapominać, iż w r. 1938 Niemcy eksportowały do państw wschodnioeuropejskich na sumę 668 miln. marek i importowały z nich na sumę ok. 672 miln. marek. Z drugiej strony, przemysł niemiecki wykazywał w przeszłości i wykazywać będzie po pewnym czasie cechy konkurencyjności dla przemysłów W. Brytanii, Francji, Szwecji i Belgii.

FELIKS WILIŃSKI (Kałowice)

REORGANIZACJA BANKOWOŚCI W POLSCE

(Artykuł dyskusyjny.)

ZASADNICZE zmiany w ustroju gospodarczym naszego kraju, tj. przejście z gospodarki wolno-kapitałistycznej do gospodarki planowej, nadały inny charakter naszej walucie i skierowały bankowość na nowe tory. Pieniądz stał się instrumentem polityki finansowej Państwa, a banki, włączone w ogólny plan finansowy, straciły swą rolę jako samodzielne kredytowe ośrodki dyspozycyjne i stały się przede wszystkim instytucjami kontrolującymi wykonanie planów kredytowych.

Już w roku 1945 szereg prywatnych banków przeszedł w stan likwidacji, a pozostałym nakreślono ścisłe granice działalności. Wedle obecnego stanu rzeczy:

1. Narodowy Bank Polski spełnia funkcje instytucji emisyjnej, refinansuje kredyty innych banków, zaopatruje w kredyty obrotowe przemysł państwowy z wyjątkiem tych gałęzi przemysłu, których finansowanie jest zastrzeżone wprost Ministerstwu Przemysłu i Handlu, finansuje obrót towarowy zagraniczny i prowadzi biuro rozrachunków międzynarodowych.
2. Bank Gospodarstwa Krajowego zajmuje się rozprawdaniem kredytów inwestycyjnych dla przemysłu państwowego, a prócz tego udziela kredytów obrotowych państwowym przedsiębiorstwom budowlanym i Państwowej Centrali Handlowej.
3. Państwowy Bank Rolny obsługuje dziedzinę finansowania państwowego przemysłu rolnego oraz państwowych i prywatnych gospodarstw rolnych.
4. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego patronuje ruchowi spółdzielczemu.
5. P.K.O. spełnia swoją dawną rolę jako zbiornica sald na rachunkach czekowych i przekazowych i działa jako instytucja przekazowa i żyrowa.
6. Bank Handlowy w Warszawie powołany jest do finansowania wielkiego i średniego przemysłu prywatnego i handlu hurtowego.
7. Bank Związku Spółek Zarobkowych finansuje rzemiosło i drobny przemysł prywatny.

Sumując ten krótki przegląd spraw Bizonii stwierdzamy, że jeśli Zachodnie Niemcy będą miały być użyte w wyłącznej chęci wzmocnienia gospodarki zachodnio-europejskiej, staną się niewątpliwie — przy swym potencjale przemysłowym — ciężarem dla swych obecnych opiekunów. Prawdziwie doniosłą rolę mogą one natomiast odegrać w odbudowie naszego kontynentu jedynie w wypadku zrealizowania podstawowych założeń uchwał zapadłych w przeszłości między wielkimi mocarstwami. Niemcy, rozbite pod względem gospodarczym i oddane pod władzę nieodpowiedzialnych czynników niemieckich w zachodniej swej części, stać się mogą jedynie źródłem zamętu gospodarczego i politycznego. Z tego też względu Bizonia zasługuje na baczną uwagę wszystkich narodów pragnących utrwalenia pokoju.

8. Polski Bank Komunalny i Bank Kredytowy finansują związki samorządowe, samorządowe przedsiębiorstwa przemysłowe i zakłady użyteczności publicznej.

9. Komunalne kasy oszczędności występują jako placówki zbierające drobne oszczędności i udzielające mniejszych kredytów przedsiębiorstwom prywatnym, a także występują w poruczonego zakresie działania jako podbudowa Państwowego Banku Rolnego przy przeprowadzaniu kredytów rolnych.

10. W końcu zaznaczyć wypada, że w roku 1947 zaczęły powstawać drobne banki udziałowe, które jednak, jak dotychczas, żadnej znaczniejszej roli nie odgrywają.

Tak w skrócie przedstawia się siatka organizacyjna naszych instytucji finansowych.

Historycznie wszystkie te banki istniały przed wojną, zachowały dotychczas swe nazwy i uruchomione zostały dawnym sztabem urzędniczym przeważnie w dawnych swych pomieszczeniach.

Na zewnątrz — wydaje się — niewiele się zmieniło, jednak, jeżeli chodzi o rolę i zadania banków, to tu nastąpiły zasadnicze zmiany. Obsługują bowiem one obecnie nowy trzy- czy czterosektorowy (samorząd) model gospodarczy naszego Państwa, a więc nową strukturę gospodarczą, zasadniczo różniącą się od przedwojennej.

Przed wojną banki były przeważnie samodzielnymi ośrodkami dyspozycyjnymi, obecnie są włączone do państwowego planu finansowego i w tym charakterze są instrumentem naczelnej polityki finansowej Państwa.

Jakkolwiek ich dawna samodzielność została skasowana, wyznaczono im nie mniej ważną rolę współpracy nad układaniem i wykonaniem planu finansowego.

Bankom, obsługującym sektor państwowy, poruczono współdziałanie przy układaniu planu finansowego, a tym samym gospodarczego, całej produkcji państwowej (przemysł, handel, rolnictwo i obrót zagraniczny) oraz kontrolę nad wykonaniem tego planu. Stały się więc one jednym z pierwszorzęd-

nych czynników współdziałających w gospodarce narodowej.

Podobną rolę dla sektora spółdzielczego spełnia Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, banki samorządowe — dla samorządu, a w końcu 2 banki pracujące dla sektora prywatnego musiały się przestawić na inne tory niż wolnokapitalistyczna dyspozycja i obsługują prywatny przemysł i handel, nie pod kątem widzenia rentowności interesów, ale celowości kredytów w dziedzinie produkcji i dystrybucji towarów.

Zmiany te są naturalną konsekwencją przejścia naszej gospodarki do systemu planowej produkcji.

PO trzech latach następujących zmian w ustroju gospodarczym naszego Państwa wypada zadać sobie pytanie, czy istniejąca obecnie organizacja bankowa jest wystarczająca, czy zakresy działania poszczególnych instytucji są należycie ustalone i czy nie należałoby wprowadzić pewnych reform, zmierzających do ulepszenia aparatu bankowego w Polsce. Te zagadnienia będą przedmiotem rozważań w niniejszym artykule.

NA pierwsze pytanie wypada odpowiedzieć raczej negatywnie, a to z następujących względów:

A) Wielką lukę w organizacji bankowości wykazuje przede wszystkim podbudowa Państwowego Banku Rolnego. Bank ten nie dociera do milonowej rzeszy rolników. Tak jak dotychczas, rozprawdza on kredyty poniżej 50 000 zł — za pośrednictwem kas oszczędności. Wyższe kredyty prowadzi u siebie. Zważywszy, że siatka oddziałów tego banku ogranicza się do większych miast w Polsce, a kas oszczędności przeważnie do powiatowych miast, **brakuje tutaj organizacji drobnych instytucji kredytowych, która mogłaby się stykać bezpośrednio z drobnym naszym rolnikiem.** Tylko przez powołanie do życia gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, które zwłaszcza na terenie dawnej Kongresówki zdały przed wojną doskonale egzamin, można stworzyć organizację stykającą się bezpośrednio z kredytobiorcą, znającą jego potrzeby i czuwającą nad spłatą kredytu. Czym zaś jest dla nas problem podniesienia rolnictwa, z tego każdy zdaie sobie sprawę.

B) Również na odcinku życia spółdzielczego brak jest spółdzielni kredytowych. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego zajął się wybitnie, ale prawie wyłącznie rozwojem spółdzielni konsumcyjnych, a pozostawił w wysokim stopniu odłogiem dziedzinę spółdzielni wytwórczych i kredytowych.

C) Sektor prywatny, który twierdzi, że jego udział w ogólnej produkcji narodowej przekracza 30%, skarży się, że jest finansowo słabo alimentowany, o ile chodzi o przemysł i handel hurtowy, a zupełnie nie alimentowany finansowo w handlu detalicznym.

D) Wydaje mi się rzeczą słuszną twierdzić, że w Polsce powinien powstać **dobrze zorganizowany, samodzielny, wyspecjalizowany bank dla eksportu i importu.** Jak dotychczas, dziedzinę tę obsługuje w sektorze państwowym Wydział Handlu Zagranicznego Narodowego Banku Polskiego, a w sektorze spółdzielczym i prywatnym banki dla tych sektorów pracujące. Jest to rozbicie agend na trzy domeny bankowe, podczas gdy **postulat koncentracji obrotów zagranicznych w jednej instytucji ma chyba pełne usprawiedliwienie.**

Musimy sobie przecież uprzytomnić, że nasze obroty zagraniczne będą z biegiem lat wzrastać, że posiadając długie wybrzeże morskie wraz z szeregiem doskonałych portów będziemy coraz bardziej zajmować się eksportem, importem oraz żeglugą morską i rzeczną. Bank dla handlu zagranicznego jako wyspecjalizowana jednostka finansowa miałby szerokie pole działania w tych dziedzinach. Znajomość międzynarodowych stosunków handlowych, przepisów żeglugi rzecznej i morskiej, pracy maklerskiej i szyperskiej, znajomość międzynarodowego obrotu finansowego, arbitrażu, międzynarodowych code'ów, warunków transportu międzypaństwowego lądowego i zamorskiego itp. — oto elementy, które byłyby istotą pracy takiego banku. Rozdzielanie zaś tych prac tak jak obecnie między różne banki, nie przygotowane odpowiednio do zadania, uważać należy za niewskazane.

ODNOSNIE pytania, czy przydziały agend poszczególnym bankom są dobrze pomyślane, wypada zauważyć, co następuje:

Nasuwa się myśl, czy nie byłoby wskazanym dla każdego z naszych tzw. sektorów gospodarstwa zorganizować jeden wielki bank, który by koncentrował u siebie całość finansowego obrotu danego sektora. Idea taka jest do pomyślenia i do wykonania — jednak w naszych obecnych warunkach niepraktyczna.

Można by pomyśleć o banku państwowym, który by był równocześnie bankiem emisyjnym, bankiem kredytu obrotowego dla przemysłu i handlu państwowego, bankiem dla kredytów inwestycyjnych, bankiem dla handlu zagranicznego i bankiem dla obrotu dewizowego. Słowem, cały sektor państwowy należałby do tego banku. Koncentracja ta miałaby tę dodatnią stronę, że posiadałaby jednolite kierownictwo i przez to niewątpliwie duże uproszczenie, o ile chodzi o organizację naczelnego organu dyspozycyjnego. Technicznie bank składałby się z odpowiednich wydziałów, np. wydziału kredytu obrotowego, wydziału kredytu inwestycyjnego, wydziału zagranicznego obrotu clearingowego i wolnodewizowego, wydziału emisyjnego itp. Każdy z tych wydziałów miałby personel odpowiednio przygotowany i wykształcony, a naukowa organizacja pracy przy dużym podziale pracy mogłaby dać poważne rezultaty.

Aby wprowadzić taki projekt w czyn, musielibyśmy wybudować we wszystkich większych miastach odpowiednie budynki, których koszt byłby bardzo znaczny, zważywszy, że budynki te musiałyby być specjalnie urządzone (skarbcce, safesy, urządzenia ochronne itp.).

Nie przesadzając tej sprawy na przyszłość, rozsądniej jest oświadczyć się na razie za tym, co posiadamy, tj. liczyć się z tym, że w każdym większym mieście mamy placówki Narodowego Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego.

Te trzy banki spełniają agendy finansowe dla sektora państwowego, przy czym, o ile **Państwowy Bank Rolny** można nazwać bankiem do pewnego stopnia jednolitym, jako że obsługuje rolnictwo i przemysł rolny, to dwa inne banki nie są wedle obecnego stanu rzeczy bankami wyspecjalizowanymi. **Bank Gospodarstwa Krajowego**, którego nazwa, nawiasem mówiąc, jest na dzisiejsze stosunki niewłaściwa i po-

winna być zmieniona, spełnia przede wszystkim agendy instytucji kredytów inwestycyjnych i przy tych agendach powinien właściwie pozostać, albowiem dział ten jest bardzo trudny, wymaga wysoce kwalifikowanych pracowników, którzy by mogli należycie współdziałać z przemysłem w układaniu planów inwestycyjnych i kontrolować te plany. Poza znajomością buchalterii wymagać się musi od urzędników kontrolujących także i wiadomości z zakresu technologii różnych działów przemysłu. Jeżelibyśmy dodali jeszcze do tego zakresu pracy państwowe budownictwo, jako w wielu wypadkach związane z programem inwestycji, to mimo iż włączamy tutaj do działu kredytów inwestycyjnych dział kredytów obrotowych, moglibyśmy twierdzić, że tworzy to pewną całość. Cóż jednak ma z tym wspólnego dział kredytów obrotowych dla handlu państwowego? Jest to już dziedzina zupełnie odrębna i te agendy powinny być Bankowi Gospodarstwa Krajowego oddane.

Podobnie i **Narodowy Bank Polski** spełnia dzisiaj zadania, które zbytnio się z sobą nie łączą. I tak: jest on przede wszystkim instytucją emisyjną i z natury rzeczy powinien być bankiem refinansującym dział kredytowy innych banków. Również powinien on być centralą żyrową dla ogólnych kont zbiorczych przemysłu i handlu państwowego.

W końcu jako instytucja emisyjna, której porucza się pieczę nad walutą, powinien prowadzić wydział rozrachunków międzynarodowych.

Przydzielanie jednak temu bankowi sfery kredytów obrotowych dla przemysłu państwowego wybiega już poza ramy normalnej pracy i normalnych agend instytucji emisyjnej.

Dlatego uważam, co niech będzie uzupełnieniem ustępu 1. niniejszego artykułu, że tak dla kredytu obrotowego dla przemysłu państwowego jako też dla handlu państwowego (P. C. H., centrale handlowe) powinna być stworzona nowa instytucja finansowa, która by poza normalnym personelem bankowym posiadała rozbudowane biura bankowo-techniczne, zdolne do współpracy nad układaniem planów finansowych państwowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i do kontroli nad wykonaniem tych planów.

W sektorze prywatnym czynne są: **Warszawski Bank Handlowy**, **Bank Związku Spółek Zarobkowych** last but not least **Kasy Oszczędności**.

Linia demarkacyjna odgraniczająca zakresy działania obu wymienionych instytucji jest wprowadzie przez Ministerstwo Skarbu naznaczona, jednak w praktyce dość zatarta. Wprowadzie Bank Handlowy nie zajmuje się rzemiosłem, uważając je za domenę należącą wyłącznie do Banku Związku Spółek Zarobkowych, jednak w sferach przemysłu i handlu oba te banki konkurują z sobą. Nie pociąga to naturalnie za sobą złych skutków, gdyż oba banki stoją technicznie na odpowiedniej wyżynie i pracują z pożytkiem nad rozwojem prywatnego przemysłu i handlu hurtowego.

Jako dalsze konkurujące instytucje występują kasy oszczędności, które zbierają drobne wkłady i mając do dyspozycji nieraz poważne depozyty pieniężne samorządowe szukają fruktyfikacji tych kapitałów w kredytach celem pokrycia pasywnych odsetek, kosztów biura i wykazania pewnej nadwyżki na stworzenie premii ryzyka i czystego dochodu.

Wszystkie te instytucje, nie mając właściwie ani własnych kapitałów zakładowych, ani rezerwowych, ani też związanych kapitałów godnych uwagi, pracują saldami awistowych rachunków klientów oraz refinansowymi środkami dostarczonymi przez instytucję emisyjną.

Ten stan rzeczy jako dorywczy i historycznie usprawiedliwiony może być na razie tolerowany, powinien jednak ulec zasadniczej zmianie i to wedle mego zdania w następującym kierunku:

Bank Handlowy w Warszawie Sp. Akc. winien objąć agendy banku dla handlu zagranicznego, gdyż jest do tego predystynowany ze względu na stare koneksje z zagranicą (bank istnieje 78 lat) i doskonałą markę, jaką wszędzie za granicą posiada, oraz przez wzgląd na wysoce wyszkolony personel urzędniczy. Rozumie się samo przez się, że stając się bankiem par excellence dla handlu zagranicznego, obsługiwałby wszystkie 3 sektory naszej gospodarki. Czy poza tym miałby on zachować obecny zakres działania — tę kwestię zostawiam otwartą. Raczej powinien on być bankiem wyspecjalizowanym i przełać obecnie swe agendy na **Bank Związku Spółek Zarobkowych**.

Oba banki powinny zmienić nazwy stosownie do swych zadań, np. na Bank dla handlu zagranicznego i Bank dla przemysłu, handlu i rzemiosła lub Bank gospodarstwa prywatnego, gdyż obecna nazwa: Bank Związku Spółek Zarobkowych jest anachronizmem.

Satka banków przyjęłaby więc wygląd następujący:

1. **Narodowy Bank Polski** z agendami: emisja, refinansowanie, obrót zagraniczny,
2. **Bank Gospodarstwa Krajowego** (Państwowy Bank Inwestycyjny): kredyty inwestycyjne i finansowanie państwowych przedsiębiorstw budowlanych,
3. **Państwowy Bank dla Przemysłu i Handlu**: kredyty obrotowe dla sektora państwowego,
4. **Państwowy Bank Rolny**: rolnictwo i państwowy przemysł rolny,
5. **Bank Gospodarski Spółdzielczy** dla sektora spółdzielczego,
6. **Bank dla Handlu Zagranicznego**: finansowanie eksportu, importu, żeglugi w trzech sektorach,
7. **Bank Gospodarki Prywatnej**: prywatny przemysł, handel i rzemiosło,
8. **Kasy oszczędności** działające na odcinku sektora prywatnego,
9. **Polski Bank Komunalny** jako instytucja finansowa dla samorządu,
10. **P. K. O.** w zakresie dotychczasowych swych agend.

OBOK powyższych zasadniczych zmian organizacyjnych wylaniają się dwie kwestie, na które trzeba zwrócić pilną uwagę i w bliskim czasie rozstrzygnąć, gdyż niewątpliwie pomyślnie ich załatwienie przyczyni się wydatnie do usprawnienia bankowości.

Są to: a) sprawa wyszkolenia personelu urzędniczego i b) likwidacja bilansów starych i okupacyjnych.

Jak to już wyżej zaznaczyłem, banki stały się instytucjami współdziałającymi przy ustalaniu planów finansowych przedsiębiorstw przemysłowych i han-

dłowych i czynnikiem kontrolującym wykonanie. Tak jest w sektorze państwowym, przy czym zadania te są o tyle ułatwione, że kierownictwa przemysłu czy handlu na stopniach niższych czy stopniach zjednoczeń nie reprezentują zainteresowań prywatnego właściciela. W sektorze prywatnym sprawa jest bardziej skomplikowana, gdyż tutaj instytucja finansowa musi badać celowość każdego kredytu, kontrolować właściwe wykorzystanie, a ponadto liczyć się jeszcze z interesem właściciela przedsiębiorstwa, który będąc nawet ograniczonym w swoich prawach dyspozycyjnych, np. przez obciążenie majątku prawem zastawu na rzecz banku, ma jako właściciel dużą rozpiętość uprawnień, z których może skorzystać niewłaściwie.

Dla wykonania tych trudnych zadań bankowca instytucje finansowe muszą rozporządzać sztabem wykształconych urzędników, i to nie tylko w kierunku ekonomicznym, a więc w zakresie przepisów prawnych, zasad ekonomii, księgowości i organizacji przedsiębiorstw, ale nawet w kierunku techniki produkcji. Chcąc należycie kontrolować przedsiębiorstwa przemysłowe czy handlowe, urzędnik bankowy powinien znać podstawowe zasady kalkulacji kosztów własnych, a więc elementy tej kalkulacji (surowiec, materiały pomocnicze, robocizna, energia, amortyzacja) oraz podstawy organizacji pracy, a jeżeli chodzi o sprawę kredytów inwestycyjnych, także stan techniki w danych działach przemysłowych (ulepszone maszyny, nowe metody produkcji zwłaszcza przy produkcji chemicznej itp.).

Jeżeli zaś chodzi o handel międzynarodowy, to wchodzi tutaj jeszcze dalsze elementy, jak kalkulacje ofertowe i wszystkie sprawy związane z techniką i kosztami transportu oraz pieniężnego obrotu międzynarodowego.

Tak przygotować urzędników można na razie przez przeszkolenie ich na kursach. Życie bowiem biegnie, gospodarka planowa rozszerza się i trzeba mieć zaraz potrzebny sztab urzędniczy. Na dłuższą metę może rozwiązać tę sprawę założenie w naszym kraju wyższego studium o programie sławnej na cały świat Akademii Solvaya w Brukseli, która łączy wykształcenie techniczne z wykształceniem ekonomicznym. Dotychczasowe nasze wyższe szkoły technicz-

ne ani też wyższe studia handlowe nie dają tego wykształcenia. Technik, stając się administratorem, musi w praktyce życiowej ciężko zdobywać potrzebne mu uzupełnienie wiedzy ekonomiczno-prawnej, a odwrotnie akademik handlowy, pracując w przemyśle czy handlu, musi uzupełniać braki z zakresu technologii.

Myśl tę poruszałem na wiele lat przed wojną w szczegółowych artykułach i znalazłem o tyle przychylne przyjęcie u społeczeństwa, że przy projektowanej swego czasu politechnice śląskiej miał być utworzony osobny wydział o tym właśnie charakterze.

Obecnie po latach wojny wracam do tej idei i projektuję, ażeby jedną z wyższych uczelni handlowych, np. krakowską Akademię Handlową, zamienić na wyższą szkołę o programie akademii solvayowskiej.

Z rezerwuaru absolwentów tej akademii mogłyby banki w przyszłości czerpać odpowiednio przygotowanych pracowników zamiast posługiwać się, tak jak obecnie, z jednej strony ekspertami — inżynierami, a z drugiej strony technikami bankowymi. Nigdy ich praca nie będzie tak poprawna, jaką może być praca urzędnika, który jest równocześnie wykształcony w dwu kierunkach, tj. w kierunku technicznym i ekonomicznym.

Druga sprawa jest raczej porządkowej natury, gdyż chodzi tu o to, ażeby **przez uzyskanie odpowiednich dekretów rządowych zlikwidować bilanse przedwojenne i okupacyjne banków**. Jak na razie bowiem bilanse te przysparzają bankom sporo technicznej pracy, a z braku odnośnych dekretów regulujących sprawę przerachowania waluty przedwojennej na obecną, zobowiązań i należności w obcych walutach sprzed wojny na obecną walutę i to samo odnośnie złotych w złocie oraz długów i zobowiązań zagranicznych, a w końcu sprawę odpowiedzialności za przedwojenne i okupacyjne zobowiązania przemysłu znacionalizowanego, nie można przeprowadzić likwidacji i tym samym uwolnić banków od balastu, który obciąża je znaczną pracą.

Miejmy nadzieję, że dekrety te w ciągu bieżącego roku ukażą się i banki będą mogły po zlikwidowaniu starych blansów poświęcić się wyłącznie bieżącym zagadnieniom.

MGR KAZIMIERZ KISIELEWSKI (Kraków)

NIE WYKORZYSTANA WYTWÓRCZOŚĆ

OSTATNIA wojna na skutek ogromnych spustoszeń zarówno w fachowym materiale ludzkim jak w zasobach gospodarczych postawiła szereg krajów w obliczu poważnych trudności ekonomicznych. Polska jako kraj może najbardziej zniszczony nie ustaje w poszukiwaniach nowych źródeł dochodu narodowego.

Do takich niewykorzystanych dziedzin, rokujących duże nadzieje na przyszłość, należy najbliższy, w sensie technicznym, sąsiad rzemiosła — przemysł ludowy.

Przemysł ludowy, w określeniu polskiego ustawodawstwa, polega na wytwarzaniu przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych, przeważnie o cechach etnicznych, opartych o miejscową tradycję, z materiałów własnych lub nabytych, we własnych warsztatach pracy, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny wytwórcy. Przemysł ten jest bądź zdobniczy,

bądź użytkowy, przy czym przemysł użytkowy również nie jest pozbawiony znamion regionalnych, np. tkaniny ludowe. Przemysł ludowy, zwłaszcza użytkowy, jest technicznie i gospodarczo tak bliski rzemiosłu, że rozgraniczenie ich jest często niemożliwe. Zasadnicze różnice tkwią w tym, że przemysł ludowy wykonywany jest w określonych rejonach i posiada wybitne cechy etniczne, a rzemiosło wiejskie jest właściwie prymitywnym rękodziełem.

Ta drobna na pozór wytwórczość spełnia, a w przyszłości przy należytych poparciach spełnić może w jeszcze większym stopniu dwa ważne zadania — to jest stworzenie dodatkowego źródła zarobku dla małorolnych i rozwinięcie ważnej gałęzi produkcji, która także może się znaleźć w szeregu artykułów eksportowych, jak to częściowo miało miejsce przed wojną. Przemysł ludowy rozsiały jest w Pol-

sce na całym terenie kraju, a produkcja jego stanowi szeroki wachlarz wyrobów od prymitywnych do artystycznych.

Artystyczny przemysł ludowy koncentruje się przeważnie w tradycyjnych ośrodkach na południu i północy Polski.

Na Podhalu piękne wyroby z drzewa zdobniczo-rzeźbiarskie, oparte o regionalne wzory, wytwarza ludność okolic Zakopanego, Rabki i Krynicy. Szczególnie znane są oryginalne wyroby tzw. „świątków”. Podobnie na Spiszu i Orawie oraz w Beskidach silnie rozwinięte jest zdobnictwo drzewne. Galanterię drzewną, jak zabawki, ozdobne kasety i popielnice w kształcie łódek wyrabia autochtoniczna ludność Pomorza wschodniego i zachodniego. W okolicach Białegostoku i Żywca wytwarzane są narzuty i dywany wełniane tkane dwustronnie, farbowane naturalnymi barwikami. Ta gałąź wytwórczości rozwinięta jest także na Kaszubach.

Do najbardziej rozpowszechnionych zajęć ludowych należy tkactwo o różnych typowych dla każdego regionu motywach i barwach. I tak w okolicach Łowicza wytwarzane są barwne pasiaki, na ziemi mazursko-warmińskiej (Olsztyn, Wojnowo) piękne tkaniny o wzorach roślinnych, często drukowane systemem domowym o wybitnych znamionach kultury słowiańskiej. Nadto w woj. olsztyńskim przesiedlona tam ludność Wileńszczyzny kontynuuje tradycje znanych tkanin wileńskich. Silnym ośrodkiem tkactwa ludowego są także miejscowości Muszyniec i Lipniki. Wyższy typ artystycznego przemysłu ludowego stanowi kilimiarstwo rozpowszechnione w województwach: białostockim, lubelskim i krakowskim.

Należy wspomnieć, iż kilim polski, wykazując w ornamentyce wpływy azjatyckie i ukraińskie, zachowuje własną sztukę komponowania wzorów jako kilim słowiański o typie wyrobu pośrednim między kobiercem a gobelinem.

Wyroby drobnej galanterii zdobniczej rzeźbionej w bursztynie trudnią się dawni mieszkańcy na wybrzeżu Bałtyku, głównie w okolicach Szczecina i Pasarii.

Przemysłem użytkowym o cechach artystycznych jest koronkarstwo i hafciarstwo wykonywane na Podhalu, na Mazurach, na Śląsku i w lubelskim. Przejściem przemysłu ludowego zdobniczego do użytkowego jest ceramika ludowa, ponieważ będąc wytworem garncarskim posiada jednocześnie dominujące cechy artystyczne i dlatego mimo rozwijającego się przemysłu fabrycznego zachwyca pięknymi wyrobami, jak flakony, talerze, dzbany itp. Ośrodkami tego zanikającego mimo wszystko przemysłu są Kaszuby, Podhale i Orawa, a w mniejszym stopniu Kartuzy, Kościerzyna i okolice Jasła w krakowskim.

Użytkowy przemysł ludowy, będąc początkowo jedynie odmianą ludowego przemysłu artystycznego, powstała z konieczności zaspokajania potrzeb ludności we własnym zakresie, dziś urósł do szerokiej gałęzi wytwórczej, nawet o tendencji masowej produkcji w charakterze rękodziela wiejskiego. W ten sposób rozwinęły się liczne ośrodki koszykarstwa, jak np. Rudnik nad Sanem, Nowy Tomyśl, Rączna i inne, produkujące kosze, meble itp. Wyroby drzewne, jak stołki składane, ogrodowe, skrzynie ozdobne itd. wyrabiane są na terenie woj. krakowskiego, lubelskiego i olsztyńskiego. W zakresie wyrobów metalowych zasługują na uwagę Świątki i Sułkowice w krakowskim o tradycji sięgającej XV względnie XVI wieku. Produkują one kłódki i wyroby kowalskie, a rozwinęły się z dawnych osiedli, wytwarzających pancerze i broń rycerską. W zakres ludowego przemysłu użytkowego wchodzi dziewiarstwo: wyrób rękawic, pończoch i skarpet

w okolicach Tyńca koło Krakowa, w lubelskim, na Kaszubach i w Ziemi Warmińskiej. Wyrób zabawek, jakkolwiek prymitywny, jarmarczny, często o niskim poziomie artystycznym, pokierowany przez siły fachowe i artystyczne mógłby stać się ważną gałęzią wytwórczą, zwłaszcza iż jest pomysłowy i mógłby wykorzystywać odpadki materiałowe zazwyczaj bezużyteczne. Przemysł ten jest wykonywany ubocznie przez ludność wiejską na terenie całej Polski, głównie jednak przez ubogą ludność Podhala i Wybrzeża.

Oto krótki szkic rozmieszczenia przemysłu ludowego w Polsce. Ujęcie całokształtu tej zarobkowości nie jest łatwe z uwagi na rozproszenie w terenie i słabe jej środki finansowe. Na tym polu od dawna działały różne towarzystwa i bazyry społeczne, z których Tow. Popierania Przem. Ludowego ma chlubną historię, będąc inicjatorem w roku 1924 ustawy o popieraniu przemysłu ludowego. Podejmowano również liczne próby organizacji spółdzielczej, jak tworzenie central handlowych i akcji instruktorskich. Starańia te, jakkolwiek na pewnych odcinkach owocne, nie dały jednak większych rezultatów. Ostatnio, dzięki pomocy czynników rządowych, organizuje się bazyry wyrobów ludowych, a Związki Samopomocy Chłopskiej starają się o przyjsie z pomocą finansową tej wytwórczości. Ponadto utworzono Centralę Przemysłu Ludowego, próbując rozwiązania tego problemu w skali państwowej.

Mimo inicjatywy i znacznych wysiłków dotychczas nie udało się należycie ująć tego zagadnienia i nawiązać stałego kontaktu z drobnymi wytwórcami, a tym samym wytwórczość ta pozostaje nadal niewykorzystana. Również samorządy gospodarcze nie spełniły swej roli.

Podczas gdy izby rzemieślnicze usiłują „urzemieślniczyć” ten przemysł, izby przemysłowo-handlowe już przed wojną starały się organizować poszczególne tego ośrodki, a różne instytucje rolnicze pod hasłem opieki nad przemysłem wiejskim inicjują mniej lub bardziej udane akcje.

W tej sytuacji wydaje się, iż dla zachowania i rozwoju tego przemysłu, aby stał się on poważnym czynnikiem gospodarczym, konieczne jest zespolenie tych wszystkich wysiłków i podjęcie planowych prac organizacyjno-instruktorskich.

Oprócz opieki i pomocy finansowej Państwa konieczne byłoby z jednej strony podniesienie poziomu przez stałą akcję instruktorską dla ochrony folklorystycznych i artystycznych cech tych wyrobów, z drugiej zaś wypracowanie odpowiednich form organizacyjnych i ochrona tradycyjnych ośrodków tego przemysłu przez zakładanie spółdzielni i ułatwianie zbytu ich wyrobów. Budując program pracy dla podniesienia przemysłu ludowego należy w końcu pamiętać o doświadczeniach i rezultatach działalności firm handlowo-nakładczych, które dbając o artystyczny poziom wyrobów zainteresowały już przed wojną rynki zagraniczne tymi wyrobami. Umożliwienie obecnie utworzenia tego rodzaju prywatnych firm ułatwiłoby niewątpliwie organizowanie handlu przemysłu ludowego, tak utykające przy wszystkich dotychczasowych poczynaniach.

Sumując powyższe uwagi należy podnieść, że przemysł ludowy w Polsce ma duże możliwości rozwojowe: po pierwsze dlatego, że nie wymaga od wytwórcy dużego kapitału i może być wykonywany ubocznie przy głównym zajęciu przez ludność w tradycyjnych ośrodkach, po drugie korzysta z rodzimego materiału lub różnego rodzaju odpadków przemysłowych, po trzecie stanowi źródło zarobku dla małorolnych, zatrudniając poważną ilość osób wraz z ich rodzinami.

DEWALUACJA FRANKA

OD czasu ostatniej dewaluacji, dokonanej w grudniu 1945 r., frank spadł blisko o połowę. Na wewnątrz znalazło to odbicie w prawie podwójnym wzroście wskaźników drożyznianych, płac i obiegu pieniężnego (z 570 miliardów w r. 1945 na 920 pod koniec 1947 r.). Na zewnątrz wyraziło się to w zamieraniu handlu zagranicznego. Ponieważ ustalony w r. 1945 parytet franka: 1 dolar — 119 fr., 1 £ — 480 fr. od dawna nie odpowiadał rzeczywistej wartości waluty francuskiej, która w międzyczasie spadła, artykuły francuskie zbyt drogo kalkulowały się za granicą. Zanik wymiany handlowej z zagranicą spowodziłby fatalne skutki dla gospodarki wewnętrznej, jak zamknięcie fabryk i warsztatów i bezrobocie, którego widmo już zaczyna się pojawiać na horyzoncie. Natomiast jakkolwiek spadek franka sprzyjał importowi, Francja nie rozporządzała pod koniec r. 1947 żadnymi rezerwami dewiz zagranicznych, co było ze swej strony następstwem kurczenia się eksportu; import więc spadał równolegle z eksportem. Ruchu tego statystyka handlu zagranicznego nie może zilustrować dokładnie z tego względu, że statystyka jest zwierciadłem, w którym rzeczywisty ruch odbija się z dużym opóźnieniem. Wyraża ona wykonanie transakcji, które były zawarte przed kilkoma albo nawet kilkunastoma miesiącami. Nie jest wykluczone, że mimo ożywienia się obrotów w r. 1948 na skutek dewaluacji, statystyka w pierwszych miesiącach br. wykazywać będzie dalszy ich spadek z dopiero co przytoczonych powodów.

Wznowienie więc handlu zagranicznego i zrównanie kursu walut zagranicznych z rzeczywistą wartością franka, a w związku z tym wybadanie, jaka jest jego faktyczna siła kupna (czarny rynek pod tym względem niekoniecznie jest trafnym miernikiem) — skłoniły ministra Skarbu René Mayera do przeprowadzenia dewaluacji, i to w tej formie, w jakiej właśnie została ogłoszona dekretem rządowym, choć wpływy wewnętrzne i zagraniczne wypaczały w dużym stopniu jej zasadnicze linie.

W ogólnym zarysie świeżo przeprowadzona dewaluacja polega na dwóch zasadniczych posunięciach:

- 1) Kursy, po jakich kupuje i sprzedaje Fundusz Stabilizacyjny obce waluty, zostały podwyższone jednolicie o 80%. W ten sposób dotychczasowa cena dolara uległa podwyższeniu z 119 fr. na 214, cena funta szterlinga z 480 na 824 itd.
- 2) Wprowadzono wolny handel na amerykańskie dolary, portugalskie eskudos i na złoto.

Nie jest to więc klasyczna dewaluacja, zmniejszająca zawartość złota w jednostce waluty i ustalająca w ten sposób automatycznie nowy parytet zagranicznych dewiz. Wprowadza ona dwa kursy — dla dolara i eskudo na razie, a zapewne w niedługim czasie i dla franka szwajcarskiego: urzędowy, praktykowany przez Fundusz Stabilizacyjny, i wolny, notowany na giełdzie. Pod tym względem Francja wzorowała się na Italii. Pierwotnym zamiarem rządu francuskiego było wprowadzenie nie jednolitej, ale różnolitej podwyżki według poszczególnych walut zagranicznych, spotkał się jednak ten plan ze stanowczym sprzeciwem Anglii, a z jej agitacji i ze sprzeciwem Międzynarodowego Funduszu Monetarne.

Początkowym też zamiarem, jeśli nie całego rządu, to przynajmniej ministra Skarbu, było zapewne wpro-

wadzenie w całym tego słowa znaczeniu wolnego handlu dewizami. Wewnętrzne i zewnętrzne względy nie dopuściły do tego, i „wolność“ ta została tak skrepowana, że nic z niej prawie nie zostało i zamieniła się raczej na fikcję. Dlaczego? By na to pytanie odpowiedzieć, należy rozważyć, jakie warunki stwarzają przepisy na tworzenie się podaży i popytu, dwóch zasadniczych elementów wolności obrotu.

Podaż może pochodzić z trzech głównych źródeł: z zainkasowanych za granicą sum za eksportowane towary, z repatriacji z zagranicy kapitałów oraz z dewiz, przywiezionych przez turystów. Eksporterzy zobowiązani są odstąpić połowę uzyskanych za wywiezione towary cen Funduszowi Stabilizacyjnemu po kursie urzędowym, połowę zaś mogą sprzedać na „wolnym rynku“, czyli na giełdzie, do której zresztą ma wstęp tylko około 50 przedstawicieli ważniejszych instytucji finansowych, w których skład wchodzi w dużym procencie reprezentanci instytucji znacjonalizowanych i już przez to samo rząd będzie wpływał silnie na kształtowanie się tzw. wolnych kursów.

Jeżeli posiadacze kapitałów za granicą zadeklarowali je w odpowiednim czasie, mogą oni sprowadzone dewizy sprzedać na giełdzie. Ale takich lojalnych jednostek zapewne było niedużo; większość skrupulatnie przemilczała fakt posiadania kapitałów poza Francją. Tym zezwala ustawa — po rozgrzeszeniu ich od winy i kary — na sprowadzenie kapitałów pod warunkiem opłacenia haraczu w wysokości 25% tychże kapitałów, a od 1 lipca począwszy dodatkowo jeszcze 1% miesięcznie. W tych warunkach chyba ci, co mają nóż na gardle, zdecydują się na sprowadzenie kapitałów.

Turyści będą mogli sprzedać dewizy za pośrednictwem akredytowanych instytucji tylko na podstawie zadeklarowanych (w paszportach) przy wjeździe do Francji sum.

Z powyższych przykładów wynika, że w każdym wypadku warunki podaży są reglamentowane i pozostają pod ścisłą kontrolą Komisji Dewizowej.

Jeśli chodzi o popyt, to mogą zakupić na wolnym rynku (giełdzie) dewizy tylko kupcy, mogący wylegitimować się licencjami handlowymi, turyści, udający się za granicę itp., czyli, inaczej mówiąc, na nabycie dewiz trzeba również zezwolenia Komisji Dewizowej. Błędem byłoby zatem przypuszczać, że mimo wprowadzenia „wolnego“ obrotu dewizami nielegalni posiadacze wewnątrz Francji obcych walut będą mogli swobodnie je sprzedawać lub nabywać; kupić je mogą tylko za zezwoleniem Komisji Dewizowej po zatwierdzeniu przez nią umotywowanej prośby, a sprzedać mogą tylko Funduszowi Stabilizacyjnemu po sztywnym kursie urzędowym (nie zaś giełdowym), i to po zapłaceniu 1/4 ich wartości tytułem kary za nielegalne ich posiadanie. Nie jest to więc wolny obrót dewizami, lecz jest to rynek, na którym będą notowane zmienne kursy, wynikające z kontrolowanej podaży i popytu, ściśle określonych przez władze państwowe.

Ustawa orzeka, że „posiadanie, transport i handel złotem na terytorium francuskim są wolne“; o ile zostanie stwierdzone ich zaistnienie przed wejściem w życie niniejszej ustawy, podlegają one sankcjom

karnym zgodnie z obowiązującymi do tego czasu przepisami (jest to platoniczna klauzula, mająca uspokoić sumienie niektórych partii politycznych, które za przyjęciem tej ustawy głosowały). Można więc orzec, że handel złotem jest w całym tego słowa znaczeniu wolny, że istnieć będą obecnie dwa kursy na złoto: urzędowy i wolny, że w związku z tym ceny złota początkowo przynajmniej byłyby spadły, ponieważ zniknęła premia za ryzyko i niebezpieczeństwo, gdyby nie wycofanie z obiegu 5.000 odcinków frankowych, co podcięło w dużym stopniu zaufanie do banknotów i zachęciło do kupowania złotych monet, oraz że kursy na złoto będą rzeczywistym, nieskrępowanym i wiernym miernikiem wartości franka. Zniknie też czarny rynek na złoto, natomiast utrzyma się on dla dewiz, na które w ten sposób będą trzy kursy: urzędowy, giełdowy i czarny.

W wyluszczeniu motywów do ustawy o amnestii za posiadanie dewiz i wolnym obrocie złota rząd wyraził nadzieję, że ustawa ta wpłynie na repatriację kapitałów z zagranicy, na sfruktywizowanie tylko jak dotąd dla spekulacji lub tezauryzacji używanych wewnątrz kraju olbrzymich sum dewiz i złota, na wysondowanie rzeczywistej wartości franka, ustabilizowanie waluty krajowej i cen wewnętrznych. Nie jest to więc jeszcze ostateczna stabilizacja franka. Premier Schuman wyraźnie oświadczył, że byłoby rzeczą niebezpieczną w momencie, kiedy wewnętrzne ceny

i płace są w pełnym ruchu, oprzeć stabilizację na bądź co bądź teoretycznie wypośredkowanej nowej wartości franka, bez przeprowadzenia próby, czy życie zatwierdzi ją na tym poziomie. Kurs franka będzie zależał od rozwoju produkcji, która w nowym roku zapiękuje się lepiej niż dotychczas, ale również i od układu sił politycznych i społecznych, a te ostatnie stoją przed dużą niewiadomą. Nawet przy założeniu, że z tej strony nie będzie większych niespodzianek, wydaje się bardzo prawdopodobnym, że parlament pod naciskiem faktów, będzie zmuszony — by eksperyment, zainicjowany przez rząd, się udał — zgodzić się na wolny w pełni handel dewizami. Francja weszła obecnie w okres przedstabilizacyjny i da'sza dewaluacja franka — i to może w krótkim czasie — w razie niepomysłnych warunków gospodarczych, politycznych lub społecznych — nie jest wykluczona.

* * *

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że Komisja Dewizowa zezwoliła akredytowanym bankom na kupowanie po kursie giełdowym dolarów od klientów bez obowiązku legitymowania ich ani pobierania od nich jakichkolwiek opłat karnych. W ten sposób sprzedaż dolarów jest zupełnie wolna. Umotywowane jest to zarządzenie zapewne gwałtownym zapotrzebowaniem przez rząd do'arów. Natomiast kupno dewiz jest dopuszczalne tylko na podstawie zezwolenia Komisji Dewizowej.

WITOLD NOWICKI (Sztokholm)

W PRZEDEDNIU NOWEJ UMOWY POLSKO-SZWEDZKIEJ

(KORESPONDENCJA WŁASNA.)

POLSKO-SZWEDZKA umowa handlowa, podpisana w Sztokholmie w dniu 18 marca 1947 r. na okres od 1 kwietnia 1947 do 31 marca 1948 r. — dobiega końca. W drugiej połowie marca rozpoczną się wstępne negocjacje na temat nowego układu handlowego. Ponieważ miniony rok dla obu kontrahentów obfitował w wiele znamiennych wydarzeń, przeto zbliżające się rokowania zapowiadają się bardzo ciekawie. Warunki, w jakich znalazł się w chwili obecnej każdy z kontrahentów, są zupełnie odmienne od warunków sprzed roku.

Zanim przystąpimy do omówienia nasuwających się wniosków w związku ze zbliżającymi się rokowaniami, należy uczynić pobieżny przegląd dotychczasowych wzajemnych stosunków handlowych polsko-szwedzkich.

Pierwszym krokiem w kierunku wznowienia przerwanych przez wojnę stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami był układ handlowy, zawarty w lipcu 1945 r., uzupełniony następnie w sierpniu tegoż roku. Strona polska zawarła ów układ w warunkach wyjątkowo ciężkich, do odbudowy bowiem zrujnowanego aparatu państwowego i gospodarczego przystępowała niemal z gołymi rękami.

Zgodnie z układem, obie strony miały dostarczyć sobie wzajemnie określone kontyngenty towarów, przy czym ze strony polskiej wachlarz towarów był bardzo szczupły. Głównym artykułem był, oczywiście, węgiel. Poza tym Polska zobowiązała się dostarczyć Szwecji pewnych ilości soli, cynku, bieli cynkowej, sody amoniakalnej, szkła, paku, oleju kreołowego i in. Strona szwedzka podjęła się dostaw rud żelaznej i manganowej, papierówki, celulozy, stali

i drutów, ekstraktów garbarskich, miedzi i jej stopów, siatki i filtrów dla przemysłu papierniczego, łożysk kulkowych, maszyn i narzędzi, chemikaliów, ryb itp. Na zasadzie tejże umowy Szwecja udzieliła Polsce kredytu towarowego w wysokości 100 milionów koron, uruchamianego w miarę dostaw polskich towarów.

Ponieważ tę pierwszą umowę Polska zawarła w wyjątkowo niesprzyjających warunkach gospodarczych, wykonanie jej napotkała na poważne trudności. Polska dostarczyła zaledwie nieco więcej ponad połowę umownej ilości węgla, a tym samym kredyty szwedzkie były wykorzystane zaledwie w 80%.

W grudniu 1946 r. obie strony przystąpiły do ponownych rozmów na temat nowego, rozszerzonego przez obie strony, układu handlowego. Rozmowy przez długie tygodnie napotykały na rozliczne przeszkody. Główną przeszkodą były wymagania polskie, stawiane Szwedom wobec konieczności inwestycji w przemyśle węglowym i transporcie. Wymagania te jednak były usprawiedliwione wobec wysokości zapotrzebowania szwedzkiego na węgiel. Ostatecznie doszło w dniu 18 marca 1947 r. do podpisania drugiej umowy handlowej polsko-szwedzkiej, która składa się z następujących działów:

1) Układu clearingowego, obejmującego okres wzajemnych obrotów handlowych od 1 kwietnia 1947 r. do 31 marca 1948 r. Wartość polskiego eksportu w tym okresie ustalona została w wysokości około 205 milionów koron. Eksport ten miał obejmować 2.750.000 ton węgla i 250.000 ton koksu, tkaniny wełniane, bawełniane i ze sztucznego

jedwabiu, surówkę żelaza, sodę kaustyczną, stal i blachę stalową, cynk, biel cynkową i cynk elektrolityczny, odlewy żelazne, rury, wanny, sole potasowe, szkło, nasiona, miód, jaja, gęsi bite itp. Import szwedzki miał składać się z rudy żelaznej i cynkowej, pirytów, stali specjalnej, łożysk kulkowych, obrabiarek, chemikaliów, urządzeń mleczarskich, turbogeneratorów, materiałów telefonicznych i izolacyjnych, urządzeń radiotelegraficznych, koni i bydła rozplodowego, ryb, celulozy, papieru i domków fińskich — ogólnej wartości ponad 110 milionów koron. Tak więc wartość obustronnych obrotów towarowych w powyższym okresie rocznym przekraczała 300 milionów koron.

2) Umowy płatniczej i kredytowej, regulującej warunki płatności za towary dostarczone Polsce i przez Polskę. Część szwedzkiego importu (40%) miała być pokrywana dewizami, wpłacanymi na konto „B” w szwedzkim Riksbanku do dyspozycji Polski.

3) Układu dodatkowego o udziale Szwecji w odbudowie gospodarczej Polski, przewidującego ulokowanie na rynku szwedzkim w zamian za dostawy węgla i koksu zamówień inwestycyjnych na sumę 400 milionów koron.

4) Porozumienia w sprawie regulacji przedwojennych zobowiązań. Na podstawie tego porozumienia przewidziano utworzenie mieszanej komisji polsko-szwedzkiej, która miała rozpatrzyć sporne kwestje.

Obowiązująca w obecnej chwili umowa polsko-szwedzka wygaśnie dopiero za parę tygodni, trudno więc dziś mówić o ostatecznym jej wykonaniu. Pokusić się jednak warto o przedstawienie stopnia dotychczasowej jej realizacji, tym bardziej że instytucje gospodarcze w Szwecji zamykają okresy sprawozdawcze według roku kalendarzowego. Na podstawie uzyskanych, lecz jeszcze nie ogłoszonych danych o obrocie towarowym polsko-szwedzkim na dzień 1 stycznia 1948 r. wzajemna wymiana przedstawia się następująco (w tysiącach koron szwedzkich):

	import z Polski do Szwecji	eksport szwedzki do Polski
Węgiel	120.000	
Tekstylia	14.800	
Metale i wyroby metalowe	14.660	4.707
Chemikalia	3.930	3.940
Płody rolne i ryby	440	2.840
Żywność	900	1.380
Inne	3.558	196
Żywe zwierzęta i przetwory zwierzęce		22.144
Minerały, rudy		21.235
Maszyny i aparaty elektryczne		8.805
„ „ „ inne		6.555
Instrumenty		2.899
Metale, wyroby stalowe		9.440
Papier i masa papierowa		11.456
Filtry itp.		3.289
Razem	158.288	98.886

Jak z powyższego zestawienia wynika, dostawy polskie do Szwecji przewyższają wartością import ze Szwecji o prawie 60 milionów koron. Nie oznacza to, że Polska sprowadza ze Szwecji towarów mniej niż Szwecja z Polski. Różnica powstaje na skutek opóźniania się szwedzkich dostaw wobec przeładowania przemysłu zamówieniami. Odległe terminy szwedzkich dostaw spowodowały również wstrzeźliwość Polski w wykorzystaniu 400-milionowego kredytu. Kredyt ten nie będzie wykorzystany w całości również i z tego powodu, że Polska coraz częściej rezygnuje ze szwedzkich zamówień wobec podnoszenia się zdolności produkcyjnych własnego przemysłu inwestycyjnego.

Polskie dostawy węgla do Szwecji są regularne i wynoszą na dzień 1. I. 1948 r. 2,1 miliona ton węgla i 400 tys. ton koksu. Ponieważ w ciągu pierwszych 3 miesięcy 1947 r. wobec zamrożenia Bałtyku dostawy były minimalne, należy przyjąć, że wymienione ilości węgla zostały dostarczone w okresie 9 miesięcy, tj. od chwili wejścia w życie obowiązującej obecnie umowy. Wśród importerów węglowych szwedzkich panuje zadowolenie z polskich dostaw. Wyraz temu dają dość często dzienniki i czasopisma fachowe. Natomiast nie da się tego samego powiedzieć o dostawach polskich tekstyliów, które wykazują nieraz poważne opóźnienia. Ze strony szwedzkich eksporterów dają się też często słyszeć narzekania na opieszałość w rozrachunkach za dostawy szwedzkich towarów. Akredytywy przychodzą częstokroć z poważnym opóźnieniem i zmuszają szwedzkich eksporterów do przetrzymywania gotowych towarów w magazynach portowych po kilka miesięcy przed ich zaokrętowaniem. Dla poprawności wzajemnych stosunków polsko-szwedzkich byłoby bardzo pożądanym zwrócić w Polsce uwagę na wymienione niedociągnięcia.

W imię prawdy należy jednak stwierdzić, że trudności biurokratyczne istnieją i w Szwecji. Opieszałość i niejednokrotnie wadliwość funkcjonowania szwedzkiej „Handelskommissionen”, instytucji wydającej licencje eksportowe i importowe — przyczynia niemało kłopotów szwedzkim importerom i eksporterom.

Podaliśmy retrospektywny przegląd powojennych stosunków gospodarczych polsko-szwedzkich na odcinku 2 i pół lat 1945—1947. Obecnie stoimy w przededniu trzeciego etapu, który zapoczątkuje nowa umowa.

Klimat, w jakim rozpoczną się nowe rokowania, oraz sumy możliwości, reprezentowane przez każdą z delegacji — są różne w roku bieżącym od zeszłorocznych. Strona polska przystąpi do rokowań ze świadomością, że reprezentuje znacznie większy potencjał produkcyjny niż na przełomie lat 1946/47. W ciągu roku 1947 przemysł polski uczynił wielki krok naprzód, dając gospodarce narodowej znacznie większe środki produkcji i konsumpcji i zmniejszając tym samym zapotrzebowanie zagraniczne. Równocześnie przemysł polski i polskie rolnictwo mogą w bieżącym roku zaoferować zagranicznym partnerom większe ilości towarów i większy ich asortyment. Ustabilizowanie się rynku pieniężnego w Polsce i równowaga budżetowa — aczkolwiek rozrachunki nie odbywają się w walucie polskiej — daje

PRENUMERUJ I CZYTAJ

»RACHUNKOWOŚĆ=PODATKI«

Wydawnictwo Spółdzielni Wydawniczej „ŻYCIE GOSPODARCZE”, Katowice, ul. 3 M ja 23

miesięcznik poświęcony rachunkowości, podatkom i ich wzajemnym powiązaniom. Znajdziesz w nim artykuły, notatki, informacje i wyjaśnienia, głosy ankietowe, zadania konkursowe i dane bibliograficzne

jednak stronie polskiej element pewności i łatwość kalkulacji. Odnosnie węgla strona polska ma pewność, że dostawy tegoroczne będą nie mniejsze, a najprawdopodobniej większe niż według wygasającej umowy. Pewność ta wypływa tak z wielkości zapotrzebowania szwedzkiego, jak i z klauzuli w ostatniej umowie, dającej Polsce prawo podwyższenia dostaw węgla do 5 milionów ton w ciągu najbliższych lat.

W sytuacji Szwecji w ciągu r. 1947 również zaszły pewne zmiany. Najważniejszą jest zmiana w zapasach obcych walut. Rezerwy walutowe Szwecji spadły gwałtownie, toteż kwestia opłacania przez Szwecję części importu dewizami nastreczy zapewne niemałe trudności. Poza tym w międzyczasie wprowadzono w Szwecji liczne ograniczenia importowe, a to w celu zwalczania inflacji, która czyni powolne, lecz coraz widoczniejsze postępy.

Według enuncjacji rządowych kół szwedzkich Szwecja ma szczery zamiar kontynuowania wymiany handlowej ze wszystkimi swymi zagranicznymi kontrahentami bez oglądania się na bloki i sfery wpływów. Ale równocześnie pamiętać należy, że Szwecja znajduje się na liście 16 państw, przewidzianych planem Marshalla. Od ustosunkowania się Szwecji do warunków tego planu zależeć będzie w dużym stopniu, czy potrafi ona realizować swe chlubne zamiary.

Abstrahując od zewnętrznych wpływów politycznych, sfery gospodarcze Szwecji są nastawione pozytywnie do możliwie najszerzej współpracy z innymi państwami. Przemysłowi szwedzkiemu zależy na zdobywaniu coraz to szerszych rynków zbytu, gdyż przemysł ten poważnie liczy się z możliwościami utraty niektórych wobec coraz to przedłużających się terminów dostaw. Poza tym aktualną wciąż jest kwestia wykorzystania poważnych należności zagranicznych w krajach dłużniczych, mogących spłacać swe zobowiązania eksportem surowców lub niezbędnych dla Szwecji artykułów gotowych. Szybsze ściągnięcie tych należności może więc nastąpić jedynie przez wzmożony import.

Polska zajmuje w szwedzkim handlu dość oddaloną pozycję. W imporcie stoimy na dziewiątym, w eksporcie zaś na dziesiątym miejscu. Ale Polska w niektórych artykułach jest dostawcą bezkonkurencyjnym, np. węgla i odlewów żelaznych, tak samo jak Szwecja łożysk kulowych czy też materiału telekomunikacyjnego. Bliskość obu rynków oraz dogodne połączenie morskie, dające możność oszczędzania na kosztach frachtów i ubezpieczeń morskich, pozwala rokować, że zbliżające się negocjacje handlowe dadzą w wyniku nową umowę o — jeżeli nie większej — to w każdym bądź razie nie mniejszej sumie globalnych obrotów.

MGR STANISŁAW HORTYŃSKI

PLAN TRZECHLETNI W WĘGIERSKIM GOSPODARSTWIE NARODOWYM

PRZEŁOMOWYM okresem dla gospodarki narodowej Węgier była druga połowa 1946 r. W tym okresie nastąpiła nacjonalizacja kopalni węgla oraz obsługujących je elektrowni, a następnie najważniejszych przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu oraz wielkich banków, w rękach których znajdowała się znaczna część większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Przez znacjonalizowanie tych banków w ręce państwa dostało się 26,5 procent przemysłu bawełnianego, 32 procent trykotarskiego, 45% papierniczego oraz 15% maszynowego.

Przystąpiono również do planowego rozdziału surowców, materiałów technicznych i kredytów. Powyższe reformy wraz z przeprowadzoną reformą rolną w 1945 r. oraz stabilizacją waluty węgierskiej, w sierpniu 1946 r., stworzyły należyty fundament do opracowania węgierskiego planu 3-letniego, którego realizację rozpoczęto z dniem 1. sierpnia 1947 r.

Węgierski Plan Trzechletni postawił sobie za zadanie w ciągu trzech lat podnieść stopę życiową ludności o 80% w porównaniu z latami 1946—1947.

Celem spełnienia tego zadania plan przewiduje szybki i planowy rozwój przemysłu i rolnictwa. Do realizacji tego jednak konieczne są wielkie inwestycje, sięgające do 6,585 milionów forintów (około 580 miln. dolarów). Z tego przeszło 65% przeznaczono na rzecz sektora państwowego, 25% na przedsiębiorstwa samorządowe, spółdzielcze itp., a jedynie 9% na inicjatywę prywatną.

Pod koniec trzechletniego planu produkcja przemysłowa i transport znacznie przekroczą poziom przedwojenny, a rolnictwo osiągnie swój stan przedwojenny.

Płaszczyzna zasiewów w kraju od 1945/46 do 1946/47 wzrosła o 300.000 choldów (chold — 0,575 ha). Powierzchnia uprawna buraka cukrowego podniosła się z 104.000 choldów do 154.000 choldów; tytoniu z 26.000 do 30.000 choldów. Znacznie wzrosła produkcja ryżu i ilość pogłowia.

Poszczególne dane w przemyśle przedstawiają się następująco:

	Przeciętnie miesięcznie w 1938 r.	1945 sierpień	1946 sierpień	1947 sierpień	1947 listopad	Jednostki miary
Wydobycie węgla	7 790	4 050	5 254	5 854	8 420	w tysiącach cetnarów.
Surówka	270	29	174	284	278	"
Stal	540	232	292	558	573	"
Tkaniny bawełn.	15 000	—	3 335	10 994	13 600	w tysiącach metrów.
" wełniane	1 000	—	331	800	1 560	"
Obuwie	395	43	80	389	459	w tys. par.
Transport towarowy w kolejnictwie	1 674	355	781	1 402	2 076	w tys. ton.

Cyfry te wykazują rozwój kraju. Widać z nich również, że narodowe gospodarstwo Węgier jeszcze się wprawdzie nie skondolidowało, jednak do tej konsolidacji zmierza. Znajduje się ono w obecnej chwili w stadium przejściowym, w którym na czołowe miejsce wysuwa się zdecydowanie sektor państwowy, a następnie spółdzielczy. Złazszcza zaznaczyło się to już silnie w przemyśle, górnictwie i transporcie, gdzie z ogólnej liczby zatrudnionych w tych branżach na sektor państwowy i uspołecznione przypada około 400 tys. osób, na prywatny zaś 200 tys.

Jedna trzecia kapitału instytucji kredytowych znajduje się dotychczas w rękach sektora prywatnego. Również ten sektor odgrywa decydującą rolę w handlu, posiadając w swym władaniu w obrocie wewnętrznym około 80% handlu hurtowego oraz blisko 2/3 handlu zagranicznego.

Około 75% robotników zajętych w tekstylnym i chemicznym przemyśle, 90% — przemysłu skózanego i drzewnego pracuje w przedsiębiorstwach prywatnych.

Jeżeli chodzi o rolnictwo, to 76% tej poważnej gałęzi gospodarstwa węgierskiego stanowi własność prywatna, 6% — państwa oraz 13% — spółdzielczości.

Istnieje 2100 spółdzielni rolniczych. Członkowie tych spółdzielni posiadają 13% całej uprawnej ziemi oraz 20% ogółu pogłowia. Do spółdzielni należą przede wszystkim drobni rolnicy, którzy otrzymali przydziały drogą reformy rolnej.

Zasadniczo reforma rolna została na Węgrzech przeprowadzona już w marcu 1945 r. Na podstawie jej dawne, wielkie dobra o charakterze półfeudalnym uległy likwidacji. Dzięki tej reformie powstało 642.000 nowych gospodarstw o obszarze przeciętnie 5 choldów.

W ten sposób struktura społeczna wsi węgierskiej uległa rewolucyjnej zmianie. Fakt ten rzuca się w oczy, jeśli się zważy, że w okresie przed reformą przeszło połowa ornej powierzchni kraju należała do 12.000 większych właścicieli ziemskich, z których 84 posiadało 15% całej powierzchni zasiewów.

Na tym systemie rolnictwa opierał się wielki kapitał węgierski. Po przeprowadzeniu reformy rolnej kapitał ten stracił swe oparcie i to pozwoliło sektorowi państwowemu w przemyśle zdobyć od razu decydującą pozycję.

Upaństwowienie jednak przyniosło z sobą wiele kłopotów. Okazało się bowiem, że bardzo wiele przedsiębiorstw państwowych wymaga wielkich inwestycji, bez których nie może być mowy o ich rentowności. Jest to jedna z przyczyn, z powodu której obecnie wiele przedsiębiorstw państwowych pracuje deficytowo.

Równocześnie w sektorze prywatnym, posiadającym w swoich rękach niemal cały handel, następuje większa akumulacja kapitałów, z których przeważająca część następnie zostaje rzucona na cele spekulacyjne, powodując niepokój cen na rynku.

Państwo usiłuje ten stan rzeczy zlikwidować przez szybką oraz coraz szerszą i głębszą rozbudowę sektora państwowego i spółdzielczego kosztem osłabienia sektora prywatnego oraz odsunięcia tego ostatniego od decydujących wpływów na życie ekonomiczne kraju.

Węgierski plan trzechletni ma te wszystkie trudności rozwiązać.

SYTUACJA GOSPODARCZA INDII PO ROZDZIALE

15 SIERPNIA 1947 r. Indie zostały podzielone na dwa państwa: Hindustan i Pakistan.

Podziału terytorialnego dokonano w ten sposób, że Pakistan składa się z dwóch części oddalonych od siebie na przeszło 1250 km. Jedna z nich, znacznie większa rozmiarami, znajduje się na zachodzie, a druga na wschodzie półwyspu (Bengal Wschodni). Pomiedzy nimi znajdują się dwie największe prowincje Hindustanu, tzw. Prowincje Zjednoczone i prowincja Bihar. Terytorium Pakistanu liczy 700.000 km² z ludnością 70 milionów osób.

Podobnie jak Pakistan, również i Hindustan nie tworzy całości pod względem terytorialnym. Jest on rozczłonkowany przez księstwa indyjskie, które zachowały swą samodzielność państwową. Największe z nich — Hajderabad — o terytorium 205.000 km² i ludności 16,5 miliona mieszkańców — wbija się klinem pomiędzy tzw. Prowincje Centralną a prowincję Bombaj, która znajduje się w południowo-zachodniej części półwyspu Indyjskiego. Hindustan zajmuje terytorium około 2.900.000 km², a ludność jego wynosi 290 milionów mieszkańców.

Podstawą gospodarstwa Indii jest rolnictwo, w którym zatrudnionym jest 90% ludności. ²/₃ wszystkich gruntów kultywowanych zajmuje uprawa zbóż i roślin jadalnych. W uprawie tych roślin pierwsze miejsce zajmuje ryż, którego plantacje w przeważającej części znajdują się w prowincjach Bengal, Madras, B'ihar, Orissa. Wszystkie te prowincje, z wyjątkiem wschodniego Bengalu, wchodzi w skład państwa hindustańskiego.

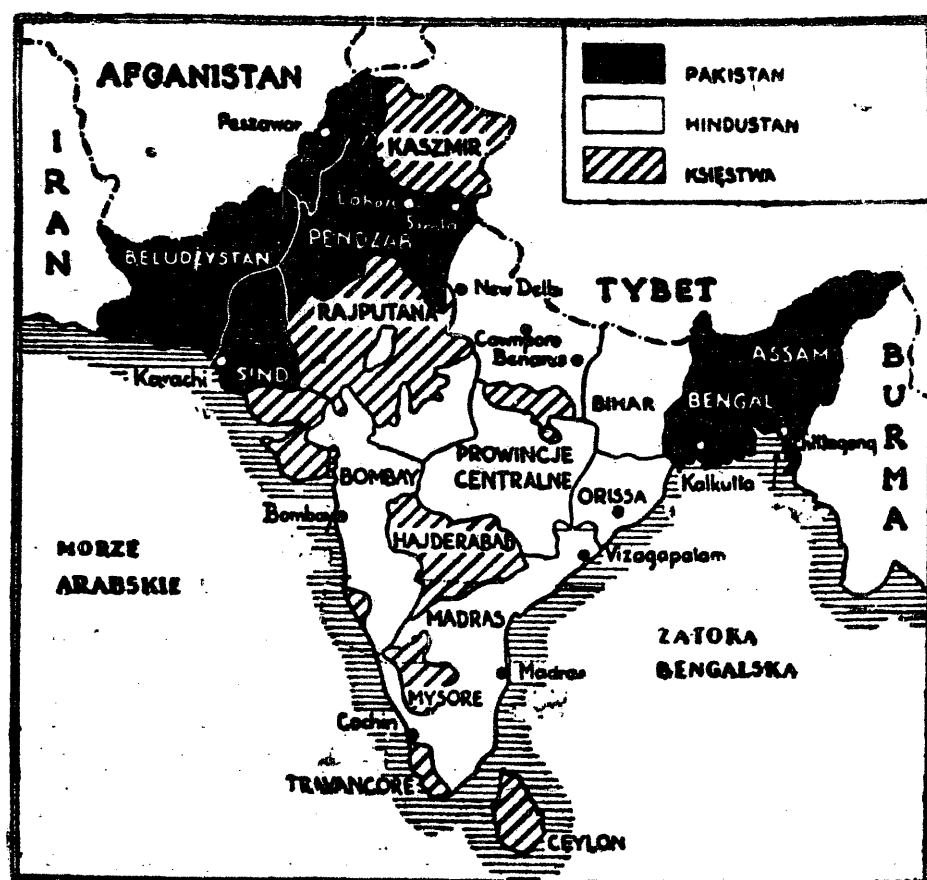
Aczkolwiek zbiory ryżu w Indiach odbywają się dwa razy do roku, a plantacje zajmują połowę ogólnego obszaru uprawnego, kraj nie posiada dostatecznej ilości ryżu dla zaspokojenia własnych potrzeb. Jest to skutek bardzo niskiej wydajności ziemi: 1400 kg z ha (na Jawie zbiór z jednego ha wynosi 1.600 kg, na Korei — 1700 kg, w Japonii — 3400 kg).

Uprawa pszenicy odgrywa pomniejszą rolę w gospodarce Indii. Dzielnice, gdzie głównie uprawia się pszenicę, należą obecnie do Hindustanu. Z urodzaju, który w r. 1945/46 wyniósł 8,8 mln. t, na Hindustan przypadło około 4,2 mln. ton, a na Pakistan — 2,8 mln. ton, reszta zaś na samodzielne księstwa.

Plantacje trzciny cukrowej w Indiach zajmują obszar, stanowiący 35% światowego obszaru zasiewów tej rośliny. Prowincje, w których przeważnie odbywa się uprawa trzciny cukrowej, należą do Hindustanu. Pod względem urodzajności trzciny cukrowej Indie stoją na jednym z ostatnich miejsc w produkcji światowej (urodzaj trzykrotnie niższy niż na Kubie i siedmiokrotnie niższy niż na wyspach Hawajskich).

Indie słyną poza tym jako producent herbaty. Plantacje herbaty znajdują się na stokach górskich w północnej części i zajmują obszar 883.000 akrów, z czego 641.200 przypada na Hindustan, a 96.700 akrów na Pakistan. ³/₄ zbiorów idzie na eksport, głównie do Anglii (69,5%), USA — (12,3%), Kanady i Australii (4,2%).

Jednym z najbardziej podstawowych elementów gospodarki Indii jest bawełna. Po rozdziale prawie cały obszar uprawny bawełny przeszedł do Hindustanu. Wynosi on 21,5 mln. akrów, wówczas gdy obszar zasiewny należący do Pakistanu (prowincja Sindh i zachodnia część Pundjabu) wynosi zaledwie 1,6 mln. akrów. Również przemysł bawełniany skoncentrowany jest obecnie w Hindu-



stanie, gdzie mieści się 98% ogólnej ilości fabryk w kraju. W Bombaju, będącym głównym ośrodkiem tego przemysłu, znajduje się $\frac{2}{3}$ wszystkich fabryk włókienniczych Hindustanu, których produkcja wynosi 66% ogólnej. Na Pakistan przypada zaledwie 2% istniejących fabryk.

Przed wojną Indie produkowały około 4.5 miln. bel bawełny surowej, z czego połowę eksportowano do Japonii. W czasie wojny eksport spadł niesłychanie i wyniósł w r. 1942/43 zaledwie 160.000 bel, tak że zapasy bawełny w końcu r. 1944/45 wynosiły 1.8 miln. bel wobec 526.000 bel pod koniec sezonu 1938/39.

Obecna produkcja bawełny wynosi 3.400.000 bel, przy czym eksport w bieżącym sezonie ma wynieść 2.000.000 bel gatunków krótko- i średniowłóknistych. Przemysł bawełniany rozporządza — według ostatniej statystyki — 417 przedsiębiorstwami o łącznej ilości przeszło 10 miln. wrzecion. Krosien mechanicznych jest 202.000.

Surowcem, na który Indie mają monopol światowy, jest juta (99% produkcji światowej). Głównym ośrodkiem uprawy juty jest Bengal, który w większej swej części wcielony został do Pakistanu. Dzięki temu Pakistan otrzymał większe możliwości dla rozwoju handlu zagranicznego niż Hindustan. Zbiory juty w sezonie 1946/47 wynosiły 5.612.240 bel, z czego na Pakistan przypadło 73%. Produkcja bieżącego sezonu ma wynieść przeszło 8,5 miln. bel. Jednakowoż przemysł juty, po rozdziale kraju, znalazł się całkowicie w Hindustanie. Zatrudniał on w r. 1946 30.000 robotników, a produkcja wyniosła 1.004.000 ton wyrobów gotowych. Park maszynowy liczy 68.300 krosien, co stanowi 57% ilości krosien jutowych na całym świecie. W okresie przedwojennym eksportowano około 4.200.000 bel włókna, czyli 50% produkcji. W kraju przerabiano w latach 1938—44 przeciętnie 5—6 miln. bel juty, zużytkowano zaś sposobem domowym 500—600 tysięcy bel.

Na ogólną liczbę zatrudnionych przypada w r. 1944 na przemysł bawełniany i jutowy przeszło 50%, tzn. 1.060.000

robotników. Wyrób fabrycznych tkanin bawełnianych wyniósł 4.817 miln. jardów, domowy zaś 1.300 miln. jardów.

Jeżeli zestawimy teraz obraz ekonomiczny Indii po rozdziale, to okaże się, że Hindustan ma ogromną przewagę gospodarczą nad Pakistanem. Obraz ten będzie jednak niepełny, jeżeli pominiemy bogactwa mineralne Indii.

Zapasy węgla w Indiach wynoszą 53 miliardy ton. Wydobyte węgla w roku 1945 i 1946 wynosiło rocznie 30 miln. ton, z czego na Pakistan przypadło mniej niż 1%. Nie pokrywa ono jednak zapotrzebowania wewnętrznego, które oceniane jest teraz już na 35 miln. ton rocznie.

O wiele poważniejszą pozycją w bogactwach jest ruda manganowa. W wydobywaniu tej rudy Indie zajmują jedno z pierwszych miejsc w produkcji światowej. Wszystkie prawie prowincje posiadające złoża tego mineralu weszły w skład Hindustanu. To samo dotyczy pokładów rudy żelaznej, której gatunkowość jest bardzo wysoka.

Złoża rudy żelaznej oceniają na 22 miliardy ton, badania naukowe stwierdziły obecność 3 miliardów ton. Przemysł metalurgiczny znajduje się w całości w Hindustanie, liczy on 18 fabryk, z których najważniejsze znajdują się w rękach angielskich. Produkcja pokrywa 70—75% zapotrzebowania krajowego na stal i surówkę. Jest rzeczą oczywistą, że podział na dwa dominia nie odpowiada strukturze gospodarczej Indii. Pomijając już to, że ani jedno, ani drugie z nowopowstałych państw nie tworzy całości terytorialnej, podział ten jest sztuczny, gdyż odrywa prowincje posiadające surowiec od ośrodków przemysłowych kraju. Hindustan, który posiada na swym terytorium najbardziej bogate pokłady mineralne i prawie wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe, faktycznie zależny jest w całym ciągu od kapitału angielskiego. Pakistan zaś pozostaje nadal zacofanym krajem rolniczym, nie mającym możliwości rozwoju przemysłowego, pomimo że posiada tak ważny surowiec jak juta. Z tego też względu i Pakistan pozostaje w zależności od Anglii. (A. S.)

CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO

ZA CZAS OD DNIA 16 GRUDNIA 1947 R. DO DNIA 31 STYCZNIA 1948 R.

(Dz. U. R. P. Nr 75 i 76 z r. 1947 oraz N-ry 1—4 z r. 1948)

Najważniejszą ustawą okresu sprawozdawczego jest
ustawa skarbowa z dnia 30. 12. 1947 r.

tj. pierwszy po wyzwoleniu budżet Państwa uchwalony w terminie.

Nie może się tym samym sukcesem poszczycić państwowy Plan Inwestycyjny na rok 1948, który jest jeszcze przedmiotem obrad Sejmu. Z tego powodu Sejm uchwalił dnia 30 grudnia 1947 r. ustawę o *provisorium* państwowego Planu Inwestycyjnego na okres od 1. 1. 1948 do dnia 31. 3. 1948 r.

Budżet państwowy na rok 1948 różni się materialnie i formalnie od budżetu 1947 r.

Materialnie, bo podwyższonymi cyframi wydatków i dochodów wyraża zwiększone zadania Państwa.

Wydatki bieżące:	Dochody bieżące:
rok 1947 — 174 mrd.	okr. 174 mrd.
„ 1948 — 278 „	„ 317 „

Formalnie, ponieważ ustawa skarbowa 1948 r. obejmuje też dochody majątkowe i zawiera szereg nowych

postanowień i rygorów, których nie miała stara ustawa, a mianowicie:

1-o. Dochody władz i urzędów mają być zarachowane wyłącznie na tytuły przewidziane w budżecie, bądź wskazane przez Ministra Skarbu; dokonywanie z nich jakichkolwiek wydatków bądź zarachowywanie do sum niebudżetowych jest niedopuszczalne (art. 4 ust. 2).

2-o. Dotacje i subwencje mogą być wypłacane przez władze i urzędy wyłącznie z budżetu administracji (A) *Przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, monopole oraz fundusze mogą wypłacać dotacje i subwencje jedynie w granicach przewidzianych w ich planach finansowych.* Wzajemne dotowanie się instytucji państwowych objętych budżetem nie jest dozwolone.

3-o. Utworzenie nowej instytucji, przedsiębiorstwa czy zakładu, jak również uchwalenie nowego dekretu czy rozporządzenia powodującego wydatki dla Skarbu, lub zawarcie umowy, powodującej wydatki ze Skarbu bądź nieprzewidziane w budżecie, bądź angażujące Skarb na okres dłuższy niż rok, może mieć

miejsce tylko po poprzedniej ocenie zamierzenia ze strony budżetowej i ustaleniu źródła pokrycia wydatku. Nie dotyczy to przedsiębiorstw tworzonych na podstawie dekretu z dnia 3. I. 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych. *Zaciąganie pożyczek przez przedsiębiorstwa jest dozwolone tylko w ramach przewidzianych w ich planach finansowych (Art. 11).*

4-o. Ustala się w załączniku do budżetu maksymalny stan ilościowy *samochodów* w dyspozycji władz administracji cywilnej (Art. 11).

5-o. Przedsiębiorstwa państwowe, nie rozliczające się ze Skarbem w ramach grupy B budżetu („Przedsiębiorstwa i zakłady”), a więc m. in. *przedsiębiorstwa, objęte Centralnymi Zarządami Przemysłu*, rozliczać się z nim winny za pośrednictwem *gospodarczych rachunków budżetowych*:

- a) rachunek amortyzacyjny
- b) „ inwestycyjny
- c) „ sum obrotowych
- d) „ różnic cen

zgodnie z uchwalonymi przez Radę Ministrów zasadami państwowego systemu finansowego. (Art. 17 do 20 ustawy skarbowej).

Upoważniono właściwych Ministrów do dokonywania przeniesień w obrębie tych rachunków bez uszczerbku dla przewidzianej w budżecie wpłaty z gospodarczych rachunków budżetowych.

W części 12 budżetu (Ministerstwo Przemysłu i Handlu) wpłaty z gospodarczych rachunków budżetowych przemysłu przedstawiają się następująco (w milionach złotych):

Rachunek różnic cen	29.000
„ sum obrotowych	20.500
„ obrotów zagran.	22.000
Razem:	71.500

Poza niżej wymienionymi aktami ustawodawczymi i rozporządzeniami, Sejm uchwalił dwa b. ważne projekty ustaw o *znaczeniu gospodarczym*: o obowiązku społecznego oszczędzania oraz o zbywaniu i dzierżawie niektórych majątków państwowych.

Omówimy je w następnym „Przeglądzie Ustawodawstwa” po ukazaniu się ich w Dzienniku Ustaw.

I. CZŁOWIEK.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Na podstawie niedawno wydanego dekretu o *ubezpieczeniu rodzinnym* ukazały się następujące rozporządzenia wykonawcze do tego dekretu:

- z dnia 20 grudnia 1947 r. o wysokości składki na fundusz Zasiłków Rodzinnych (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 487 z roku 1947),
- z dnia 16 stycznia 1948 r. w sprawie terminu zastosowania przepisów dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym do poszczególnych kategorii osób (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 29 z roku 1948),
- z dnia 16 stycznia 1948 r. o warunkach nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 30 z roku 1948),
- z dnia 16 stycznia 1948 r. o wysokości zasiłku rodzinnego (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 31 z roku 1948),

- z dnia 16 stycznia 1948 r. o przejściowym powierzeniu pracodawcom wypłaty zasiłków rodzinnych (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 32 z roku 1948).

Przepisy te wymagają szczegółowego omówienia w osobnym artykule.

II. RZECZY.

INWESTYCJE.

Zmieniono ustawę z dnia 3 lipca 1947 r. o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947 (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 14 z r. 1948).

Ustalono prowizorium państwowego planu inwestycyjnego na okres od 1. I. 48 do 31. 3. 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 15 z r. 1948).

ZIEMIE ODZYSKANE.

W numerze 1/1948 „Życia Gospodarczego” zanotowano w tej rubryce wszystkie dotychczas wydane rozporządzenia wykonawcze (5 rozporządzeń) do dekretu z dnia 6. 9. 1946 r. o *ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska*.

Nowe numery Dziennika Ustaw przynoszą szereg rozporządzeń, dotyczących przekazywania osobom fizycznym lub prawnym majątków *nierolniczych*.

Ustawą zasadniczą w materii majątków nierolniczych jest *dekret z dnia 6 grudnia 1946 r. o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska* (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 389, z r. 1946).

Rozporządzenia wykonawcze:

- z dnia 7 maja 1947 r. w przedmiocie Komisji klasyfikacyjno-szacunkowych i Komisji osadnictwa nierolniczego (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 195 z r. 1947),
- z dnia 6 grudnia 1947 r. w sprawie zarachowań i odliczeń przy przekazywaniu mienia nierolniczego (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 482 z r. 1947),
- z dnia 20 grudnia 1947 r. w sprawie określenia niektórych cen sprzedażnych lub czynszów przy przekazywaniu mienia nierolniczego (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 2 z r. 1948),
- z dnia 20 grudnia 1947 r. w sprawie maksymalnej sumy zarachowania za mienie nierolnicze (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 3 z r. 1948),
- z dnia 17 grudnia 1947 r. o zasadach spłaty należności Skarbu Państwa za mienie nierolnicze (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 18 z r. 1948).

Rozporządzenia od 2. do 5. wydane są w okresie sprawozdawczym.

Na podstawie dekretu z dnia 6 grudnia 1946 r. i rozporządzeń wykonawczych przewidziane jest przekazywanie osobom fizycznym oraz osobom prawnym poniemieckich majątków nierolniczych, położonych na obszarze Ziem Odzyskanych lub b. Wolnego Miasta Gdańska. Przekazywanie mienia następuje z tytułem prawnym sprzedaży lub dzierżawy. Osoba, która została wprowadzona przez władze państwowe lub samorządowe w posiadanie mienia poniemieckiego na obszarze Ziem Odzyskanych, ma pierwszeństwo do nabycia. Przywileje przysługują osobom, które pozostawiły mienie nieruchome na tych terenach Rzeczypospolitej, które nie weszły w skład obecnego obszaru Państwa.

Władzami właściwymi do orzekania w sprawach przekazywania mienia są komisje, a mianowicie: Główna Ko-

misja klasyfikacyjno-szacunkowa, wojewódzkie komisje klasyfikacyjno-szacunkowe, komisje osadnictwa nierolniczego i odwoławcze komisje osadnictwa nierolniczego.

Komisje osadnictwa nierolniczego orzekają: komu, w jaki sposób i pod jakimi warunkami następuje przekazanie mienia. Orzeczenia w tych sprawach komisji odwoławczej osadnictwa nierolniczego są ostateczne.

Na podstawie orzeczeń komisji osadnictwa nierolniczego umowy (sprzedaże lub dzierżawy) zawierają w imieniu skarbu Państwa instytucje kredytowe, upoważnione do tych czynności przez Ministra Skarbu. Mienie otrzymuje się w stanie wolnym od wszelkich długów i ciężarów. Inwestycje, wykonane w nabytych obiektach do końca roku 1947, odlicza się od dochodu. Sumy wydatkowane na nabycie mienia wyłącza się z podstaw opodatkowania według dekretu o podatku od wzbogacenia wojennego.

Komisje klasyfikacyjno-szacunkowe ustalają, jakie majątki mają być przekazane i jakie są podstawy ich szacowania.

Na podstawie art. 41 cytowanego dekretu na obszarze Ziemi Odzyskanych przestały obowiązywać niektóre przepisy ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Przedsiębiorstwa, które na starych ziemiach podlegają przejęciu na własność Państwa, mogą być na Ziemiach Odzyskanych przekazane na własność lub w dzierżawę osobom prywatnym i to bez względu na ilość zatrudnionych.

Należnością Skarbu Państwa za przekazywane na własność mienie jest cena, pomniejszona o **zarachowanie, odliczenie i zniżki**. Należność Skarbu może być rozłożona na raty. Przy zapłacie gotówką bonifikuje się 25% należności.

Mienie można nabywać również za gotówkę w **walucie obcej** na warunkach, które ustali Minister Skarbu.

Czynsz dzierżawny płatny jest w ratach kwartalnych z góry.

MORZE.

Na podstawie dekretu z dnia 5. 9. 1947 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji morskiej wydano **rozporządzenie z 9. 12. 1947 r. o ustanowieniu urzędów morskich i kapitanatów portu**. (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 489.) Urzędy morskie są dwa: w Gdańsku i Szczecinie. Kapitanatów Portu jest 10: w Gdańsku, w Gdyni, w Szczecinie ze Swinoujściem, w Elblągu, w Helu, we Władysławowie, w Łebie, w Uście, w Derłowie i w Kołobrzegu.

W portach i przystaniach morskich, gdzie nie ustanowiono kapitanatów, dyrektorzy urzędów morskich mogą w miarę potrzeby **powoływać bosmanaty** portów jako organy pomocnicze.

Znosi się Biuro Odbudowy Portów. Rozporządzenie weszło w życie dnia 1. 1. 1948 r.

WARSZAWA.

W odniesieniu do obszaru m. st. Warszawy i Warszawskiego Zespołu Miejskiego (tj. powiatu warszawskiego) **nie** obowiązują wszystkie przepisy dekretu z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym Kraju. W ustawie z dnia 3 lipca 1947 r. o odbudowie m. st. Warszawy uchylono zastosowanie części przepisów dekretu z dnia 2 kwietnia 1946 w stosunku do miasta stołecznego i stołecznego zespołu miejskiego. Funkcje tzw. Regionalnej Dyrekcji planowania przestrzennego (plan regionalny) oraz Zarządu Miejskiego (plan miejscowy) w zakresie planowania przestrzennego wykonywają dla Warszawy i Zespołu — Naczelna Rada Odbudowy i B. O. S.

W związku z tym obecnie **zmieniono** (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 6 z r. 1948) rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 marca 1947 r. o współdziałaniu władz w akcji planowego zagospodarowania przestrzennego Kraju. W tym ostatnim rozporządzeniu po § 6 dodano nowy § 6 a, regulujący sprawę **uzgadniania projektów planów** w odniesieniu do m. st. Warszawy i Warszawskiego Zespołu Miejskiego. Uzgadnianie przeprowadza B. O. S. wprost z właściwymi Ministeriami.

BUDOWNICTWO.

Wg art. 358 prawa budowlanego roboty budowlane, wymagające zatwierdzenia projektu (planu), winny być prowadzone pod nadzorem technicznego kierownika. Jeżeli te roboty dotyczą budynków większych o skomplikowanych konstrukcjach żelaznych, żelazo-betonowych i innych, powinny one być wykonywane pod nadzorem kierownika architektonicznego i kierownika robót konstrukcyjnych. Pojęcie „skomplikowanych konstrukcji” jest obecnie określone szczegółowo w **rozporządzeniu Min. Odbudowy z 11. 12. 1947 r. o skomplikowanych konstrukcjach, stosowanych w budynkach**. (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 490).

GÓRNICTWO.

W wydanym na podstawie art. 189 prawa górniczego rozporządzeniu z dnia 20 grudnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 4) ustalono obszary działania Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie i Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Oba te urzędy są jedynymi Wyższymi Urzędami Górniczymi w kraju.

LOKALE.

Na podstawie nowego prawa o księgach wieczystych, w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o własności lokali ukazało się

ZAŁEGAJĄCY Z OPŁATĄ PRENUMERATY „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“

za **drugie** półrocze lub za **czwarty** kwartał 1947 roku
powinni jak najszybciej przesłać należność

Numery kont: P. K. O. KATOWICE, Nr III-4391, B. G. S. KATOWICE, Nr 179

rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 I. 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 22) o sposobie ujawniania w księdze wieczystej prawa odrębnej własności lokali i innych praw rzeczowych na tych lokalach. Jednocześnie utraciło moc obowiązującą rozporządzenie z 28. 10. 1934 r. w tejże materii. Z chwilą urządzenia księgi wieczystej dla jednego wydzielonego lokalu należy urządzić księgi wieczyste dla wszystkich innych lokali w tej samej nieruchomości.

III. PIENIĄDZ.

BUDŻET.

Ustawa skarbowa na okres od 1. I. 48 r. do 31. 12. 48 r. jest ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr 1 z r. 1948.

WŁADZE ADMINISTRACJI SKARBOWEJ.

Na podstawie dekretu z 11. 4. 1945 o ustroju władz administracji skarbowej oraz skarbowych organów wykonawczych (Dz. U. R. P. z r. 1945 Nr 12, poz. 64 i z r. 1946 Nr 34, poz. 209) Minister Skarbu ogłosił pełny wykaz okręgów i siedzib izb skarbowych oraz podporządkowanych izbom skarbowym: urzędów skarbowych, urzędów rewizyjnych, urzędów akcyzowych i rejonów kontroli akcyzowej (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 488 z r. 1947). W wykazie są podane m. in. granice terytorialne wszystkich urzędów skarbowych, rewizyjnych itd.

POSTĘPOWANIE PODATKOWE (KSIĘGI HANDLOWE).

Od dnia 1 stycznia 1948 r. obowiązuje prowadzenie *branżowych* ksiąg uproszczonych i podatkowych *dla aptek*. Jeśli apteki prowadzą księgi handlowe, powinny te księgi odpowiadać szczególnym warunkom, ustalonym dla nich. Wzory ksiąg uproszczonych i podatkowych dla aptek podał Minister Skarbu w zarządzeniu, które będzie ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu. Nowości te wprowadza *rozp. Min. Skarbu z dnia 17 grudnia 1947 r. o obowiązku prowadzenia ksiąg szczególnego typu przez podatników zawodu aptekarskiego*.

PRZEPISY KARNO-SKARBOWE.

Na podstawie prawa karnego skarbowego ustalono właściwość organów samorządowych w zakresie orzecznictwa w sprawach karnych skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 20 z r. 1948).

PODATEK DOCHODOWY.

W Dz. U. R. P. z r. 1947 Nr 75 pod poz. 481 ukazało się *rozp. Min. Skarbu z dnia 1. 12. 1947 r. w sprawie przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy od dochodu ze sprzedaży nieruchomości oraz z robót budowlanych* (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 481). Rozporządzenie jest wydane w ramach odpowiednich upoważnień, zawartych w dekretach o podatku dochodowym i o postępowaniu podatkowym. Bliższe wskazówki co do stosowania powyższego rozporządzenia są zawarte w *okólniku Ministerstwa Skarbu*, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z r. bież. Nr 2, poz. 5. Tamże są wydrukowane wzory potrzebnych formularzy. Zwraca się uwagę kierowników wydziałów finansowych przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, że jeśli umowa o roboty budowlane lub plany budowlane, zawarta przez przedsiębiorstwo, przekracza 1 milion zł, przedsiębiorstwo jest obowiązane przy każdej wypłacie na poczet umówionej sumy *potrącić* podatek za Państwo w formie przedpłaty na zaliczki na podatek dochodowy.

W sprawie obliczania *średniej dochodowości z działalności naukowej, literackiej, artystycznej i publicystycznej w roku podatkowym 1948* wydany jest okólnik z dnia 12 stycznia 1948 r. Ministerstwa Skarbu (Dziennik Urzędowy tegoż Ministerstwa Nr 4, poz. 16 z r. 1948). W zasadzie należy uznać 50% wymienionych przychodów jako koszty uzyskania tych przychodów bez przeprowadzania dalszych dochodzeń. W przypadkach specjalnych, określonych w okólniku, współczynnik ten może być podwyższony do 65% a nawet 80%.

ULGI INWESTYCYJNE.

W związku z dekretem z dnia 21 lipca 1947 r. o ulgach inwestycyjnych Ministerstwo Skarbu wydało w ub. r. wyjaśnienia w okólniku, wydrukowanym w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu z r. 1947 Nr 18, poz. 231. Okólnik ten nie wyczerpał wszystkich wątpliwości prawnych i obecnie jest uzupełniony nowym okólnikiem, ogłoszonym w Dz. Urzędowym tegoż Ministerstwa z r. bież. Nr 7, poz. 31. M. in. okólnik stwierdza, że *nadwyżki uzyskane ze sprzedaży towarów importowanych jako uzyskane po dniu wejścia w życie ustawy, podlegają podatkowi dochodowemu*. Zaświadczenia o fakcie importu i jego wysokości wystawia Towarzystwo Obrotu Towarowego „Zagrot” Sp. z o. o.

DEWIZY.

W okólniku Min. Skarbu, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Nr 1, poz. 1, podano, co należy rozumieć w prawie dewizowym pod terminem „niezwłocznie”, jeśli chodzi o obowiązków zaofiarowania walut obcych, uzyskanych z transakcji zagranicznych, Narodowemu Bankowi Polskiemu. Interpretacja dotyczy *rozp. Min. Skarbu z 24 lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą* (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr 57, poz. 419 i z r. 1939 Nr 7, poz. 40).

POZNAŃSKA FABRYKA PRZYCZEPEK SAMOCHODOWYCH pod Zarządem Państwowym Dyrekcji Przemysłu Miejskowego, Poznań — Antoninek. Tel. 25-62

DOSTARCZA: Przyczepy skrzyniowe 3 - 10 ton. Przyczepy kłonicowe 10 ton z nowym ogumieniem. Wózki transportowe. Konstrukcje żelazne. Windy do ładowania drzewa

O F E R T Y N A Ż Ą D A N I E

(PAP) 79

ABONUJ CIE

„ŻYCIE GOSPODARCZE” I ZJEDNUJCIE NAM PRENUMERATORÓW

PLAN INWESTYCYJNY NA ROK 1948

(PATRZ NR 2, 3 I 4 „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“.)

Określenie inwestora lub inwestycji	Środki systemu finansowego i kredyty bankowe w tysiącach złotych	Określenie inwestora lub inwestycji	Środki systemu finansowego i kredyty bankowe w tysiącach złotych
CENTRALNY ZARZĄD PRZEM. ELEKTRO- TECHNICZNEGO	1.982.931	Zjedn. Przem. Kabli i Przewodów	139.143
I. Inwestycje	1.784.931	Państw. Fabr. Kabli — Dzieńdzice, woj. śląsko-dąbrowskie	23.746
A. Inwestycje krajowe	1.069.955	Fabr. Kabli i Walcownia Miedzi „Oża- rów” — Ożarów k/Warszawy	31.035
Zjedn. Przem. Maszyn Elektrycznych	309.046	Fabr. Kabli S. A. Kraków — Płaszów pod Zarz. Państw.	32.634
Zakład M. 1 — Żychlin, woj. łódzkie	75.191	Kabel Polski S. A. pod Zarz. Państw. — Bydgoszcz	6.584
Zakład M. 2 — Cieszyń, woj. śląsko- dąbrowskie	26.899	Fabr. Kabli i Drutu pod Zarz. Państw. — Będzin	45.144
Zakład M. 3 — Łódź	22.807	Zjedn. Przem. Ogniw i Akumulatorów	74.395
Zakład M. 4 — Bielsko	16.929	Zakł. Akumulatorowe „Tudor” — Pia- stów k/Warszawy	10.733
Zakład M. 5 — Mikołów, woj. śląsko- dąbrowskie	12.227	Polskie Tow. Akumulatorowe „Petea” — Biała k/Bielska	2.350
Zakład M. 6 — Piechowice k/Jeleniej Góry	3.762	Akumulatorowe Zakł. Okręgu Poznań- skiego — Poznań-Staroleka	48.511
Zakład M. 8 — Gliwice	10.346	Fabr. Ogniw i Baterii „Centra” — Po- znań	3.762
Zakład M. 9 — Świdnica, woj. wro- cławskie	41.382	Fabr. Akumulatorów „Afa” — Poznań	3.000
Zakład M. 10 — Wrocław	91.511	Zjedn. Przem. Ogniw i Akumulatorów — Centr. Laboratorium — Poznań	3.725
Zakład M. 24 — Poznań	1.881	Polska Fabr. Baterii „Blask” — Wro- cław	2.314
Zakład M. 27 — Warszawa	1.881	Zjedn. Przem. Teletechnicznego	172.056
Zjedn. Przem. Maszyn Elektrycznych	4.230	„Ericsson” Polska Akcyjna Spółka Elektryczna — Warszawa	1.881
Zjedn. Przem. Aparatów Elektrycznych	285.247	Fabr. Elektrycznych Sygnałów Kolejo- wych „Ericsson” — Katowice-Wełno- wiec	42.467
Pierwsza Państw. Fabr. Aparatów Elek- trycznych (dawn. Szpotkański)	87.103	„Eriksson” — Polska Akcyjna Spółka Elektryczna pod Zarz. Państw. — Radom	5.502
Zarz. Państw. Firmy Br. Borkowscy, Zakł. Elektrotechn. S. A. — War- szawa	12.810	Zakł. Teletechn. Krzymin i Paszke — Bydgoszcz	21.538
Fabr. Zyrandoli Elektryczn. A. Marci- niak S. A. pod Zarz. Państw. — War- szawa	57.135	Państw. Fabr. Central Automatycznych Biuro Budowy — Warszawa	51.606
Polskie Zakł. Elektrotechn. „Era”, Wło- chy k/Warszawy	18.810	Standard Electric Company w Polsce, Sp. z o. o. pod Zarz. Państwowym — Warszawa	41.571
Państw. Fabr. Aparatów Elektryczn. — Łódź	8.582	Państw. Wytw. Urządzeń Teletechn. — Zabkowice, woj. wrocławskie	3.781
Fabr. Aparatów Elektryczn. „Imass” — Łódź	11.381	Zjedn. Przem. Teletechnicznego	3.710
Fabr. Urządzeń Termotechn. (dawn. K. Kaluse i Ska) pod Zarz. Państw. — Łódź	5.173	Zjedn. Przem. Radiotechnicznego	23.648
Państw. Wytw. Aparatów Rentgenow- skich „Elektrosan” — Łódź	5.643	Państw. Fabr. Lamp Radiowych — Dzierżonów	3.951
Państw. Fabr. Wyr. Bakelitowych — Łódź	1.881	Państw. Fabr. Odbiorników Radiowych — Dzierżonów	11.756
Fabr. Art. Elektrotechn. Inż. S. Ci- szewski S. A. pod Zarz. Państw. — Bydgoszcz	3.951	Państw. Wytw. Urz. Radiokomunika- cyjnych — Bielawa, Dolny Śląsk	2.957
„Czechowice” S. A. pod Zarz. Państw. — Czechowice	14.672	Państw. Fabr. Głośników — Wize- śnia, woj. poznańskie	1.410
Fabr. Porcelany Techn. „Elektroporce- lana” — Brzezinka k/Mysłowic	5.643	Państw. Wytw. Radiotechniczna — Łódź	— *)
Warsztaty Elektrotechn. G. A. Gonsio- rowski — Katowice	4.703	Zjedn. Przem. Radiotechnicznego Biuro Konstrukcyjne	3.574
Państw. Fabr. Liczników i Zegarów Elektrycznych — Świdnica	1.129	B. Inwestycje z importu	714.976
Państw. Fabr. Przekazników i Specjal- nych Aparatów Elektr. — Świebodzi- ce, Dolny Śląsk	11.192	Urządzenia do odlewów. Urządzenia galwanizerni. Mie- szadła. Prostowniki. Aparatura do produkcji kondensatorów. Różne prasy. Aparatura rozdzielcza i zabezpieczająca wyso- kiego napięcia i niskiego napięcia. Sprawdziany. Pomoce naukowe. Nawijarki i bandażarki. Walcarki. Chłodnia. Aparaty do badań przekazników. Narządy i aparaty pomia- rowe. Urządzenia kontrolne. Automatyczne telefoniczne łącz- nice. Kondensatory. Spawarki. Maszyny do automatycznego spawania. Urządzenia do impregnacji. Piece przemysłowe. Zespoły maszyn do produkcji żarówek. Urządzenia do pro- dukcji lamp radiowych. Nabycie licencji zagranicznych. Środki transportowe. Różne maszyny i obrabiarki.	
Centr. Biuro Studiów i Konstrukcji Apa- ratów Niskiego Napięcia — Łódź	7.224		
Biuro Budowy Fabryki w Toruniu — Szosa Bydgoska	28.215		
Zjedn. Przem. Lamp Elektrycznych	66.420		
Polska Żarówka „Osram” pod Zarz. Państw., fabr. w Pabianicach	6.444		
Górna-Śląska Fabr. Żarówek „Helios” — Katowice	12.198		
Polskie Zakł. Philipps S. A. Zarz. Państw. — Warszawa	40.254		
Prewentorium — Józefów k/Otwocka	7.524		

*) Inwestycje tylko z importu.

Określenie inwestora lub inwestycji	Środki systemu finansowego i kredyty bankowe w tysiącach złotych
II. Renowacje	198.000
CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU MINERAL- NEGO	1.782.739
I. Inwestycje	1.436.239
A. Inwestycje krajowe	1.348.493
Zjednoczone Fabryki Cementu — Sosnowiec	724.602
Towarzystwo Fabryk Portland Cemen- tu „Wysoka” S. A. — Wysoka, woj. śląsko-dąbrowskie	61.698
Tymcz. Zarz. Państw. Przem. Cemen- towego „Wiek” — Ogrodzieniec, woj. śląsko-dąbrowskie	54.224
Fabr. Portland Cementu „Wejherowo” — Wejherowo, woj. gdańskie	53.082
Zakł. Solvay w Polsce Sp. z o. o. — Grodziec, pow. Będzin	58.870
Fabr. Portland Cementu „Saturn” — Wojkowice-Komorne, woj. śląsko-dą- browskie	33.287
Fabr. Portland Cementu „Szczakowa” S. A., woj. Krakowskie	42.915
Tymcz. Zarz. Państw. — Zjednoczone Fabryki Portland Cementu „Firlej” — Rejowiec Lubelski, woj. lubelskie	16.384
Goleszowska Fabr. Portland Cementu S. A. — Goleszów, pow. Cieszyn	38.421
Tymczas. Zarz. Państw. Zjednoczonych Fabr. Cementu „Firlej” - Górka, pow. Chrzanów	82.263
Fabr. Portland Cementu „Opole Mia- sto” — Opole	24.586
Biuro Studiów „Opole Miasto” — Opole	10.487
Fabr. Portland Cementu i Wapienniki — Podgrodzie, woj. wrocławskie	13.403
Fabr. Portland Cementu — Stołczyn- Szczecin	92.545
Gipsolom Kietrz, pow. Dzierżysław	41.570
Cementownia Groszowice II — Nowa Wieś, woj. śląsko-dąbrowskie	12.001
Cementownia Groszowice I — Groszo- wice k/Opola	59.127
Tow. Fabryk Portland Cementu „Wy- soka” — szkolnictwo zawodowe	14.107
Fabr. Worków Papierowych „Worek” — Szczakowa	3.161
Zjednoczone Fabr. Cementu, Młyny i Łomy Gipsu - Czernica, pow. Rybnik	1.307
Zjednoczenie Fabryk Cementu — Cen- tralne Laboratoria w Sosnowcu	3.066
Wypożyczenie domów wypoczynkowych w Sosnowcu	6.207
Cementownia „Solvay” — Grodzice k/Będzina — przedszkola	246
Administracja Nieruchomości Zakrzów k/Opola	1.645
Zjedn. Hut Szkła Okręgu Śląska Dolnego — Je- lenia Góra	73.126
Zjedn. Hut Szkła Kryształowego — Po- lanica Zdrój, pow. Kłodzko	6.415
Państw. Huta Szkła Kryształowego — Szczytina, pow. Kłodzko	2.646
Huta Szkła „Wymiarki” — Łuków Że- gański	287
Huta Szkła w Katawsku — pow. Zgo- rzelec	2.019
Huta Szkła w Ilawie, pow. Żagań	5.666
Huta Szkła Technicznego — Jelenia Góra	14.070
Zakł. Szkła Klejonego w Kunicach Żu- rawskich, woj. wrocławskie	1.034
Państw. Huta Szkła Lanego — Piasko- wa Góra, woj. wrocławskie	11.487

Określenie inwestora lub inwestycji	Środki systemu finansowego bankowe i kredyty w tysiącach złotych
Państw. Huta Szkła „Wymiarki” w Łu- kowie, pow. Żagań	2.238
Zjednoczone Zakł. Hutnicze w Pieńsku „Znicz A”, pow. Zgorzelec	8.243
Zjednoczone Zakł. Hutnicze w Pieńsku „Znicz B”, pow. Zgorzelec	1.027
Zjednoczone Zakł. Hutnicze „Łużyce B” — Pieńsk, pow. Zgorzelec	10.413
Zjednoczone Zakł. Hutnicze „Nysa” — Pieńsk, pow. Zgorzelec	7.581
Zjedn. Przem. Surowców Mineralnych — Jelenia Góra	219.097
Państw. Gipsownia w Nowym Ładzi — pow. Lwówek, woj. wrocławski	10.667
Państw. Zakł. Marmurowo-Dolomitowe Rędziny, pow. Kamienna Góra, Dol- ny Śląsk	6.270
Kopalnia Kaolinu w Kamieniu, pow. Lwówek	10.815
Zarząd Kopalni Glinek Białych „Ha- lina” — Chojnów, pow. Lwówek	11.654
Zarząd Kopalni Glinek Białych „Jani- na” — Chojnów pow. Lwówek	5.327
Nowogrodzie, pow. Bolesławiec, woj. wrocławskie, Kopalnia Książkowice	7.107
Państw. Kopalnia Magnezytu „Sobótka”, pow. Wrocław	3.166
Państw. Kamieniołom Skalenie, Strze- bielów, pow. Wrocław	144.510
Kopalnia Glinki Czerwonej „Kraniec”, pow. Wołów, woj. wrocławskie	3.570
Piaskownia Łuków Żegański, pow. Że- gań	6.611
Gola, pow. Świdnica	1.880
Wiry, pow. Świdnica	940
Kopalnia Glinki Białej — Czarna, pow. Bolesławiec	3.290
Zjednoczenie Przem. Surowców Mine- ralnych — Jelenia Góra	3.290
Zjedn. Przem. Materiałów Budowlanych — War- szawa	45.666
Państw. Zakł. Ceramiczne — Gnaszyn k/Częstochowy	3.760
Państw. Zakł. Ceramiczne — Radziejo- wice, pow. Błonie	3.760
Przetwory Kamienne pod Zarz. Państw. w Tomaszowie Mazowieckim	10.228
Państw. Zakł. Ceramiczne — Krubin k/Ciechanowa	27.542
Państw. Zakł. Ceramiczne — Boryszew k/Sochaczewa	376
Zjedn. Przem. Materiałów Budowlanych — Białe- stok	4.512
Fabr. „Polewy” Nr 8 — Białystok	1.128
Fabr. Kafli Nr 1 — Białystok	564
Fabr. Dachówek Nr 7 — Złotoryja, pow. Wysokie Mazowieckie	376
Fabr. Kafli w Milejczycach I, pow. Bielsk Podlaski	254
Fabr. Kafli w Milejczycach II, pow. Bielsk-Podlaski	423
Fabr. Kafli Nr 5 w Nurcu, pow. Bielsk- Podlaski	517
Fabr. Kafli Nr 4 — Orle, pow. Bielsk- Podlaski	517
Fabr. Kafli w Siemiatyczach I, pow. Bielsk-Podlaski	141
Fabr. Kafli w Siemiatyczach II, pow. Bielsk-Podlaski	263
Kopalnia Kredy i Gliny Białej w Miel- niku nad Bugiem, pow. Bielsk-Pod- laski	329

Określenie inwestora lub inwestycji	Środki systemu finansowego i kredyty bankowe w tysiącach złotych	Określenie inwestora lub inwestycji	Środki systemu finansowego i kredyty bankowe w tysiącach złotych
Południowe Zjedn. Przem. Szklarskiego — Sosnowiec	30.080	Kamieniołom Granitu Nr 36 — Górka, pow. Strzelin	940
Polskie Huty Szkła „Krosno”	7.520	Zarząd Kamieniołomu Granitu Nr 34, pow. Strzelin	254
Siemianowicka Huta Szkła pod Zarz. Państw. — Siemianowice Śląskie	940	„Piaskowiec” — Bolesławiec, Śląsk Dolny	752
Belgijska S. A. Zabkowice k/Sosnowca	14.100	Kamieniołom Bazaltu — Grasz, pow. Niemodlin	1.629
Huta Szkła „Orzesze” — Ormontowice, woj. śląsko-dąbrowskie	5.640	Państw. Kamieniołomy Granitu — Szklarska Poręba, pow. Jelenia Góra	969
Państw. Fabr. Wyrobów Szklanych „Zawiercie”, woj. śląsko-dąbrowskie	1.880	Zarz. Państw. Kamieniołomów Bazaltu — Łąki, pow. Lubiąż	139
Zjedn. Przem. Ceramiki Szlachetnej Okręgu Ślą- ska Dolnego — Solice Zdrój	22.394	Referat Szkolenia Zawodowego — Świ- dnica	4.954
Państw. Fabr. Porcelany — Tułowice, pow. Niemodlin	2.921	Referat Szkolenia Zawodowego - Stize- gom, woj. dolno-śląskie	687
Państw. Fabr. Porcelany Stołowej w Jaworzynie Śląskiej, pow. Świdnica	1.861	Zjedn. Ceramiki Technicznej i Szlachetnej — Ra- dom	14.100
Państw. Fabr. Porcelany Techn. „Krzy- żatka” w Kowarach, pow. Jelenia Góra	2.021	Fabr. Wyr. Szamotowych „Marywil” — Radom	3.760
Państw. Fabr. Porcelany „Kryster” — Wałbrzych	3.309	Zakł. Ceramiczne „M. Chmielarz” — Radom	940
Państw. Fabr. Porcelany w Leszczyn- cu, pow. Kamienna Góra	470	Zakł. Ceramiczne „Józefów”, Czeladź k/Katowice	1.410
Państw. Fabr. Porcelany „Tuppak” — Głębokie, woj. wrocławskie	391	Polskie Zjednoczone Fabr. Fajansu — Wrocław	940
Państw. Fabr. Porcelany Techn. w To- rońsku, pow. Jelenia Góra	1.954	Zakłady Ceramiczne A. Czarnecki i S-ka — Wrocław	470
Zjedn. Przem. Ceramiki Szlachetnej „Tielsch” — Wałbrzych	1.523	Tow. Zakładów Ceramicznych „Dzie- wulski-Lange” — Opoczno	940
Fabr. Porcelany Stołowej „Giesche” — Katowice	3.666	Wrocławska Fabr. Fajansu pod Zarz. Państw. — Wrocław	5.640
Gimnazjum w Suliszowie, pow. Wał- brzych	1.880	Zjedn. Przem. Ceramiki Budowlanej — Jelenia Góra	14.237
Gimnazjum Przemysłowe w Solicach Zdroju	1.025	Zakł. Cegielniane pod Zarz. Państw. — Wrocław-Żarniki	752
Centralny Zarząd Przem. Mineralnego	14.100	Zakł. Cegielniane pod Zarz. Państw. — Stabłowice	865
Zakł. Przem. Chemicznego — Warsza- wa — Centralny Zarz. Przemysłu Mi- neralnego, Warszawa	2.820	Dolno-Śląskie Fabryki Dachówek — Gozdnica, pow. Żagań	4.286
Politechnika Wrocław — Centralny Za- rząd Przem. Mineralnego, Warszawa	2.820	Zakł. Cegielniane w Trzebnicy, pow. Trzebnica	470
Cele Badawcze, Centralny Zarząd Przem. Mineralnego, Warszawa	8.460	Fabr. Dachówek pod Zarz. Państw. w Rychlinku, pow. Zgorzelec	2.228
Zjedn. Przem. Ceramicznego Okręgu Bolesła- wickiego — Ziębice	17.390	Mechan. Cegielnia pod Zarz. Państw. w Kosocicach, pow. Strzelin	752
Państw. Zakł. Ceramiczne — Ziębice	7.990	Fabr. Dachówek — Duże Pogolewo, pow. Wołów	1.124
Państw. Zakł. Ceramiczne — Słowiany, pow. Bolesławiec	1.410	Fabr. Dachówek — Małe Pogolewo, pow. Wołów	3.760
Fabr. Płytek Ściennych — Przyborsk, pow. Bolesławiec	3.760	Zjedn. Przem. Ceramicznego Okręgu Śląska Wschodniego — Katowice	9.392
Zakł. Ceramiczne Pionnice Dolne, pow. Żary, woj. wrocławskie	4.230	Cegielnia Parowa — Mysłowice	940
Zjedn. Fabryk Papy i Izolacji — Katowice	30.080	Cegielnia Parowa — Mikołów	470
Fabr. Wyr. Mineralnych „Izola” — Gli- wice	16.920	Cegielnia Parowa — Bestwina, pow. Biała Krak.	282
Fabr. Papy Dachowej — N. Bieruń	1.786	Gimnazjum Przem. Ceramiczne w By- tomiu	1.654
Fabr. Papieru „Lamprecht” — Sosno- wiec	5.640	Cegielnia Elektryczna w Komprachci- cach, pow. Opole	505
Fabr. Tektur Smółcowych — Kato- wice-Dąb	3.948	Cegielnia Państw. w Miedarach, pow. Bytom	1.241
Fabr. Płyt Korkowych — Piekary Śląskie	470	Parowa Fabr. Dachówek pod Zarz. Państw. — Opole	810
Fabr. Tektury Smółcowej B. Ko- walski — Łódź	1.316	Opolska Cegielnia Parowa w Ślawi- cach, pow. Opole	282
Zjedn. Kamieniołomów Okręgu Zachodniego — Świdnica	14.693	Cegielnia Parowa — Zieloniec, pow. Opole	2.300
Państw. Kamieniołom Sienitu — Przed- borów, pow. Zabkowice, woj. wro- ławskie	1.677	Fabr. Cegły Klinkrowej pod Zarz. Państw. w Szczepach, pow. Niemodlin	908
Zakł. Obróbki Granitu — Gierałcice, pow. Nysa	2.692		

Określenie inwestora lub inwestycji	Środki systemu finansowego i kredyty bankowe w tysiącach złotych	Określenie inwestora lub inwestycji	Środki systemu finansowego i kredyty bankowe w tysiącach złotych
Zjedn. Przem. Materiałów Budowlanych — Poznań	5.703	Zjedn. Przem. Wapienniczego Okręgu Krakowsko-Kieleckiego	6.500
Zakł. Ceramiczne Mosina, pow. Śrem, woj. poznańskie	1.710	Zakł. Przem. „Kądzelnia” — Kielce	1.410
Zakł. Ceramiczne w Budach, woj. poznańskie	1.153	Zakł. Wapienne „Chęciny” — Chęciny	940
Cegielnia Parowa Budzyń w Mosinie, pow. Śrem	2.840	Gimnazjum Przem. Kamieniarskie w Chęcinach	1.128
Zjedn. Przem. Materiałów Budowlanych — Kraków	12.220	„Wapno i Kamieniołomy” S. A. — Jaworznia, pow. Kielce	1.410
Wapienniki i Kamieniołomy pod Zarz. Państw. — Płazy, pow. Chrzanów	11.280	Gimnazjum Przem. Kamieniarskie w Chęcinach	1.692
Wapienniki Pogorzyskie S-ka z o. o. w Pogorzycach, pow. Chrzanów	940	Zjedn. Przem. Wapiennego i Kamiennego — Gliwice	10.340
Zjedn. Przem. Materiałów Budowlanych — Bydgoszcz	40.420	Zakł. Wapienne „Gorażdze” w Gorażdzi, pow. Strzelce Opolskie	3.045
Fabr. Wapna i Cementu „Piechcin” w Piechcinie, woj. pomorskie	15.980	Zakł. Wapienne „Odmęt”, pow. Strzelin Opolski	2.876
Zakł. Wapienne „Wapienno” w Wapiennie, pow. Szubin	15.980	Zakł. Wapienne Zakrzów, pow. Strzelin Opolski	1.545
Zakł. Przem. A. Medzeg w Fordonie	7.050	Zakł. Wapienne „Strzelce Opolskie” w Strzelcach Opolskich	2.876
Cegielnie Grębocińskie „Inż. Chrzanowski” — Grębocin	1.410	Zjedn. Przem. Wapiennego — Jelenia Góra	940
Zjedn. Przem. Materiałów Budowlanych Okręgu Pomorza Zachodniego — Szczecin	9.400	Zjedn. Przem. Wapiennego w Pilichowie, pow. Lwówek, woj. wrocławskie	940
Państw. Cegielnia „Zgoda” — Szczecin	1.880	B. Inwestycje z importu	87.746
Państw. Zakł. Wapienne w Czarnogłowie, pow. Kamieniec Pomorski	4.700	Zakup maszyn do tkania siatki do szkła zbrojonego, automaty do produkcji baloników żarówkowych, automaty do produkcji porcelany użytkowej, obcinacze cegieł, prasy filtrów i próżniowe do produkcji porcelany, agregaty do rozdrabniania surowców ceramiki. Kolejki napowietrzne, bagry Dieslowe, suwnice, wiertarki pneumatyczne, łamacze kamienia, rozruszniki do maszyn Fourcolta, piece elektryczne i urządzenia laboratoryjne, automaty do produkcji porcelany technicznej wraz z matrycami, agregaty do produkcji pustaków, półautomaty typu Kellera. Kompletne ceglarki zwykłe (średnica ustnika 400 i 600 mm), zasilacze do pras ceglarnianych, całkowite urządzenie mechanicznej fabryki cementu, bagry kułkowe, transportery szalkowe Galla, suwnica do przeładowania, młotki pneumatyczne, wiertnice, stojarki, podgrzewacze, turbozespół o mocy 200 i 600 KW, automat balonów „Roirant”, automat do produkcji butelek, przekładnie precyzyjne i inne.	
Państw. Fabr. Wyr. Ceramicznych — Złocien	1.880	II. Renowacje	346.500
Państw. Fabr. Wyr. Ceramicznych — Kluczew, pow. Pyszyce	940	(Dalszy ciąg w numerze następnym.)	
Zjedn. Przem. Materiałów Budowlanych Okręgu Warszawa. Delegatura Olsztyn	3.640		
Państw. Zakł. Ceramiczne — Górczyn, pow. Ostróda	1.170		
Państw. Zakł. Ceramiczne — Emilianów, pow. Ostróda	1.855		
Państw. Zakł. Ceramiczne Karolin, pow. Olsztyn	1.495		
Państw. Zakł. Ceramiczne — Wielkie Parlice, pow. Reszel	1.120		

Przypominamy i prosimy!

Abonenci „ŻYCIA GOSPODARCZEGO” zalegający z opłatą prenumeraty za kwartał **czwarty** i za **drugie** półrocze 1947 r. zechcą zaraz przysłać nam należność

Numery kont: P. K. O. KATOWICE, Nr III-4391, B. G. S. KATOWICE, Nr 179

Komunikacja i łączność

PODSTAWOWE ZAGADNIENIA POLITYKI KOMUNIKACYJNEJ

NAKŁADEM Wydawnictw Technicznych Ministerstwa Komunikacji ukazała się książka inż. Mieczysława Łopuszyńskiego pt. „Podstawowe Zagadnienia Polityki Komunikacyjnej”. Zaznaczmy na wstępie, że autor w tym samym Wydawnictwie ogłosił w 1939 r. poważne dzieło p. t. „Podstawy rozwoju polskiej sieci komunikacyjnej”. Wojna i jej następstwa, zmiany w stosunkach i w układzie sił międzynarodowych, przesunięcia terytorialne, realizacja nowych kierunków w polityce społecznej i gospodarczej nieomal na całym świecie wywarły bardzo poważny wpływ na zagadnienia polityki komunikacyjnej, działającej w oparciu o wyniki badań wielu gałęzi wiedzy, jak: prawo, ekonomia społeczna, skarbowość, statystyka, geografia i nauki techniczne.

Polska literatura komunikacyjna nie należy do zasobnych. W okresie między dwiema wojnami niewiele dzieł z tego zakresu wyliczyć można. W tym samym czasie w krajach Europy Zachodniej, w Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej literatura komunikacyjna rośnie i potężnieje, opierając się na wieloletniej tradycji. Znajduje uznanie i poparcie ze strony państwa, samorządu i organizacji gospodarczych. Na wielu wyższych uczelniach istnieją katedry wiedzy komunikacyjnej, reprezentowane przez uczonych światowej miary. Obok tego działają, nieznane u nas dotychczas, Towarzystwa Wiedzy Komunikacyjnej, skupiające wybitnych praktyków i teoretyków, zajmujących się badaniem wszelkich przejawów rozwoju komunikacji.

Zagadnienie polityki komunikacyjnej ujął autor pod kątem nowej rzeczywistości gospodarczo-komunikacyjnej w szeregu tez, które w zasadzie odpowiadają poglądom wypowiedzianym na łamach „Życia Gospodarczego”.

Tym większą jest zasługa autora, że pracę omawianą wydał w okresie odbudowy zniszczeń, które na całym obszarze Polski przede wszystkim objęły komunikację. Dodajmy, że wielu zasłużonych znawców zagadnień komunikacyjnych zginęło w czasie wojny. Do odbudowy i przebudowy staje pokolenie, które z różnych powodów nie mogło należycie poznać wielu zagadnień polityki komunikacyjnej, a ich znajomość może i powinna uchronić od niejednego błędu w działaniu. W końcu z naciskiem podkreślić należy, iż przez okres wojny byliśmy prawie hermetycznie odcięci od dopływu prasy i książek zagranicznych. Mamy poważne braki, które usunąć może z czasem dopiero nowa, własna i polska literatura komunikacyjna. Jedną z pierwszych niezmiennie pożądanych prac powojennych z tej dziedziny są: „Podstawowe Zagadnienia Polityki Komunikacyjnej”, ukazujące się w okresie realizacji 3-letniego Planu Gospodarczego, w którym transport zajmować będzie naczelną miejsce pod względem rozmiarów inwestycji, z tym że w późniejszym etapie realizacji Planu punkt ciężkości spoczywający obecnie na kolejach powinien być przesunięty na transport kołowy i wodny przy systematycznej odbudowie portów i rozwoju żegludgi morskiej. Treść pracy podzielił autor na 6 rozdziałów. Obejmują one:

Zagadnienia podstawowe: Komunikacja jako dobro wyższej użyteczności publicznej; współzależność rozwoju ko-

munikacji i rozwoju gospodarczego; jednolitość systemu komunikacyjnego; współzawodnictwo i współpraca komunikacji. Właściwości techniczne i przewozowe. Zdolność przewozowa komunikacji; nośność i ładowność; szybkość.

Koszty własne przewozów. Koszty własne przewozów kolejowych; koszty własne przewozów na drogach wodnych śródlądowych; koszty własne przewozów samochodowych; koszty własne przewozów w komunikacji lotniczej; porównanie kosztów własnych przewozów różnymi środkami przewozowymi; porównanie kosztów własnych przewozów kolejami normalnotorowymi i w komunikacji samochodowej; porównanie kosztów własnych na kolejach normalnotorowych i drogach wodnych śródlądowych; wnioski ogólne z porównania kosztów własnych.

Przewidywany rozwój przewozów. Przewozy osobowe na kolejach normalnotorowych; przewozy towarowe na drogach wodnych śródlądowych; przewozy osobowe w komunikacji samochodowej; przewozy towarowe w komunikacji samochodowej; przewozy lotnicze.

Zagadnienia finansowe komunikacji. Wyniki finansowe kolei państwowych w Polsce; wyniki finansowe zegludgi na drogach wodnych śródlądowych; wyniki finansowe komunikacji samochodowej; wyniki finansowe w żegludze powietrznej.

Powojenny stan komunikacji w Polsce. Długość sieci komunikacyjnej; zniszczenia sieci i urządzeń komunikacyjnych.

Rozwój komunikacji w Polsce. Uwagi ogólne; podział przewozów pomiędzy poszczególne rodzaje komunikacji; kierunki przewozów wewnętrznych; kierunki wywozowe; przewozy tranzytowe; rozwój kolei normalnotorowych; rozwój dróg wodnych śródlądowych; rozwój komunikacji samochodowej; rozwój komunikacji lotniczej.

Na szczególną uwagę zasługuje wypowiedziane we wstępie zdanie autora: „Rozważając zagadnienia i podstawy polityki komunikacyjnej musimy przede wszystkim zdać sobie sprawę, że nasz system komunikacyjny, jako całość zgrana i dostosowana do całokształtu naszych dążeń i interesów państwowych, społecznych, kulturalnych i gospodarczych, właściwie nie istnieje. Całość taka nie istniała po pierwszej wojnie światowej i po odzyskaniu Niepodległości, a wysiłki dwudziestolecia samodzielnego bytu nie zdołały zatrzeć odrębności dziedzinowych, technicznych i gospodarczych komunikacji byłych trzech zaborów i sementować ich w jednolity działający organizm komunikacyjny, przystosowany do nowych potrzeb i zadań. Obecnie nasza sytuacja jest podobna do tej, jaka była przed 26 laty, a z uwagi na większe i gruntowniejsze zniszczenie jeszcze gorsza.”

Uważne spojrzenie na mapę polskiej sieci komunikacyjnej w całej pełni potwierdza powyższe zdanie autora. W okresie międzywojennym znany był teoretyczny podział na Polskę A i Polskę B. W Polsce A widzieliśmy gęstą sieć dróg bitych, linii kolejowych, najludniejsze skupienia miejskie, koncentrację zakładów przemysłowych, wysoki poziom uprawy roli, rozbudowane szkolnictwo i wyższą

stopę życiową ludności. W Polsce B mogliśmy obserwować rażące dysproporcje. Przez przesunięcie granic Polski na zachód potencjał gospodarczy i komunikacyjny obszarów dorzecza Odry wzmożł się wyraźnie, gdy tymczasem na obszarze dorzecza Wisły widzimy o wiele rzadszą sieć kolejową, gorszy stan dróg i bardzo słabe wykorzystanie Wisły jako taniej drogi przewozowej. Zgodnie z tym poglądem autor z naciskiem podkreśla, że „wszystko to wymaga zbadania i rewizji dotychczasowych zamierzeń w dziedzinie rozmieszczenia przemysłu, rozwoju i wzmoczenia gospodarki rolniczej i hodowlanej, innego ujęcia i nadania innych kierunków i rozmiarów rozwojowi produkcji i spożycia rolnego i przemysłowego, a to prowadzi do rewizji obsługi przewozowej i stawia komunikacjom inne zadania”. Logicznym i rzeczowym następstwem rewizji zamierzeń winno być dążenie do stworzenia jednolitego systemu komunikacyjnego w drodze przebudowy układu komunikacyjnego na Ziemiach Odzyskanych i rozbudowy istniejących komunikacji na Ziemiach w Polsce Centralnej.

W związku z tym jako zasadnicze cele polskiej polityki komunikacyjnej autor ustala:

- a) stworzenie jednolitego systemu komunikacyjnego na całym obszarze Państwa,
- b) zatarcie różnic i kierunków pracy z okresu rozbiorów,
- c) dostosowanie i doprowadzenie aparatu przewozowego do stanu umożliwiającego podniesienie kraju na wyższe szczeble kultury i dobrobytu.

Zgodnie z ogólnie przyjętym poglądem, że komunikacje stanowią dobro wyższej użyteczności publicznej, autor wyprowadza cztery podstawowe zasady, stanowiące istotę polityki komunikacyjnej. Są to:

- 1) właściwe wykorzystanie każdego ze środków komunikacyjnych;
- 2) harmonijna współpraca wszystkich rodzajów komunikacji i wykluczenie wszelkiego szkodliwego współzawodnictwa;
- 3) traktowanie usług przede wszystkim z punktu widzenia korzyści ogółu i ogólnych interesów państwowych i gospodarczych;
- 4) a w związku z tym poddanie komunikacji nadzorowi i wpływowi Państwa.

Trzy podstawowe rodzaje komunikacji, tj. lądowa, wodna i powietrzna wpływają na rozwój kultury, cywilizacji i kształtowanie stosunków gospodarczych świata, wysuwając zagadnienia komunikacyjne na czoło zagadnień politycznych, ekonomicznych i społecznych w nowoczesnym państwie. Staranie o należyty rozwój środków komunikacyjnych i zaspokojenie potrzeb w tej dziedzinie jest obecnie jednym z podstawowych obowiązków Państwa, które w następstwie tego jest **naczelnym sternikiem polityki komunikacyjnej**, nakreślającym kierunki celowej rozbudowy istniejących komunikacji i budowy nowych oraz ustalającym hierarchię potrzeb w tej dziedzinie. Urządzenie sieci komunikacyjnej w kraju i stworzenie możliwych a dla społeczeństwa najbardziej korzystnych warunków przewozu — jest podstawowym zadaniem polityki komunikacyjnej, opartej na znajomości potrzeb, warunków gospodarczego rozwoju oraz sprawiedliwego uwzględnienia wszystkich części kraju. W związku z tym nasuwa się **dylemat ześrodkowania nadzoru i kierownictwa polityką komunikacyjną w jednym resorcie państwowym, czy też w kilku, jak to jest u nas od wielu lat, i właściwej rozbudowy ustawodawstwa komunikacyjnego**. Istotne znaczenie dla zgodnej z wymogami Państwa i gospodarstwa społecznego polityki komunikacyjnej posiada nadto hierarchia w dziedzinie zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych. Te niezmiennie ważne czynniki w polityce komunikacyjnej nie zostały na-

leżycie uwypuklone w przytoczonych wyżej 4 zasadach. Zaletą ich jednak jest, że zrywają z biernością w polskiej polityce komunikacyjnej, która istniała do 1939 r.

Braki w języku polskim, które istnieć będą tak długo, dopóki nie rozwinie się u nas obszerna i bogata literatura komunikacyjna nie pozwoliły zapewne w omawianej pracy podać szeregu niezbędnych definicji. Chodzi przede wszystkim o pojęcia: droga, szlak, trakcja, analiza kosztów własnych, komunikacja, rodzaje komunikacji, gospodarka komunikacyjna, środki komunikacyjne techniczne, elementy komunikacji, zakłady i przedsiębiorstwa komunikacyjne, transport, eksploatacja. Nie wydaje się też koniecznym używanie przestarzałego pojęcia „kolej żelazna” zamiast „kolej”. Ostatecznego ustalenia wymaga pojęcie „droga kołowa”. Jest ono niejasne. W polskim języku komunikacyjnym używa się na to samo pojęcie szeregu określeń, z których żadne nie jest ścisłe, co łatwo wykazać na przykładzie: droga kołowa, twarda, bita, gruntowa, polna, letnia, szosa, trakt, wiejska, gminna, powiatowa, wojewódzka, państwowa, samorządowa.

Miarodajnym winno być określenie tego pojęcia zawarte w ustawodawstwie, które wyraźnie nazywa ten rodzaj dróg drogami publicznymi (Ustawa o budowie i utrzymaniu dróg publicznych; Rozp. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych.) Z pozoru są to pojęcia rzekomo niezmiernie proste i wszystkim znane. W praktyce niedokładność tych pojęć doprowadza do takiego zniekształcenia, które możemy zauważyć w wydanym w 1939 r. projekcie słownika polskich wyrazów technicznych z podaniem ich znaczenia i równoznaczników w językach obcych, gdzie słowo „komunikacje” określano następująco: „zespół środków do przewożenia osób i towarów lub do przesyłania wiadomości — po niemiecku Verkehrsmittel, po rosyjsku пути сообщения, po francusku communications, po angielsku communications.

Szczególnie dołączoną stroną pracy inż. Łopuszyńskiego są liczne porównania wyników gospodarczo-przewozowych osiągniętych przez komunikację polską z podobnymi wynikami za granicą. W tym celu autor wzbogacił i urozmaicił treść licznymi tablicami i wykresami, które w sposób łatwy i przystępny orientują czytelnika o osiągnięciach i możliwościach naszych komunikacji w porównaniu z obcymi. 20 przejrzystych map obrazuje zamierzone dążenia z zakresu polskiej polityki komunikacyjnej.

Należy podkreślić niezwykle rzetelność w przedstawianiu faktów i zjawisk i umiejętne posługiwanie się rozległą wiedzą oraz aparatem naukowym i dlatego pracę inż. Łopuszyńskiego trzeba uznać za właściwe dzieło podstawowe w naszej literaturze komunikacyjnej, stanowiące cenny drogowskaz dla dalszych badań w tej dziedzinie. Winna ona być niezbędnym przewodnikiem dla wszystkich, którzy z urzędu powołani są do wypowiedzania swego zdania w przedmiocie aktualnych zagadnień polityki komunikacyjnej, będzie niezmiernie pożytecznym informatorem dla przedstawicieli życia gospodarczego w zakresie ustalania możliwości polskiego systemu przewozowego, stanie się doskonałą pomocą dla młodzieży studiującej na wyższych uczelniach zagadnienia komunikacyjne, a nie powinno jej też zabraknąć w księgozbiorach poważnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Te zalety i wartości spowodują zapewne w krótkim czasie nowe uzupełnione wydanie omawianej pracy, w której autor nie omieszka omówić komunikacyjne przedsiębiorstwa samorządowe i miejskie, odgrywające coraz większą rolę przewozową, oraz umieścić na końcu dzieła niezbędny skróty rzeczowy.

Dr T. Bissaga.

Przemysł państwowy

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY

W PIERWSZYM ROKU PLANU TRZECHLETNIEGO

ROK 1947 był dla Przemysłu Papierniczego nie tylko pierwszym rokiem walki o plan trzechletni, ale był również rokiem zasadniczych zmian organizacyjnych. Przemysł Papierniczy bodajże pierwszy ze wszystkich przemysłów, bo już od 1. 1. 1947 r., dostosował swą organizację do dekretu z 3. 1. 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych.

Utworzono na miejsce dotychczasowych Zjednoczeń przedsiębiorstwa grupujące po kilka a nawet kilkanaście fabryk, przy czym podział oparto na kluczu mieszanym: terytorialno-branżowym.

Obecnie C. Z. P. P. podlegają:

8	przedsiębiorstw	wytwórczych,
6	„	przetwórczych,
1	„	materiałów pisarskich i biurowych,
3	„	usługowe (Biuro Budowy Przemysłu Papierniczego, C. Zaop. P. P. i C. Zbytu P. P.)

raz. 18 przedsiębiorstw.

W grupie 15-tu przedsiębiorstw produkcyjnych przedsiębiorstwa wytwórcze (8) reprezentują ponad 60% produkcji ujętej wartościowo oraz 80% ogólnego stanu zatrudnienia.

Niemożliwa do przewidzenia w okresie przeprowadzania reorganizacji i przez C. Z. P. P. nie zawniona zwłoka w legalizacji nowych form (która do tej pory jeszcze nie nastąpiła) utrudniała w wysokim stopniu przez długi okres pracę przemysłu. Trudności te były tak duże, że odbiły się w pewnym stopniu obok decydującego czynnika — klęski mrozów i śnieżyc — na wykonaniu planu produkcji w I. kwartale 1947 r. Produkcja tego kwartału była tak niska, że postawiła pod znakiem zapytania wykonanie rocznego planu i tylko wielkiemu wysiłkowi wszystkich pracowników Przemysłu w pozostałych kwartałach zawdzięczamy, że plan w zasadniczych produktach nie tylko został wykonany, ale nawet przekroczony, a mianowicie:

w celulozie wykonano plan w 106 % = 95.400 ton
w papierze wykonano plan w 102,5% = 205.000 ton

W grupie papierów najwyższy procent wykonania osiągnięto w papierach:

drukowym	112 %
pakowych i technicznych	106,7%
piśmiennym	103,7%

Plan nie był wykonany w ścierze, przy którego planowaniu produkcji nie uwzględniono należycie warunków pracy ścieralni na Ziemiach Odzyskanych. Zaznaczyć należy, że niewykonanie planu dla tego półproduktu nie odbiło się ujemnie na produkcji ostatecznym, tj. papierze, co widać z podanych wyżej cyfr.

Nie osiągnięto również planu w grupie fektur, co miało za przyczynę przede wszystkim zahamowanie inwestycji.

Jeśli chodzi o najważniejszy dla odbudowy Państwa artykuł z grupy tektur — tekturę surową, służącą do fabrykacji papy dachowej, to plan został niemal osiągnięty, gdyż wykonanie wyniosło 99,3%.

Przemysł Papierniczy w drugiej połowie omawianego roku rozpoczął eksport swoich produktów (przeważnie papier gazetowy), i aczkolwiek wyeksportowano tylko 4.986 ton, to jednak przygotowano duże możliwości na 1948 rok.

Prace inwestycyjne pozwoliły włączyć do produkcji nowe urządzenia. Przede wszystkim wymienić należy uruchomioną w połowie grudnia ub. roku Fabrykę Papieru „Malta” pod Poznaniem. Obiekt ten, zniszczony w 95% działaniami wojennymi, został odbudowany w bardzo ekonomiczny sposób. Również specjalna wzmianka należy się uruchomieniu papiernicy III w Fabryce Papieru w Rudawie na Śląsku Opolskim. Jest to największa w Polsce maszyna papiernicza o szerokości 380 cm i produkcji do 70 ton na dobę.

Poza wymienionymi uruchomiono w 1947 roku:

5	warników celulozowych,
6	ścieraków,
5	maszyn papierniczych oraz
urządzenie	do produkcji klutanu z ługów pocelulozowych.

W urządzenia uruchomione oraz w będące w odbudowie zainwestowano w tymże samym roku 496 milionów zł.

Na rok 1948 planuje się uruchomienie jednego zakładu o 4-ch warnikach do produkcji celulozy słomowej (Malczyce n/Odra) oraz jednej ścieralni.

Niezależnie od tego w już produkujących fabrykach będą uruchomione: 4 warniki celulozowe, 1 ścierak, 3 maszyny do produkcji papieru.

Głównym obiektem inwestycyjnym jest Krapkowicka Fabryka Papieru, przeznaczona do produkcji celulozy i papieru workowego. Jest ona uruchamiana stopniowo. Obecnie jest czynna jedna maszyna papiernicza. W 1948 roku będą uruchomione 3 warniki do celulozy sulfatowej.

W 1948 r. przeznaczono na inwestycje, które będą
zamówione i wykonane w kraju — 411 milionów zł
na zakup inwestycji za granicą — 446 milionów zł

łącznie — 877 milionów zł

Niezależnie od tego zaplanowano w szerokiej skali kapitalne remonty, których koszt wyniesie 346 milionów złotych.

Włączone do produkcji nowe urządzenia pozwolą podnieść produkcję w 1948 r., którą zaplanowano:

ścieru	99.600 ton
celulozy	103.000 „
papieru	220.000 „
tektury	30.500 „

Z powyższych ilości planuje się eksport 12.720 ton na sumę ca 4.370.000 dol.

Ogólna wartość zaplanowanej na 1948 r. produkcji po cenach rozliczeniowych fabrycznych wyniesie ok. 16 miliardów złotych.

Jednym z zasadniczych punktów programu na bieżący rok jest wznowienie prowadzonej już od połowy 1947 roku akcji polepszenia jakości zarówno w wyrobach jak i w przetworach papierowych.

Do osiągnięć 1947 r. zaliczyć należy nawiązanie współpracy z przemysłem papierniczym w Czechosłowacji i utworzenie **Polsko - Czechosłowackiego Komitetu Papierniczego**, powołanego uchwałą Polsko-Czechosłowackiej Komisji Przemysłowej. Ko-

mitet ten może z dotychczasowych prac zapisać na swoje konto: rozmowy na temat uzgodnienia długofalowych inwestycji, wymianę specjalistów, pism fachowych itd. Polski Przemysł Papierniczy liczy, iż ta współpraca przyniesie obu stronom duże korzyści.

MGR JAN SPIEWAK (Bytom)

TECHNICUM — NOWA SZKOŁA

STWORZYŁ ją nowy ustrój społeczny i potrzeby życia gospodarczego.

Gromadzi w swoich murach dorosłych, kwalifikowanych robotników, kształci ich na poziom technika.

Zakłady pracy dają im urlop płatny w wysokości ostatnio pobieranego uposażenia, Państwo daje bezpłatnie całkowite utrzymanie i naukę, której kurs trwa obecnie 18 miesięcy, a w najbliższym czasie zostanie przedłużony do dwóch lat.

Pierwsze Technicum w Polsce powstało w maju 1945 r. w Bytomiu. Tak jak i dziś jeszcze, liczyło pięć wydziałów, kształcących techników-mechaników, elektryków, hutników, chemików i sztygarów. Liczba uczniów waha się około ośmiuset, największą ich liczbę skupia wciąż jeszcze wydział mechaniczny.

Na studia skierowują robotników Centralne Zarządy Przemysłu na podstawie opinii miarodajnych czynników zakładów pracy w uznaniu wysokich kwalifikacji zawodowych, intelektualnych i społecznych. Przyjęcie do Technicum uzależnione jest od wyniku egzaminu wstępnego, składanego przed komisją Technicum.

Przyjęcia nie ogranicza konieczność ukończenia przez kandydata szkoły średniej stopnia gimnazjalnego — podstawą jego jest dobre przygotowanie zawodowe na stopniu kwalifikowanego robotnika, odpowiedni poziom wiadomości z zakresu 7 klas szkoły powszechnej oraz inteligencji, umożliwiające korzystanie ze studiów w Technicum, które opierają się na licealnym programie kształcenia zawodowego.

Jest więc Technicum nowym u nas typem szkoły dla dorosłych — możliwym tylko w takim ustroju, jaki stworzyła ludowa demokracja.

U podstaw jego tkwi założenie, że Polska dzisiejsza musi udostępnić oświatę tym, którzy z przyczyn materialnych nie mogli korzystać z jej dobrodziejstw, że dostępu do oświaty nie może hamować okoliczność, iż zainteresowani przekroczyli już granice wieku szkolnego i stoją przy warsztacie pracy, że wreszcie sytuacja naszego przemysłu wymaga możliwie szybkiego dopływu nowych kadr pracowników wykształconych na poziomie technika.

Jedną bowiem z poważnych trudności, na jakie napotyka nasz przemysł, jest ogromnie niekorzystny stosunek ilościowy techników do pracowników z ukończonymi wyższymi studiami technicznymi, co powoduje marnotrawstwo energii i hamuje rozwój przemysłu.

Stan taki musi ulec zmianie w możliwie niedalekiej przyszłości.

W tradycyjnym ustroju szkolnictwa — pracowników na poziomie technika dostarczają średnie szkoły zawodowe stopnia licealnego, a trafiają tam kandydaci po ukończeniu gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego.

W przeważnej ilości wypadków motywem wyboru takiej właśnie szkoły jest po prostu fakt, że innej nie ma w pobliżu, że dana specjalność zyskuje lepsze warunki na rynku pracy, wreszcie cały splot przyczyn, wśród których

minimalną zapewne rolę gra specjalne uzdolnienie lub zainteresowanie kandydata.

Określenie uzdolnień i zainteresowań specjalnych w młodzięcym okresie życia nie jest sprawą łatwą. Często prawdziwe uzdolnienia zjawiają się wówczas, gdy już uczeń zabrnął tak daleko w szkolenie kierunkowe, że nie sposób zawrócić ze źle obranej drogi. Jakże stąd wynikają szkody materialne dla społeczeństwa, a cierpienia moralne dla zainteresowanego łatwo dostrzec, gdy zwrócimy uwagę na całe rzesze pracowników nie lubiących swego zawodu, przedwcześnie pracą znużonych i postarzałych, mało wydajnych w pracy, zawiedzionych i zgorzkniałych.

Absolwenci liceum zawodowego po uzyskaniu dyplomu technika idą przeważnie do zakładów pracy, do szkół wyższych kierują się nie zawsze najlepsi z nich — decyduje o tym cała moc różnych, ubocznych a przeważnie materialnych względów.

Jest więc rzeczą konieczną otwarcie i tej „ślepej ulicy“, jaką dla ludzi uzdolnionych jest skierowanie się do pracy zawodowej na stopniu nieodpowiadającym ich faktycznym możliwościom, a narzuconym jedynie posiadanym przez nich stopniem wykształcenia i sytuacją życiową.

Możliwości dalszego kształcenia i awansu zawodowego winny objąć pracowników wszystkich stopni — przede wszystkim zaś ogromne rzesze tych najniżej kwalifikowanych — robotników, oni bowiem stanowią masę, którą do pracy zawodowej pchnęła nędza i krzywda społeczna bez względu na ich chęci i zdolności do dalszego kształcenia.

Gdy weźmiemy jeszcze pod uwagę, jak wielu ludzi niedysponowanych nadludzkim wysiłkiem kończy jednak studia średnie i wyższe, automatycznie — z mocy dyplomu — obsadza odpowiedzialne placówki, by w rezultacie nie dać z siebie nic więcej prócz reprodukowanej i to lichy wiedzy, zdobytej w szkołach — można się poważnie zastanowić, czy tędy wiedzie właściwa droga doboru najlepszych jednostek do stanowisk, wymagających nie tylko odtwarzania wiedzy, ale i pomnażania jej zdobyczy.

Wydaje się, że w pracy zawodowej dorosłego lepiej mogą się ujawnić uzdolnienia i poważne zainteresowania, niżby je odkryć potrafiło badanie psychotechniczne w okresie młodzieńczego rozwoju.

I nie tylko uzdolnienia — cechy charakteru winny być równie ważnym kryterium kwalifikowania do studiów, a co za tym idzie — i do stanowisk, a gdzież można je wnikliwiej i pewniej ocenić jak w pracy zawodowej.

Żadna szkoła — choćby najbardziej „zblizona“ do życia metodą, programem i atmosferą pracy nie jest w stanie stworzyć takich warunków ujawniania się cech charakteru ucznia — jak robi to zakład pracy w stosunku do pracownika.

Trzechletni prawie okres istnienia Technicum bytomskiego pozwala na konfrontację teoretycznych założeń z faktycznymi wynikami pracy Technicum.

Że jest ono istotnie szkołą awansu robotników świadczą o tym dane statystyczne z okresu 1947 r.

Synowie robotników przemysłu, stanowili	59%	ogółu
„ rzemieślników „	17%	„
„ chłopów „	6%	„
„ pracowników państw. i samorząd.	14%	„
„ nauczycieli i wojskowych	1%	„
„ rodziców zatrudn. w inn. zawodach	3%	„
	100%	

Ze słuchacze przynoszą z sobą w większości przygotowanie ogólne z zakresu szkoły powszechnej oraz zawodowe stopnia niższego, widać z poniższego zestawienia:

szkołę powszechną 5—8-klasową ukończyło	55%
„ „ i szkołę rzemieślniczą	8%
„ „ i szkołę dokształcającą	37%

Ponadto pokażna liczba słuchaczy (122) prócz przygotowania zawodowego posiadała świadectwo ukończenia szkoły średniej, ogólnokształcącej lub zawodowej stopnia gimnazjalnego.

Technicum gromadzi słuchaczy z terenu całej Polski, albowiem w r. 1947 było urodzonych:

w woj. białostockim	5
„ gdańskim	1
„ kieleckim	91
„ krakowskim	92
„ lubelskim	7
„ łódzkim	49
„ pomorskim	16
„ poznańskim	41
„ rzeszowskim	20
„ śląsko-dąbrowskim	325
„ warszawskim	51
ponadto z terenów ZSRR	33
„ Niemiec	26
„ Czechosłowacji	8
„ innych państw	6

ogółem 798

Podstawą nauczania w Technicum jest praktyka zawodowa słuchacza.

Minimum 5 lat praktyki zawodowej posiadało	99
od 6—10 „ „ „ „	418
„ 11—15 „ „ „ „	152
„ 16—20 „ „ „ „	90
i powyżej 20-tu lat „ „ „ „	39

Razem 798 słuchaczy.

Doświadczenie naszej szkoły wykazuje, że lepsze wyniki uzyskują kandydaci z dłuższą praktyką zawodową, mniej więcej 10—12-letnią; granica wieku korzystnego dla kształcenia wydaje się sięgać 35-go roku życia, chociaż liczne są wypadki b. dodatnich wyników i w późniejszym wieku. Ze względów ekonomicznych granicę przyjęcia ustalono na lata od 25-go do 35-go roku życia.

Gdy chodzi o wyniki pracy słuchaczy — wszyscy nauczyciele podkreślają zgodnie ich ogromny zapał i pilność. Obfity program i krótki okres kształcenia stawiają wysokie wymagania słuchaczom, pomimo to osiągnęte przez nich wyniki należy w większości wypadków uznać za zupełnie zadowalające, a nie brak i wybitnie uzdolnionych, zasługujących na kształcenie w szkołach wyższych.

Program nauki obejmuje prócz przedmiotów ogólnokształcących ekonomię polityczną, naukę o Polsce współczesnej, cały szereg przedmiotów zawodowych, ćwiczeń i wycieczek do zakładów pracy.

Słuchacze pracują ponadto w organizacjach politycznych, posiadają zorganizowany Samorząd i Samopomoc, prowadzą Sklepik Szkolny, redagują własne czasopismo „Nowe Kadry“ i Gazetkę Ścienną, mają chór i orkiestrę oraz kółka sportowe, należą do O. R. M. O. i tworzą prawie 600 członków liczące Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wiedzę zawodową pogłębiają pracą w kołach naukowych, np. elektryków, mechaników i chemików, ponadto

biorą żywy udział masowy w życiu społecznym środowiska, jak np. w akcji referendum i wyborów do Sejmu.

Z doświadczeń szkoły należałoby podkreślić po pierwsze, że wykształcenie kwalifikowanego i dorosłego robotnika na poziom odpowiadający liceum zawodowemu ze stopnia szkoły powszechnej nie nastręcza żadnych istotnych trudności, jeżeli dobór kandydatów jest przeprowadzony należyście.

Kształcenie tego rodzaju opłaca się pod względem gospodarczym, gdy weźmiemy pod uwagę krótki stosunkowo czas nauki, wysoką wydajność pracy ucznia i jego praktyczne podejście do nauki, skracające do minimum okres wciągania się do pracy zawodowej po ukończeniu szkoły.

Pod względem społecznym i moralnym jest jednym ze sposobów naprawienia krzywdy wyrządzonej odsunięciem w młodości zdolnych i chętnych od szkolnej nauki.

Warunkiem zasadniczej wagi jest należyty dobór kandydatów na zakładach pracy. Ta sprawa wciąż jeszcze budzi bardzo poważne zastrzeżenia.

Mimo wyraźnych instrukcji niejednokrotnie skierowuje się kandydatów z niedostateczną praktyką, niczym nie wybijających się ponad przeciętny poziom pracownika, niekiedy bez większych wartości społecznych, co sprowadza w konsekwencji trudności w pracy szkoły i zmusza niekiedy do skreślenia słuchacza z listy uczniów w toku studiów.

Nie rzadkie są wypadki umyślnego zatrzymywania przy warsztacie pracy jednostek wybitnych, a kierowania miernot, odpadających przy egzaminie wstępnym lub w czasie nauki. Argumentem ma tu być rzekomo konieczność utrzymania normy produkcji i obawa przed jej spadkiem, gdy lepszych pracowników skieruje się na naukę. Jasną jest rzeczą, że takie stanowisko dowodzi krótkowidztwa i ciasnoty pojęć odnośnych czynników, a jest w gruncie rzeczy działaniem na szkodę przemysłu, który cierpi właśnie wskutek braku kwalifikowanych pracowników-techników. Skierowanie do Technicum jest wybitnym wyróżnieniem pracownika, stąd też kierować wolno tylko pracowników wybitnych kwalifikacjami zawodowymi, intelektem i wyrobieniem społecznym.

Technicum w Bytomiu stało się szkołą, na wzór której tworzy się dziś inne tego rodzaju szkoły. A więc istnieje już Technicum włókiennicze w Łodzi, przemysłu drzewnego w Bydgoszczy, naftowego w Krośnie, spożywczego w Zabrze, organizuje się dla przemysłu chemicznego w Gliwicach, a w latach najbliższych zapewne wszystkie główne gałęzie przemysłu posiadać będą własne tego rodzaju szkoły dla dorosłych.

Zadaniem ich będzie wylawiać i awansować zawodowo i społecznie najlepszych robotników, przez to uzupełniać kadry inteligencji zawodowej dopływem sił z warstwy robotniczej, likwidować krzywdę społeczną proletariatu i oprzeć organizację przemysłu Polski Ludowej na tych, którzy tej właśnie Polsce zawdzięczają oświatę i stanowisko w zawodzie. Można by jeszcze postawić pytanie, czy Technicum ma być stałą formą kształcenia dorosłych pracowników, czy też istnienie jego wiąże się z okresem odbudowy naszego przemysłu.

Rozważania teoretyczne i doświadczenie wskazują, że szkoła dla młodocianych budzi zastrzeżenia jako wyłączna droga dopływu jednostek do średnich i wyższych stopni szkolenia, a co za tym idzie — i odpowiadających im stanowisk społecznych. Mimo całej precyzji działania aparatu szkolnego, do której na pewno nie tak prędko dojdziemy — zawsze potrzeby gospodarcze i specyficzne osobiste sytuacje życiowe będą odciągały z tej drogi moc

jednostek, które dopiero w zakładzie pracy ujawnia istotne i wysokie wartości intelektu i charakteru.

Te jednostki odnaleźć, wykształcić i wychować będzie właśnie zadaniem Technicum jako stałej formy kształcenia dorosłych i wybitnych pracowników przemysłu.

Szkola taka winna być całkowicie zrównana w uprawnieniach absolwentów z uczelniami kształcącymi młodzież na poziom technika, winna więc dawać im prawo wstępu na wyższe stopnie kształcenia zawodowego, bez konieczności kończenia tzw. kursu zerowego jak obecnie.

KRONIKA

ENERGETYKA.

Odbudowa elektrowni wodnej w Bobrowej Górze. W ramach planu rozbudowy zakładów energetycznych na Ziemiach Odzysk. będzie m. in. odbudowana elektrownia wodna w Bobrowej Górze. Zainstalowane zostaną tu dwie turbiny o mocy łącznej 50 tys. kW. Elektrownia stanowi bardzo ciekawy obiekt z punktu widzenia technicznego, jest to bowiem jedyny w Polsce zakład pompowy. W okresie braku obciążenia ze strony odbiorców woda może być przepompowana do specjalnego zbiornika. Powyższa elektrownia w Bobrowej Górze będzie zakładem o charakterze szczytowym i będzie pracowała 8—12 godzin na dobę, pokrywając szczyty obciążeń do wysokości 50 tys. kW. Zasięg jej działania obejmuje na północy Szczecin, na wschodzie Poznań, a na południu — Bolesławiec i Wrocław. Uruchomienie elektrowni przewiduje się na r. 1950. (BMP.)

Wzrost mocy elektrowni na Ziemiach Odzyskanych. W wyniku realizacji planu inwestycyjnego Energetyki łączna moc zakładów wytwórczych na Z. O. wzrosła o 325.000 kW., co stanowi ok. 50% wszystkich inwestycji państwowych w tej dziedzinie przewidzianych dla całego Państwa. Ten znaczny wzrost mocy wytwórczej na Z. O. nie tylko że pozwoli zaspokoić potrzeby szybko odbudowującego się przemysłu i rosnącej liczby ludności na tych terenach, ale umożliwi jednocześnie zwiększenie naszego eksportu energii elektrycznej za granicę. (BMP.)

Zjedn. Energetyczne Okr. Krakowskiego. Produkcja energii elektrycznej zakładów objętych przez Zjednoczenie wynosiła w styczniu br. 30.660.530 kWh przy 1.882 pracownikach. Elektrownia wodna w Rożnowie wyprodukowała w miesiącu sprawozdawczym 18.867.620 kWh przy 60 pracownikach. Zakłady nieobjęte przez Zjednoczenie wyprodukowały 18.397.925 kWh przy 1.554 pracownikach. (y.)

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Import zaopatrzenia materiałowego w r. 1947. Centrala Zaopatrzenia Materiałowego P. W. dostarczyła w r. 1947 materiałów z importu na łączną sumę 3.231.719 dol. amerykań., w tym materiałów inwestycyjnych za 994.770 dol., materiałów biegowych za 2.236.949 dol. Najpoważniejszymi dostawcami przemysłu węglowego były St. Zjednoczone (850.764 dol.) i Francja (724.209 dol.). Głównymi pozycjami importu ze St. Zjednoczonych były taśma transporterowa,

wrębówki i ładowaczki; z Francji — taśma transporterowa i obrabiarki. Wartość zamówień dla przemysłu węglowego ułokowanych w 1947 r. wynosiła 10.939.073 dol. (y.)

Plan wydobywania węgla brunatnego na r. 1948. Odrębną dziedzinę w gospodarce węglowej naszego kraju stanowi węgiel brunatny (9 kopalń), mało znany przed wojną, gdyż produkcja jego po zlikwidowaniu kopalń w okolicach Zawiercia (1922—1924) zanikła prawie zupełnie. Złóża węgla brunatnego posiadamy na terenie całej Polski, a zwłaszcza na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej. Ogólny pas złóż wynosi ok. 18.000 milionów t, z czego na Ziemiach Odzyskanych ok. 12.000 miln. t, tj. 67%. Wartość opałowa węgla brunatnego waha się pomiędzy 2.500—3.000 kalorii. Węgiel ten posiada ok. 50% wodn. Węgiel ten mógłby służyć do produkcji gazu, olejów, smarów, parafiny, olejów pędnych, mas plastycznych, żywic, surowców do lakierów i farb, wosku ziemnego itp. Ze względu na to, że wartość opałowa węgla brunatnego jest niska, w interesie gospodarki planowej leży rozwinięcie na szeroką skalę przemysłu chemicznego, opartego o węgiel brunatny, gdyż obecnie przerabia się tylko brykiety, które z powodzeniem zastępują węgiel kamienny i spala się je na specjalnych rusztach w elektrowniach i innych zakładach przemysłowych. Kopalnie węgla brunatnego, objęte przez Centr. Zarz. Przem. Węglowego w r. 1945, były kompletnie zniszczone. W miarę ich zagospodarowania wzrastała ich produkcja. Świadczą o tym następujące cyfry:

Rok	Ton	Dziennie wydobycie w t
1945	40.000	130
1946	1.454.000	4.850
1947	4.760.000	15.870

(y.)

Osiągnięcia Zjedn. Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego. W r. 1947 Zjedn. Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego miało za zadanie wykonanie planu produkcyjnego, obejmującego 19 tys. t maszyn, narzędzi i sprzętu górniczego i przygotowanie się do powiększenia produkcji w r. 1948, która wg. planu ma wynieść 24 tys. t. W ramach inwestycyjnych na r. 1947 Zjednoczeniu przyznano kwotę 598 miln. zł na rozbudowę i unowocześnienie zakładów Zjednoczenia (10 jednostek). Zjednoczenie wykonało w r. 1947: 22.222 t produkcji przekraczając plan o 17%. Wartość wyprodukowanych artykułów osiągnęła sumę 55,9 miln. zł. Tabela u góry z prawej strony podaje najważniejsze dane dotyczące produkcji za r. ub.

	szt.
wiertarki elektryczne	519
wiertarki powietrzne	1.140
młotki odbudowy	1.859
młotki wiertnicze	1.390
raczki	74.392
noże do wrębówek	42.328
świdry kopalniane	8.483
dłuta do młotów	8.342
napędy elektryczne do rynien	578
napędy powietrzne do rynien	344
wózki kopalniane	4.000
stemple stalowe	52.183
kołowroty elektryczne	196
lampy karbidowe	110.327
windy rabunkowe ręczne	1.150

Zjedn. w r. 1947 prowadziło poz tym wyteżone prace w celu zapewnienia należytych warunków pracy w następnych latach, tak by produkcja w 1949 r. mogła wynieść 34 tys. t. W tym celu zaprojektowano rozpoczęto budowę oddziału warsztatowego w Piotrowskiej Fabryce o powierzchni 10.500 m². W pierwszym okresie pracy tego warsztatu przewidywana jest produkcja wrębówek łańcuchowych. W Rybnickiej Fabryce Maszyn rozszerzono główną halę o 1.500 m², co pozwoliło na usunięcie prac montażowych z warsztatu mechanicznego w celu lepsze go rozmieszczenia obrabiarek. W Zaborskiej Fabryce Maszyn Górniczych, po przeprowadzeniu kapitalnych napraw budynków, uzyskano 7.300 m² powierzchni warsztatów rozpoczęto wyposażenie jej w urządzenia do produkcji piórek, sortownic i pomp kopalnianych. (y.)

Maszyny wyciągowe z Czechosłowacji. W ramach umów inwestycyjnej polsko-czechosłowackiej, zamówiono w styczniu br. dla Zjednoczeń przemysłu węglowego: Jaworznicko-Mikołowskiego, Dąbrowskiego, Chorzowskiego, Rudzkiego Bytomskiego i Rybnickiego — 14 maszyn wyciągowych o łącznej wartości 164.320.000 kcs (3.286.400 dolarów). Zamówione maszyny zostaną dostarczone w terminie od sierpnia 1950 r. do czerwca 1952 r. (y.)

Inwestycje socjalne w r. 1948. W ramach ogólnych inwestycji przemysłu węglowego planowanych na r. 1948, inwestycje na odcinku socjalnym obejmą szereg nowych budowli oraz kapitalne remonty istniejących już urządzeń. Fundusz preliminowany na inwestycje socjalne wyraża się cyfrą 210.200.000 zł. (y.)

HUTNICTWO.

Poszukiwania nowych złóż rudy cynkowej. Zapasy rudy cynkowej ołowianej w tzw. niecce bytomskiej, eksploatowane przy pomocy kopalni „Orzeł Biały” i „Nowy Orzeł Biały” — coraz bardziej się wyczerpują i

nie wystarczą już na długo. Rabunkowa gospodarka niemiecka w czasie wojny spowodowała, iż zapasy te uległy jeszcze większemu uszczupleniu. Fachowcy obliczają, że w ciągu najbliższych 25 lat złoże niecki bytomskiej zostaną całkowicie wyeksploatowane. W związku z tym Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych prowadzi energiczne poszukiwania nowych złóż w innych stronach kraju, a szczególnie w Polsce centralnej w rejonie Olkusz — Bolesław i Chrzanów — Szczakowa. Poszukiwania te zostały uwięczone powodzeniem, a sprawa posunęła się tak daleko, że opracowuje się już konkretne projekty budowy nowej kopalni rudy i hutę tlenku cynku w pobliżu Bolesławia. (p.)

Zjedn. Kopalń Rudy Żelaznej w grudniu ub. r. wykonało w rudach surowych 46.624 t, (110% planu), w rudach prażonych i wzbogaconych 22.617 t (106 %) oraz w dostawach rud darniowych 2.015 t (101%). W poszczególnych grupach materiałowych wykonano: w rudzie ilastej 34.661 t (110%), w rudzie brunatnej 3.971 (128%), w hematycie 694 t (116%), w magnetycie 3.513 t (90%), oraz w pirycie 3.785 t (111%). (y.)

PRZEMYSŁ METALOWY.

Powstanie Inspektoratu Energetyki przy C.Z.P. Metalowego. Z dniem 26 stycznia br. w ramach organizacji Dyrekcji Generalnej CZPM, w dziale Techniki Ruchu tworzy się Inspektorat Energetyki, do zadań którego będzie należało opracowywanie i kontrola zagadnień związanych z gospodarką węglem, elektrycznością, gazem i parą w zakładach C.Z.P. Metalowego.

Zakłady Cegielskiego w r. 1947. Wszystkie fabryki Zakładów H. Cegielski w Poznaniu przeszły wszelkie trudności początkowe i pracują już planowo. Wartość produkcji wyniosła w 1947 r. przeszło 3,5 miliarda zł, co stanowi 213% produkcji przedwojennej. Fabryka Parowozów wykonała 122 parowozy. W roku bieżącym produkcja ich wzrosła o 35%. Przygotowuje się również produkcję parowozów pośpiesznych typu „Pt 47“, które wykonane będą w przyszłym roku. Fabryka wagonów wypuszcza w 1947 r. 84 wagony, w tym 30 — sypialnych. Plan na rok 1948 przewiduje wykonanie 20 wagonów miesięcznie. Zwiększy się zatem produkcja o 215%. Fabryka obrabiarek przystąpiła już do seryjnej produkcji obrabiarek. 196 obrabiarek wartości 2,2 miliona zł przedwojennych opuściło w ubiegłym roku Zakłady. 40.000 zderzaków wykonała fabryka części ciągnionych. W roku bieżącym wyprodukuje — 58.000 sztuk. Produkuje się tu ponadto coraz to więcej części tłoczonych dla wagonów oraz szpule dla przemysłu sztucznego włókna. Fabryka narzędzi przygotowuje się do produkcji na szerszą skalę. Zasilona w tym roku nasz rynek wewnętrzny. W związku z tym przewidziany jest wzrost produkcji o

56%. W fabryce części normalnych wykonano w ubiegłym roku 33.000 piast rowerowych, w tym roku cyfra ta wzrosła. W fabryce odlewów podniesiono ilościowo produkcję: stali o 250%, brązów o 45%. Nadto wykonano 33.000 maźnic. Zakłady H. Cegielski planują w bieżącym roku, bez powiększenia załogi, podniesienie produkcji o 30 proc. Wzrost ten uzyska się przez zwiększenie wydajności pracy, współzawodnictwo i przez usprawnienia i wynalazki pracowników. Akcja „usprawnień“ dała w 1947 r. 28 milionów zł oszczędności. (p.)

Nowa maszyna do szycia. Na zlecenie Zjedn. Budowy Maszyn Włókienniczych w Łodzi, fabryka FI w Radomiu przepracowała i wykonała prototyp pierwszej maszyny do szycia. Jest to maszyna ciężka typu krawiecko-konfekcyjnego. Nowa maszyna wykonana została z materiału krajowego rękojmi polskich rzemieślników, pracuje przy 2800 obrotach na minutę. Napęd ma elektryczny, puszczanie i hamowanie odbywa się za pomocą pedału nożnego, co jest dużym udogodnieniem, ponieważ robotnik ma wolne ręce podczas pracy. Przygotowania konstrukcyjne i wykonanie pierwszego prototypu trwały 12 miesięcy. Cała tego-roczna produkcja, która wyniesie 2 tys. sztuk, została zamówiona przez przemysł konfekcyjny w Łodzi. Wymieniona maszyna do szycia otrzymała nazwę „Łucznik“. (y.)

PRZEMYSŁ PALIW PŁYNNYCH.

Produkcja w styczniu br. Przemysł naftowy wyprodukował w styczniu br. 11.276 t ropy surowej (105,6% planu), 732 t gazoliny surowej (112% planu) oraz 134 t gazu płynnego (109% planu). Rafinerie przerobiły 3.093 t benzyny, 2.134 t nafty, 2.406 t oleju gazowego, 106 t oleju transformatorowego, 1.763 t olejów smarowych, 183 t parafiny, 25 t wazeliny, 88 t koksu i 306 t smarów stałych. Kopalnictwo naftowe odwierciło na polach produkcyjnych 3.402 mtr, wykonując 120,5% planu. Wiercenia poszukiwawcze odwierciły 1.128 mtr przy 18 szynbach. W rafinerii Jedlicze wybudowano nowoczesną instalację propanową dla produktów olejów cylindrowych dla pary przegrzanej. Nawiercono w Szalowej na kopalni Heddy otwór z produkcją gazową ok. 200 m³ na minutę. (y.)

PRZEM. ELEKTROTECHNICZNY.

Wykonanie planu produkcyjnego Państwowy przemysł elektrotechniczny uzyskał 101 proc. wykonania planu styczniowego. Wartość całej produkcji przemysłu elektrotechnicznego za styczeń rb. wyniosła 18.370 tys. zł wg cen przedwojennych. Nadwyżkę wykazała w szczególności produkcja żarówek (100 proc.), maszyn (107 proc.) oraz aparatów elektrycznych (103%). Fabryki żarówek wykonały w styczniu 784 tys. żarówek zwykłych do 100 w. oraz 133

tys. żarówek ponad 100 watów. Plan państw. przemysłu elektrotechnicznego na rok 1948 opracowany był z uwzględnieniem pełnej zdolności produkcyjnej fabryk podlegających Centr. Zarz. Przem. Elektrotechnicznego. Z tego względu nie należy się spodziewać znacznych przekroczeń w wykonaniu planu przemysłu elektrotechnicznego w roku bież. (p.)

PRZEMYSŁ SKÓRZANY.

Przemysł skórzany w rb. Plan produkcji polskiego przemysłu skórzanego na rb. znacznie powiększono w porównaniu z planem na rok 1947. Przewiduje się wzmożenie aktywności na wszystkich odcinkach pracy. Plan skupu surowca na rynku krajowym powiększono o 75 proc. W związku z tym przemysł garbarski winien przerobić 32 tys. t skór solonych. Plan produkcji obuwia podwyższono — w porównaniu z planem na rok ubiegły — o 19 proc. Zwiększenie produkcji przewiduje się również w zakresie pasów pędnych, artykułów technicznych, rękawiczek i innych wyrobów skórzanych. Kontynuowana będzie w dalszym ciągu, rozpoczęta w ostatnich miesiącach 1947 roku akcja skupu skór świńskich na rynku krajowym. Przewidziany jest zakup miliona sztuk skór świńskich, tj. ok. 3,5 tys. t. Ilość ta zapewni przemysłowi garbarskiemu poważny wkład surowca oraz przyczyni się do wydatnego zwiększenia produkcji galanterii skórzanej. Plan przewiduje na rok 1948 dalsze podniesienie poziomu technicznego fabryk krajowych, dzięki zaopatrzeniu ich w znaczne ilości maszyn i części zamiennych, importowanych z Czechosłowacji. Nastąpi rozszerzenie i modernizacja zakładów produkcyjnych przemysłu skórzanego; projektowana jest też m. in. budowa wielkiej garbarni chłomowej oraz nowoczesnego zespołu garbarsko-obuwianego. (p.)

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Przemysł wełniany w styczniu. Fabryki przemysłu wełnianego we wszystkich działach prod. wykonały w styczniu br. miesięczny plan produkcji ze znaczną nadwyżką. I tak przedsiębiorstwa czesankowe wykonały plan miesięczny w 113,4 proc., dając ponad 600 tys. kg przędzy. Przędzanie zgrzebne wykonały plan w 112,2 proc., produkując przeszło 220 tys. kg przędzy ponad plan. Tkalnie dostarczyły w styczniu br. 3.660 tys. m bież. tkanin, wykonując plan w 109,6 proc., wykończalnie tkanin wykonały plan miesięczny również z nadwyżką 9,5 proc. Najlepsze wyniki produkcyjne osiągnęły załogi następujących fabryk: PZPWel. Nr 14 w Bielsku i PZWel. Nr 18 „Polska Wełna w Zielonej Górze. Wśród jednowydziałowych najlepsze wyniki osiągnęły zakłady: PZPWel. Nr 8 w Częstochowie, PZPWel. Nr 5 w Łodzi i PZPWel. Nr 22 w Stąblowicach na Ziemiach Odzyskanych. (p.)

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

Plany produkcyjne na rok 1948
Nieomal we wszystkich zasadniczych działach produkcji fabryki podległe CZPP wykonały roczny plan produkcji ze znaczną nadwyżką, przekraczając wysokość produkcji przedwojennej. W produkcji celulozy plan wykonano w 104,3 proc. Produkcja papieru przekroczyła planowaną — o 4,500 t i osiągnęła poziom wyższy niż przed wojną — 204,500 t. Tektury wyprodukowano 24,300 t, pudełek dla Pol. Mon. Tytoniowego — 226,540,000 szt., worków — 63 miliony szt., sznurka papierowego 510 t (142 proc.), zeszytów ponad 108 milionów sztuk (99 proc.), brulionów ok. 6 milionów szt. (170 proc.) i bibułki papierosowej 550 tys. kartonów (183 proc.). Ogólna wartość produkcji wynosi ok. 264 milionów zł. Wg wartości z roku 1937 przetwory stanowią ok. 30—35 proc. ogólnej produkcji. Plan na rok 1948 przewiduje dalsze zwiększenie produkcji papierniczej w stosunku do r. 1947 we wszystkich działach: w celulozie — o 10 proc., w produkcji tektury o 20 proc. i w papierze do wysokości 220 tys. ton, czyli o 10 proc. — przy nie zwiększonym personalu. Ilościowo produkcja na jedną robotniko-godzinę wzrosła w rb. o 11 proc., w stosunku do roku 1947, a wartościowo o 13 proc. Szczególnie doniosłą rolę w rozwoju produkcji wzięcia w roku bież. spełnić rozwijający się również wśród papierników ruch współzawodnictwa pracy, jak również usprawnienia produkcyjne (p.)

PRZEMYSŁ MINERALNY.

Produkcja wełny żuźlowej. Wełnę żuźlową wytwarza jedyna fabryka w Polsce „IZOLA” w Gliwicach. Podstawowymi surowcami przy wytwarzaniu tego wysokowartościowego materiału izolacyjnego są żużle wielkopiecowe i koks. Produkcja wełny żuźlowej w r. 1947 wynosiła 2,200 t. Centr. Zarz. Przem. Mineralnego doceniając znaczenie rozwoju produkcji wełny żuźlowej, wstawił do planu inwestycyjnego kredyt w wysokości 16,920 tys. zł na budowę jedynego w Polsce tego rodzaju zakładu „IZOLA” w Gliwicach. W kwocie tej mieszczą się następujące inwestycje: budowa i montaż pieców stalowych do topienia żużla, budowa hali produkcyjnej, budowa i montaż suwnicy, która ułatwi transport i zasyp pieców do wytapiania wełny żuźlowej, zakup kompresora i zbiornika do pieców objętości 200 mtr. sześć. Inwestycje te już w rb. pozwolą na zwiększenie produkcji do 4,200 t wełny żuźlowej rocznie. Wełnę żuźlową stosuje się jako środek izolujący, ciepło i zimno-chronny, oraz akustyczny. Ma ona również szerokie zastosowanie w budownictwie mieszkaniowym, przemysłowym i chłodniczym z wyjątkiem urządzeń chłodniczych wagonowych, które są bezpośrednio narażone na silne wstrząsy mechaniczne. Jednak i na

tym odcinku wszczęto próby i prace laboratoryjne, zmierzające do uruchomienia produkcji płyt z wełny żuźlowej, które będą odpowiadały wszelkim wymaganiom technicznym, przy urządzeniach chłodni wagonowych, co pozwoli na zastąpienie dotychczas używanych płyt korkowych, tak nieprzystępnych ze względu na wysoką cenę. Wełna żuźlowa ma niski współczynnik przewodnictwa ciepła (od 0,04 — 0,06), tłumi silnie głos i dźwięki, jest ognioodporna, można ją stosować w temperaturze do 700° C. Wełną żuźlową izoluje się wszelkie urządzenia techniczne dla wszystkich temperatur (aparaty, kotły, zbiorniki, przewozy parowe, turbiny, aż do pieców przemysłowych). W budownictwie używane jest do izolacji ścian i stropów. W ścianach zastępuje wszystkie znane materiały zarówno dla izolacji akustycznej, jak i cieplnej. Dzięki niskiemu ciężarowi gatunkowemu jest również wysoce przydatna do izolacji stropów i połaci dachowych. Ma szerokie zastosowanie w urządzeniach chłodniczych. (BMP.)

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

Możliwości produkcji wina. Przemysł winiarski ma obecnie przed sobą pomyślnie drogi rozwoju. Przed wojną było w Polsce czynnych załedwie 100 wytwórni win, z których tylko kilkanaście zaliczyć można było do większych i nowocześnie urządzonych. Obecnie Ziemia Odzyskana stała się centrum naszego przemysłu winiarskiego (ok. 65% całej produkcji). Są one również poważną bazą surowcową, ponieważ obok dużej ilości sadów posiadają możliwości uprawy winnej latorośli. Niżej podane zestawienie ilustruje stan winiarstwa w Polsce powojennej:

Sektory	Ilość wytwórni	Roczna zdolność produkcyjna w tys. litrów
Państwowy	21	3 114
Spółdzielczy	12	894
Prywatny	93	7 529
Razem	126	11 537

W najbliższym czasie uruchomione będzie jeszcze 8 winiarni, które już w r. 1948 rozpoczną produkcję napojów winnych. Produkcja w r. 1947 przedstawiała się następująco:

Sektor państwowy	1.538.000 l
„ prywatny	5.150.000 l
„ spółdzielczy	
(szacunkowo)	400.000 l

Przemysł winiarski wyprodukował więc w r. 1947 ponad 7 milionów litrów wina, przekraczając najwyższą produkcję przedwojenną z r. 1929, wynoszącą ok. 6.200.000 litrów. W przemyśle winiarskim jest wybitnie reprezentowany sektor prywatny, którego produkcja przekroczyła więcej niż trzykrotnie produkcję sektora państwowego. (BMP.)

PRZEMYSŁ MIEJSCOWY.

Plan zaopatrzenia Przemysłu Miejscowego na 1948 r. Plan zaopatrze-

nia materiałowego w surowce reglamentowane dla Miejscowego Przemysłu Państwowego na rok 1948 przedstawia się następująco:

	Wartość w tys. zł bieżących
Tłuszcze	126.372,6
Drewno	222.649,0
Paliwa mineralne	125.887,0
Produkty naftowe i paliwa płynne	159.136,9
Surowce i wyroby przemysłu mineralnego	13.144,6
Rudy, złom, wyroby hutn. żel.	430.076,1
Rudy, złom, metale nieżelazne i półwyroby z nich	77.841,3
Drut oraz masowe wyroby z drutu, prętów i blachy	104.301,6
Łózka kulkowe, rolkowe i ich części	6.770,0
Wyroby przemysłu elektrotechnicznego	2.267,0
Surowce i wyroby przemysłu skórzanego	58.633,9
Surowce i wyroby przemysłu włókienniczego	1.276.078,1
Surowce i wyroby przemysłu chemicznego	452.036,6
Papier i wyroby z niego	148.736,0
Paliwa	146.731,80
Energia elektryczna	118.040,9

Razem: 3.468.703,40 (BMP.)

Produkcja Miejscowego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi. Wszystkie zakłady podległe Zjedn. Włókienniczemu Dyrekcji Przem. Miejscowego w Łodzi są w pełnym biegu produkcyjnym. Z ogólnej liczby 15-tu trzy zakłady dziewiarskie pracują specjalnie intensywnie. Pozostaje to w związku z dużym zapotrzebowaniem rynku na wyroby dziane, głównie na dzianinę. Ilościowo produkcja dzianiny wynosi w stosunku mies. 5.000 kg, wartości ok. 5 miln. zł. Działana wyprodukowana przez firmy dziewiarskie w 1/3 części jest wykorzystana w szwalni podległej Dyrekcji i przerabiana na komplety damskie, w 2/3 rozprowadzona na rynek. Plan produkcji na rok 1947 w zakresie włókienniczym wykonano w miesiącu październiku ub. r. Na rok 1948 plan produkcji zwiększono w porównaniu do roku 1947-go pod względem wartości o 11,485.000 zł. (BMP.)

* * *

Na Politechnice Warszawskiej utworzono katedrę projektowania zakładów przemysłowych. Po raz pierwszy w wyższym zakładzie naukowym w Polsce rozpatrywane będą poszczególne zakłady przemysłowe jako zorganizowana całość, podczas gdy dotychczas zagadnienia budowlane w przemyśle były przedmiotem studiów na poszczególnych katedrach, raczej jednak od strony technicznej lub konstrukcyjnej. Przemysł nasz odczuwa brak fachowców z dziedziny projektowania zakładów przemysłowych. Wobec tego że plany gospodarcze na przyszłość przewidują budowę wielu nowych zakładów przemysłowych, nieodzownym jest przygotowanie kadr wykwalifikowanych specjalistów w tej dziedzinie. (bisz.)

Gospodarka komunalna

MARIAN SZEFER

PRZED AKCJĄ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ W SAMORZĄDACH

„**ŻYCIE Gospodarcze**” poruszało już kilkakrotnie zjawiska niepożądane na odcinku samorządów. Przypomnieć tu należy m. in. artykuły Marcina Głęba w Nr 5 i 18 r. ub. o niepokojących zjawiskach w gospodarce samorządowej oraz dra Karola Ostrowskiego w Nr 14/15 r. ub. w sprawie uzdrowienia finansów samorządowych. Mówiły one o rozpiętości między możliwościami realizacyjnymi a ilością zadań stojących do realizacji. Pisano też o poważnych przerostach administracyjnych, niewspółmiernie wysokim stosunku wydatków konsumpcyjnych i ogólnych w budżetach administracyjnych na niekorzyść wydatków na cele podstawowe. Te życiowe postulaty zostały ostatnio ujęte w uchwale Rady Państwa, która stanowi w rzeczach samorządów najwyższą instancję.

W szczególności Rada Państwa na swym posiedzeniu w dniu 31 stycznia br. pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej powzięła doniosłą uchwałę, której dosłowną treść podaliśmy w kronice poprzedniego numeru.

Uchwałę tę należy przywitać jako pewien punkt zwrotny w życiu samorządów. Powierzenie ogólnego kierownictwa i nadzoru nad wykonaniem uchwały Prezydiom Wojewódzkich Rad Narodowych, a więc czynnikom społecznym, ułatwi pracę w sposób przystosowany do potrzeb danych regionów. Prezydja te najlepiej znają lub znać winny swój teren działania i one muszą znaleźć drogi zmierzające do usprawnienia pracy samorządowej.

Byłoby wskazaniem, by do dyspozycji czynnika obywatelskiego stanął także w całej pełni czynnik fachowy, a w szczególności specjaliści od naukowej organizacji pracy. Zbadanie bowiem wszystkich niedociągnięć naszego aparatu biurokratycznego, skrócenie pochodów akt, troska o zmniejszenie zużycia papieru, wymaga skrupulatnej obserwacji. Na tym odcinku inicjatywa społeczna winna się opierać na sumiennie przygotowanych przez fachowców projektach oszczędnościowych. Czysto mechaniczne obcięcie wydatków personalnych i mechaniczna redukcja byłaby niewskazana i taka oszczędność mijałaby się z zasadniczymi celami zaprojektowanej reformy.

Pożądana jest daleko idąca wymiana doświadczeń pomiędzy poszczególnymi samorządami. Piękną rolę pośrednika w tej wymianie mogą odegrać wydziały samorządowe urzędów wojewódzkich i departamenty samorządowe, tak Min. Administracji Publicznej jak i Min. Ziem Odzyskanych. Wiadomo nam bowiem, że wiele samorządów na własną rękę przeprowadzało daleko idące procesy reorganizacyjne wewnętrznego urzędowania, przedsiębiorczości komunalnej różnych zakładów i poszukiwało z dużym powodzeniem dróg usprawnienia gospodarki. Wiele też samorządów opracowało skrupulatnie statuty

i regulaminy dla swych biur, przedsiębiorstw i referatów oraz zaprojektowało szereg nowych źródeł dochodowych. Wszystkie te instytucje warte są w wielu wypadkach naśladownictwa przez inne podobne związki.

Odbywane zjazdy prezydentów miast wydzielonych w Min. Administracji Publicznej, następnie zjazdy wydziałów samorządowych, naczelników i inspektorów samorządowych dostarczyły niezawodnie dużo materiału, na którym przyszła reforma może się oprzeć. Wskazaniem było tylko, aby te materiały udostępnić zainteresowanym związkom samorządowym.

Ze specjalnym zadowoleniem powitać należy zapowiedź udzielenia Prezydiom Rad Narodowych szczegółowych wytycznych i odpowiedniej pomocy fachowej przy wykonywaniu uchwały. Bez tej pomocy i wytycznych terenowe czynniki wykonujące błakałyby się w lesie wątpliwości.

Ze szczególną też satysfakcją przywitać należy uchwałę Rady Państwa, o ile ta zaleca skierowanie wysiłków związków samorządowych w kierunku podstawowych zadań, jakimi są drogi publiczne, oświata, kultura, zdrowie, opieka społeczna, unowocześnienie rolnictwa i gospodarki publicznej, z równoczesnym obniżeniem kosztów administracji i ograniczeniem wydatków na cele reprezentacyjne. Sprawa ta nie wymaga bynajmniej uzasadnień. Samorząd, który nie spełnia swych podstawowych zadań, jest jedynie instytucją, która obciąża społeczeństwo wysokimi kosztami, nie dając mu nic w zamian. Nigdy więc nie za wiele przypomnień tych podstawowych celów samorządu i to ze strony tak autorytatywnej, jaką jest Rada Państwa.

Oczywiście, samo usprawnienie administracji nie stworzy warunków właściwego rozwoju samorządu w Nowej Polsce, która szeroką garścią pomnaża jego zadania, jako jednej z podstawowych komórek życia zbiorowego. Pozostaje nadal otwartą potrzeba daleko idącej reformy finansów komunalnych. Należy jednak wyrazić uzasadnioną nadzieję, że Rada Państwa, która poświęciła już sprawom samorządowym tyle czasu, zajmie się również wkrótce aktualną i palącą sprawą finansów komunalnych i to w sposób równie wnikliwy i celowy, jak to uczyniła w omawianej uchwale o obniżeniu kosztów administracji samorządowej.

Sprawa życiowego rozwiązania finansów komunalnych, rozszerzenia źródeł podatkowych, uregulowania sprawy kredytów inwestycyjnych i długoterminowych, rozbudowa instytucji kredytu długoterminowego dla samorządów, reorganizacja i znalezienie właściwych form dla Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego są sprawami, które czekają na gruntowną i sumiennie opracowaną oraz celową reformę. Wierzmy, iż na tę reformę społeczeństwo nie będzie czekać zbyt długo.

KRONIKA

Przedsiębiorstwa podlegające przejściu na własność samorządu terytorialnego na Z. O. Ministerstwo Ziem Odzyskanych ustaliło, że przedmiotem postępowania nacjonalizacyjnego, powodującego bezpośrednie przejście na własność związków samorządu terytorialnego, są tylko te przedsiębiorstwa ponemieckie,

które stanowiły uprzednio własność b. niemieckich związków samorządu terytorialnego. Są to w szczególności przedsiębiorstwa o charakterze zakładów użyteczności publicznej oraz zakładów przemysłowo-handlowych. Wyłącznie właściwym do sporządzania i ogłaszania ponemieckich przedsiębiorstw komunal-

nych, położonych na obszarze Ziem Odzyskanych, a należących do kategorii wymienionej w rozporządzeniu z 30-go stycznia 1947 r. jest Minister Ziem Odzyskanych. Ustalanie zatem na czyją własność przejść mają odnośne przedsiębiorstwa komunalne należy do kompetencji Ministra Ziem Odzyskanych. Co do

przedsiębiorstw ogłoszonych już uprzednio w wykazach innych Ministrów ustalanie to nastąpi w drodze bezpośredniego porozumienia Ministra Ziem Odzyskanych z tymi Ministrami. W sprawie trybu postępowania przygotowawczego i wyjaśniającego, podlegającego właściwości wojewódzkich komisji do spraw upaństwowienia, przedsiębiorstw oraz postępowania, toczącego się w trybie § 30 rozporządzenia z 30 stycznia 1947 r., Ministerstwo Ziem Odzyskanych wyjaśnia, że postanowienia te nie znajdują zastosowania do przedsiębiorstw o charakterze użyteczności publicznej, zakładów dobra publicznego lub przedsiębiorstw o charakterze przemysłowo-handlowym, które — jako polniemiecka własność prywatna — uległy przejściu na własność Państwa. Związki samorządu terytorialnego mogą ubiegać się o to mienie w trybie określonym przepisami dekretu o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Z. O. i b. W. M. Gdańska Sprawa ta będzie uregulowana przez oddzielne zarządzenie. (y.)

Plan zagospodarowania 300 miast na Z. O. Główny Urząd Planowania Przestrzennego przy Min. Odbudowy opracowuje uproszczone plany zagospodarowania przestrzennego ponad 300 miast na Z. O. Planu szkicowe mają być złożone w Regionalnych Dyrekcjach Planowania i w marcu br. oddane do realizacji. Planu opierają się na mapie sztabowej, planach sytuacyjnych i warstwicowych i w różnych skalach od 1 : 10 tys. do 1 : 1000. Równocześnie dokonuje się inwentaryzacji miasta, przeprowadza się badania statystyczne, sprawdza stan ludności, stopień stanu zatrudnienia oraz zamożność i uprzemysłowienie. Planu uproszczone przeznaczają poszczególne dzielnice miasta pod osiedla mieszkaniowe, warsztaty pracy, zieleńce, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej itp. oraz ustalają przewidziany ruch ludności. W pracy zajętych jest z górą 100 urbanistów-architektów i studentów architektury.

O zmianę klucza podziału podatku gruntowego. Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa postanowiła wystąpić do Rady Państwa o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w kierunku zmiany klucza podziału podatku gruntowego od dnia 1 lipca 1948 r. przez podwyższenie udziału samorządu wojewódzkiego we wpływach podatku gruntowego do 6% ogólnych wpływów. Podwyższenie to umożliwi wojewódzkim związkom samorządowym wypełnienie ustawowych obowiązków oraz przyspieszy ostateczną organizację samorządu wojewódzkiego. Niezależnie od tego Wojewódzka Rada Narodowa wniosła o przyznanie gminom wiejskim prawa potrącania 3% z udziałów w podatku gruntowym odprowadzanych na rzecz Skarbu Państwa, Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego, Powiatowego i Wojewódzkiego Związku Samorządowego oraz

Związku Samopomocy Chłopskiej; potrącenie będzie przeznaczone na koszty wymiaru i poboru podatku gruntowego.

Sprawy Warszawy. Miejska Centrala Zakupów, działająca dotychczas, będzie zreorganizowana i ma zaopatrywać wszystkie przedsiębiorstwa miejskie. Stworzony również zostanie konsum pracowników miejskich. Zarząd Miejski postanowił zreorganizować sprawy turystyczne. W szczególności z inicjatywy wydziału turystyki powołano Stołeczną Komisję Turystyczną, która będzie obradować przy udziale wszystkich zainteresowanych organizacji i Zarządu Miejskiego. Następnie postanowiono utworzyć Biuro Turystyczno-Informacyjne, które zajmie się rozwiązaniem zagadnienia turystyki w Warszawie, a głównie sprawą informacji, schronisk, przewodników, środków lokomocji, ulgowych biletów do kin, teatrów itp. Postanowiono również utworzyć Spółdzielnię Turystyczną, która zajęłaby się produkcją pamiątek, wydawaniem pocztówek artystycznych, przewodników po Warszawie i okolicy. Celem zorganizowania Biura i Spółdzielni Turystycznej powołano Komisję Porozumiewawczą. Rozpoczęto organizowanie nowych schronisk po szkołach powszechnych i gimnazjach. Ceny mają być niskie. Nocleg dla starszych 50 zł i 30 zł dla młodzieży. Zarząd Miejski urzęduje na miejscu byłej elektrowni tramwajowej przy ulicy Grzybowskiej centralną ciepłownię. Ciepłownia będzie obsługiwała w jej okolicy obiekty fabryczne. W ten sposób wyzyskane zostaną ocalale częściowo kotły i urządzenia elektrowni. Między zarządem miejskim a Związkiem Inwalidów zawarto umowę w sprawie słupów reklamowych stolicy. Umowa ta przyznaje inwalidom wyłączne prawo rozlepiania w Warszawie wszelkich ogłoszeń, plakatów, afiszów i obwieszczeń instytucji państwowych, miejskich i innych na specjalnych słupach reklamowych. Inwalidzi przystąpili już do remontu w 130-tu punktach miasta słupów ogłoszeniowych. Z wiosną br. Warszawa otrzyma nową chłodnię. Roboty budowlane dobiegają końca. Nowy budynek posiada 5 kondygnacji o łącznej powierzchni chłodniczej 2-800 m kw. Za dwa miesiące oddane już będą do użytku kondygnacje o pow. chłodzącej 1800 m kw.

Łódź nie chce prowadzić przedsiębiorstwa budowlanego. Po wojnie Zarząd Miejski wdzierzał w OUL kilkanaście przedsiębiorstw budowlanych. Było tam kilka cegielni, wytwórni papy, stolarnie, wytwórnie trumien. Zakłady te połączono w jedno przedsiębiorstwo budowlane pod nazwą „Komunalny Przemysł Budowlany”. Przedsiębiorstwo to nie spełniło oczekiwanych nadziei i stało się kłopotem u nogi Zarządu Miejskiego oraz źródłem licznych deficytów i dopłat. Obecnie miasto znajduje się w trakcie przekazywania tych zakładów nowopowstałej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej.

Tramwaje łódzkie pracują z poważnym deficytem. Deficyt za październik ub. r. wynosił 15-826 tys. zł, za listopad zaś 14-869 tys. zł. Koszt przewozu w listopadzie ub. r. wynosił na jednego pasażera 5-31 zł, wpływy zaś jedynie 4-42 zł.

Siedlce zostały w dużej części spalone, a liczba mieszkańców zmniejszyła się prawie o 1/3. Przed wojną Siedlce liczyły 41 tys. mieszkańców, a obecnie mieszka tam 28 tys. 49% ludności to emeryci, następnie 20% urzędnicy, 15% robotnicy, 7% rolnicy, 5% rzemieślnicy, 3% kupcy, wolne zawody 1%. Wpływy z podatków komunalnych są minimalne. Dotychczas wyremontowano zaledwie 20 domów. Poza tym trwają prace przy budowie ulic i chodników. Miasto otrzymało w parcelacji 8 ha parków.

Pow. Białogard przeznaczył 13 miln. zł na odbudowę gospodarstw wiejskich. Wydano już osadnikom 1706 aktów nadania. Akcja uwłaszczeniowa mienia nierolniczego znajduje się w toku. Najbardziej aktywnym w powiecie okazuje się Połczyn-Zdrój.

Częstochowa przygotowuje się do tegorocznej wystawy przemysłowo-rolniczej. Komitet wystawy otrzymał od Min. Obrony Narodowej 18 baraków i 2 hangary. Pawilony frontowe będą przebudowane. Założono schronisko dla pątników, które posiada już 4 tys. łóżek.

Kielce liczą dziś 60 tys. mieszkańców. Planu miasta zaginęły w czasie wojny. Miasto odczuwa brak chłodni i fabryki sztucznego lodu, na czym cierpi rozwinięty na szeroką skalę przemysł spożywczy. Ostatnio 20 tys. sztuk gęsi trzeba było przesyłać do Krakowa celem zamrożenia do transportu na eksport do Anglii. Miasto odremontowało i wyposażyło 10 budynków szkolnych oraz uporządkowało szpitale. Dziś przypada 10 łóżek szpitalnych na 1000 mieszkańców. Zakupiono ponadto samochody i sprzęt dla straży pożarnej, założono żłóbek miejski oraz oświetlono ulice.

Powiat kielecki ucierpiał mocno w czasie wojny. Zaminowane pola przeszkadzały normalnej uprawie roli. Przemysł w powiecie powoli się odbudowuje. Chałupnictwo w czasie wojny przeszło swój renesans.

Powiat stopnicki przystąpił do odbudowy dróg. Poza normalnymi świadczeniami ludność dobrowolnie zwoziła kamień i odbudowała wszystkie linie elektryczne. W 178 wsiach w czasie wojny zniszczono całkowicie 10-505 gospodarstw. Na 150 tys. ha ogólnego obszaru zaminowanych było około 40 tys. ha. Około 5 tys. osób zginęło od min. Lasy zostały wytrzebione. Powiat odbudował 132 szkół powszechnych, kilka szkół rolniczych i szpital w Chmielniku. Należy zaznaczyć, że powiat nie ma linii kolejowej na swym obszarze, a drogi kołowe znajdują się w fatalnym stanie. Na 148 szkół jest 11 nieczynnych z powodu braku nauczycieli.

Spółdzielczość

JÓZEF JASIŃSKI (Warszawa)

PROBLEMATYKA SPÓŁDZIELCZEGO OBROTU ROLNICZEGO

1. Ostatnie uchwały II-go Zjazdu Delegatów Związku Gospodarczego Spółdzielni „Spółem”, dotyczące przebudowy struktury spółdzielczej na wsi i utworzenia odrębnych central gospodarczych dla poszczególnych typów spółdzielni—postawiły ponownie zagadnienie najważniejszego ustawienia organów gospodarczych ruchu spółdzielczego, zwłaszcza na wsi. Takiego ustawienia, aby cały obrót towarowy pomiędzy wsią i miastem i odwrotnie mógł przechodzić kanałami spółdzielczymi.

2. Przy rozpatrywaniu tych zagadnień bezsporne są dwa założenia:

pierwsze, że ludność wiejska w zakresie określonych potrzeb powinna być obsługiwana przez spółdzielcze placówki i

drugie, że produkcja rolna i wynikająca z niej podaż handlowa artykułów rolnych i hodowlanych powinna być prowadzona planowo na podstawie ogólnych planów państwowych.

Pierwsze założenie nie wywołuje ze strony rolników zasadniczych zastrzeżeń, gdyż ludność rolnicza od dawna uważa spółdzielczość za swój organ wykonawczy, jest do niej przywiązana i umie posługiwać się aparatem spółdzielczym zarówno w zakresie zbytu jak i zaopatrzenia. Forma spółdzielcza wytworzyła zresztą najlepszy i najsprawniej funkcjonujący aparat obsługi rolnictwa na całym świecie.

Zastrzeżenia mogą powstawać dopiero wtedy, kiedy dane organizacje nie funkcjonują należycie bądź z powodu wadliwej organizacji, bądź z braku zasobów materialnych, bądź z braku przygotowanych ludzi itd.

Drugie założenie jest właściwie dopiero w trakcie realizacji i to w niewielkim odsetku. Są już mianowicie podjęte pierwsze kroki w dziedzinie planowej produkcji kultur przemysłowych. Za kontraktowaniem uprawy tych kultur musi pójść realizacja dalszych planów, które stopniowo i w sposób mechaniczny wprzęgałyby indywidualne gospodarstwa rolne w mechanizm gospodarki planowej.

3. Dotychczasowe doświadczenia i osiągnięcia spółdzielczości rolniczej, uwzględniając zniszczenie podstawowych elementów pracy i niezwykle warunki działania, są poważne. Spółdzielnie te odegrały dużą i często decydującą rolę jako aparat zbiorczy, interwencyjny, zaopatrujący, a nawet regulujący rynek. Rozwój organizacyjny spółdzielni w ciągu ostatnich trzech lat jest imponujący, jakkolwiek nie jednakowy we wszystkich województwach.

W 1945 roku na dzień 30 kwietnia było w kraju czynnych 346 spółdzielni rolniczych (bez wiejskich spółdzielni spożywców) typu handlowego. W tej liczbie były 2 spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. W październiku 1947 roku liczba spółdzielni rolniczych typu handlowego wzrosła do 3.125, z czego spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej było 2.490. Obecnie rola spółdzielni rolniczych w zakresie dystrybucji kilku podstawowych dla rolnictwa artykułów jest dominująca, a w skupie zboża i ziemniakach — poważna.

4. Rozpatrzmy teraz obecny stan organizacyjny spółdzielczości wiejskiej według danych z końca ub. roku.

	Liczba	Ilość członków
1. Spółdzielni rolniczych, handlowych typu powiatowego lub rejonowego	635	842.274
2. Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, częściowo powiatowe lub rejonowe	2.490	450.001
3. Spółdzielni wiejskich spożywców około	3.000	738.000
4. Spółdzielni mleczarskich	746	289.290
5. Spółdzielni ogrodniczych	893	61.244
Razem	7.764	2.380.809

Spółdzielnie te dokonały w okresie 9-ciu miesięcy 1947 roku obrotu w sumie 73,7 miliarda złotych, czyli miesięcznie 8—9 miliardów złotych.

Sieć spółdzielczych sklepów, wynosząca łącznie dla całego Państwa 20.947, składa się w 80% ze sklepów spożywczych, a tylko w 20% ze sklepów branżowych, z których część znajduje się w miastach. Sklepów spożywczych działających na terenie wiejskim jest około 10.200; sklepów odzieżowych — około 300; sprzętu domowego — około 400; sklepów lub składów z artykułami żelaznymi, z nawozami sztucznymi itp. — około 1.500 i różnych około 200 — razem około 12.600.

Każda spółdzielnia rolnicza typu powiatowego lub rejonowego posiada z reguły magazyny towarowe na pomieszczenie towarów masowych, na naftę itp. Takich punktów jest ponad 1.500. Magazynów z bocznicami kolejowymi było w końcu 1946 r. — 245, z czego niewielki procent przypadał na spółdzielnie spożywców w miastach.

Magazyny zbożowe spółdzielni, własne i administrowane, są w stanie pomieścić około 450.000 ton ziemiopłodów, a łączna powierzchnia wynosi ponad 1.500.000 mtr².

Fundusze obrotowe spółdzielni rolniczych, rolniczo-handlowych, wiejskich spożywców i Samopomocy Chłopskiej wynosiły według bilansów na 31.12. 1946 roku następujące sumy (w miln. zł):

w remanentach towarów	2.769
w gotówce	500
razem	3.269

plus rezerwy i natychmiast płatne należności u dłużników.

Liczbę pracowników zatrudnionych w spółdzielniach rolniczych trzech głównych typów należy szacować na 50.000, tj. na 35% ogółu pracowników spółdzielni.

5. Podany w kilku liczbach dorobek ruchu spółdzielczego na wsi i jego stan obecny jest niewątpliwie poważny, jednak nie na tyle, by spółdzielnie na wsi mogły już obecnie objąć samodzielnie całą wymianę od i do rolnika w grupach najważniejszych towarów i płodów rolnych.

Konieczny jest dalszy rozwój sieci sklepów spółdzielczych, szczególnie branżowych i głównie na Ziemniach Odzyskanych; potrzebne są dalsze magazyny

towarowe, bocznicę kolejową. Powinien nastąpić poważny dopływ funduszy obrotowych i znaczne zwiększenie personelu fachowego. Dopiero wtedy można będzie w pełni ująć dane dziedziny przez aparat spółdzielczy.

Wartość przybliżona podaży rolniczej w najbardziej podstawowych grupach ziemiopłodów, produktów zwierzęcych, roślin oleistych, przemysłowych i różnych może sięgać 200 miliardów złotych rocznie. Na zaopatrzenie swoje, które może być uchwycone przez aparat spółdzielczy, pójdzie z tej sumy nie więcej niż 70%, tj. 140 miliardów złotych. Ponieważ spółdzielnie rolnicze osiągają obecnie obrót około 100 miliardów złotych, z czego około 20% z nie-rolnikami, można przyjąć, że **spółdzielczość uczestniczy w obrocie rolniczym w 24%**. Są to oczywiście liczby przybliżone, nie będą one jednak, zdaje się, odbiegały poważnie od stanu rzeczywistego.

Zatem 260 miliardów złotych, jakie rolnik bądź otrzymuje, bądź wydaje, może przejść jeszcze przez placówki spółdzielcze, jeśli te rozbudują się w odpowiednich działach (ubranie, obuwie, sprzęt domowy itp.). Wtedy na jeden mniejszy powiat, liczący 50.000 ludności rolniczej, przypadłoby obrót około 10 miliardów złotych rocznie.

Chcąc dojść do stanu względnie pełnego ujęcia obrotów z rolnikami, należałoby powiększyć obecną sieć sklepów i magazynów co najmniej **sześcioletnie***) i odpowiednio do rozszerzonych zadań — personel fachowy. Rozbudowa sieci handlowej przede wszystkim w dziedzinie sklepów branżowych, których obecnie spółdzielnie posiadają bardzo małą ilość, powinna doprowadzić przynajmniej do ich potrojenia.

Fundusze obrotowe spółdzielni potrzebne na sfinansowanie określonego obrotu powinny wynosić co najmniej 30 miliardów, co odpowiadałoby rozmiarom jednomiesięcznego obrotu.

Te perspektywy, jeśli idzie o dane, opierają się na obecnych liczbach i na obecnym stadium rozwoju gospodarki rolnej. W miarę porządkowania gospodarki wytwórczej i podnoszenia poziomu spożycia i wzrostu wydajności nastąpią dalsze, poważne przyrosty, które wywołają z kolei dalsze potrzeby organizowania sklepów, magazynów, przyrosty liczby pracowników i funduszy.

6. Do tych realnych i niezbyt odległych perspektyw trzeba dopasować strukturę aparatu spółdzielczego. Pozostawiam przy tym na uboczu wszystkie ważne względy, tzw. poza gospodarcze, jak: ideowość, warunki psychiczne itd. i zatrzymuję się wyłącznie na zagadnieniach technicznych.

Jest jasne, że towar, zanim dojdzie do rąk właściwych, musi przejść przez szereg ogniw pośredniczących. Każdy towar lub każda grupa towarów ma swoje etapy i drogi, które trudno jest zmienić bez komplikacji i strat. Oczywiście, te procesy pośredniczące będą się kształtowały na tle różnych istotnych okoliczności, jak: wielkość obrotów, ich częstotliwość, atrakcyjność, fachowość, odległości terenowe itp.

Najogólniej można przyjąć, że między producentem i konsumentem towarów znajduje się od dwóch do czterech ogniw pośredniczących, z których jedno

lub dwa związane jest z magazynowaniem towarów, a mianowicie:

1. ogniwo obrotu detalicznego z osobami fizycznymi (zaopatrzenie i skup);
2. ogniwo hurtowe lub półhurtowe dokonyujące obrotów z ogniwem detalicznym, rzadziej z osobami fizycznymi;
3. ogniwo wielkohurtowe wraz z eksportem lub importem, opracowujące całość obrotu danym towarem lub daną grupą towarową na terenie części Państwa lub na całym jego obszarze.

Rozmiary każdego typu przedsiębiorstwa zależą od wielu czynników, które przy decyzjach organizacyjnych muszą być brane pod uwagę. Przy wyborze typu organizacji dąży się zwykle do tego, by daną czynność handlową wykonać: **najszybciej w czasie, najkrótszą drogą i w najtańszy sposób.**

Osiągnięcie tego idealnego stanu jest możliwe wtedy, kiedy cały długi szereg różnych czynności w różnych etapach jest zharmonizowanych, zautomatyzowanych i opartych na właściwych ogniwach i na jasnych wytycznych.

Te wymagania powinny decydować o układzie organizacyjnym aparatu spółdzielczego i o jego funkcjonowaniu.

7. Przyjmując za podstawę spółdzielnię gminną o kilku lub więcej sklepach wiejskich, prowadzącą lokalną produkcję, skup i zaopatrzenie, otrzymamy około 3.000 spółdzielni z 20.000—25.000 sklepów detalicznych (na około 30.000 osiedli) plus składy towarowe. Sklepy te nie będą jednak mogły zaopatrzyć rolnika we wszystkie potrzebne towary oraz nie będą mogły w całości odebrać płodów rolnych. Po większość towarów i z częścią swej produkcji rolnicy pojedą do najbliższego miasta targowego. Koncentrowanie wszystkich obrotów w gminach nie będzie możliwe ze względu na małe stosunkowo rozmiary sprzedaży, na brak pieniędzy, urządzeń technicznych i brak wyszkolonego personelu.

Dopiero wzrost zamożności i, co za tym idzie, wzrost natężenia obrotów będą powodowały stopniowe przesuwanie asortymentu bliżej nabywcy.

W tych warunkach istnieć musi silne, gospodarcze powiązanie rolnika z najbliższym ośrodkiem miejskim. W miastach powiatowych, do których rolnik udaje się po zakup artykułów specjalnych i drugiej potrzeby, mają istnieć związki powiatowe spółdzielni gminnych.

Powstaje pytanie, czy te związki mają prowadzić obrót hurtowy czy detaliczny, czy też jeden i drugi, i w jakim zakresie? W rachubę ma wchodzić ogromny wachlarz towarów o wielu specjalnościach, wymagających ludzi fachowych, licznych sklepów, urządzeń i dużych środków materialnych.

Drugie pytanie dotyczyć będzie miast i miasteczek w liczbie około 400, nie będących siedzibami władz powiatowych. Czy znajdą się one w sferze działania związków powiatowych jako ich filie, czy też rozbuduje się w nich spółdzielnie gminne?

Należy zaznaczyć, że **łączenie dwóch funkcji: hurtu i detalu w jednej organizacji w świetle doświadczeń różnych krajów, między innymi i naszego, nie będzie korzystne.** Hurt wymaga innego nastawienia, innych urządzeń — istnieją różne terminy i różne podejścia w obrocie towarowym. Umysł kierownika nie jest w stanie ustawicznie przestawiać się z zagadnień sezonów, upodobań itp. na sprawy produkcji, zaopatrzenia spółdzielni gminnych, odbioru produktów rolnych z tych spółdzielni itp.

*) Przed wojną działało w Polsce 30.000 przedsiębiorstw skupu i 353.000 przedsiębiorstw sprzedaży. Na 1000 mieszkańców dawało to w skupie 0,85 przedsiębiorstwa, w sprzedaży 10,0 przedsiębiorstw.

Istniejące dotychczas spółdzielnie rolniczo-handlowe były nastawione na obrót detaliczny, a operacje hurtowe, jeśli były, obejmowały niewiele artykułów i w ograniczonych rozmiarach.

Funkcję hurtownika w zakresie artykułów spożywczych, towarów tekstylnych, gospodarstwa domowego itd. spełniały dotychczas oddziały powiatowe Wydziału Spożywczego „Społem”, a spółdzielnie rolnicze zajmowały się sprzedażą detaliczną i skupem.

Rola oddziałów Związku Gospodarczego „Społem” jest poważna, gdyż obroty spółdzielni rolniczych artykułami wymienionymi wyżej są **trzykrotnie** wyższe od obrotów wynikających z dostaw Wydziału Rolniczego i Przemysłowo-Rolnego.

8. Dla zaspokojenia potrzeb ludności wiejskiej w mieście powinny istnieć sklepy o następujących asortymentach:

- 1) sklep(y) żelazny(e) o pełnym asortymencie;
- 2) „ tekstylny(e) i ubraniowy(e) o pełnym asortymencie;
- 3) „ z obuwiem;
- 4) „ z artykułami gospodarstwa domowego o pełnym asortymencie;
- 5) „ z materiałami piśmiennymi, zabawkami;
- 6) „ z artykułami spożywczymi o pełnym asortymencie;
- 7) „ z materiałami elektrotechnicznymi, aparatami radiowymi, aparatami elektrycznymi, meblami itd.

w hurcie:

- 1) składy zbożowe dla skupu artykułów produkcji rolnej i dla przechowania zboża w wypadku, gdy rejon jest deficytowy;
- 2) skład nawozów sztucznych dla kilku okolicznych gmin;
- 3) „ materiałów budowlanych własnych i komisowych;
- 4) „ „ pędnych i opału;
- 5) „ maszyn rolniczych i narzędzi;
- 6) „ żelaza i artykułów przemysłu metalowego;
- 7) „ jajczarski oraz odpowiednie punkty dla skupu bydła, świń i drobiu;
- 8) „ hurtowy solny.

Związek powiatowy, chcąc dobrze wykonać zadania gospodarcze, nie mógłby się ograniczyć do

związków organizacyjnych z gminnymi spółdzielniami i z centralą rolniczą, lecz powinien również uwzględnić współpracę z centralami: spożywczą, mleczarsko-jajczarską, mięsną, tekstylną, młynarsko-zbożową, ewent. jeszcze z rybnią i z Bankiem Gospodarstwa Spółdzielczego.

Na tle tych rozgałęzionych stosunków handlowych ze spółdzielniami wyłania się zagadnienie członkostwa spółdzielni w Centralach. Czy rolnicy z okolicznych gmin, będący członkami spółdzielni gminnych, będą mogli należeć do powiatowego związku, czy też zakupy ich w sklepach miejskich będą zaliczane na rachunek gminnych spółdzielni? Następnie powstaje pytanie, jaki byłby związek organizacyjny spółdzielni gminnych z innymi Centralami lub ich oddziałami, gdyby te zaopatrywały się w nich w towary właściwego asortymentu.

Z kolei powiatowy związek, nabywający i zbywający różne artykuły w Centralach spółdzielczych, również powinien być związany z nimi organizacyjnie. Będzie to zresztą konieczne z punktu widzenia interesów Centrali dla uzyskania pewnej egzekutywy i dyscypliny w sprawach handlowych bieżących. Jednak członkostwo takie jako wielokrotne nie byłoby praktyczne. Drugie wyjście byłoby takie, że wszystkie typy spółdzielni są członkami Centralnego Związku Spółdzielczego, a tym samym byłyby i członkami poszczególnych Central. W tym jednak wypadku musiałoby istnieć powiązanie statutem tych Central z Centralnym Związkiem Spółdzielczym.

Jak widać z tego pobieżnego i niepełnego przeglądu zadań, jakie spółdzielczość ma do wykonania na wsi, właściwe ustawienie poszczególnych elementów i odpowiednie powiązanie ich z dalszymi ogniwami ruchu spółdzielczego może przyspieszyć proces kooperatyzacji wsi polskiej i tym samym szybciej włączyć ją w ramy gospodarki planowej.

ROMAN GRUDZIŃSKI (Katowice)

„SPOŁEM” NA ŚLĄSKU W ROKU 1947

NA terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, poza Delegaturą Zarządu „SPOŁEM” ze swoimi Działami i Referatami, istnieją również w Katowicach: trzy Oddziały Specjalne Centrali, a to: Oddział Żelaza, Oddział Węglowy i Oddział Artykułów Chemiczno-Budowlanych, następnie samodzielne Oddziały branżowe: Okręgowy Oddział Spożywczy, Okręgowy Oddział Rolniczy i Okręgowy Oddział Przemysłowo-Rolny (obecnie już złączone w jeden Oddział Rolny i Przemysłowo-Rolny), Okręgowy Oddział Włókienniczy oraz Okręgowy Oddział Papierniczy i Materiałów Piśmiennych. W terenie zaś istnieje Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski w Chorzowie-Batorym i Oddział Okręgowy Zbożowo-Młynarski w Zabrze. Ten ostatni uruchomiono dopiero w dniu 1. czerwca 1947 r. Poza oddziałami okręgowymi istnieją w terenie Oddziały Powiatowe „SPOŁEM” i Składnice w ogólnej liczbie 30, następnie 52 młyny, 4 kwaszarnie kapusty i ogórków, fabryka octu, fabryka przetworów rybnych, 2 gorzelnie w administracji poręczającej, 2 dzierżawione majątki ziemskie, jeden w powiecie grodzkim, maj. Polana, o powierzchni 95 ha i drugi, majątek Szałas, o powierzchni 300 ha. Majątki te są bazą gospodarczą o charakterze nasiennehodowlanym, z przeznaczeniem na ogrodowiznę dla celów doświadczalnych oraz jako zaplecze dla największej w Polsce przetwórci owocowo-warzywniczej „SPOŁEM”

i zamrażalni owoców w Bytomiu. Roboty budowlane — przeróbkowe po dawnym wielkim browarze bytomskim są już na ukończeniu i przetwórcia w najbliższym czasie będzie uruchomiona.

We wszystkich placówkach spółemowskich istniejących w województwie śląsko-dąbrowskim (z wyjątkiem transakcji dokonanych przez Okręgowy Oddział Zbożowo-Młynarski w Zabrze) osiągnięto w roku 1947 obrót (z wewnętrznym i P.M.S.) ca 31 i pół miliarda zł.

Suma ta składała się z obrotów, dokonanych przez placówki powiatowe w kwocie 15 miliardów i 600 milionów zł, następnie przez Okręgowe Oddziały branżowe 10 miliardów i 800 milionów zł oraz Oddziały Specjalne Centrali w Katowicach w kwocie 5 miliardów i 100 milionów zł.

Te wysokie sumy obrotów dokonanych tylko w jednym okręgu przez placówki „SPOŁEM”, są — przede wszystkim — wyrazem wielkiego znaczenia ziemi śląskiej dla Polski ze względu na wysokie jej uprzemysłowienie i zdolność konsumcyjną.

Oto kilka cyfr, ilustrujących działalność zrzeszonych w „Społem” Spółdzielni: w roku 1947 Okręgowy Oddział Spożywczy rozproszadził pomiędzy placówki w terenie: 12.120.000 kg cukru, 14.780.000 kg maki pszennej i żytniej, 4.107.000 kg soli i 1.507.000 kg innych artykułów kolonialnych, jak kawy, herbaty, cytryn, sardynek, pomarańcz,

kakao itp. Ogółem rozproszano w terenie województwa 32.154.000 kg artykułów pierwszej potrzeby, osiągając obrót tymi artykułami 5 miliardów, 582 miliony, 501 tysięcy złotych. Towarów reglamentowanych Oddział rozproszadł w 1947 r. 2.643 wagony, a w akcji interwencyjnej w okresie największych braków artykułów podstawowych, jak cukru, mąki, zapalek, artykułów strączkowych itp. Oddział rzucił na rynek tychże za ogólną kwotę zł 350 milionów.

Dział Produkcji „SPOŁEM” w roku 1947 zdołał wyprodukować w 4 kwaszarniach kapusty 2.157.457 kg kapusty i ogórków kiszonych, na ogólną sumę 77 milionów zł, a wyeksportowano tenże produkt w ilości 248.101 kg wartości 10 milionów zł, fabryka octu w Myszkowie w produkcji 6%-owego octu spirytusowego przekroczyła plan roczny o 17%. Wyprodukowała ona 675.069 litrów, osiągając cyfrę w obrocie tym artykułem 37 milionów zł, następnie fabryka przetworów rybnych w Chorzowie-Batorym rozproszadła ryb wędzonych, konserw rybnych i półfabrykatów 250 tysięcy kg wartości 46 milionów zł. W akcjach „Przemysł dla Wsi” i „Miejskiej” Okręgowy Oddział Rolniczy w Katowicach rozproszadł w r. 1947 pomiędzy placówki spółdzielcze na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego 307.300 kg naczyń emaliowanych, 149.550 kg wyrobów ocynkowanych, 146.300 szt. wiader i 23.150 szt. latarni stojących, co odpowiada 761.450 kg. Ogółem więc dostarczono spółdzielniom 160 wagonów tych 4 gatunków wyrobów blaszanych gospodarstwa domowego, co równa się 4 pociągom po 40 wagonów każdy, przekraczając preliminarz roczny o 215%.

Referat Ubezpieczeń przy Delegaturze Zarządu „SPOŁEM” w Katowicach po zawarciu umowy generalnej z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych przystąpił w roku 1945 do ubezpieczenia majątku „SPOŁEM”, znajdującego się w województwie śląsko-dąbrowskim. Do dnia 31. grudnia 1947 r. ubezpieczył on obiekty spółemowskie od ognia, kradzieży, włamań i innych sił wyższych na sumę zł 1.650.000.000. Spośród czynnych 872 spółdzielni na terenie Okręgu Śląskiego ubezpieczono w okresie wyżej wskazanym 755 spółdzielni na ogólną sumę 3.756.000.000 zł, a majątek Centrali Gospodarczych, jak Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P., Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego — na sumę 65 milionów zł. Ogółem ubezpieczony majątek sektora spółdzielczego, położony na terenie województwa, przedstawia sumę 5 miliardów i 471 milionów złotych. W okresie do 31. grudnia 1946 r. wypłacono tytułem odszkodowania kwotę zł 7.909.947, natomiast już w jednym tylko roku 1947 suma odszkodowań wyniosła zł 25.745.861. Ogółem wypłacono odszkodowań na sumę zł 33.655.810.

Prace budowlane przy obiektach spółdzielczych na terenie województwa i budynkach zniszczonych przez ostatnie działania wojenne, zwłaszcza na Opolszczyźnie, gdzie zniszczenia w budynkach sięgały ponad 50%, a w niektórych miastach dochodziły nawet do 90% — zaczął prowadzić Referat Budownictwa przy Delegaturze „SPOŁEM” w Katowicach. Roboty te o podstawowym znaczeniu nie tylko dla dalszego rozwoju placówek „SPOŁEM”, lecz także dla terminowego rozproszadzenia towarów wśród ludności naszego województwa, miały na celu najszybsze doprowadzenie do stanu używalności magazynów, biur i innych obiektów przemysłowo-handlowych, użytkowanych przez „SPOŁEM”. Tam gdzie istniała konieczność — budowano obiekty nowe.

Z ważniejszych prac budowlanych, wykonanych w roku 1947 przez Referat Budownictwa, warto wymienić

elewator zbożowy Państwowej Rezerwy Zbożowej w Koźlu-Porcie, który został odbudowany i dostosowany do najnowszych wymogów technicznych, o pojemności 10.000 ton, oddany do użytku w miesiącu wrześniu 1947 r. kosztem remontu 8 milionów złotych, następnie magazyn spożywczy w Opolu o kubaturze 9.500 m³, który został odbudowany i przystosowany na magazyny i biura kosztem remontu 8.011.457 zł, oraz kompletna przebudowa byłego magazynu żelaza na magazyny włókiennicze dla Okręgowego Oddziału Włókienniczego w Katowicach z budowaniem ześlizgu, wzorcowni i innych nowoczesnych urządzeń, koniecznych dla dużego magazynu hurtowego. Koszt tej przebudowy wyniósł 4.608.000 zł. Obecnie Ref. Budownictwa prowadzi roboty remontowe jednego z największych w Polsce elewatorów zbożowych w Opolu-Portu, o pojemności 25.000 ton.

Bardzo ożywioną działalność w dostarczaniu wszystkim placówkom spółdzielczym na terenie całego kraju wykazały Oddziały Specjalne Centrali „SPOŁEM” w Katowicach. I tak np. Oddział Węglowy w roku 1947 rozproszadł paliwa (węgla i koksu) ponad 2 miliony ton przy 1.166 tysięcy ton w roku 1946, Oddział Żelaza dostarczył placówkom spółdzielczym: 2.500 wagonów wyrobów hutniczych, 730 wagonów naczyń emaliowanych, 280 wagonów naczyń ocynkowanych, 420 wagonów gwoździ, 1.800 tysięcy sztuk wiader, 300 tysięcy widel itp. Wymieniamy tylko najważniejsze artykuły. Obrót tego Oddziału w roku 1947 wyniósł 2 miliardy i 400 milionów zł (przy 950 milionów zł w roku 1946). Trzeci Oddział Specjalny Centrali „SPOŁEM”, działający na terenie Katowic, mianowicie Oddział Artykułów Budowlanych i Chemicznych wysłał w roku 1947: 520 ton kredy, gipsu, sody itp., 10 milionów sztuk cegły, 111 tysięcy m² szkła, kafli itp., 500 tysięcy m³ desek, 180 t smoły, 160 tys. t cementu, 79 tysięcy rolek papy i trzciny, 680 ton lepiku, 420 ton paku, 7 wagonów materiałów ogniotrwałych, 225 ton wapna, 4.160 szt. baniak itp.

Są to osiągnięcia niektórych tylko placówek spółemowskich działających na Śląsku i w suchych cyfrach przedstawione wyniki pracy, podane dla przykładu, aby na ich podstawie można było mieć wyobrażenie, choć w części, o ogromie wysiłków całego zespołu pracowniczego, liczącego w dniu 31. grudnia 1947 r. 2.766 osób, (bez nowopowstałego w roku 1947 Okręgowego Oddziału Zbożowo-Młynarskiego, w którym liczba zatrudnionych pracowników łącznie z młynami wynosi 1.157), a więc zmniejszonego w drodze usprawnienia w porównaniu z 1946 r. o 1.150 pracowników (r. 1946 — 3.916 osób).

Skoro już piszemy o wynikach pracy w placówkach spółemowskich na Śląsku, warto przy tej sposobności zapoznać czytelników, chociaż w części, z ogólnym stanem spółdzielczości na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego.

Typ spółdzielni	Rok 1946		Rok 1947	
	ilość	obroty w milion.	ilość spółdz.	obroty w milion.
Spółdzielnie Pracy i różne	112	615	148	1.800
Spółdz. Spożywców (powsz. i zamknięte)	272	5.876	268	20.000
Spółdz. Roln.-Handl.	23	668	24	1.900
Spółdz. Księgarskie i Wydawnicze . .	27	65	32	100

Typ spółdzielni	Rok 1946		Rok 1947	
	ilość	obroty w milion.	ilość spółdz.	obroty w milion.
Spółdz. Przetwórcze	41	435	52	1.100
Gminne Spółdz. „Samopomocy Chłopskiej”	174	464	296	2.100
Spółdz. Oszczędnościowo-Pożyczkowe	36	—	52	—
Ogółem:	685	8.123	872	27.000

Różnica w obrocie 1947 r., w porównaniu z rokiem 1946, jest — olbrzymia, bo 3 i pół razy większa, a ilość nowych spółdzielni zwiększyła się o 187. W grudniu 1947 r. zaczęła się ożywiona działalność w placówkach spółdzielczości gminnej „Samopomocy Chłopskiej”; w wyniku czego np. 40 spółdzielni powszechnych zostało przekształconych na spółdzielnie gminne „Samopomocy Chłopskiej” spośród tych, które rozrzucone po wsiach i gminach, pracowały bez większego powodzenia.

Na terenie całego województwa śląsko-dąbrowskiego zatrudnionych jest we wszystkich placówkach spółemowskich i spółdzielniach ca 20 tysięcy pracowników, istnieje już dzisiaj 2.700 punktów sprzedaży (sklepów spółdzielczych) oraz 700 spółdzielczych warsztatów wytwórczych, a liczba członków w spółdzielniach z 295.150 w roku 1946 wzrosła do ca 440 tysięcy. Biorąc pod uwagę to, że na całym terenie województwa śląsko-dąbrowskiego liczba mieszkańców wynosi ok. 3.005.000 głów, to przy 440 tysiącach członków w spółdzielniach, licząc że każdy członek spółdzielni jako głowa domu posiada 2-3 członków rodziny, należy sądzić, że co drugie gospodarstwo województwa jest obsługiwane przez placówki spółdzielcze.

Dorobek spółdzielczości na Śląsku na przestrzeni ostatnich 2 i pół lat, jest — jak widzimy — ogromny. Ta dwudziestotysięczna kadra pracowników spółdzielczych na terenie jednego tylko województwa, stanowi niewątpliwie poważną siłę realizującą szerokie zadanie gospodarcze na odcinku nie tylko województwa śląsko-dąbrowskiego, ale i całego kraju.

Gospodarka prywatna

Współpraca przemysłu prywatnego z handlem prywatnym. Powołano do życia stałą Komisję Porozumiewawczą w składzie: po jednym przedstawicielu Związków Przemysłu Spożywczego, Mięsnarskiego, Fermentacyjnego, Konserwowego, Chemicznego, 4 przedstawicieli Kupiectwa Hurtowego, 1 delegata Wydziału Koordynacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Zadaniem komisji będzie zbliżenie producenta do sprzedawcy poprzez opracowanie katalogu wytwórców przemysłu prywatnego spożywczego z podaniem produkowanych asortymentów i rozesłanie takich katalogów kupcom hurtownikom za pośrednictwem ich Związku Zrzeszeń oraz opracowanie spisu kupców hurtowników i rozesłanie spisu związkom zrzeszeń przemysłowych.

Przemysł prywatny rozwija się. Rosnąca wartość produkcji przemysłu prywatnego świadczy o pomyślnych warunkach rozwoju wytwórczości w tym sektorze. W ciągu ub. roku ilość prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych wzrosła z 14 do 18 tys., przy czym ilość zatrudnionych podniosła się z 90 tysięcy do blisko 200.000 pracowników. Ogólna wartość przemysłu prywatnego wyniosła ok. 100 miliardów złotych w roku poprzednim. Prelimnowana wartość wyrobów przemysłu tego sektora na rok 1948 sięga 116 miliardów zł.

Kredyty bankowe dla sektora prywatnego. Stan kredytów bankowych sektora prywatnego na koniec 1946 r. wynosił 2 miliardy 150 mil. zł. W maju 1947 r. izby przemysłowo-handlowe domagały się podwyższenia tej cyfry do 5.100 miln. zł. Uwzględniając podwyżki cen, które nastąpiły od tego czasu, należy uznać, że kredyty bankowe dla sektora prywatnego w roku bieżącym powinny

wynosić co najmniej 7 do 8 miliardów zł, tym bardziej że wszelkie kredyty bankowe w roku bież. ulegają bardzo znacznemu podwyższeniu. Wg wyjaśnień zarządu Banku Handlowego, bank ten w r. 1947 zużył na kredyty dla sektora prywatnego 1.700 milionów złotych, a w planie kredytowym na r. 1948 przewiduje się o 1 miliard więcej, czyli razem 2.700 milionów złotych. Do tego należy osobno dodać miliard złotych jako specjalny kredyt dla przedsiębiorstw prywatnych, mający zastąpić te zaliczki na zamówienia państwowe, które przedtem były udzielane przez państwowe władze i przedsiębiorstwa, a które obecnie więcej już udzielane nie będą. Ta suma 3.700 milionów złotych będzie mogła być szczególnymi wnioskami o kredyty celowe od wypadku do wypadku w ciągu roku podwyższona o ok. trzysta milionów złotych. Ta suma mogłaby jeszcze wzrosnąć, gdyby wzrosły wkłady sektora prywatnego na rachunki bieżące, zwłaszcza wkłady terminowe. Bank Związku Spółek Zarobkowych wydał na kredyty prywatne 2 miliardy złotych, w r. bieżącym będzie miał na ten cel do dyspozycji ok. 4 miliardy złotych. Bank Handlowy liczy się poważnie z wprowadzeniem kredytów dla handlu detalicznego, nie zalegającego z podatkami, nie karanego itp., już w niedługim czasie.

Prace statystyczne Samorządu Gospodarczego. W najbliższej przyszłości przewidziane jest, obok normalnych prac statystycznych, opracowanie następujących zestawień: a) rozmieszczenia przemysłu prywatnego wg województw i powiatów z podziałem na branże; b) obrotów w przemyśle i handlu w 1947 r.; c) wielkości i wartości produkcji przemysłu w 1947 r. na podstawie danych do planu produkcji na 1948 rok i badań uzupełniających.

Szkolenie w przemyśle prywatnym. Władze państwowe zwróciły się do Izby Przemysłowo-Handlowych w sprawie konieczności ścisłego przestrzegania obowiązku posyłania uczniów pobierających naukę w przedsiębiorstwach na zajęcia do szkół dokształcających, obecnie reorganizowanych na średnie szkoły zawodowe. W związku z powyższym przypomnieć należy obowiązujące w tej mierze warunki określone przepisami prawnymi, a mianowicie: młodociani, tj. młodzież płci obojga, w latach od 15 — 18 lat, przyjmowani do pracy są pod specjalną ochroną prawa: zakładowi pracy nie wolno zatrudniać młodocianych przy robotach ciężkich i niebezpiecznych, w warunkach, w których praca jest szczególnie szkodliwa dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów, w wypadkach nie mających nic wspólnego z nauką zawodową, dłużej niż 8 godzin dziennie; zakłady pracy mają w stosunku do młodocianych obowiązki zawarcia umów z prawnymi opiekunami młodocianych o praktyczną naukę zawodu.

Przemysł prywatny i rzemiosło w planie inwestycyjnym. Udział Izby przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych w planie wynosi 675 miln. złotych. Sumy inwestycyjne tego sektora w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły prawie o połowę. Środki własne — 269 miln. zł. Na Izby przemysłowo-handlowe przypada inwestycji na sumę 455 miln. zł. na Izby rzemieślnicze 144 miln. zł. (p.)

Dom Wzorów. We Wrocławiu otwarty zostanie wkrótce Dom Wzorów produkcji Dolnego Śląska. Będzie on miał charakter stałej wystawy celem bliższego skontaktowania wytwórcy z nabywcą. W Domu Wzorów znajdzie pomieszczenie około 500 stoisk. Dom organizuje Izba P. i H.

Planowanie

MGR JAN HUPERT (Katowice)

UWAGI NA TEMAT PLANOWANIA ZBYTU

W GOSPODARCE planowej obok planowania produkcji oraz gospodarki finansowej planowanie zbytu odgrywa doniosłą rolę. Związek między planem zbytu i planem produkcji jest oczywisty, plan albowiem zbytu stanowi dalsze rozwinięcie planu produkcji na odcinku jej rozdziału pomiędzy poszczególne grupy odbiorców. Jednakże tak pojęta współzależność nie wyczerpuje zagadnienia. Naczelnym bowiem zadaniem planu zbytu jest, oprócz rozdziału planowanej produkcji, zestawienie przewidywanego w pewnym okresie czasu popytu z przewidywaną podażą rozporządzalną w tym samym czasie. **Ponieważ głównym celem produkcji w gospodarce planowej jest jak najlepsze zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, czyli możliwie najpełniejsze pokrycie zapotrzebowania, przeto wynika stąd postulat supremacji zapotrzebowania, czyli popytu nad podażą, czyli produkcją. Dlatego cyfry dotyczące rozmiarów przewidywanego na okres planowania zapotrzebowania, na których opiera się każdy plan zbytu, powinny również stanowić punkt wyjściowy do opracowania przez producenta planu produkcji na ten sam okres.** W praktyce zatem Centrale Zbytu zbierają jak najściślejsze dane odnośnie zapotrzebowania, jakie w poszczególnych okresach czasu jest przewidywane, nie tylko celem ich umieszczenia w planach zbytu, ale również ażeby je podać do wiadomości producentów. To z kolei daje możliwość producentom dostosowania, w granicach technicznych możliwości produkcyjnych, swoich planów produkcji pod względem ilości i asortymentu wyrobów do przewidywanego na okres planowania zapotrzebowania krajowego i zagranicznego.

Ponieważ zbył wyprodukowanych wyrobów stanowi z punktu widzenia finansowego ostatnią fazę cyklu produkcyjnego, zwalnia albowiem środki pieniężne do finansowania nowej produkcji, **plany zbytu, ustalając terminy i rozmiary zbytu ilościowo i wartościowo, stwarzają podstawę do opracowania planów finansowo-gospodarczych.**

Z wyżej przytoczonych uwag dotyczących współzależności, jaka istnieje pomiędzy planami zbytu a planami produkcji i finansowo-gospodarczymi, wynika, że **plany te powinny być zasadniczo opracowywane w następującej kolejności:**

1. zebranie przez Centralę Zbytu cyfr dotyczących przewidywanego na okres planowania zapotrzebowania celem zuzycia tych danych przy sporządzaniu planów zbytu oraz produkcji;
2. opracowanie przez producentów planów produkcji w oparciu o dane dotyczące przewidywanego zapotrzebowania, biorąc przy tym pod uwagę maksymalne możliwości produkcyjne oraz stan remanentów;
3. opracowanie przez Centralę Zbytu okresowych planów zbytu;
4. opracowanie przez Centralę Zbytu planów finansowo-gospodarczych.

Tutaj należałoby podkreślić, jak ważnym jest w praktyce opracowywanie planów w odpowiedniej

kolejności. Zdarzało się bowiem, że niewłaściwa kolejność niejednokrotnie powodowała konieczność dublowania pracy, stratę czasu i tworzyła niezgodności pomiędzy poszczególnymi planami. Jeżeli na przykład przymiemy jako założenie, że Centrala Zbytu otrzymała naprzód polecenie sporządzenia a) planu eksportowego, następnie b) planu finansowo-gospodarczego, a na końcu c) planu zbytu, to kolejność taka okaże się zupełnie niewłaściwą, bez planu albowiem zbytu nie da się nałożyć opracować ani planu eksportowego, ani też planu finansowego. Wskutek tego, ażeby wykonać zarządzenia, Centrala Zbytu byłaby zmuszona do sporządzenia prowizorycznego planu zbytu jako podstawy do wykonania planów a) i b). Oczywiście, opracowany na koniec z należytą starannością właściwy plan zbytu nie mógłby być w takim wypadku jednobrzmiący z planem zbytu prowizorycznym, który stanowił podstawę do ustalenia planów eksportowego i finansowego.

Streszczając powyższe rozważania dochodzimy do wniosku, że główne zadania, jakie mają do spełnienia plany zbytu, są następujące:

w zakresie produkcji —

- 1) dostarczenie producentowi informacji na temat przewidywanego na okres planowania zapotrzebowania;

w zakresie podziału produkcji —

- 2) ustalenie rozdziału przewidywanych na okres planowania przychodów towarowych oraz posiadanych remanentów między rynek krajowy i zagraniczny i
- 3) jak najracjonalniejszy podział między poszczególne grupy odbiorców, przeznaczonych na rynek krajowy towarów, które będą rozporządzalne w okresie planowania;

w zakresie gospodarki finansowej —

- 4) ustalenie przewidywanej wartości zbytu na tenże okres.

Źródła informacji odnośnie przewidywanego zapotrzebowania są różnorodne, główne jednak dane, jakie możemy otrzymać w tym względzie, będą pochodzić z analizy rynku oraz ze statystyki. Zbadanie zapotrzebowania przemysłu oraz instytucji państwowych, czyli tzw. „odbiorców urzędowych” na główne artykuły przemysłowe, których monopol sprzedaży należy do poszczególnych Central Zbytu, jest stosunkowo łatwe. Wystarczy w tym wypadku zasięgnąć informacji odnośnie zapotrzebowania u odbiorców względnie ich grup (Zjednoczenia, Centralne Zarządy itp.), których liczba jest na ogół stosunkowo niewielka, aby otrzymać „zapotrzebowanie zgłoszone”. Ponieważ jednak doświadczenie uczy, że odbiorcy z rozdzielną sztywnego zazwyczaj zgłaszają do planowania zapotrzebowanie większe od rzeczywistego w obawie przed procentowym obcięciem przydziału, zapotrzebowanie zgłoszone musi być przez Centralę Zbytu poddane wnikliwej krytyce, celem ustalenia cyfr możliwie najbardziej zbliżonych do rzeczywistych potrzeb odbiorców. Korekturę zgłoszonego zapotrzebowania przeprowadza się przez porównanie z danymi statystycznymi z ubie-

głych okresów, przy czym bardzo dobrym sposobem służącym do tego celu jest w niektórych wypadkach obliczenie „norm zużycia” poszczególnych sprzedawanych artykułów, stanowiących surowiec lub materiał pomocniczy do produkcji dokonywanej przez odbiorcę.

Jako typowy przykład może nam posłużyć obliczenie norm zużycia materiałów wybuchowych na jedną tonę wydobytego węgla. Mając dane statystyczne odnośnie ilości ton węgla wydobytego w ubiegłym okresie oraz ilości kilogramów materiałów wybuchowych zużytych w kopalniach węgla w tym samym czasie, możemy odnaleźć normę zużycia drogą podzielenia ilości zużytych materiałów wybuchowych przez ilość wydobytych ton węgla. W ten sposób, znając plan wydobywania węgla w okresie, na który sporządza się plan zbytu materiałów wybuchowych, można mnożąc planowaną do wydobywania ilość ton węgla przez normę zużycia materiałów wybuchowych otrzymać w wyniku realne zapotrzebowanie przemysłu węglowego na materiały wybuchowe. Ażeby otrzymać pełne dane określające popyt krajowy, po opracowaniu danych dotyczących zapotrzebowania realnego odbiorców urzędowych, bada się na podstawie statystyki oraz analizy rynku zapotrzebowania pozostałych grup odbiorców krajowych, do których należą: przemysł prywatny oraz spółdzielczy, handel państwowy, spółdzielczy i prywatny, własny aparat terenowej sprzedaży, akcje specjalne, jak na przykład akcja „Przemysł dla Wsi” itd. Ścisłe określenie zapotrzebowania tych grup jest dość trudne; ponieważ jednak są to odbiorcy o charakterze konsumcyjnym (z wyjątkiem stosunkowo nielicznych odbiorców przemysłu spółdzielczego i prywatnego) można posilkować się przy opracowywaniu ich zapotrzebowania między innymi takimi danymi ogólnymi, jak np. zużycie poszczególnych artykułów na głowę ludności. Dalszy podział otrzymanego zapotrzebowania między poszczególne grupy handlu następuje według ustalonego klucza procentowego.

Opracowane dane odnośnie całkowitego realnego popytu krajowego Centrala Zbytu podaje do wiadomości producentów, **zasiegając od nich następnie informacji co do ich maksymalnych możliwości produkcyjnych w zakresie artykułów, na które istnieje popyt krajowy lub zagraniczny.**

Przez porównanie cyfr realnego zapotrzebowania krajowego na poszczególne artykuły z cyframi maksymalnych zdolności produkcyjnych w zakresie tychże artykułów, biorąc pod uwagę posiadane rezerwy, otrzymujemy w wypadku, gdy suma możliwych do wyprodukowania ilości towarów i posiadanych rezerw jest większa od zapotrzebowania krajowego, nadwyżki produkcyjne, które mogą być przeznaczone na eksport bez szkody dla rynku krajowego. Ilości te są zgłaszane przez Centralę Zbytu do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w postaci planów eksportowych i stanowią podstawę do zawierania umów międzynarodowych. **Zestawienie popytu krajowego oraz zagranicznego z możliwościami produkcyjnymi, wykazujące nadwyżkę lub niedobór, stwarza podstawy do rozpatrzenia, w jakim kierunku powinny być skierowane inwestycje i przesunięcia w produkcji zmierzające do osiągnięcia równowagi.**

O ile przewiduje się niedobór ilościowy w zakresie artykułów planowanych do sprzedaży krajowej, wówczas Centrala Zbytu, wobec konieczności przydzielenia ilości mniejszych od istniejącego zapotrzebowania, rozdziela rozporządzalne ilości między poszczególne grupy odbiorców na podstawie ogólnych wytycznych dotyczących uprzywilejowania niektórych ich grup, tj. według ustalonej hierarchii potrzeb. W wypadku, gdy suma planowanej produkcji oraz rezerw z poprzedniego okresu mniej ilości przeznaczone na eksport jest nie mniejsza od ilości zapotrzebowania krajowego realnego — planuje się zbyt dla odbiorców krajowych w wysokości tego zapotrzebowania.

Przewidywana wartość zbytu ustalona według obowiązujących efektywnych cen sprzedaży na podstawie ilościowego planu zbytu jest jednym z podstawowych elementów planów finansowo-gospodarczych Centrali Zbytu. Inny z elementów tych planów — wartość zakupu, pochodząca z przeliczenia ilościowego planu zbytu po cenie zakupu Centrali Zbytu, tj. po rozliczeniowej cenie fabrycznej*) — jest z kolei także częścią integralną planów finansowo-gospodarczych, sporządzanych przez producenta. Identyczna bowiem suma, którą Centrala Zbytu posiada w swoim planie finansowo gospodarczym po stronie rozchodu z tytułu zakupu towarów, stanowi również obrót producenta pochodzący ze sprzedaży i uwidoczniiony w jego planie finansowo-gospodarczym po stronie przychodu.

Po raz pierwszy więc **zazębiają się z sobą plany zbytu Centrali z planami producenta przy sposobności sporządzania planu produkcji, a po raz drugi przy sporządzaniu planu finansowo-gospodarczego.** Te kontakty muszą zawsze istnieć, a nawet coraz bardziej się zacieśniać, skoro dąży się do sprawnego współdziałania sprzedaży z produkcją. To dążenie do coraz ściślejszej współpracy ostatnio znajduje np. wyraz w tendencji nałożenia na Centralę Zbytu obowiązku bezwarunkowego odbierania całej produkcji planowanej przez producenta na podstawie uzgodnienia jej przedtem z Centralą Zbytu.

Na zakończenie tych kilku uwag, które dały się zmieścić w ramach niniejszego artykułu, pragnę jeszcze raz podkreślić ważność roli, jaką ma do spełnienia w gospodarce planowej planowanie zbytu w zakresie dostosowania podaży do popytu. Sporządzony bowiem w porozumieniu z producentem plan zbytu wyznacza asortyment oraz ilość planowanych do produkcji wyrobów, które mogą liczyć na zapewniony zbyt w określonym okresie czasu. W ten sposób zostaje wyeliminowany z zamierzeń produkcyjnych element ryzyka, który istniał przy produkcji w gospodarce kapitalistycznej powodując często straty dla gospodarstwa narodowego. Wprawdzie w chwili obecnej aspekt ten, ze względu na bardzo jeszcze ograniczone w stosunku do zapotrzebowania krajowego możliwości produkcyjne, nie odgrywa roli dominującej, jednakże w miarę jak produkcja nasza będzie wzrastać, sprawa zapewnienia dla niej planowego zbytu będzie zyskiwać coraz bardziej na znaczeniu.

*) Począwszy od dnia 1. I. 1948 r. w myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 21. VIII. 1947 r. w sprawie nowego systemu finansowania przemysłu.

Wybrzeże - Żegluga

Obroty towarowe w Gdyni i Gdańsku w grudniu r. 1947. W mies. sprawozdawczym obroty towarowe obu portów w ilości 986.636,9 t wykazują niewielki spadek o 3,5% w porównaniu z poprz. miesiącem, natomiast były o ok. 85% wyższe niż w analogicznym miesiącu ub. r. Na przywóz przypada 224.004,6 t, tj. o 4% więcej niż w listopadzie, na wywóz zaś 764.632,3 t, tj. o 6% mniej niż w listopadzie. Obroty towarowe w mies. sprawozd. przedstawiały się w następujący sposób:

	Gdynia	Gdańsk	Razem
	t	t	t
Przywóz	141 068,0	82 936,6	224 004,6
Wywóz	353 683,5	410 948,9	764 632,3
Razem	494 751,4	493 890,0	988 636,9
W poprz. mies.	482 478,1	542 585,8	1 025 063,9
W grudniu 46 r.	244 901,5	288 338,8	533 240,3

Przywóz przez port gdyński wzrósł o 32,4% w porównaniu z poprzedz. mies., wskutek znacznego wzrostu ilości rudy oraz dużych ładunków maki (5.480,1 t) i orzechów ziemnych (7.564,6 t). W ramach transportów UNRRA przybyły jeszcze tylko uzupełniające niewielkie ładunki ze St. Zjedn. i Anglii (138,7 t opon i detek. 45,2 t sprzętu elektr., 31,6 t aparatów, 5,9 t filmów z Anglii, 25,6 t mleka skondensowanego, 29,9 t smalcu, 48,4 t chemikaliów, 15,5 t traktorów ze St. Zjednoczonych). Przywóz przez port gdański który już w poprz. mies. zaznaczył się zniżką o 30% w porównaniu z październikiem, cofnął się w stosunku do listopada jeszcze o 30%. Przywóz rudy w porcie tym obniżył się w mies. sprawozd. o 29%, ale wzrosły inne ładunki, jak farba (1.430,0 t), fosforyty (2.642,0 t), tłuszcze (900,8 t), aluminium (1.099,8 t). Przywóz towarów UNRRA był przeszło 2 razy większy niż w poprz. mies. Przybyły z Kanady konserwy mięsne (2.482,0 t), rybne (188,4), chemikalia (114,2 t), mleko skondens. (833,2 t), części samochod. (149,9 t) itd.

Wywóz z portu gdyńskiego spadł w porównaniu z poprz. mies. o niespełna 6%, z Gdańska o 5%. Spadek wywozu w Gdyni należy przypisać zmniejszeniu się wywozu wytworów mineralnych o 40% i cukru o 60%. Znaczny spadek tych ładunków został jednak zrównoważony wzrostem wywozu wytworów roślinnych i zwierzęcych, jakiego w poprz. mies. nie było, jak również większych ładunków chemikaliów. W gdańskim porcie wywóz wytw. mineralnych zmniejszył się o 6%, jak i wywóz metali, natomiast wzrosły ładunki cukru. Udział towarów masowych w wywozie przez Gdynię wyniósł 95%, przez Gdańsk 97%, na inne towary więc przypada w Gdyni 5% — w Gdańsku 3%. (BIM.)

Wywóz węgla i koksu (bez bunkru) przez Gdynię i Gdańsk w grudniu 1947 r. wg krajów przeznaczenia (w tonach) wyglądał następująco:

	Gdynia	Gdańsk	Razem
Szwecja	93 354,2	106 285,4	199 639,6
Norwegia	45 223,2	17 353,7	62 576,9
Finlandia	41 223,5	57 140,0	98 363,5
ZSRR	37 490,0	18 008,0	55 498,0
Dania	28 840,0	66 804,4	95 644,4
Anglia	17 954,3	4 249,0	22 203,3
Islandia	13 307,5	—	13 307,5
Holandia	12 001,0	8 920,0	20 921,0
Włochy	5 895,0	—	5 895,0
Belgia	7 689,0	63 533,6	71 222,6
Francja	—	11 926,0	11 926,0
Razem	302 977,7	354 220,1	657 197,8
W poprz. mies.	312 444,5	375 134,1	687 578,6
W grudniu 46 r.	125 539,7	193 466,5	318 8 6,2

Wywóz węgla i koksu doznał w porównaniu z poprz. mies. spadku o 30% w porcie gdyńskim i o 5,5% w Gdańsku. W porównaniu z analogicznym miesiącem ub. r. wywóz ten wzrósł o 106%. Spośród 11 krajów europejskich, do których kierował się węgiel w mies. sprawozd., na pierwszym miejscu znajduje się Szwecja, dokąd wyszło 30% całego wywozu węgla, następnie Finlandia — 15%, Dania — 14,5% itd. Do tych krajów właśnie wywóz spadł w mies. sprawozd., za to podniosły się ładunki węgla do Belgii, ZSRR, Anglii i Holandii. (BIM.)

Tranzyt przez Gdynię i Gdańsk w grudniu 1947 r. W podanych wyżej cyfrach przewozu i wywozu mieści się również obcy tranzyt przez porty Gdynia i Gdańsk w ogólnej kwocie 53.984,9 t, z tego przez Gdynię 35.745,5 t, przez Gdańsk 18.203,4 t. (BIM.)

Obroty towarowe Gdyni i Gdańska w r. 1947. Obroty towarowe obu portów osiągnęły sumę 9.693.105,0 t, co wobec 7.737.068,3 t w r. 1946

	Gdynia	Gdańsk	Razem	W roku 1946
węgiel	2 657 704,9	2 618 522,3	5 276 227,2	3 618 083,1
bunkier	223 765,0	183 254,4	407 019,4	297 811,9
koks	61 945,7	659 658,4	721 604,1	756 086,4
cement	96 464,6	118 409,4	214 874,0	199 733,2
cukier	49 032,8	19 200,7	68 233,5	0,9
soda	737,1	1 063,0	1 800,1	7 506,7
sól	7 971,6	7 944,4	15 916,0	—
żelazo	26 763,1	18 860,3	45 623,4	5 437,8
metale i wyroby	78 752,1	5 822,7	84 574,8	17 560,9
inna drobn.	58 387,6	1 180,7	59 568,3	43 311,1
Ogółem	3 261 524,5	3 633 916,3	6 895 440,8	4 945 532,0

Przez Gdynię wyszło 47,3% wywozu, w czym 2.943.415 t węgla i koksu, tj. 90% jej całego wywozu; suma 3.461.435 t węgla i koksu, który wywieziono z Gdańska, stanowi 95% wywozu tego portu. W ogólnym eksporcie udział węgla i koksu wy-

przedstawia zwyżkę o 25,2%. Na przywóz przypada z sumy tej 2.797.664,2 t wobec 2.791.536,3 t w poprzednim roku; zwyżka wynosi tylko 0,2%, gdyż bardzo znaczne ładunki UNRRA dawały w poprz. roku duże cyfry przeładunkowe w przywozie. Wywóz za rok sprawozdawczy osiągnął 6.895.440,8 t wobec 4.945.532,0 t w poprz. roku, tj. o 39% więcej.

	Gdynia	Gdańsk	Razem
	t	t	t
Przywóz	1 404 832,3	1 392 831,9	2 797 664,2
Wywóz	3 261 524,5	3 633 916,3	6 895 440,8
Razem	4 666 356,8	5 026 748,2	9 693 105,0
W roku 1946	3 743 203,1	3 993 865,2	7 737 068,3

Podział pomiędzy oba porty kształtował się w roku tym na korzyść Gdańska, na który przypadło ok. 52% przeładunków, podczas gdy w Gdyni przeładowano ok. 48% obrotów. Działo się to wskutek przewagi towarów masowych, które w większej części kierowane były na port gdański. Obroty portowe Gdyni w porównaniu z r. 1946 wzrosły prawie o 25%, w Gdańsku o prawie 26%. Udział transportów UNRRA w przywozie roku sprawozdawczego wyniósł 9,2%, podczas gdy w r. 1946 55%. W przywozie roku sprawozdawczego 61% stanowiły rudy i piryty; 8,4% nawozy sztuczne. Towary masowe osiągnęły więc w imporcie 69,4%, wzrosły też ładunki nawozów sztucznych, bawełny, celulozy, tj. tych artykułów, które również i w roku porównawczym przywożone były na podstawie umów handlowych; natomiast wszystkie te artykuły, które przybywały również i w ramach transportów UNRRA, jak zboże, ryby, ropa naftowa, środki transportowe i inna drobnica, wykazują niższe cyfry niż w r. 1946.

Wywóz z Gdyni i Gdańska w r. 1947 (w tonach):

odgrywały znaczną rolę, natomiast wyroby metalowe wychodziły w nieporównanie mniejszych ilościach. Na czwartym miejscu znajduje się cukier, którego w roku porównawczym w ogóle nie wywożono. Podobnie miała się sprawa z solą. Inne towary drobnicowe szły przeważnie przez Gdynię.

Tranzyt przez oba porty w roku 1947 wynosił w przywozie: 709.609,1 t, w wywozie 65.332,3 t, razem 774.941,5 t. Ładunki te szły pomiędzy krajami Europy środkowej i południowej (prawie wyłącznie Czechosłowacja i Węgry) a krajami skandynawskimi, rzadziej Finlandią lub krajami zamorskimi. Dokonane obroty towarowe w porównaniu z przewidzianym planem gospodarczym na r. 1947 przedstawiają się w następujący sposób (w miln. t):

	Planowano na r. 1947	Przeładowano w r. 1947	Plan wykonany w %
węgiel i koks . . .	7,0	6,4	91,5
ruda wraz z tranz. .	1,2	1,7	141
inne masowe *) . .	1,0	0,7	70
probnica	1,5	0,9	60
Razem	10,7	9,7	90,6

*) inne masowe obejmują: nawozy sztuczne, złom, żelazo, drzewo, zboże, ropę naftową, cement. (BIM.)

Przeładunki portowe w Szczecinie w roku 1947. Port Szczeciński przeładował w r. ub. 733.000 t towarów. Większą część przeładunku stanowił węgiel eksportowy, którego wraz z koksem i bunkrem wywieziono przez Szczecin 572.000 ton. W przywozie dominującą pozycję zajmuje ruda żelazna, której przeładowano 100.000 t. Prócz tego przywóz obiał śledzie i ryby, celulozę, makulaturę i drobnicę. Ponadto wyladowano ze statków przeszło 13.000 sztuk koni i bydła. W ruchu tranzytowym przeładowano 37.000 t, z czego większość stanowiły węgiel, ruda i złom. Poza tym przeszły przez Szczecin w tranzycie pewne ilości gazoliny, wyrobów hutniczych, soli potasowych i in. (mż.)

Praca Polskiej Floty Handlowej w roku 1947. Polskie przedsiębiorstwa żegluga morskiej eksploatowały w r. ub. 10 linii regularnych, z których 9 łączyło Gdynię z portami Ameryki Północnej i Południowej, Lewantu, zachodniej Europy i państw skandynawskich. Dziesiąta linia łączyła Szczecin ze Szwecją. Prócz tego szereg statków kursowało w żegludze nieregularnej. Ogółem polskie statki handlowe odbyły w 1947 r. około 220 podróży pełnomorskich,

w czasie których przebyły przestrzeń ok. 650.000 mil morskich. Przewozy pod polską banderą wyniosły ok. 850.000 t towarów, jak również 26.600 pasażerów i 105.000 worków poczty. Największą ilość, bo prawie 17.000 pasażerów przewieziono na linii Gdynia—Nowy Jork, natomiast największe przewozy towarowe uzyskano w trampingu na wodach europejskich, gdzie przetransportowano nad 50% ogólnej ilości ładunków przewiezionych w r. ub. na pokładzie polskich statków. (mż.)

Zawarcie umowy tranzytowej z Czechosłowacją. Na zasadzie umowy zawartej między Departamentem Portów Ministerstwa Żegluga, a pełnomocnikami czechosłowackiego przemysłu hutniczego, ustalono rozmiary tranzytu rudy, pirytów i fosfatów przez polskie porty. Zgodnie z umową przez porty Gdynia—Gdańsk i Szczecin sprowadzone będzie dla Czechosłowacji 1.150.000 t rudy, pirytów i fosfatów w r. 1948. Ustalono również rozłożenie powyższej globalnej kwoty na poszczególne miesiące. W ten sposób, doliczwszy import rudy do Polski w r. 1948, planowany w wysokości 1.050.000 t, przeładują w rb. nasze główne porty morskie ok. 2.200.000 t rudy, pirytów i fosfatów. Ruda tranzytowa dla Czechosłowacji będzie przewieziona przez Polskę częściowo Odrą, częściowo zaś kolejami. (mż.)

„Nowe polskie statki pełnomorskie. Budowane dla Polski na stoczni w Goole dwa statki motorowe otrzymały już oficjalne nazwy: „Warmia” i „Mazury”. Będą to statki towarowe, każdy o nośności 1.125 TDW. (mż.)

Polski rejestr statków. Wszystkie państwa uprawiające żegluga mają albo własne instytucje zajmujące się klasyfikacją statków, albo posługują się odpowiednimi instytucjami obcymi. Klasyfikacja statków stanowi konieczność gospodarczą, wpływa jąca z potrzeby zabezpieczenia majątku narodowego, jaki stanowią statki i przewożone na nich dobra materialne, jak również z potrzeby zapewnienia warunków bezpieczeństwa załogom i pasażerom. Z dnem 1 lutego 1947 r., powołany został do życia „Polski Rejestr Statków” sp. z o. o., który rozciągnął swoją działalność również na statki morskie

przybrzeżne i portowe. „Polski Rejestr Statków” posiada swoje placówki w Gdańsku, Gdyni i Bydgoszczy. W organizacji znajdują się placówki w Szczecinie i Wrocławiu. Kapitały spółki składają się z udziałów Min. Żegluga, Min. Komunikacji oraz Powszechnego Zakł. Ubezpieczeń Wzajemnych. Dotychczas „Polski Rejestr Statków” sklasyfikował 25 statków z własnym napędem o łącznym tonażu 4.455 BRT, a w tej liczbie 15 holowników portowych, przybrzeżnych i dalekomorskich, 6 statków pasażerskich zatokowych, 2 statki do połowów dalekomorskich, 1 statek ratowniczy i 1 statek towarowy na zalewie szczecińskim. Prócz tego sklasyfikowano 4 barki z własnym napędem oraz 151 barek bez napędu. „Polski Rejestr Statków” opublikował już przepisy dotyczące budowy i klasyfikacji barek stalowych i drewnianych. W opracowaniu znajdują się dalsze przepisy, obejmujące statki rybackie, śródlądowe i in. (mż.)

Światowy tonaż w budowie. Wg Lloyd's Register Shipbuilding Returns, pod koniec września ub. r. na stocznich światowych znajdowało się w budowie 1.202 jednostki o łącznym tonażu 3.968.893 GT (Gross Tons), w tym na stocznich brytyjskich 483 statki o tonażu 2.112.669 GT. Stocznie brytyjskie pracowały dla armatorów następujących państw:

	Ilość statków	Tonaż
W. Brytania	290	1.484.388
Dominia i kolonie bryt.	30	78.184
Norwegia	35	152.316
Portugalia	15	95.880
Francja	47	89.844
Argentyna	7	46.801
Holandia	6	32.840
Dania	7	30.050
Szwecja	11	27.810
Chile	2	11.800
Szwajcaria	2	10.340
Ogółem (łącznie z innymi państwami)	483	2.112.669

Rozwój budownictwa okrętowego w poszczególnych krajach w okresie marzec — wrzesień 1947 r. ilustruje poniższa tabelka:

	Marzec 47 r.		Czerwiec 47 r.		Wrzesień 47 r.	
	Statki	Tonaż	Statki	Tonaż	Statki	Tonaż
Szwecja	65	244.203	70	266.905	72	294.345
Francja	80	232.949	84	236.678	92	257.046
Holandia	97	213.426	101	224.428	112	260.781
Włochy	78	163.917	77	191.342	76	222.037
Dominia bryt.	67	177.159	90	221.494	86	189.905
St. Zjednoczone . .	37	214.923	34	183.236	55	177.669
Dania	37	161.893	30	139.992	32	146.292
Hiszpania	49	111.998	55	112.524	54	110.361
Ogółem (łącznie z innymi państwami).	640	1.711.600	683	1.783.707	719	1.856.224

**OGŁASZAJCIE SIĘ
W „ŻYCIU
GOSPODARCZYM“!**

Rynki krajowe i handel

SPRAWOZDAWCZOŚĆ W HANDLU PAŃSTWOWYM

W OBRADACH pierwszej konferencji wszystkich państwowych przedsiębiorstw handlowych, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, która miała miejsce 15 i 16 września w ub. r., wiele uwagi poświęcono zagadnieniu należytej organizacji i ujednoliceniu sprawozdawczości w zakresie obrotu towarowego sektora państwowego. Powołana w tym celu specjalna podkomisja sprawozdawczości, w której wzięli udział odpowiedzialni za ten dział pracy przedsiębiorstw kierownicy oraz przedstawiciele władz nadzorczych handlu państwowego, tj. Ministerstwa Przem. i Handlu — przepracowała zasadnicze zagadnienia, związane ze sprawozdawczością, będącą w naszym ustroju gospodarczym m. in. ważkim instrumentem kontroli publicznej i sprawdzianem poziomu organizacyjnego poszczególnych placówek gospodarstwa narodowego.

Należy podkreślić, że obrady podkomisji poprzedzone były studiami o charakterze analitycznym przy założeniu, że sprawozdawczość państwowych przedsiębiorstw handlowych winna odzwierciedlać z całą dokładnością przebieg czynności poszczególnych komórek przedsiębiorstw, w sumie składających się na ogólną działalność finansowo-gospodarczą, jako samodzielnych organizmów zespolonych w branżowym planie gospodarczym Państwa.

W wyniku dwudniowych obrad skonkretyzowano tezy i przedstawiono je Ministrowi Przem. i Handlu.

Dzielią się one na 3 zasadnicze grupy:

- 1) odnośnie organizacji wydziałów sprawozdawczości,
- 2) odnośnie praktycznych metod pracy,
- 3) odnośnie zagadnień ubocznych.

Tezy odnośnie organizacji wydziałów sprawozdawczych:

- 1) Należy dążyć do tworzenia odrębnych wydziałów sprawozdawczości zależnie od zasięgu pracy i charakteru branżowego poszczególnych central zbytu.
- 2) Wydziały sprawozdawczości we wszystkich Centralach Zbytu winny znaleźć jednolite rozwiązanie organizacyjne wewnątrz tej samej dyrekcji resortowej.
- 3) Należy przeprowadzić scentralizowanie całokształtu sprawozdawczości handlowej w ramach wydziałów sprawozdawczości.

Tezy odnośnie praktycznych metod pracy.

- 4) Sprawozdawczość winna obejmować zamknięty cykl ruchu towarowego obejmując:
 - a) zakup,
 - b) zbył,
 - c) remanent.
- 5) Sprawozdawczość zakupu winna odzwierciedlać:
 - a) ilość i wartość,
 - b) rozbić na grupy asortymentowe, z uwzględnieniem produkcji planowej i pozaplanowej,
 - c) jakość produkcji.

Niezależnie od powyższego, *sprawozdawczość wewnętrzna* winna być nastawiona na obrazowanie wykonania planów produkcyjnych zakładów wytwórczych. Całość sprawozdawczości zakupu należy zorganizować pod kątem kontroli wykonania planów produkcyjnych całego przemysłu.

- 6) Sprawozdawczość zbytu należy przeprowadzać oddzielnie dla poszczególnych szczebli aparatu dystrybucyjnego, tj. dla:
 - a) zbytu,
 - b) hurtu,
 - c) detalu.pod kątem widzenia wartości i ilości i w rozbić na:
 - a) działy gospodarcze (eksport, wolny rynek, zaopatrzenie resortów itp.),

- b) grupy odbiorców w poszczególnych działach,
- c) rejony administracyjne.

- 7) Zarówno sprawozdawczość zbytu jak i zakupu winna bezwzględnie obejmować całość puli produkcyjnej i to niezależnie od tego, w jakim stopniu Centrala Zbytu panuje nad całością masy towarowej. Eksport winien być traktowany jako jeden z sektorów odbiorczych. Ziopatrywanie przemysłów przetwórczych, których produkcje rozprowadza ta sama Centrala Zbytu, należy rejestrować również jako jeden z sektorów odbiorczych, z tym że redukcja tego przetwórczego przemysłu rejestrowana jest oddzielnie jako zakup.
- 8) Przy statystycznym ujmowaniu remanentów należy uwzględnić:
 - a) kształtowanie się remanentów na szczeblach zbytu, hurtu i detalu,
 - b) wartość i ilość,
 - c) remanenty faktyczne i rozdysponowane.

Tezy odnośnie zagadnień różnych.

- 9) Należy wypracować wspólne podstawy sprawozdawczości i planowania przez:
 - a) przyjęcie jednolitych czasokresów, z tym że okresy sprawozdawcze winny stanowić część okresów planowania i grupować dane w sposób narastający od początku okresu planowania,
 - b) wprowadzenie jednolitego układu grup towarowych,
 - c) usystematyzowanie odbiorców w jednolite grupy.
- 10) Zaleca się uzupełnianie materiału cyfrowego opracowaniem opisowym wg ustalonych kwestionariuszy oraz jednolitym opracowaniem graficznym.
- 11) Podkomisja uważa za konieczne podjęcie akcji systematycznego szkolenia personelu sprawozdawczego przez:
 - a) organizowanie kursów specjalnych,
 - b) wyłanianie personelu central zbytu z jednostkami terenowymi,
 - c) udostępnienie praktyk zagranicznych.
- 12) Ze względu na odpowiedzialność Central Zbytu za całość dystrybucji należy nałożyć na nie obowiązek objęcia sprawozdawczością całości dystrybucji, łącznie z pulą rozprowadzaną przez obce aparaty zbytu.
- 13) Celem wprowadzenia w życie powyższych tez, konieczne jest powołanie Komisji złożonej z przedstawicieli zainteresowanych Departamentów Przemysłu i Handlu oraz Central Zbytu celem:
 - a) ustalenia potrzeb Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dziedzinie sprawozdawczości z ograniczeniem jednostek żądających sprawozdań i zasięgu sprawozdawczości,
 - b) opracowania jednolitych branżowych formularzy sprawozdawczości pod kątem widzenia tez od 4—8 oraz zmniejszenia ilości sprawozdań i oszczędności pracy,
 - c) urealnienia terminów.

Powyższe tezy zostały już przepracowane na terenie Ministerstwa Przem. i Handlu oraz zainteresowanych Central Handlowych i niebawem będą wprowadzone w życie ujednolicone formy sprawozdawczości cyfrowej i opisowej, dostosowane do potrzeb planu zbytu i ogólnych wymagań gospodarki planowej, w zakresie kontroli i analizy rynku. Nowe formularze sprawozdań są pomyślane jako przede wszystkim materiał kontrolny wykonania planu handlowego. Naturalnie różniczkowano poszczególne poziomy dystrybucji, ustalając oddzielne formularze dla zbytu, hurtu i detalu.

Równolegle do tych prac resortowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ściśle związanych z włączeniem obrotu towarowego do gospodarki planowej, powołana została przez Centralny Urząd Planowania w dniu 3 grudnia 1947 r. stała komisja dla opracowania zakresu i metod statystyki handlu wewnętrznego. Komisja ta, mając zasięg międzyresortowy, pozostaje pod przewodnictwem wiceprezesa

Głównego Urzędu Statystycznego, dr K. Romaniuka. W skład jej wchodzi, poza przedstawicielami Głównego Urzędu Statystycznego, delegaci Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Skarbu.

Powyższe informacje wskazują na to, że problem sprawozdawczości handlowej i statystycznej w aparacie wymiany

i jego znaczenie są przez kierowników naszego życia gospodarczego należycie doceniane. Niebawem ten trudny do włączenia w orbitę planowej gospodarki dział życia, jakim jest handel, będzie harmonijnie powiązany w ogólnej polityce gospodarczej Państwa, dzięki postawieniu na odpowiednim poziomie planowania zbytu oraz sprawozdawczości, jako środka kontroli realizacji planów. **M.K.**

Z całego świata

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

E. C. O. zakończyła swą działalność. Zgodnie z uprzednią decyzją członków zarządzających, z dnem 31 grudnia ub. r. zakończyła swą działalność Europejska Organizacja Węglowa (European Coal Organisation). Funkcje jej przejął Komitet Węglowy utworzony przez Europejską Komisję Gospodarczą w Genewie (Economic Commission for Europe), będąca ekspozyturą Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ. E. C. O. zorganizowana była w maju 1945 r., stając się z dniem 1 stycznia 1946 organizacją międzynarodową. Zadaniem jej było przyznawanie i równomierny podział dostaw węgla kamiennego oraz pewnych urządzeń kopalnianych. W czasie swej egzystencji E. C. O. rozdzieliła pomiędzy europejskie kraje importujące ok. 100 mln. t węgla kamiennego, nie mając w żadnym wypadku zatargów z zainteresowanymi rządami. Członkami E. C. O. były następujące kraje: Belgia, Czechosłowacja, Dania, Francja, Grecja, Holandia, Luksemburg, Norwegia, Polska, Turcja, W. Brytania i St. Zjednoczone. Z organizacją współpracowały również Finlandia, Irlandia, Włochy, Portugalia, Szwecja i Szwajcaria. (x.)

Europejskie wydobycie węgla w grudniu 1947 r. Komitet węglowy Europejskiej Komisji Gospodarczej ogłosił następujące dane statystyczne dotyczące wydobycia węgla kamiennego w krajach należących dawniej do E. C. O. (w tysiącach ton):

Niemcy	6.559
Polska	5.219
Belgia	2.057
Zagl. Saary	867
Holandia	801

Francja, Czechosłowacja, Turcja i Włochy nie nadesłały sprawozdań dotyczących wydobycia. Polska była w miesiącu sprawozdawczym jedynym krajem, którego wydobycie węgla kamiennego było wyższe niż w latach przedwojennych i wynosiło 103%. Wydobycie węgla w Belgii osiągnęło poziom 87%, Zagłębiu Saary — 83%, Niemczech — 64%. Stan zatrudnienia w przemysłach węglowych wynosił (w tysiącach):

Niemcy	287
Polska	206
Belgia	162
Saara	41
Holandia	39

Z wyjątkiem Saary stan zatrudnienia był we wszystkich państwach

wyższy niż przed wojną. We Francji zatrudnionych było w grudniu 331.000 górników, co wynosi 147% liczby przedwojennej. Jedynie Belgia i Szwajcaria importowały w miesiącu sprawozdawczym większą ilość węgla kamiennego od przeciętnej miesięcznej z lat przedwojennych: Belgia — 674.000 t, co stanowi 128%, Szwajcaria — 284.000 t, co oznacza 104%. W tym samym miesiącu Szwecja importowała 96% przeciętnej miesięcznej z r. 1938. (x.)

Światowa produkcja złota według krajów wydobycia kształtowała się w latach 1929—1946 następująco (w tysiącach uncji):

Kraj	1929	1940	1945	1946
Połudn. Afryka	10.412	14.038	12.214	11.918
Kanada	1.928	5.311	2.697	2.828
Stany Zjedn. ¹⁾	2.208	6.003	929	1.625
Australia	426	1.644	648	840
Afryka Zach.	208	939	565	584
Rodezja	562	833	568	545
Meksyk	625	883	499	500
Kolumbia	137	632	507	437
Kongo belg.	173	555	343	310
Nikaragua ²⁾	12	155	200	182
Peru	121	281	180	180
Chile	26	343	179	241
Brazylia	107	264	195	151
Nowa Zelandia	120	186	142	140
Indie	364	289	170	131
Szwecja	35	209	75	92
Inne kraje ³⁾	1.709	8.435	6.889	6.796
Razem				
w tys. uncji	19.200	41.000	27.000	27.500
Wartość ⁴⁾	672	1.435	945	963

¹⁾ Łącznie z zakupioną produkcją Filipin.

²⁾ W latach 1940, 1945 i 1946 eksport przedstawia około 90% produkcji.

³⁾ Szacunkowo.

⁴⁾ Po aktualnej cenie 35 dolarów za uncję.

Na produkcję w czasie wojny wpłynęły działania militarne w niektórych krajach. Po wojnie konieczność odbudowy zniszczeń powoduje brak rąk do pracy w kopalniach złota tych krajów. Jawne rezerwy złota wzrosły z 25,7 miliarda dolarów w końcu 1938 r. do 30,2 miliarda dolarów z końcem roku 1946. Rezerwy niejawnie mają równie ważne, a może nawet ważniejsze znaczenie. W latach 1924—1941 wzrost rezerw jawnych odpowiadał mniej więcej wzrostowi produkcji złota, a potrzeby przemysłowo-techniczne pokrywane były przez detezauryzację złota w krajach wschodnich, jak Indie, Egipt czy Chiny. Rezerwy jawne zmniejszyły się znacznie od

1942 roku, przede wszystkim wskutek tezauryzacji i działania brytyjskiego funduszu wyrównawczego, który odrodził się z bardzo niskiego stanu, w jakim był w roku 1941. Rozdział złota monetarnego i szacowane rezerwy niejawnie przedstawiały się w podziale na poszczególne kraje i w ujęciu ogólnym następująco (w mln. dol.).

Rezerwy złota banków centralnych na 31 grudnia:

	1938	1944	1945	1946
Stany Zjedn.	14.152	20.619	20.065	20.529
Szwajcaria	701	1.159	1.342	1.430
Kuba	—	111	191	226
Afryka Połudn.	220	814	914	939
Belgia	728	732	716	735
Kolumbia	24	92	127	145
Wenezuela	52	130	202	215
Urugwaj	69	157	195	200
Włochy	195	24	24	28
Egipt	55	52	52	53
Hiszpania	525	105	110	111
Kongo Belg.	6	16	16	16
Brazylia	32	329	354	354
Kanada	192	6	7	7
Czechosłowacja	83	61	61	61
Dania	53	44	38	38
Islandia	1	1	1	1
Salwador	7	13	13	13
Węgry	37	24	24	24
Indie	274	274	274	274
Nowa Zelandia	23	23	32	23
Ziedn. Król.	2.690	1	1	1
Portugalia	69	60	60	245
Norwegia	94	54	55	54
Iran	26	128	131	127
Peru	20	32	28	24
Turcja	29	221	241	237
Holandia	998	500	270	265
Chile	30	79	82	65
Szwecja	321	463	482	381
Meksyk	29	222	294	181
Argentyna	431	1.111	1.351	1.185
Francja	2.430	1.777	1.090	796
Rezerwy jawne	25.700	30.700	30.200	30.200
niejawne	—	6.200	7.600	7.800
Rezerwy ogól.	27.500	36.900	37.800	38.000

(Dane według „l'Economiste Européen“.)

Konferencja handlowa w Hawannie. Obrady międzynarodowej konferencji handlu i zatrudnienia w Hawannie, która początkowo miała się zakończyć w połowie stycznia br., przeciągają się na skutek wyłonienia się szeregu problemów spornych. Najtrudniejszym z nich okazała się kwestia kompetencji Międzynarodowej Organizacji Handlowej (I. T. O.) w sprawach dotyczących zatwierdzania nowych ograniczeń importowych oraz umów preferencyjnych. Szereg państw o mniejszym potencjale gospodarczym sprzeciwia się projekto-

wi przyznania I. T. O. zbyt szerokich pełnomocnictw, widząc w tym niebezpieczeństwo ewentualnego ograniczenia ich suwerenności. Dalszą sporną kwestią jest zagadnienie członkostwa wielkich mocarstw handlowych w Komitecie Wykonawczym organizacji, problem komisji dla spraw rozwoju gospodarczego (przedmiotem dyskusji jest w tym wypadku projekt amerykański), zagadnienie uprawnień komisji celnej oraz stosunek organizacji do państw nie należących do niej. Przedstawiciel St. Zjednoczonych Wilcox oświadczył, że delegacja amerykańska w żadnym wypadku nie wycofa swego planu kontroli ograniczeń importowych za pośrednictwem I. T. O. Szwajcaria zgłosiła szereg wniosków odpowiadających specyficznemu charakterowi jej systemu gospodarczego, które są rozpatrywane przez specjalną komisję. Delegat Australii wypowiedział się przeciwko dalszemu rozluźnieniu opłat importowych oświadczaając, że genewskie układy celne dotkliwie odbiły się na handlu zagranicznym jego kraju. Komisja organizacyjna I. T. O. postanowiła dopuścić wszystkich uczestników konferencji hawańskiej do komisji tymczasowej, mającej rozpocząć swą działalność po zakończeniu obrad w Hawannie. Komisja ta dokona wyboru Rady Wykonawczej złożonej z 18 członków. Nie powzięto dotychczas decyzji co do siedziby tej komisji. Proponuje się Genewę, Lake Success oraz Londyn. (sc.)

BELGIA.

Układ ze Związkiem Radzieckim. Jaki zawarła delegacja belgijsko-luksemburska w Moskwie, przewiduje dostawę zboża radzieckiego w ilości blisko 450 tys. ton w ciągu 1948 r., co wynosi około połowy zapotrzebowania belgijskiego na zboże importowane. Belgia dostarczy Związkowi Radzieckiemu wyrobów przemysłowych. Wzajemna wymiana będzie miała wartość około 3 miliardów franków belgijskich. (ps.)

Produkcja przemysłu hutniczego. W ciągu ub. r. produkcja stali w belgijskim przemyśle hutniczym wyniosła 2.803.210 t (2.236.407 t w roku 1946). W roku 1939 wyprodukowano w Belgii 3.005.542 t stali. Belgijskie kółła przemysłowe oczekują przewyższenia przez tegoroczną produkcję stali poziomu z r. 1937, w którym wyniosła ona 3.769.236 t. Rozmiary tegorocznej produkcji stali zależą nie tyle od potencjału wytwórczego przemysłu hutniczego, ile od możliwości eksportowych. (x.)

BRAZYLIA.

Pożyczka Banku Międzynarodowego. Rząd brazylijski otrzymał od Banku Międzynarodowego pożyczkę w wysokości 90 mln. dol. dla rozbudowy sieci telefonicznej i gazowej w Rio de Janeiro, Minas i Sao Paulo. (x.)

CZECOSŁOWACJA.

Umowa handlowa z Holandią. 10 lutego Czechosłowacja zawarła z Ho-

landią nową umowę handlową na okres jednego roku. Przewiduje się, że wzajemne obroty obu państw zamkną się sumą ponad 5 miliardów koron czechosłow. Holandia dostarczać będzie cynę, kauczuk, kopre, sztuczne jedwabie, len, ryby oraz produkt fabryki „Philipps” w zamian za eksport czechosłowackich maszyn, towarów tekstylnych, szkła, porcelany, wyrobów walcowanych, metalowych i likierów. (sc.)

Handel zagraniczny w 1947 r. Według prowizorycznych statystyk handlu zagranicznego Czechosłowacji kształtował się w poszczególnych miesiącach 1947 r. następująco (w milionach koron):

	Eksport	Import	Saldo
Styczeń	1.938,4	1.528	+ 409,5
lut	1.708,2	1.512,2	+ 195,9
marzec	1.814,2	1.965,4	- 151,2
kwiecień	2.451,6	2.261,5	+ 190,0
maj	2.579,6	2.852,8	- 273,2
czerwiec	2.479,4	2.693,3	- 213,9
lipiec	2.371,2	2.566,8	- 195,5
sierpień	1.915,9	2.536,9	- 620,9
wrzesień	2.304,9	2.466,2	- 161,2
październik	2.668,5	2.523,4	+ 145,2
listopad	2.699,2	2.451,8	+ 247,4
grudzień	3.677,6	3.276,2	+ 401,4
1947	28.608,9	28.635,1	- 26,1
1946	14.344,9	10.239,0	+ 4.105,9

Zestawienie wykazuje rosnącą tendencję eksportu mimo trudności wywołanych układem międzynarodowych sił gospodarczych i mimo suszy, która doprowadziła do zmniejszenia eksportu cukru, kartofli, siodu i chmielu. Nadwyżkę w ostatnich miesiącach roku spowodował wzrost wywozu produktów przemysłowych, mających dużą zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych. Wzrost importu był m. in. również skutkiem suszy, co wymagało przywozu żywności, oraz wynikał ze zwiększonego zapotrzebowania przemysłu na surowce i maszyny. Ujemne saldo roczne jest niewielkie i można stwierdzić, że dążenie do zrównoważenia bilansu handlu zagranicznego zostało na ogół zrealizowane. (cs.)

Reorganizacja banków czechosłowackich. Na jednym z ostatnich posiedzeń czechosłowackiej Rady Ministrów tematem obrad był wniosek o reorganizacji banków i finansowania czechosłowackiego unarodowionego przemysłu. Rząd przyjął projekt ustawy o uregulowaniu finansowych zagadnień przedsiębiorstw narodowych, jak tego od dłuższego czasu domagał się minister przemysłu. Jednocześnie przyjęto projekt reorganizacji banków czechosłowackich, co pozostaje w ścisłym związku z projektem pierwszym. W projektowanych ustawach chodzi głównie o to, aby przedsiębiorstwa narodowe były finansowo wyposażone tak, aby wszystkie miały taką samą platformę gospodarczą. Poza tym projekt reguluje stosunki płatnicze przedsiębiorstw znacionalizowanych tak, aby przedsiębiorstwo było zasadniczo połączone tylko z jednym bankiem; na jego rachunku poszczególne pozycje będą stanowiły przegląd obrotów i

rozwoju. Wyposażenie przedsiębiorstw narodowych we własne środki zgodnie z przyjętym projektem ustawy umożliwi nie tylko porównanie ich rozwoju, ale nadto wytworzy podstawy dla dalszego planowania, nie mówiąc już o tym, że umożliwi to całej opinii publicznej kontrolowanie ich rozwoju. W sprawie reorganizacji banków chodzi przede wszystkim o koncentrację i ograniczenie ich liczby, aby każdemu z banków powierzono obsługę finansową jednego tylko odcinka życia gospodarczego. Bank Przemysłowy (Zivnostenska Banka), do którego przyłącza się Praski Bank Kredytowy (Praha Uverni Banka) obsługiwać będzie przemysłowe przedsiębiorstwa narodowe. Bank Legionów, z którymi łączy się Bank Rolniczy, obsługiwać będzie przedsiębiorstwa narodowe z dziedziny wyżywienia. Bank Morawski, z którym łączy się Centralny Bank Spółdzielczy, służyć będzie sektorowi spółdzielczemu. Wszystkie banki oraz ich ekspozytury obsługiwać będą także przedsiębiorstwa inicjatyw prywatnej. Na Słowacyznie wszystkie dotychczasowe banki skoncentrowane będą w Banku Słowackim (S'ovens'ka Banka) i Tatrabanka; ich specjalizacja dotychczas nie została ustalona. Sens reorganizacji banków w Czechosłowacji polega na tym, że banki organizowane są tak, aby mogły się stać instrumentem gospodarstwa planowanego. Uchwała rządu czechosłowackiego w tej sprawie zapadła jednomyślnie. (p.)

FRANCJA.

Bilans płatniczy. Minister finansów przedłożył dane dotyczące bilansu płatniczego za 1946 i 1947 rok:

	1946	1947
	w miliard. franków	
R o z c h ó d :		
Import	280,1	297,6
transport i inne wydatki	31,7	36,6
rozrachunki z kredyt. zagr.	1,3	5,7
wydatki ministerst. skarbu	5,6	7,2
patenty i licencje	0,3	0,6
płace urzędników zagr.	5,4	11,9
różne	26,2	14,3
razem:	350,6	374,2
D o c h o d y :		
Eksport	64,7	141,8
transport	2,5	4,7
ruch turystyczny	2,7	4,7
udziały i dywidendy	11,0	5,9
różne	25,7	27,4
razem:	106,6	184,5
Deficyt rachunków bież.	244,0	189,7

(sc.)

NIEMCY.

Żądania dr Semmlera i osadzenie go w obozie. Dyrektor urzędu gospodarczego dr Semmler wręczył przedstawicielom mocarstw okupacyjnych memorandum w sprawie gospodarki w Bizonii. Memorandum wyrażało rozgoryczenie, że trzyletnia gospodarka okupacyjna w Bizonii nie przyniosła rozwiązania trudności. Dr Semmler stwierdził, iż niemieckie organy Bizonii gotowe są pokonać te trudności, zażądał jednak dla nich

swobody działania. Natomiast brakiem według autora memorandum jest brak siły roboczej i brak chęci do pracy, co może być rozwiązane przez polepszenie wyżywienia. Wolność przenoszenia się z miejsca na miejsce ograniczona jest brakiem mieszkań, toteż dr Semmler nalegał na wzmożenie akcji remontowej i budowlanej. Inne postulaty dotyczyły wzmożenia produkcji energii elektrycznej i węgla, zagadnień eksportu i importu oraz reformy walutowej, wreszcie żądanie przyznania Bizonii własnej floty handlowej w postaci charterowanych statków. Władze amerykańskie potraktowały krytykę dr Semmlera jako obrazę i osadziły go na 10 miesięcy w obozie w Dachau (p.)

STANY ZJEDNOCZONE.

Budżet na 1948/49 r. Prezydent Truman przedłożył kongresowi projekt budżetu na 1949 rok, którego rozchody wyrażają się cyfrą 59,6 miliarda dol., dochody — cyfrą 40,5 miliarda dolarów. Na realizację planu Marshalla w okresie pierwszych 15 miesięcy prez. Truman domagał się kwoty 9,3 miliarda dol. Projekt budżetu przewiduje również poważne sumy na cele Banku Importowo-Eksportowego, mającego udzielać w dalszym ciągu kredytów dla eksporterów. Z początkiem 1948 r. rezerwy złota St. Zjednoczonych wynosiły 22,747 miłn. dol. wobec 20,529 miłn. dol. z początkiem 1947 r. i wobec rekordowego poziomu 22,799 miłn. dol. na dzień 1 listopada 1941 r. (sc.)

Depozyty szesnastu państw, objętych planem Marshalla, i Niemiec w Stanach Zjednoczonych wynoszą według sprawozdania w komisji finansowej Senatu na 30 czerwca 1947 r. 13 miliardów 663 miłn. dolarów, z czego na rezerwy złota przypadło 6,568 miłn. dol. Depozyty poszczególnych państw przedstawiały się następująco (w miłn. dol.): Szwajcaria 2,621, Austria 16, Belgia 1,016, Dania 118, Irlandia 69, Francja 1,481, Niemcy 347, Włochy 301, Luksemburg 35, Holandia 1,429, Norwegia 218, Szwecja 416, Wielka Brytania 4,781. (ps.)

Obniżenie podatków. 2 lutego br. Izba Reprezentantów przyjęła większością 2/3 głosów wniesioną przez republikanów ustawę, obniżającą podatek dochodowy o ogólną sumę 6,500 miłn. dol. Przed głosowaniem Izba odrzuciła wniosek partii demokratycznej proponujący zmniejszenie podatków od dochodów indywidualnych o 4 miliardy dol. przy równoczesnym podwyższeniu podatków od dochodów handlowych o 3,200 miłn. dol. (x.)

TURCJA.

Produkcja węglowa w 1947 roku wyniosła 2,5 miłn. ton, przekraczając produkcję z 1946 o 60 tys. ton, a produkcję z 1941 o 25%. Aczkolwiek produkcja nie pokrywa w pełni zapotrzebowania krajowego, węgiel

jest eksportowany celem zdobycia dewiz. Rozpatrywany projekt unowocześnienia i mechanizacji kopalni w wypadku realizacji może zwiększyć w ciągu 10 lat produkcję do 5 — 7 miłn. ton. rocznie. (pf.)

W. BRYTANIA.

Bilans handlu zagranicznego za rok 1947. Wg oficjalnych danych brytyjskiego ministerstwa handlu, import do W. Brytanii w r. 1947 osiągnął wartość 1,787,471,000 funtów (łącznie z paczkami pocztowymi). W tym samym roku W. Brytania eksportowała na łączną sumę 1,137,083,000 funtów, podczas gdy reeksport osiągnął wartość 59,167,000 funtów. W ten sposób, w porównaniu z rokiem 1946, bilans handlu zagranicznego W. Brytanii zamknął się w br. znacznie większym niedoborem (591,221,000 funtów wobec 336,062,000 funtów w roku 1946.) Na ten stan rzeczy wpłynęło w 1947 r. dalsze powiększenie się importu, który osiągnął wartość prawie dwa razy wyższą niż w r. 1938 (919,509,000 funtów) : przewyższył import z r. 1946 o 486,441,000 funtów, podczas gdy eksport powiększył się w stosunku do 1946 r. tylko o 222,384,000 funtów. Niektóre dane dotyczące brytyjskiego handlu zagranicznego zawiera poniższa tabela:

IMPORT w tysiącach funtów:

	1938 r.	1946 r.	1947 r.
Zywność, napoje i tytoń	430 117	637 478	805 427
Surowce i materiały przem.	248 213	390 218	559 823
Wyroby przemysł.	233 522	245 271	399 424
Bydło hodowlane	3 318	7 145	7 726
Paczki pocztowe	4 339	20 918	15 071
Ogółem	919 509	1 301 030	1 787 471

EKSPORT w tysiącach funtów:

	1938 r.	1946 r.	1947 r.
Zywność, napoje i tytoń	35 893	63 624	64 725
Surowce i materiały przem.	56 921	33 013	34 207
Wyroby przemysł.	365 245	789 110	998 877
Bydło hodowlane	679	3 758	3 574
Paczki pocztowe	12 017	25 134	35 700
Razem	470 755	914 699	1 137 083
Reeksport	61 525	50 269	59 167
Ogółem	532 280	964 968	1 196 250

(x)

Wzrost cen. Statystyka brytyjskiego ministerstwa handlu wykazuje wzrost cen hurtowych w W. Brytanii w ciągu 1947 roku o dalsze 13,1 proc., co stanowi najwyższy skok od 1940 r. Wzrost ten ilustruje wyraźnie nast. zestawienie:

od XII 1946 do XII 1947 od XII 1938 do XII 1947

(w procentach)

zboże	5,8	91,5
mięso, ryby, jajka	5,4 ¹⁾	35,2
inna żywność i tytoń	25,5	131,4
węgiel	9,6	118,1
żelazo i stal	7,6	67,8
metale. nieżelazne	27,5	135,7
bawełna	3,8	151,9
włna	32,4	157,8
inne tekstylia	5,1	150,0
chemikalia i ropa	17,8	99,9
różne	21,7	159,2

¹⁾ ceny mięsa, ryb i jajek spadły o 5,4%.

Z dniem 19 stycznia br. podniesiono cenę detaliczną obuwia i cenę materiałów wełnianych, bawełnianych oraz towarów wyprodukowanych z jedwabiu sztucznego. (sc.)

ZW. RADZIECKI

Dla odbudowy gospodarki rejonów, które ucierpiały od okupacji, wykonano w 1947 roku prace inwestycyjne na przeszło 18 miliardów rubli, nie licząc inwestycji niecentralizowanych. Globalna produkcja rejonów przemysłowych, które znajdowały się pod okupacją, wzrosła w 1947 roku o 33 proc. w porównaniu z rokiem 1946; produkcja surowki żelaznej wzrosła o 30 proc., walcówki — o 35 proc., wydobyte węgla w Zagłębiu Donieckim — o 19 proc., produkcja energii elektrycznej — o 35 proc., cementu — o 48 proc., cukru — o 123 proc. W rejonach, wyzwolonych spod okupacji niemieckiej, w ciągu 1947 roku wybudowano i odbudowano przeszło 5 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej w miastach oraz 370 tysięcy domów mieszkalnych w miejscowościach wiejskich.

Wykonanie planu produkcji przemysłowej w republikach związkowych w 1947 r. charakteryzują następujące dane: (Procent wykonania planu w 1947 roku pod względem globalnej produkcji całego przemysłu.)

Federacja Rosyjska	106
Ukraińska SRR	99
Białoruska SRR	102
Uzbecka SRR	104
Kazachska SRR	104
Gruzińska SRR	110
Azerbejdżańska SRR	106
Litewska SRR	102
Mołdawska SRR	109
Łotewska SRR	117
Kirgiska SRR	109
Tadżycka SRR	112
Ormiańska SRR	107
Turkmeńska SRR	106
Estońska SRR	113
Karelo-Fińska SRR	86

Z inicjatywy mas pracujących Leningradu w przedsiębiorstwach i na budowlach ZSRR rozwija się szeroko ruch ogólnonarodowy o wykonanie planu pięcioletniego w cztery lata.

DR STANISŁAW KIPTA

ROK PRACY JEDNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA

CO ZROBIŁ I CO ROBI „MOSTOSTAL”.

W NRZE 4 z ub. r. „Życia Gospodarczego” w artykule pt. „Budujemy mosty” pisaliśmy, co to jest i co robi „Mostostal”. Przedstawiliśmy działalność przedsiębiorstwa o nieco przydługiej nazwie: Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych z siedzibą w Zabrze, popularnie i w skrócie nazywane „Mostostalem”. Stwierdziliśmy podówczas, że przedsiębiorstwo to wykazało dużą aktywność, duże zdolności organizacyjne i uzasadniło dobitnie potrzebę swego istnienia. W prasie codziennej w ub. roku było dość głośno o „Mostostalu”. Bliższa obserwacja punktów pracy tego przedsiębiorstwa wykazuje, że „Mostostal” jest wszędzie tam, gdzie istnieją najbardziej palące problemy odbudowy. Liczba miejscowości, w których „Mostostal” dokonuje robót, to mały podręcznik geografii zniszczeń wojennych i historii odbudowy oraz pewnej hierarchii potrzeb polskiego życia powojennego. A więc mamy tu mosty na najbardziej czułych liniach komunikacyjnych, odbudowę Warszawy (Sejm, most Poniatowskiego, Śląsko-Dąbrowski, linia średnicowa, hangary lotnicze na Okęciu), linie wysokiego napięcia Śląsk—Łódź, mosty na autostradzie w Szczecinie, poważne prace w różnych przemysłach, prace na eksport itd.

Obecna wizyta w „Mostostalu” daje nam przeto materiały nie tylko do działalności tego przedsiębiorstwa,

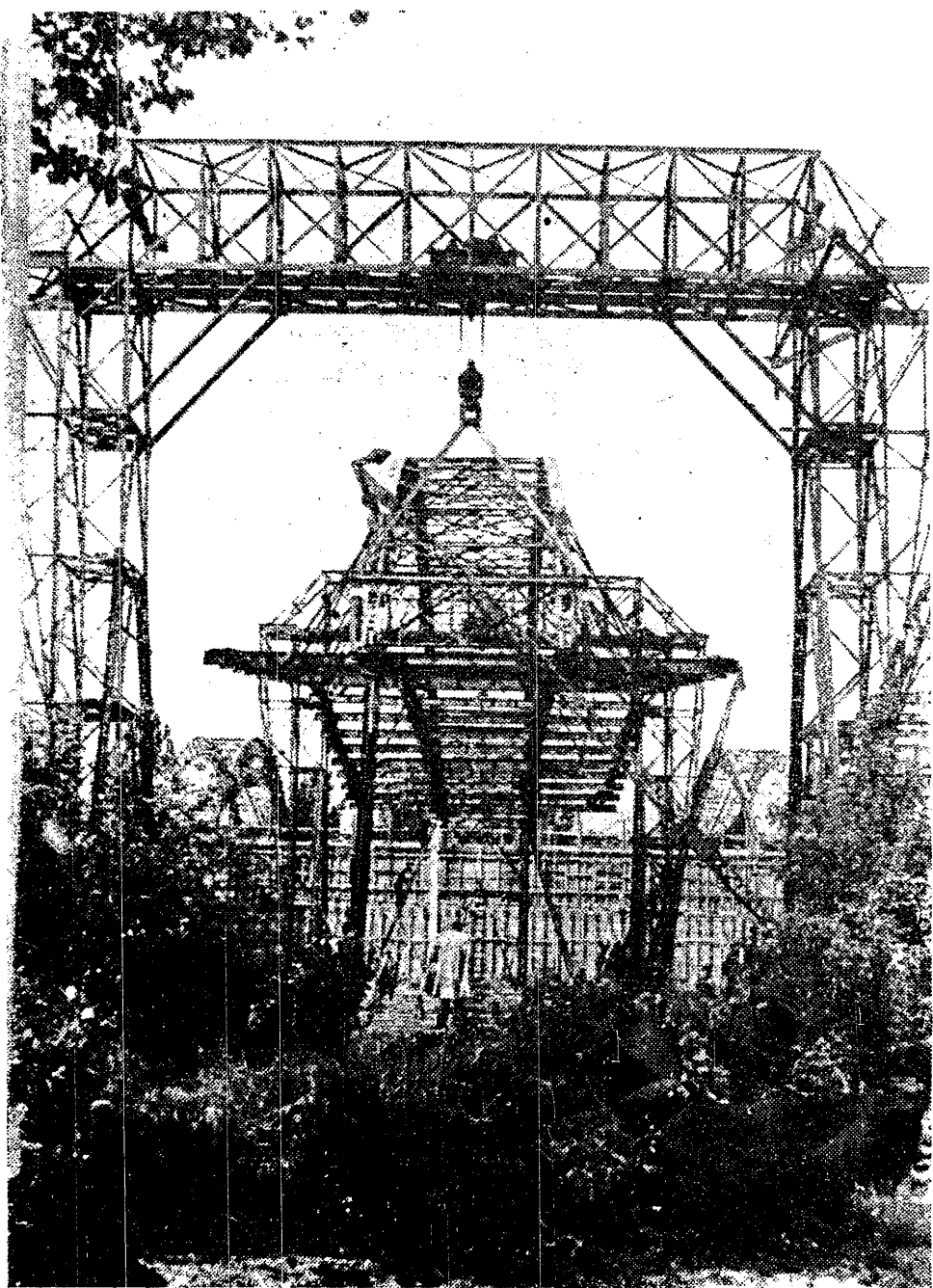
ale pozwala także na wgląd w to, co poważniejszego się dziś w Polsce robi i robić będzie.

Na początek więc trochę materiału czysto informacyjnego i sprawozdawczego. Odbudowano w ub. roku most na Dunajcu pod Nowym Sączem wraz z odbudową filaru. Wykończono montaż konstrukcji stalowej kopuły Sejmu. Zmontowano 5 hangarów lotniczych na Okęciu wraz z obudową. Wykończono montaż gmachu Centrostali w Katowicach, dokonano montażu hali Elektrobudowy w Łodzi. Zmontowano 380 wież linii wysokiego napięcia Śląsk—Łódź na trasie 170 km. zmontowano wieżę na Starym Ratuszu w Poznaniu, wykończono most w Świdrze, szkielet gmachu Związku Plantatorów przy ul. Kopernika w Warszawie, dokonano rozbiórki mostu Kierbedzia, podpór drewnianego mostu wysokowodnego w Warszawie, rozbiórkę mostu na Odrze pod Szczecinem. W toku prac znajdują się: odbudowa 2 mostów drogowych na autostradzie pod Szczecinem przez Odrę, roboty wykańczające koło hangarów na Okęciu, montaż hali fabryki wagonów w Sanoku, montaż zbiornika ługu dla fabryki celulozy we Włocławku, przebudowa hali i kolejki powietrznej w Szklarkach. Warszawa będzie wdzięczna „Mostostalowi” za odbudowę pałacyku ks. Józefa Poniatowskiego „Pod Błachą” i forsowne przygotowywanie się do budowy mostu Śląsko-Dąbrowskiego. Centralne Biuro Projektów przygotowało niesamowitą ilość różnych projektów wstępnych i szczegółowych oraz rysunków warsztatowych itp. Obroty w roku 1947 wzrosły w stosunku do roku poprzedniego przeszło dwukrotnie, a majątek wzrósł ponad 2½ razy.

Najbardziej pociągającym dla publicysty gospodarczego jest pewien ład w planowaniu i organizacji robót, zasługujących na baczniejszą uwagę naszych szerszych sfer gospodarczych. Trzeba dużo wysiłku, by zharmonizować pracę Centrali z pracami placówek w terenie, zakładami zamawiającymi prace i zakładami przygotowującymi konstrukcję i poszczególne elementy. Wszystko musi grać składowo. Teren nie może czekać na Centralę, Centrala na hutę czy wytwórnię śrub. Tabor własny i kolej musi materiał na czas rozwieźć, ludzie zaś rozrzucić po terenie całego kraju muszą mieć odpowiednie zaopatrzenie. Najgorzej jest z porozumieniem się z instytucjami zamawiającymi, i tu „Mostostal” operuje przy wypracowywaniu planu na najbliższe 3 lata systemem ankiet, która ma już wykazać wysokość zapotrzebowania konstrukcji stalowych i innych na ten okres. Do wyników wykazanych ankietą dobiła się jeszcze poważny luz na zlecenia spodziewane poza ankietą. Metoda opracowywania planu, oparta na doświadczeniu, zasługuje na baczniejszą uwagę.

Co robi się, względnie ma się robić poważniejszego w najbliższym okresie czasu poza wymienionymi już pracami, znajdującymi się w biegu? W roku 1948 mają być zmontowane 2 mosty sprzężone kolejowego mostu Średnicowego przez Wisłę pod Warszawą w formie belki ciągłej. Waga konstrukcji stalowej do zmontowania wynosi ok. 6 tys. t. Doniosłości tej pracy dla usprawnienia naszej komunikacji kolejowej nie trzeba uzasadniać.

Ma się rozpocząć budowa mostu Śląsko-Dąbrowskiego na Wiśle, również w Warszawie, obejmująca odbudowę filarów i przyczółków, montaż pełnej konstrukcji stalowej



Montaż konstrukcji stalowej hangarów w Okęciu pod Warszawą. Grupa dźwigów do montażu.

mostów, również w formie belki ciągłej, wraz z nawierzchnią i wszystkimi urządzeniami oraz 2 wiaduktami o szer. 40 m, niwelacją wybrzeża i jego obmurowania. Montaż musi być rozpoczęty najpóźniej w drugim półroczu 1948 r. i doprowadzony będzie z końcem roku do pierwszego i piętego filaru, a więc musi obciąć 75% całej konstrukcji. Waga konstrukcji stalowej wynosi ok. 5.700 ton.

Niezwykle ciekawą robotę stanowić będzie budowa wieży radiowej dla stacji w Raszynie wysokości 330 m, czyli o 7 m wyższej od wieży Eiffla w Paryżu, w formie trójkątnego słupa, umocnionego linami stalowymi. Waga konstrukcji stalowej wraz z linami wyniesie ok. 420 ton, opracowanie projektu tej wieży również powierzono „Mostostalowi”; montaż, który nie należy do łatwych, musi być ukończony do dnia 1 października 1948 r.

Ponadto przygotowuje się „Mostostal” do szeregu mniejszych robót montażowych, jak: Piotrowicka Fabryka Maszyn, gmach dyrekcji PKP w Warszawie, Zakłady Solwaya, 4 wieże radiowe w Radomiu, most we Fronołowie przez Bug, w Nitkowicach przez Odrę. Św. Roch w Poznaniu itd. Koszt tych robót przewidziany jest na ok. 2.440 miln. zł.

Szersze sfery gospodarcze winny się zapoznać z organizacją pracy w terenie, stosowaną przez „Mostostal”. W firmie tej, która pracuje w kilkudziesięciu naraz punktach kraju, nagromadziło się dużo doświadczeń, dotyczących organizacji pracy, usuwania marnotrawstwa i prowadzenia mądrego współzawodnictwa. Specjalnie trudny egzamin dojrzałości z organizacji pracy złożył „Mostostal” przy budowie linii wysokiego napięcia Śląsk—Łódź. W ciągu 9 miesięcy od zamówienia potrafiło przygotować plany, zamówić wszystkie elementy i w ciągu kilkunastu tygodni zamontować 380 wież na trasie ok. 170 km, prowadzącej wielokrotnie poprzez bezdroża, bagniska, torfowiska, piaski, ruchome itp. Trzeba było rozwiązać tysiące problemów i przezwyciężyć tysiące trudności.

W szczególności zachodziła konieczność sporządzenia olbrzymiej masy rysunków, obliczeń, zamówienia i przypilnowania wykonania poszczególnych elementów, różnych śrub, zorganizowania biur polowych, postarania się o zakwaterowanie i wyżywienie personelu, zaopatrzenia w odzież ochronną itp. Specjalną trudność stanowiła sprawa organizacji dostawy materiałów, łączność i przewozy. Pociągnięto tu do pracy wszelkiego rodzaju maszyny i środki przewozowe różnego typu. Pracowały koło budowy linii auta terenowe „Willisy”, które mogą poruszać się znakomicie po wszelkich drogach i bezdrożach, a następnie buldożery, potworne maszyny, które pomogły sprzymierzeńcom wygrać wojnę, a w czasie pokoju mają budować drogi i pracować przy różnych robotach ziemnych. Wymienić należy także całe pociągi montażowe poruszane przez samochody ciężkiego typu lub ciągniki.

Przy robotach „Mostostal” stosował naukową organizację pracy w bardzo szerokim zakresie. Należałoby gorąco zachęcić wykonawców i kierowników akcji montażowej, by opisali swój wysiłek i metody pracy w jakimś specjalnym i fachowym wydawnictwie na użytek przyszłych monterów i kierowników podobnego rodzaju robót, przed którymi stoi olbrzymie zadanie pokrycia całego kraju liniami wysokiego napięcia.

Podajemy przykład organizacji dostaw poszczególnych elementów na budowę. Zastosowano specjalne sortowanie i znakowanie prętów konstrukcji przy wysyłce, by ułatwić odbiór ich w terenie. Poszczególne elementy były już w warsztatach wiązane w wiązki o wadze 500 do 600 kg i odpowiednio znakowane. Wedle ściśle opracowane-

go planu wieże były dostarczane pociągami samochodowymi z baz kolejowych. Pociąg taki zabierał w większości wypadków konstrukcję dla całej wieży. Każda z wież składała się z 550 do 600 różnych prętów konstrukcyjnych, wymagających do złożenia 2.500 do 2.600 śrub różnego rodzaju. Zachodziło niebezpieczeństwo powstania chaosu i pomieszania poszczególnych elementów. Dlatego też śruby nadchodzące z fabryk w skrzynkach, zawierających jednakowe wymiary śrub, były dobierane i kompletowane dla każdej wieży i jej elementów, pakowane do odpowiednich skrzynek, znakowanych w taki sposób, aby na miejscu montażu każdej wieży były dostarczone tylko śruby do jej montażu potrzebne.

Wiele stanowisk montażowych znajdowało się na bagnach, torfowiskach i mokrych łąkach, gdzie wykopanie dołów pod fundamenty kotew wieżowych oraz dla podstawy masztów montażowych napotykało na duże trudności.

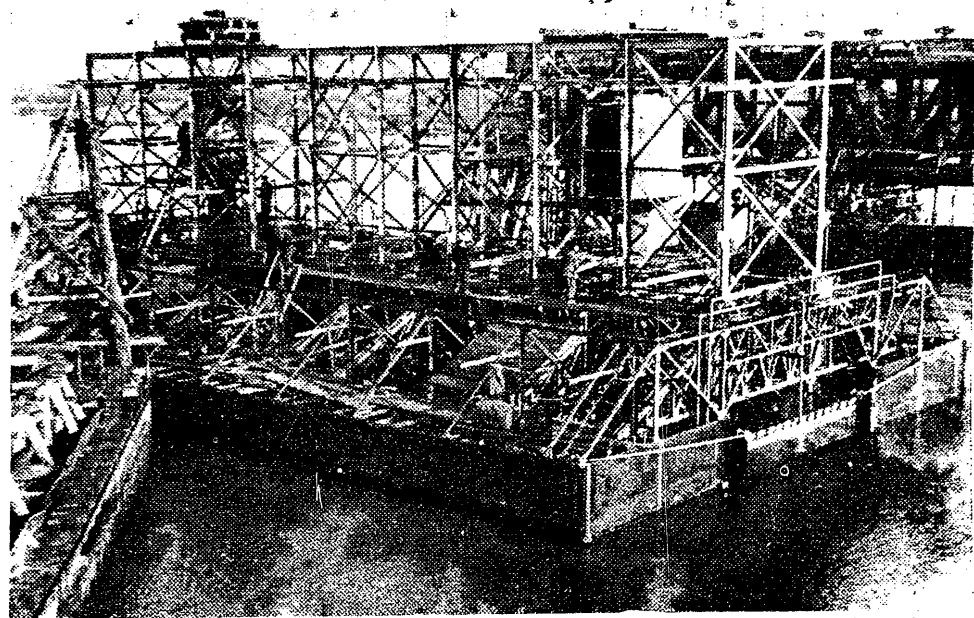
Dla przeprowadzenia swej pracy „Mostostal” zmuszony był wybudować stały most drewniany na Warcie koło Radomska pod Łęgiem, długości 40 m. Most ten pozostał jako trwała pamiątka po „Mostostalu” na użytek miejscowej ludności. Trzeba było wybudować poza tym około 180 km dróg gruntowych w niedogodnym terenie.

Sam montaż wymaga niezwyklej umiejętności złożonej budowy masztów, wind itd. Warto tu przytoczyć parę cyfr.

Długość linii wyniosła	173 km
Ilość zmontowanych wież	380 szt.
Waga ogólna wyniosła	3.200 ton
Odstęp między wieżami przeciętnie	450 mtr
Na budowie pracowało około	670 osób
Montaż właściwy trwał	15 tyg.
Przy transporcie pracowało jednostek taboru	118 szt.
Benzyny zużyto	90.574 litr
Tonokilometrów przy przewozach	
było około	3.240.000
Przejechano wozokilometrów około	245.000

„Mostostal” okazał się wielką szkołą monterską, co przy naszym braku fachowców jest bardzo pożądane.

Sumienne przemyślenie każdego najdrobniejszego szczegółu, przygotowanie planów, zharmonizowanie wszystkich



Urządzenia do odbudowy pod wodą górnej części filaru mostu drogowego przez Odrę Zachodnią na autostradzie pod Szczecinem. Pontony dźwigają całą konstrukcję do opuszczania dzwonu powietrznego (w środku). Urządzenie zastosowane zamiast kesonu, używanego do budowy filarów mostowych od fundamentów.

czynników tak w Centrali jak i w terenie począwszy od stenotypistki, rysownika, pracy hut i warsztatów, aż do pracy szoferów i monterów w terenie opłaciło się sowicie. W pierwszym bowiem tygodniu zmontowano tylko jedną wieżę. W następnych tygodniach cyfra montowanych wież rosła prawie w postępie geometrycznym, by dojść przy końcu pracy do 46 wież tygodniowo. Mamy tu więc najlepszy przykład właściwie pojętego zespołowego współzawodnictwa pracy.

Na dobro „Mostostalu“ należy zapisać szkolenie także pracowników w specjalnie trudnych technikach budowlanych. Wspomnieliśmy, iż buduje się mosty na Odrze w Szczecinie. Trzeba tam budować pod wodą i zakładać fundamenty pod filary. Robotnicy pracują w dzwonach. Specjalistów tego rodzaju można policzyć u nas na palcach. Prace „Mostostalu“ mogą słuszenie zainteresować polski świat techniczny, który z doświadczeń tego przedsiębiorstwa może dużo się nauczyć i skorzystać.

PRZEGLĄD PRASY

„**Ekonomista**“, organ Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, przynosi w numerze za III i IV kwartał 1947 roku na 252 stronicach druku następujące prace: Maurice Dobb — Niektóre najnowsze tendencje brytyjskiej myśli ekonomicznej, A. Krzyżanowski — Epoki rozwoju życia gospodarczego: Gospodarka pierwotna, Z. Rawita-Gawroński — Założenia teorii Keynesa, W. Krzyżanowski — Teoria produkcji usług, St. Bolland — Uwagi o teorii przerzucania podatków, J. Lipiński — Wpływ mnożnika na rozdział dochodu zbiorowego w systemie gospodarki mieszanej, dalszy ciąg artykułu W. Skrzywana — O podstawowych twierdzeniach ekonomii, J. Massalski — O systemach gospodarki planowej, Egon Vielrose — Uwagi o strukturze monopolów. Poza tym numer przynosi oceny i rozbiory, bibliografię i kronikę, w której znajdujemy spis członków Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

* * *

Siódmy numer „**Nowych Dróg**“, otwierający drugi rocznik wydawnictwa, na 320 stronicach druku przynosi następujące prace z zakresu gospodarczo społecznego: F. Fiedlera — Sto lat Manifestu Komunistycznego, H. Minca — Kilka uwag o zagadnieniu płac, M. Popieła — Podstawowe tendencje rozwoju współzawodnictwa pracy, J. Salcewicz — Współzawodnictwo pracy w przemyśle węglowym, B. Krupińskiego — Inteligent — Waligóra, Rogoża — Niektóre aspekty socjalne współzawodnictwa pracy, H. Golańskiego — Narada wielowarsztatowców — założenia, wnioski, J. G. — Z zagadnień gospodarki kapitalistycznej po II wojnie światowej, J. Niemca — Spółdzielczość w 1948 r., J. Gajewskiego — Zjazd Naczelnej Organizacji Technicznej, W. L. — Ruch wielowarsztatowców w przemyśle włókienniczym. Numer poświęcony jest zasadniczo rocznicy „**Wiosny Ludów**“ i zagadnieniu współzawodnictwa pracy, poza tym przynosi artykuły i omówienia polityczne, kulturalne i filozoficzne, przegląd wydawnictw i zwykłe rubryki.

* * *

Styczniowy zeszyt „**Państwa i Prawa**“ przynosi dwa artykuły o charakterze prawnogospodarczym. M. Orłowski przedstawia historię, założenia i rolę „Banku Emisyjnego w Polsce“. Bank ten był instrumentem władz okupacyjnych do prowadzenia w interesie tych władz polityki pieniężnej i kredytowej okupowanego obszaru. Obsługiwał on wyłącznie potrzeby kredytowe okupanta zarówno w zakresie finansowania wojny (utrzymania władz i wojsk okupacyjnych) jak i finansowania jego gospodarki wojennej (wywożenie z Polski wszelkich dóbr kapitałowych i konsumpcyjnych oraz bezwzględne eksploatowanie całego aparatu produkcyjnego kraju). R. Langrod — w artykule pt. „**Prawo dewizowe**“ — przedstawia reglamentację obrotu zagranicznymi środkami płatniczymi i złotem.

Zahamowanie odpływu wszelkiego rodzaju walorów zdolnych do zapłaty zobowiązań pieniężnych za granicą było już troską przedwojennych rządów w Polsce. W nowym ustroju społecznym i gospodarczym Państwo, ująwszy w swoje ręce wszystkie gałęzie gospodarki narodowego zorganizowanego w formie sektorów, uznało za bezwzględną konieczność kontynuowanie przedwojennej polityki dewizowej. Autor przedstawia zasadnicze cechy prawa dewizowego i jego podział, instytucje dewizowe pośredniczące, unormowanie przywozu i wywozu środków płatniczych, przywóz i tranzyt dokonywany przez cudzoziemców dewizowych, obrót w handlu zagranicznym, postanowienia dotyczące mienia za granicą i kredytu zagranicznego, wreszcie rozważa karalność przestępstw dewizowych oraz możliwość stosowania amnestii do przestępstw tego rodzaju.

* * *

CIEKAWSZE ARTYKUŁY GOSPODARCZE.

Przegląd Organizacji Nr 12-47 — Prof. dr inż. St. Bieńkowski — Współzawodnictwo a wydajność pracy. Mgr T. Witkowski — Kontrola przemysłu państwowego.

Przegląd Zachodni Nr 1 — A. Kłafkowski — Trudności prawne traktatu pokojowego dla Niemiec.

SPROSTOWANIE.

W n-rze 21 z ubiegłego roku na str. 922. w tabeli „**Wydobycie ropy**“ zaszła pomyłka, a mianowicie:

w kolumnie „sumarycznie w milionach ton“:

Polska ma być 40, a nie 4,

Rumunia ma być 151, a nie 15.

Suma tej kolumny 7114 pozostaje niezmieniona.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

PROF. DR A. PERETIATKOWICZ — **Kodeks polityczny**. Wyd. Księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu. Cena 180,— zł. Kodeks polityczny jest to zbiór najważniejszych ustaw politycznych powojennych dotyczących Polski, począwszy od Konstytucji Lutowej 1947 r., a skończywszy na Statucie Organizacji Narodów Zjednoczonych, przełożonym przez autora książki. Książka jest niezbędnym źródłowym wydawnictwem dla studentów Wydziału Prawnego, prawników i pracowników społecznych. Powinien znajdować się w każdej bibliotece.

INŻ. WACŁAW FABIANI — **Parowóz, jego budowa i utrzymanie**. Str. 383. Wydawnictwa Techniczne Ministerstwa Komunikacji. Warszawa 1947. Jest to wyczerpujący opis techniczny parowozu z uwagami na temat jego utrzymania. Pożyteczna ta książka zaopatrzona jest w skorowidz terminów technicznych, użytych w tekście.

TREŚĆ POPRZEDNIEGO NUMERU:

„**Plany**“ i fakty. **Bronisław Minc** — Perspektywy rozwoju przemysłu polskiego w roku 1948. **Bronisław Blass** — Finansowanie inwestycji. **Emil Piotr Ehrlich** — Społeczne oszczędzanie. **Prof. Dr W. Markus** — Gospodarka Związku Radzieckiego w r. 1947. Plan inwestycyjny. **Inż. Zdzisław Wilk** — Nafta polska w r. 1947. **Andrzej Święciński** — Państwowy przemysł spożywczy w r. 1947. **Feliks Wiliński** — Uwagi o budżetach samorządu miejskiego. **L. Fronczek** — Zadania Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w związku z planem państwowym. **Marian Kalita** — Na marginesie dyskusji na temat: „Czy mamy za dużo kupców?“ **Włodzimierz Kaszuba** — Zaopatrzenie materiałowe. **Inż. Marian Rakowski** — Światowy tonaż okrętowy. **Dr Stanisław Kipta** — Kto i jak zaopatruje w wodę Zagłębia Węglowe. Kronika przemysłowa, komunalna, gospodarki prywatnej. Skarbowość. Wybrzeże — Żegluga. Z całego świata. Przegląd prasy. **Dodatek „Rolnictwo i Leśnictwo”** Nr 2: **Mgr St. Bagiński** — Maszynizacja rolnictwa. **Inż. Andrzej Jenicz** — Zagadnienie torfowe w Polsce. **Stanisław Wyrobisz** — Struktura drobnych gospodarstw w Polsce powojennej. Akcja siewna. Aktualne zadania Samopomocy Chłopskiej. Kontraktowanie dostawy roślin przemysłowych. Kampania o podniesienie wydajności w rolnictwie. Kronika rolnicza.

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — **WYDAWCA**: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze“, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — **REDAGUJE** KOLEGIUM. — **Rękopisów niezamówionych** Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze“ wynosi (wraz z przesyłką pocztową i monografią gospodarczą): półrocznie 1.200,— zł, kwartalnie 600,— zł, miesięcznie 200,— zł.
CENNIK OGŁOSZEŃ: *Ogłoszenia na okładce*: 1/1 str. 75 000,— zł, 1/2 str. 40 000,— zł, 1/4 str. 22 000,— zł. *Ogłoszenia za tekstem*: 1/1 str. 60 000,— zł, 1/2 str. 32 000,— zł, 1/4 str. 18 000,— zł, 1/8 str. 11 000,— zł, 1/16 str. 7 000,— zł. Drobnych ogłoszeń nie przyjmuje się.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta. Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391. Państw. Katowickie Zakł. Graf. Oddz. 1 — Katowice, ul. Francuska 33, tel. 327-54. 248 2-48 R 13063

POWAŻNA INSTYTUCJA W KATOWICACH

ZATRUDNI:

**JEDNEGO UCZCIWEGO
STARSZEGO WOŹNICE**

SPRZEDA:

jeden silnik elektryczny
o sile 15 koni 220 volt
40,4 amper 1440 obro-
tów, platformę ogu-
mioną lub nor-
malną na 5 do 6 ton

ZGŁOSZENIA DO ADMINISTRACJI
„ŻYCIA GOSPODARCZEGO” POD „22”

71

P. K. O.

**POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI
UBEZPIECZENIA OSOBOWE**

zawiadamia, że wprowa-
dziła ubezpieczenia na
życie z badaniem
lekarskim na sumy do

5.000.000 zł

Bliższych infor-
macji udzielają:

**CENTRALA W WARSZAWIE,
ODDZIAŁY P. K. O.
I INSPEKTORATY
UBEZPIECZENIOWE**

72

FABRYKA CHEMICZNA JÓZEF DĄBROWSKI

KATOWICE, BIURO UL. KOŚCIUSZKI 43 — FABRYKA UL. MIKOŁOWSKA 25
TELEFONY: BIURO: 362-35 i 362-49 — FABRYKA: 348-46, SKRYTKA POCZT. 595

PRODUKUJE: Lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjne do celów elektrotechnicznych do wypalania w piecu i schnące na powietrzu, lakiery nitro duco do natryskiwania samochodów. Emalie syntetyczne do malowania mebli i podłóg. Farby olejne, gruntowe, rdzochronne, minię ołowianą tartą w oleju lnianym, minię żelazową, pokost żywiczny, syntetyczny i czysto lniany. Szpachtlówki, pasty do polerowania i wszelkie farby dla specjalnych celów technicznych

ZAKUPI W KAŻDEJ ILOŚCI:

Octany butylu i amylu, glicerynę. — Kalafonię jasną, ciemną, kopale a to: Kongo, Manila, Damar. — Żywice syntetyczne i sztuczne, jak żywice ftalowe, żywice fenyl-formaldehadowe. Olej lniany, olej chiński, (tungowy), olej rycynowy. — Terpentynę, stearynę, aceton, glikole. Plastyfikatory i zmięczacze. — Tlenki żelaza, cynku i ołowiu. — Wysokoprocentowe barwiki pigmentowe i anilinowe. — Octan kobaltu, sykatywy kobaltowe płynne. Wapno techniczne niegaszone w proszku

**W CELU UPRZYSTĘPNIENIA NABYCIA 5-LAMPOWYCH
RADIOODBIORNIKÓW NAJNOWSZEJ PRODUKCJI KRAJOWEJ**

**CENTRALA HANDLOWA
PRZEMYSŁU
ELEKTROTECHNICZNEGO**

WPROWADZIŁA Z DNIEM 1 LUTEGO BR.

**SPRZEDAŻ W 10 RATACH MIESIĘCZNYCH
WE WSZYSTKICH**

SKLEPACH DETALICZNYCH I PUNKTACH SPRZEDAŻY

C. H. P. E.

**UWAGA: PAŃSTWOWA FABRYKA ODBIORNIKÓW RADIO-
WYCH W DZIERŻONIOWIE SPRZEDAŻY NIE PROWADZI**

73

ROLNICZA CENTRALA MIĘSNA

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ W WARSZAWIE

**OGÓLNOKRAJOWA CENTRALA SPÓŁDZIELNI
ZBYTU ZWIERZĄT RZEŹNYCH I UŻYTKOWYCH**

CENTRALA WARSZAWA, UL. BARTOSZEWICZA 7,

TELEFONY NR 8—71—45, 8—71—46, 8—71—47

ODDZIAŁY: Warszawa, Bytom, Wrocław, Poznań,
Szczecin, Sopot, Łódź, Olsztyn, Lublin, Kraków •

DELEGATURY: Bydgoszcz, Białystok, Radom, Rzeszów •

PRZETWÓRNIE MIĘSNE: Jarosław, Mysłowice, Wrocław,
Szczecin, Radom, Warszawa, Tarnowskie Góry • **TUCZAR-**

NIE DROBIU: Zaspą, Jarosław, Żaluski, Poznań, Skroniów

**DOSTARCZA: MIĘSO, PRZETWORY MIĘSNE
DRÓB BITY, ZWIERZĘTA UŻYTKOWO-HODOWLANE**

75

HANDEL ZAGRANICZNY

EKSPORT - IMPORT

DODATEK BEZPŁATNY DO NR 5 »ŻYCIA GOSPODARCZEGO«

Marzec 1948

Nr 1

TREŚĆ: Eksportować, by móc importować. Dr Ludwik Grosfeld — Inicjatywa „Życia Gospodarczego”. Stanisław Wyrobisz — Handel Zagraniczny w gospodarce planowej. Mgr Z. Łańcucki — Import awiacyjny. Inż. Maurycy Zajdenman — P an i dolar. Eksport sektora prywatnego wzrasta. Polski handel zagraniczny w r. 1946 i 1947 Kronika. Przegląd prasy.

R 13 063

EKSPORTOWAĆ, BY MÓC IMPORTOWAĆ

SPRAWA handlu zagranicznego w życiu nowoczesnych społeczeństw stanowi jedno z najważniejszych zagadnień gospodarczych. Prawie żaden organizm państwowy obecnie już nie potrafi się obejść bez towarów i surowców innego nieraz najbardziej oddalonego kraju. Jeżeli jakiś naród chce się rozwijać normalnie, nie może zasklepić się jedynie w zamkniętym kole gospodarki narodowej, lecz musi wyjść na szersze forum międzynarodowe, czyli musi dużo sprowadzać i dużo wywozić. Nie dziwimy się, że Anglicy po wojnie rzucili hasło: „Eksportować lub umrzeć”.

Dla Polski odbudowującej się z ruin, zagadnienie rozwoju handlu zagranicznego jest jeszcze ważniejsze niż dla jakiegokolwiek innego kraju. Pokolenie nasze podjęło się olbrzymiego zadania przekształcenia prymitywu polskiego, w jakim obecnie się znajdujemy, na nowoczesny system zorganizowanej gospodarki uprzemysłowionego państwa. Pociąga to za sobą potrzebę gwałtownej zmiany naszych obrotów z zagranicą tak po stronie przywozu jak i wywozu. Kraj nasz, który zmuszony jest odbudowywać się głównie własnym wysiłkiem, musi zwrócić specjalną uwagę na wywóz, gdyż eksportem tym musimy zapłacić za import artykułów zwłaszcza inwestycyjnych.

Władze naczelne Rzeczypospolitej rozumieją doniosłość tych spraw. Minister Przemysłu i Handlu Minc na Katowickim Kongresie Techników uznał bitwę o eksport obok bitwy o plan techniczny, finanse i oszczędność za najważniejsze zadanie roku ubiegłego i lat następnych.

Odbudowa światowego handlu zagranicznego i wymiany międzynarodowej nie jest prostą. Wprawdzie żyjemy już w warunkach tworzenia się podstaw pokoju i likwidacji drutów kolczastych na polach bitewnych, to pozostało jednak dotąd mnóstwo innych przeszkód utrudniających normalną wymianę międzynarodową. Mamy więc do czynienia z nieprzejrzywym lasem pełnym bezdroży, w którym to lesie można się łatwo zgubić i błąkać. Pełna odbudowa wymiany międzynarodowej i jej ułatwienie wymagać będzie dużo trudu i czasu.

„Życie Gospodarcze” rozumiejąc doniosłość spraw handlu zagranicznego dla naszych procesów odbudowy, oddaje dziś w ręce społeczeństwa specjalny dodatek, poświęcony sprawom naszego handlu zagranicznego, importu i eksportu. Chcemy w ten sposób ułatwić odpowiedzialną i trudną pracę wszystkim czynnikom zajmującym się sprawami handlu zagranicznego, obudzić w społeczeństwie zainteresowanie się wszelkimi zagadnieniami importu i eksportu i dać zainteresowanym pewien choćby skromny przewodnik po tym nieprzejrzywym lesie przepisów i zagadnień obcych i własnych. Nowy dodatek ma wskazywać ścieżki i drogi dla polskiego handlu zagranicznego i stworzyć wolną trybunę dla wszystkich znawców przedmiotu oraz bazę wymiany doświadczeń i myśli.

Nasz nowy dodatek ma ambicję stania się również organem wielkiej inicjatywy narodowej w kierunku wszechstronnej rozbudowy naszej wymiany międzynarodowej, która po katastrofie wojennej mimo dużych sukcesów daleką jest jeszcze od wyczerpania wszystkich możliwości. Wszystkich tych ludzi dobrej woli, którym sprawa rozwoju naszego handlu zagranicznego leży na sercu, zapraszamy gorąco do współpracy.

Inicjatywa „Życia Gospodarczego” wydawania dodatku poświęconego zagadnieniom handlu zagranicznego jest dowodem, iż zainteresowanie handlem zagranicznym wzrasta w naszym społeczeństwie. Jest to niewątpliwie objaw korzystny. Znajduje on swe uzasadnienie w fakcie, że dokonująca się w pełni odbudowa życia gospodarczego, wzrost produkcji i postępująca stabilizacja umożliwiają rozwój naszych obrotów z zagranicą. Nie mieliśmy i nie mamy żadnych tendencji autarkicznych, a przeciwnie — mamy pełną świadomość, że wszechstronny rozwój handlu zagranicznego jest jednym z wymogów rozwoju gospodarczego kraju. Wzrost obrotów międzynarodowych jest oczywiście możliwy tylko przy wzroście naszych możliwości eksportowych. Niewątpliwie, nie wyczerpaliśmy jeszcze wszystkich naszych możliwości w tym względzie i dlatego wzrost zainteresowania społeczeństwa handlem zagranicznym i wzrost świadomości o aktualnych zagadnieniach tego działu życia gospodarczego — może okazać się korzystnym nawet w praktyce życia codziennego. Należy tedy inicjatywę „Życia Gospodarczego” powitać z radością. —

DR LUDWIK GROSFELD,
Podsekretarz Stanu do Spraw
Handlu Zagranicznego.

STANISŁAW WYROBISZ (Warszawa)

HANDEL ZAGRANICZNY W GOSPODARCE PLANOWEJ

POLSKA wywoziła przed wojną około 10% swojej produkcji, a import stanowił również około 10% naszej konsumpcji. Obroty zagraniczne stanowiły zatem około 10% wszystkich obrotów towarowych w Polsce. W Niemczech obroty zagraniczne stanowiły około 15% wszystkich obrotów. W państwach o gospodarce wysoce wyspecjalizowanej, szczególnie w państwach małych, jak Dania czy Szwajcaria, obroty zagraniczne odgrywały większą rolę. Przeciwnie w państwach wielkich, bliskich autarkii, których mamy właściwie dwa: Zw. Radziecki i Stany Zjednoczone, udział obrotów zagranicznych w obrotach ogólnych był znacznie mniejszy.

A jednak nawet dla państw wielkich, bliskich autarkii, obroty zagraniczne odgrywają rolę znacznie większą, niżby to wynikało z ich stosunku do produkcji i konsumpcji. Pochodzi to stąd, że:

1. handel zagraniczny dostarcza niezbędnych dóbr komplementarnych dla produkcji, których dany kraj nie produkuje, względnie produkuje znacznie drożej, niż może je uzyskać na rynku światowym. Handel zagraniczny przez specjalizację gospodarstw przynosi im niemałe korzyści, jego rozwój jest jednym z niezbędnych elementów postępu gospodarczego.
2. ruch kapitałów w skali międzynarodowej, a więc przekazywanie zagranicy nadwyżek kapitału czy czerpanie od niej kredytów, w ostatecznym rachunku musi odbić się na obrotach handlu zagranicznego, bo przecie pożyczka się formalnie pieniądze, faktycznie ruch pieniędzy jest tylko odpowiednikiem ruchu towarów, który dopiero jest istotą międzynarodowych transakcji kredytowych.

W gospodarce planowej, jaką i my prowadzimy, handel zagraniczny zyskuje jeszcze jeden aspekt wyróżniający go spośród innych działów planowania: wykonanie planu w handlu zagranicznym zależy nie tylko od naszej woli, ale i od woli naszych kontrahentów, od układu sił na rynkach światowych, na który możemy oddziaływać tylko w b. ograniczonym stopniu.

Dlatego, mimo że nasze obroty zagraniczne po wojnie prawdopodobnie kształtować się będą jak i przed wojną na poziomie około 10% naszej produkcji czy konsumpcji, znaczenie ich — w stosunku do zagadnień produkcji i konsumpcji — jest znacznie większe, a poza tym przedstawiają one szereg zagadnień zupełnie specyficznych, b. ważnych, nie-

zależnie od tego, że traktowane branżowo są oczywiście tylko częścią problemów takich, jak gospodarka energetyczna, surowcowa czy żywnościowa itp.

Nie ulega wątpliwości, i na tej podstawie opierają się również nasze oficjalne plany w dziedzinie handlu zagranicznego, że **Polska w okresie obecnym, w okresie odbudowy i rozbudowy gospodarstwa oraz uprzemysłowienia kraju, potrzebować będzie znacznego importu maszyn oraz surowców. Dokonanie tych importów w zamierzonej skali warunkuje w dużym stopniu wykonanie planów gospodarczych w ogólności.** Odbudowa i rozbudowa gospodarstwa oznaczają maszynizację. Krajową produkcję maszyn w żadnym wypadku nie wystarczy na wyposażenie naszego przemysłu i rolnictwa w odpowiednią ilość urządzeń technicznych, nie mówiąc o tym, że produkcja krajowa niektórych maszyn wypadłaby niezmiernie drogo. Rozbudowa przemysłu nie jest do pomyślenia bez rozszerzenia importu surowców, przemysł bowiem włókienniczy w Polsce rozwijać się może tylko w oparciu o import wełny i bawełny z zagranicy, jak również przemysł hutniczy i metalowy koniecznie potrzebuje importu rud. A są to dwa największe przemysły.

W okresie tak silnej rozbudowy gospodarczej jak ten, który przeżywamy, najkorzystniejszym jest import, chwilowo przynajmniej nieodpłatny, a więc pochodzący z pomocy międzynarodowej, reparacji czy darów, a przynajmniej uzyskiwany na warunkach kredytowych. Nasz plan trzechletni przewidywał import na tych warunkach w ciągu trzech lat w wysokości około 800 milionów dolarów.

Niestety, przewidywania te mogą zawieść i w dużej części już zawiodły. Wiemy, że **Ameryka obiecała nam przyrzeczoną pomoc żywnościową na rok 1947/48.** Dostawy w ramach najśluszniej nam się należących reparacji nie osiągnęły należytych rozmiarów. Plan Marshalla może wytworzyć trudności w uzyskiwaniu normalnych kredytów handlowych na Zachodzie. W każdym razie uzyskanie tam kredytów w wysokości nam potrzebnej wydaje się niepewne. W wielkim stopniu **zrekompensuje nam te**

brak ostatnia umowa pożyczkowa ze Związkiem Radzieckim. Nie pokryje ona jednak całego naszego zapotrzebowania na zagraniczne środki płatnicze, niezbędne dla wykonania naszych planów inwestycyjnych i produkcji.

W tym stanie rzeczy musimy myśleć najpoważniej o innym, mniej korzystnym źródle importu, o eksporcie, który pozbawi nas potrzebnych nam często towarów, ale za który będzie można sfinansować import towarów jeszcze bardziej potrzebnych. Nie wystarczy eksport tych towarów, których mamy nadmiar, trzeba będzie albo ograniczać konsumpcję towarów, które mogą być eksportowane, albo nawiązać produkcję na towary, nie tylko te, które są nam potrzebne wewnątrz kraju, ale i te, które mają możliwość eksportowe.

Dotychczas opieraliśmy nasz eksport przeważnie na węglu i, zdaje się, węgiel pozostanie głównym artykułem naszego eksportu. Ale potrzeby importowe nakazują nam rozszerzać możliwości eksportowe, nakazują nam wyszukać poza węglem towarów, które by chętnie były nabywane za granicą.

Chodzi tu przede wszystkim o eksport wytworów rolnych. Niejednokrotnie zwracaliśmy na tych łamach uwagę na możliwości i potrzeby eksportu wytworów rolnych, toteż nie będziemy się dłużej zatrzymywać nad tym punktem naszego planu eksportowego. Zaznaczyć tutaj natomiast chcemy, że **obok węgla i obok wytworów rolnych nie powinniśmy zaniedbywać możliwości eksportowych w innych branżach,** eksportu różnych wytworów przemysłowych, a w pewnych warunkach i surowców.

TO ostatnie jest tym ważniejsze, że bazą naszego handlu zagranicznego w sensie geograficznym jest i pozostanie Związek Radziecki i państwa Środkowej i Wschodniej Europy. Nikt w Polsce nie ma zamiaru odcinać się od Zachodu. Ale trzeba być przygotowanym na wszelkie możliwości, które nerwowa polityka państw zachodnich w szczególności USA może stworzyć.

Od tych niespodzianek **uchronić nas może w wysokim stopniu rozwinięcie wachlarza krajów, z którymi prowadzimy handel zagraniczny,** równoległe do rozszerzenia wachlarza branżowego naszego eksportu, i to zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie. Nasza polityka handlowa od początku idzie w tym kierunku i, szczególnie jeśli chodzi o wachlarz geograficzny, osiąga swoje cele. Wydaje się, że połączenie rozwoju tych dwu wachlarzy w obecnych warunkach, kiedy dysponujemy wciąż potężnym argumentem węglowym, gdy nasz przemysł coraz więcej rozwija się, tym samym w coraz większym stopniu może dostarczyć szerokiego asortymentu towarów potrzebnych naszym kontrahentom, gdy przede wszystkim stoimy przed osiągnięciem samowystarczalności żywnościowej, a przy tym możliwości wygospodarowania nadwyżek żywności, nasza polityka handlowa ma przed sobą realne widoki osiągnięcia stawianych sobie celów, choć droga do osiągnięcia tych celów będzie trudna.

Datego wielka odpowiedzialność spoczywa na naszym aparacie handlu zagranicznego. Najlepsza polityka handlowa zawiedzie, jeśli aparat wykonujący ją nie stanie na wysokości zadania. A zadania tego aparatu są niezmiernie trudne i skomplikowane.

Stworzenie nowego modelu gospodarczego wymaga oczywiście stworzenia nowych form handlu zagranicznego, dostosowanych do nowej rzeczywistości gospodarczej w Polsce. Handel zagraniczny jest i musi być w Polsce całkowicie zreglamentowany. Z tego nie wynika, abyśmy rezygnowali, czy mieli zrezygnować, z tych atutów, jakie w tym handlu może wygrać inicjatywa prywatna. Co do tego, że naszym planom odpowiada najwyższy udział inicjatywy prywatnej w handlu zagranicznym, nikt nie żywi wątpliwości. Niemniej wydaje się potrzebnym, takie ustalenie stosunków między państwowym aparatem handlu zagranicznego a sektorem prywatnym, aby inicjatywa prywatna znalazła szerokie pole do działania m. in. właśnie w oparciu o ten aparat. Jest to zadanie organizacyjnie trudne.

Dość szczęśliwie nasze centrale handlu zagranicznego zorganizowane są w formach różnorodnych, nie tylko nie wykluczających współpracy z sektorem prywatnym, ale przeciwnie zachęcających do niej. Możliwości te należy nie tylko wykorzystywać, ale i pogłębiać.

Ale poza tym międzysektorowym problemem mamy szereg problemów organizacyjnych trudnych i wymagających rozwiązania.

Dotychczas kompetencje central handlu zagranicznego rozgraniczone są zasadniczo wg kryteriów branżowych. Mamy wrażenie, że jako podstawowe kryterium rozgraniczenia jest ono wybrane dobrze. Ale w praktyce życia trudno utrzymać schemat oparty na jednym kryterium. W życiu krzyżują się różnorodne problemy w sposób utrudniający prowadzenie handlu zagranicznego przy sztywnym stosowaniu tego jednego kryterium podziału kompetencji. Np. wchodzi w grę stosunek do danego odbiorcy czy dostawcy w kraju. Dla jednej firmy i jednej instytucji jest rzeczą z wielu względów pożyteczną, aby swoje interesy zagraniczne załatwiać za pośrednictwem jednej tylko instytucji handlu zagranicznego, bez względu na to, czy jego zainteresowanie w handlu zagranicznym dotyczy jednej czy więcej branż.

Podobnie ma się sprawa z kontrahentami zagranicznymi. Kupiec za granicą chce mieć często jednego przedstawiciela w Polsce i jednego kontrahenta, bez względu na przyjęty u nas podział branżowy. Te wymagania naszych kontrahentów winien nasz system organizacji handlu zagranicznego o ile możliwości uwzględniać.

Wreszcie rozwiązania wymaga sprawa stałych przedstawicielstw naszych central handlu zagranicznego — za granicą. Jest rzeczą oczywistą, że b. często nie opłaca się utrzymywania przedstawicielstw wszystkich czy kilku central branżowych w jednym kraju, podczas gdy jest rzeczą pożądaną, aby one takie przedstawicielstwo miały. Aparat naszych przedstawicielstw za granicą nie jest jeszcze dostatecznie rozbudowany, a przy jego rozbudowie okaże się potrzeba przedstawicielstw wielobranżowych, przedstawicielstw, które będą obsługiwać nie jedną tylko centralę handlu zagranicznego w kraju. I ten problem wymaga rozwiązania, które jest niezmiernie trudnym zagadnieniem organizacyjnym.

* * *

Wachlarz problemów dotyczących handlu zagranicznego jest niezmiernie szeroki. Naszkicowałem te, które wydają mi się najważniejsze w obecnej chwili.

Wachlarz ten, oczywiście, zmienia się; jedne problemy znajdują rozwiązanie, inne dezaktualizują się, a na ich miejsce życie wyrzuca wciąż nowe i nowe. Jest rzeczą pożyteczną, aby problemom tym po-

święcano dość uwagi, właśnie dlatego, że jak pisałem na wstępie, handel zagraniczny odgrywa w gospodarce znacznie większą rolę, niżby to wynikało z porównania jego cyfr z cyframi produkcji i konsumpcji.

MGR ZDZISŁAW ŁAŃCUCKI (Warszawa)

IMPORT AVOIROWY

PUNKTEM wyjściowym dla omawianego zagadnienia jest ustawa o ulgach inwestycyjnych z dnia 2 czerwca 1947 r. Ustawa ta ma na celu skierowanie kapitałów prywatnych celem wzięcia udziału w odbudowie gospodarczej kraju. Ze względu na doniosłość tego celu postanowiono posiadaczom odpowiednich kapitałów przyznać specjalne ulgi inwestycyjne. Artykuł 3, punkt 6 wymienionej ustawy uznał między innymi za inwestycje przywóz towarów z zagranicy. Należy sobie zdać sprawę, że dla kraju tak zniszczonego jak Polska import w ogólności ma olbrzymie znaczenie. Nie jest też przypadkiem, że uznano go za jedną z najważniejszych inwestycji, korzystających z ulg specjalnych, mających na celu zachęcenie posiadacza zagranicznych środków płatniczych do wykorzystania swych avoirów nie tylko dla dobra kraju, ale również celem osiągnięcia wydatnych korzyści osobistych.

Początkowy okres ważności ustawy o ulgach inwestycyjnych, to znaczy do dnia 31 grudnia 1947 r., okazał się, zwłaszcza w odniesieniu do importu za własne zagraniczne środki płatnicze, zbyt krótki i dlatego dekretem z dnia 22 października 1947 r. (art. 4, p. 1) przedłużono go do dnia 30 czerwca 1948 r. pod warunkiem otrzymania zezwolenia przywozowego stwierdzającego, że przywóz ten podlega przepisom wspomnianej ustawy. Zagraniczne środki płatnicze należy ponadto zgłosić we właściwym Urzędzie Skarbowym w terminie do dnia 30 czerwca 1948 r. Należy ponadto podkreślić, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu traktuje wnioski o przywóz towarów za własne avoiry nad wyraz liberalnie, nie ograniczając w praktyce, z wyjątkiem zaledwie kilku artykułów, możliwości wyboru towarów, jak również ich kraju pochodzenia.

Ustawa o ulgach inwestycyjnych posiada charakter amnestyjny, dlatego też było rzeczą konieczną określenie daty powstania kapitałów podlegających amnestii. Uważa się więc, że tylko te avoiry, które zostały nabyte przez ich posiadaczy przed dniem 13 czerwca 1947 r. korzystają z ulg przewidzianych ustawą. Dlatego też niezbędnym jest oświadczenie ze strony każdego, kto chce korzystać z dobrodziejstwa ustawy o ulgach inwestycyjnych, że jego zagraniczne środki płatnicze zostały przez niego nabyte przed dniem 13. 6. 47 r. Konieczność intensyfikacji importu jest rzeczą oczywistą i nie wymaga bliższych komentarzy. Natomiast należałoby szerzej omówić zakres **bardzo dużych korzyści osobistych, które są dostępne dla każdego posiadacza zagranicznych środków płatniczych, który zechce je skierować na drogę przywozu towarów z zagranicy.** Znajdują one swój wyraz zarówno w wyżej wspomnianej ustawie o ulgach inwestycyjnych, w dekreście z 22 października 1947 r., jak też i w okólniku Ministerstwa Skarbu opublikowanym w dzienniku urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr 7 z roku

bieżącego. Najważniejszym przywilejem, wypływającym z charakteru amnestyjnego ustawy jest **zakaz dochodzenia przez Władze Skarbowe źródła pochodzenia avoirów oraz zwolnienie tych sum od podatku dochodowego.** W tym miejscu należy wyjaśnić, że kwotą zwolnioną od podatku dochodowego jest równowartość przywiezionego towaru obliczona w złotych obiegowych. Dopiero nadwyżka od tej sumy uzyskana ze sprzedaży importowanego towaru podlega obciążeniu podatkiem dochodowym według normami obowiązujących stawek. Ponieważ posiadacz avoirów angażuje zagraniczne środki płatnicze, należało więc stworzyć jakiś system umożliwiający przeniesienie tych avoirów na określoną sumę w złotych obiegowych, stanowiącą koszt nabycia sprowadzonego towaru w złotych obiegowych. Problem został rozwiązany przez upoważnienie na podstawie odpowiednich instrukcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu udzielonych Towarzystwu do Obrotu Towarowego z Zagranicą „Zagrot” Spółka z o.o. w Warszawie, do wydawania zaświadczeń o koszcie nabycia towaru w złotych obiegowych. Zaświadczenie takie, w myśl wspomnianego okólnika Ministerstwa Skarbu, jest bezwzględnie honorowane przez Władze Skarbowe. Należy z naciskiem podkreślić, że przywilej ten przysługuje nie tylko samemu importerowi, ale również wszystkim, którzy na rzecz importera za zgodą Komisji Dewizowej cedują swe zagraniczne środki płatnicze.

Dalsze korzyści dla osób importujących, względnie przyczyniających się do importu za własne avoiry, dotyczą ulg związanych z podatkiem obrotowym. Momentem decydującym w tym wypadku jest stwierdzenie charakteru sprzedaży towarów importowanych. Podatek obrotowy będzie więc pobierany tylko wtedy, kiedy sprzedaż dokonywana jest w okolicznościach nadających jej charakter świadczenia zawodowego. Wynika więc z tego, że **sprzedaż towarów stanowiących darowiznę lub też realizację posiadanych należności, nie dokonana w ramach przedsiębiorstwa, nie może być obciążona podatkiem obrotowym.** Oczywiście, taka sprzedaż nie może być również uznana za źródło przychodów również w rozumieniu dekretu o podatku dochodowym. Tylko w jednym wypadku sprzedaż nie dokonana nawet w ramach przedsiębiorstwa może stanowić źródło przychodów, a mianowicie w razie posiadania cech transakcji spekulacyjnej, który to jednak charakter musiałby być przez Władze Skarbowe wyraźnie stwierdzony.

Każdy więc posiadacz zagranicznych środków płatniczych może je swobodnie użyć na zaimportowanie dowolnie wybranego towaru. Wystarczy zwrócić się w tym celu do Towarzystwa „Zagrot”, które jako organizacja powiernicza jest uprawnione do zajmowania się całością tych transakcji. Ubiegający się

o pozwolenie przywozu za własne avoirs musi oddać pewną część swych środków pieniężnych tytułem świadczenia dewizowego, które w danym wypadku jest równoważnością cła przywozowego. Wysokość tej opłaty zależna jest od jakości sprowadzonego towaru. Towar luksusowy jest bardziej obciążony, natomiast artykuły posiadające ważniejszy priorytet dla Państwa mają najniższą stopę obciążenia lub w ogóle są z niej zwolnione.

Intencją ustawodawcy jest skierowanie kapitałów prywatnych na odbudowę gospodarki krajowej przy zepewnieniu maksimum korzyści osobistych dla obywatela angażującego swe zagraniczne środki płatnicze. Wynika z tego jasno, że tezauryzacja zagranicznych środków płatniczych, względnie sprzedaż ich na czarnej giełdzie jest nie tylko, zwłaszcza w tym drugim wypadku, przestępstwem — ale jest również

pozbawieniem się daleko idących korzyści osobistych, które można osiągnąć w drodze przywozu dowolnie wybranego towaru.

Realizacja importu za własne avoirs napotykała dotychczas na pewne trudności, wypływające z braku szczegółowych instrukcji dla Urzędów Skarbowych. Dlatego też wyżej wspomniany okólnik Ministerstwa Skarbu, skierowany do wszystkich Urzędów Skarbowych znakomicie wyjaśnia całe zagadnienie. W chwili obecnej nie ma już żadnych przeszkód do jak najwyższego udziału zagranicznych środków płatniczych, będących w posiadaniu prywatnych osób, w gospodarczej odbudowie kraju. Z jednej więc strony Państwo może otrzymać tak niezbędne dla niego waluty, z drugiej strony obywatel ma pełną możliwość uzyskania bardzo dużych korzyści osobistych.

INŻ. MAURZYCZAJDENMAN (Warszawa)

PLAN I DOLAR

MIĘDZYNARODOWY obrót handlowy jest jeszcze bardzo daleki od ustabilizowanych kierunków, rozmiarów i... kalkulacji. Na ogół uwydatniają się potrzeby importowe i możliwości eksportowe różnych krajów. Realizacja ich następuje w drodze różnych umów, ale bardzo często natrafia na nieprzewidziane trudności. Trudności te są różnego charakteru i czasami zgoła nieoczekiwane pojawiają się na firmamencie gospodarczym na kształt jaskrawych komet.

Reglamentacja wymiany międzynarodowej począwszy od pierwszej wojny światowej stała się zjawiskiem codziennym. Stroniły jednak od reglamentacji dwa wielkie kraje klasycznej „wolności”: Anglia i USA. Ale oto w naszych oczach zanika owa chaotyczna wolność gospodarcza, ustępując miejsca konieczności reglamentowania obrotu zagranicznego.

Reglamentowanie obrotu zagranicznego jest przecież niczym innym, jak planowaniem tego obrotu i to planowaniem dość ścisłym. Zaczyna się ono zazwyczaj od regulowania potrzeb importowych w granicach możliwości zdobywania zagranicznych środków płatniczych.

Najoczniejszym przykładem tego jest dzisiejsza Anglia — głodna Anglia, robiąca niesłychane wysiłki, by zdobyć dosłownie „kawatek” chleba dla swoich 46 milionów obywateli. Wszystko, co nie jest chlebem i koniecznością życiową obywatela Wysp Brytyjskich, albo nie służy mu do zdobycia elementarnych konieczności życiowych, nie może być do Anglii przywiezione.

W ostatnich dniach pojawiły się nagle na firmamencie zachodniej półkuli takie jaskrawe komety, jak zapowiedziana z dniem 1 marca 1948 r. reglamentacja eksportu z USA do Europy, a także wniesiony do ciała ustawodawczego projekt (z inicjatywy poselskiej) konwersji czy zamiany całego obiegu biletów dolarowych. Padają więc w otchłań 2 najświętsze bożki: „wolność” gospodarcza obrotu i „fundament” wszelkich kalkulacji — dolar amerykański. Skąd ten przewrót rewolucyjny? Przecież USA mogą się obejść bez importu, by zaspokoić wszystkie elementarne potrzeby swoich 130 milionów obywateli. Przecież niedawno jeszcze opowiadano, że kwestia bez-

robocia w USA wygląda w ten sposób, iż zastanawiają się, czy takiemu bezrobotnemu, który przyjeżdża po obiad darmowy własnym samochodem, wydawać obiady darmowe, czy też nie... Uchwalono jednak wydawać, żeby nie zmniejszać konsumpcji benzyny!

Otoż reglamentacja handlu zagranicznego wyłania się w USA ze specyficznego potrzeb karmienia niesłychanie żarłocznego rekina — wielkiego kapitału, szukającego żeru na całym świecie, szukającego zarobku, szukającego dobrego oprocentowania. Kapitał ten stara się o trwałe opanowanie rynkami zbytu w sposób przenikliwy i wszechstronny. To wszystko na świecie, co może stanowić konkurencję dla niego, stara się on obezwładnić, wykupić, zniszczyć lub ograniczyć.

Anglia, Niemcy i Japonia, położone na obie łopatki w ostatniej wojnie, mają być usunięte i wypchnięte z potrzebnych Ameryce rynków, a produkcja tych krajów ma być przystosowana do potrzeb USA. Stąd pochodzi demoniaż lekkich przemysłów w Niemczech i Japonii, stąd przymusowe ograniczanie budowy okrętów w Anglii, ograniczanie plantacji tytoniowych w Grecji, dewaluowanie franka we Francji — celem taniego wykupienia przedsiębiorstw, cały wreszcie plan Marshalla itd., itd.

Niewygodny natomiast dla kapitału, lecz potężny reprezentant i ideolog całego świata pracy — Związek Radziecki — jest osaczany wszelkimi sposobami, by uchronić od jego wpływów ideologicznych narody i państwa, przeznaczone na żer dla rekina — kapitału prywatnego, skoncentrowanego w USA w niebywalej dotychczas wysokości.

A więc wprowadzając reglamentację wywozu kapitał w USA także planuje, planuje także pokierowanie swojego eksportu, by Europie dawać towary inwestycyjne i konsumpcyjne według swoich potrzeb i obliczeń — pod kątem widzenia zarobku i bezpieczeństwa dla siebie.

Plan opanowania rynku rodzi się z tego, że od r. 1939 do roku 1947 produkcja towarowa w USA wzrosła o 70%, a w ręku głównych koncernów skoncentrowało się przeszło 42% całego aparatu wytwórczego w USA. Więc — albo kryzys z konsekwen-

cjami bezrobocia, albo opanowanie rynku i utrzymanie produkcji.

Projekt zamiany dolarów miałby przelać do banków różnych państw kilka miliardów dolarów „schoowanych” i pomóc zdjąć za tę sumę odpowiednią ilość towarów ze składów USA. Plan ten niewątpliwie poderwie w świecie utrwalone zaufanie do tego miernika wartości — dolara — równego złotu.

Takie są „plany” — większe i mniejsze skoncentrowanego kapitału w USA.

Gwałtowna zniżka cen na zboże i czarny dzień na giełdach amerykańskich (straty do 2 miliardów

dolarów) tłumaczą się raczej wstrzymaniem przez rząd USA zakupów zboża i produktów spożywczych wobec przeciągania się uchwalenia planu Marshalla. Trudno powiedzieć, czy ta gwałtowna zniżka była „zaplanowana” jako trick przedwyborczy, czy wynikała w drodze samorzutnej.

Za podstawę rozumowania należy przyjąć, że realnymi i zdrowymi są plany tych państw, które nie liczą na żadne cuda dolarowe, nie dążą do połknięcia innych narodów, liczą natomiast na swoją pracę, na solidne i uczciwe wykonywanie umów i na uporządkowaną, a nie dziką gospodarkę.

EKSPORT SEKTORA PRYWATNEGO WZRASTA

W OKRESIE od dnia 1. I. 1947 r. do dnia 15. XII. 1947 r. wydano dla sektora prywatnego ogółem 309 promes importowych na łączną sumę 2.187 milionów zł i promes eksportowych 229 sztuk na łączną sumę 890 milionów zł.

Stosunkowo znaczną różnicę pomiędzy sumą importu a eksportu na niekorzyść tego ostatniego należy naświetlić, aby nie zasugerować się cyframi, które na pozór wskazują na mały udział sektora prywatnego w działalności eksportowej. Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że udział importu i eksportu w operacjach zagranicznych sektora prywatnego kształtował się odmiennie w pierwszych 8 miesiącach roku 1947, odmiennie zaś w następnych.

W tym pierwszym okresie (od 1 I. do 31 VIII. 1947 r.) zestawienie operacji handlowych z zagranicą sektora prywatnego przedstawia się następująco:

ogólna suma importu	1.682 miln. zł
w sumie tej mieszczą się transakcje dokonane przez importerów za własne dewizy oraz towary otrzymane z zagranicy tytułem darmowym. Ogólna wartość tych transakcji wynosi	380 „ „
wartość towarów importowanych za przydzielone dewizy wyniosła więc	1.301 „ „
ogólna wartość eksportu w tym okresie wyniosła	403 „ „
roznica na korzyść importu wyniosła	898 „ „

Zaznaczyć trzeba, że przed 1 września, tj. przed wprowadzeniem nowego systemu rozliczeniowego z tytułu transakcji zagranicznych, system rozliczeniowy nie dawał tak dokładnego obrazu udziału sektora prywatnego w transakcjach zagranicznych jak obecny, i prawdopodobnie przedstawia on eksport tego sektora mniej korzystnie, niż to było w rzeczywistości.

Natomiast w drugim okresie, tj. od 1 IX. do 15 XII. 1947 r. obraz się zmienia. Transakcje zagraniczne sektora prywatnego w tym okresie przedstawiają się następująco:

Miesiąc	Eksport		Import	
	ilość promes	wartość w zł	ilość promes	wartość w zł
wrzesień	25	98 398 891	22	150 140 010
październik	29	80 359 472	24	86 073 484
listopad	15	160 913 223	46	207 471 058
1—15 grudnia	20	146 671 862	18	61 738 111
Razem	89	486 343 448	110	505 422 663
W tym promes uzyskanych za własne dewizy				11 95 763 828
Suma po stronie importu za przydzielone dewizy				409 658 835
Eksport: 486 343 448 zł				
Import: 409 658 835 zł				

Nadwyżka eksportu nad importem 76 684 613 zł

Niezależnie od tego firmy prywatne brały udział w eksporcie szeregu artykułów jako poddostawcy (skrzynki do owoców, pierze i puch, wyroby przemysłu artystycznego), za pośrednictwem central państwowych, przy czym wartość tego eksportu była dość znaczna, np. skrzynek do Palestyny wywieziono za sumę około 50 milionów zł.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI w r. 1946 i 1947

STATYSTYKA dotycząca naszego handlu zagranicznego nie jest jeszcze dość dokładnie opracowana i opublikowana. Niemniej z danych przedstawionych Sejmowi w czasie debaty budżetowej można uzyskać dość dokładny obraz naszych obrotów zagranicznych. Dane te dotyczą całego roku 1946 oraz 11 miesięcy (od stycznia do listopada) roku 1947. W grudniu na pewno nie nastąpiły zmiany, które by w większym stopniu wpłynęły na obraz naszych obrotów zagranicznych. Rok 1945, rok wojny, nie dawał w ogóle obrazu normalnych stosunków. Możemy zatem dane przedstawione Sejmowi uważać za obraz naszego handlu zagranicznego po wojnie.

Dane powyższe nie obejmują pomocy Unrowskiej, rewindykacji i reparacji, odnoszą się tylko do transakcji o charakterze handlowym.

Nasz bilans handlowy (w milionach dolarów) kształtował się po wojnie następująco:

	przywóz	wywóz	saldo
r. 1946	143	126	— 17
r. 1947 (11 miesięcy)	261	212	— 49
razem 1946—1947	404	338	— 66

W cyfrach tych zaznacza się wyraźna tendencja wzrostu naszych obrotów zagranicznych. Wynoszą one w 11 miesiącach roku 1947 blisko dwa razy tyle, co w całym roku 1946 zarówno w przywozie jak i w wywozie, a zatem przyjąć możemy, że po zsumowaniu danych za grudzień 1947 roku stwierdzimy przeszło dwukrotny wzrost obrotów naszego handlu zagranicznego.

Wprawdzie obroty unrowskie zmieniłyby ten obraz na korzyść roku 1946, ale, jak mówiliśmy, były to transakcje o charakterze niehandlowym, transakcje jednorazowe, jednorazowa pomoc z tytułu zniszczeń doznanych w czasie wojny i okupacji. Normalne obroty handlowe mieszczą się w wyżej podanych cyfrach i olbrzymi wzrost tych normalnych obrotów jest niewątpliwy.

Nasz plan gospodarczy przewiduje zwiększenie obrotów zagranicznych, toteż stwierdzenie zgodności rzeczywistego przebiegu wypadków z planem stanowi tutaj dodatkowy plus.

Plany nasze przewidywały znaczną nadwyżkę importu nad eksportem, aby w ten sposób umożliwić „rozkręcenie” naszego gospodarstwa w pierwszych latach powojennych.

Sukcesów naszej polityki w tej dziedzinie zestawienie powyższe nie może nam przedstawić, bo gros obrotów tego typu (UNRRA, reparacje) pozostaje poza zestawieniem handlowych obrotów z zagranicą. Niemniej i w tych skromniejszych rozmiarach, jakie mogą nam dać umowy handlowe, udało nam się uzyskać znaczne saldo przewozu nad wywozem, i to saldo silnie rosnące.

O ile chodzi o geograficzny wachlarz naszych kontrahentów, to w przywozie zarówno w roku 1946 jak i w roku

1947 pierwsze miejsce zajmuje Związek Radziecki. Jeśli natomiast chodzi o innych kontrahentów, stwierdzić możemy zarówno rozszerzenie wachlarza kontrahentów jak i obrotów z nimi.

W roku 1946 poza Rosją najpoważniejszym importerską była Szwecja, po niej najpoważniejsze pozycje zajmowała Radziecka Strefa Okupacyjna, Dania, Czechosłowacja, USA, Jugosławia i Węgry. Poza tym sprowadzaliśmy towary z Norwegii, Rumunii, Szwajcarii, Austrii, Belgii, Holandii, Anglii i Francuskiej Strefy Okupacyjnej.

W roku 1947 pierwsze miejsce w przewozie (poza ZSRR) mają USA, drugie zajęła Anglia, trzecie Dania, Szwecja dopiero czwarte. Dalej idą Francja, Bułgaria i Finlandia, Norwegia, Czechosłowacja, Radziecka Strefa Okupacyjna, Szwajcaria, Belgia, Holandia, Jugosławia, Węgry, Argentyna i Austria. Poza wymienionymi państwami nawiązaliśmy stosunki importowe z Włochami, Islandią, Brazylią, Meksykiem, Kolumbią, Egiptem, Paragwajem, Kanadą, Południową Afryką i Filipinami. W wywozie pierwsze miejsce

w obu latach zajmuje również Związek Radziecki. Za nim w roku 1946 uplasowała się Szwecja, następnie Radziecka Strefa Okupacyjna, Dania, Francja, Finlandia, Czechosłowacja, Szwajcaria, Norwegia, Anglia i Jugosławia. Mniejsze ilości naszych towarów eksportowaliśmy do Rumunii, Bułgarii, Austrii, Belgii, Holandii, Włoch, USA, Argentyny, Brazylii, Wenezueli, Francuskiej Strefy Okupacyjnej, Egiptu i Palestyny. Wreszcie w roku tym zaczął odgrywać rolę bunkier.

W roku 1947 Szwecja utrzymała swoje pierwsze (po Zw. Radz.) miejsce w naszym wywozie. Po niej uplasowały się kolejno: Dania, Czechosłowacja, Szwajcaria, Anglia, Austria, Radziecka Strefa Okupacyjna, Norwegia, Francja, Finlandia, Jugosławia, Włochy, Holandia, Węgry, Belgia i Bułgaria. W roku tym nawiązaliśmy stosunki eksportowe z Islandią, Meksykiem, Kolumbią, Chinami, Kanadą, Luksemburgiem, Portugalią, Urugwajem, Turcją, Południową Afryką i Australią. Poważnie zwiększyła się sprzedaż bunkrowa. (S.)

KRONIKA

Wyjazd polskiej delegacji handlowej do Zw. Radzieckiego. 16 lutego wyjechała do Moskwy polska delegacja handlowa, której przewodniczył podsekretarz stanu dla handlu zagranicznego dr Grosfeld. W czasie pobytu w Moskwie delegacja polska omawiała szczegółowo dotyczące ramowego porozumienia handlowego pomiędzy Polską i Zw. Radzieckim ze specjalnym uwzględnieniem cen. (x)

Rokowania handlowe z W. Brytanią. 9 lutego br. rozpoczęły się w Londynie polsko-brytyjskie rokowania handlowe, poświęcone omówieniu możliwości rozszerzenia wymiany towarowej między Polską i W. Brytanią. (x)

Eksport bekoni i gęsi. Plan eksportowy na rok 1948 przewiduje wywiezienie ok. 3.000 t bekoni (mięsa peklowanego). Eksportować się będzie również znaczne ilości gęsi bitych, przy czym głównymi odbiorcami obu artykułów będzie W. Brytania i Czechosłowacja. Najpoważniejszymi eksporterami gęsi bitych jest rolnicza Centrala Mięsa oraz „Społem”. (x)

Eksport świń tuczonych. W r. b. będzie wznowiony na szerszą skalę eksport świń tuczonych. Prawdopodobnie w kwietniu odejda pierwsze dwa transporty do Austrii i Czechosłowacji w ilości 10.000 szt. świń żywych. Projektowany jest również wywóz świń żywych i bitych do W. Brytanii. Zakup świń na rynku krajowym prowadzić będą w porozumieniu z wydziałem handlu zagranicznego „Społem”, spółdzielnie Zw. Samopomocy Chłopskiej. (x)

Urządzenia górnicze z Czechosłowacji. W ramach umowy polsko-czechosłowackiej zamówiono dla przemysłu węglowego 14 maszyn wyciągowych o łącznej wartości ponad 3 mln. dol. Zamówione maszyny będą dostarczone w terminie od sierpnia 1950 r. do czerwca 1952 r. (x)

Polsko - fińska umowa handlowa. Rokowania, toczące się w Warszawie od 26. 1. br., zakończyły się w dn. 5. 2. br. podpisaniem nowej umowy w sprawie wymiany handlowej mię-

dzy Finlandią a Polską na okres jednego roku. Umowa przewiduje poważne zwiększenie dotychczasowej wymiany towarowej między obu krajami. Polska lista eksportowa przewiduje m. in. 1 milion t węgla, biel cynkową, rury żelazne, żelazo fasonowe, inne produkty przemysłu metalurgicznego, motory elektryczne oraz inne maszyny, produkty chemiczne, cukier itd. Łączna wartość eksportu polskiego wyraża się cyfrą przeszło 15 mln. dol. Lista importowa Finlandii przewiduje m. in. 9 tys. t celulozy, 4 tys. t makulatury, miedź i produkty miedziane, płyty izolacyjne, azbest, olejki żywicy, różne produkty papierowe itd. Wobec tego, że wartość dostaw Polski przekracza w znacznej mierze wartość dostaw fińskich, pozostała reszta zostaje uiszczona Polsce w wolnych dewizach. (BMP.)

Obroty towarowe z zagranicą w grudniu r. ub. osiągnęły łącznie ok. 229 tys. t po stronie przywozu i ok. 2.268 tys. t po stronie wywozu. W ramach importu otrzymaliśmy blisko 3.9 tys. t towarów z dostaw UNRRA tak, że same obroty handlowe ilościowo w omawianym okresie wyniosły ponad 222 tys. t. Przetworów pochodzenia roślinnego przywieziono ponad 22 tys. t, zwierząt — 5.693 szt. i ponad 11 tys. t produktów zwierzęcych, blisko 138 tys. t — mineralnych, 126 t wosków, tłuszczów i olejów zwierzęcych i roślinnych (25 t z dostaw UNRRA), oraz ok. 4,9 tys. t przetworów spożywczych i tytoniu (2.448 t z dostaw UNRRA). Przetworów chemicznych i farmaceutycznych oraz farb sprowadzono ok. 12 tys. t, skór, futer i wyrobów skórzanych ponad 1,5 tys. t oraz surowców i wyrobów włókienniczych ok. 8 tys. t. Poza tym importowano surowce i produkty przemysłowe, jak kauczuk i wyroby kauczukowe — 423 t, drewno, korek i wyroby koszykarskie — prawie 4,2 tys. t, papier i wyroby papiernicze — ponad 3 tys. t, wyroby kamieniarskie, ceramiczne i szklane — 548 t, oraz metale nieszlachetne i wyroby z nich — ponad 15 tys. t. W zakresie maszyn i urządzeń przywóz w grudniu ub. r. przedstawiał się następująco:

maszyn, aparatów oraz sprzętu elektrotechnicznego importowano ponad 3 tys. t, środków transportowych — ok. 2 tys. t, wag, narzędzi, instrumentów i aparatów precyzyjnych, naukowych i optycznych, maszyn do pisania, zegarów, instrumentów muzycznych — 85 t oraz wyrobów różnych towarów mieszanych — 294 t. W dziedzinie eksportu najpoważniejszą pozycję stanowiły artykuły pochodzenia mineralnego, których w omawianym okresie wywieźliśmy łącznie ok. 2.207 tys. t. Następnymi co do ilości artykułami wywozu były: produkty pochodzenia roślinnego — ponad 19 tys. t, metale nieszlachetne i wyroby z nich — blisko 15,5 tys. t oraz przetwory spożywcze i tytoń — ponad 14 tys. t. Eksportowaliśmy także przetwory chemiczne i farmaceutyczne łącznie w ilości przeszło 4 tys. t, wyroby kamieniarskie, ceramiczne i szklane — ponad 2 tys. t, papier i wyroby papiernicze — 1.200 t, zwierzęta żywe i artykuły pochodzenia zwierzęcego — ok. 1,1 tys. t oraz środki transportowe — ok. 1 tys. ton. Dalejszymi pozycjami naszego wywozu były: drewno, korek i wyroby z nich oraz wyroby koszykarskie, których eksportowano 984 t i surowce a także wyroby włókiennicze — blisko 900 t. Stosunkowo najmniej eksportowano maszyn, aparatów sprzętu, narzędzi i aparatów precyzyjnych i optycznych, maszyn do pisania itp. oraz skór, futer, wyrobów skórzanych i wyrobów różnych, których wywóz wynosił łącznie 333 tony. (p.)

Eksport bekoni z Kanady do W. Brytanii. Wywóz bekoni kanadyjskich do Wielkiej Brytanii w latach 1939 — 1946 przekroczył sumę eksportu tego artykułu za okres ubiegłych 35 lat. Hodowla wieprzów w Kanadzie jest w 95% nastawiona na przemysł bekoniarski. Bekony są produkowane zgodnie ze standardowymi przepisami rynku angielskiego. W 1946 r. wywieziono 2.860 tysięcy cetnarów (ok. 145.000 t) bekoni do Anglii.

Zbiory kukurydzy w Argentynie. Argentyński Urząd Statystyczny o-

blicza zbiór kukurydzy w Argentynie w 1946/47 roku na 5.815 tysięcy ton. Zbiór ten jest o 62% większy niż w roku 1945/46, ale o 10% mniejszy w porównaniu z przeciętną za okres 1936 — 46.

Zasiewy pszenicy w Argentynie. Ministerstwo Rolnictwa w Argentynie informuje, że powierzchnia ziemi oddanej pod zasiew pszenicą w roku rolniczym 1947/48 wyniesie ok. 5.805

tysięcy ha, ulegnie zatem zmniejszeniu o 13% w stosunku do powierzchni obsianej w roku 1946/47.

Australia zwiększa eksport pszenicy. Australia przewiduje, że 155 milionów buszli pszenicy z tegorocznego zbioru (według dotychczasowych obliczeń wyraził się on liczbą około 230 milionów buszli) zostanie przeznaczonych na eksport. W listopadzie 1947 r. wywieziono ogółem 1.672 tysięcy buszli (do Indii, W.

Ceylon, Środkowy Wschód, Wyspy Oceanu Spokojnego, do Hong-Kongu, Burmy i na Archipelag Malajski. W Brytanii, N. Zelandii i Rodezji), natomiast wywóz maki sięgający liczby 26.721 t został skierowany na okresie od 1 grudnia 1946 r. do 30 listopada 1947 r. wywieziono ogółem 12.722 tys. buszli pszenicy i 645.552 t maki pszennej. Tegoroczne zbiory ogromnie ucierpiały na skutek złych warunków atmosferycznych.

PRZEGŁĄD PRASY

NIEMIECKI HANDEL GROZI.

Rozważając na łamach Robotniczego Przeglądu Gospodarczego perspektywy naszego handlu zagranicznego Józef Sworzeń słusznie zauważa, że:

Wciąż jeszcze żyjemy w okresie powojennego ożywienia na rynkach świata. Ożywienie to wyraża się w przeroście popytu nad podażą, a w konsekwencji we wzroście cen i dalekich terminach dostawy. Rynkiem rządzi sprzedawca. Nie on o kupującego, lecz kupujący się o niego ubiega.

Na najbliższy czas stawia autor — zgodnie z powszechnym mniemaniem — następującą prognozę:

„Prawo cykliczności koniunktury w gospodarce prywatno-kapitalistycznej, zaostrzone w swych objawach przez zaburzenia spowodowane wojną, pozwala oczekiwać z całą pewnością, że po okresie „rynków sprzedawcy”, gdy nasyli się głód towarowy, przyjdzie okres „rynków nabywcy”, kiedy nastąpi zahamowanie ożywienia i po wyścigu zakupu rozpocznie się wyścig sprzedaży, wraz ze zjawiskami towarzyszącymi, jak spadek cen, ułatwienia kredytowe, natychmiastowość lub skrócenie terminów przy dostawach itd. Jako wytyczną dla postępowania przygotowawczego na ten okres zaleca się już teraz rozszerzenie wachlarza artykułów wywozowych oraz kontaktów z coraz nowymi krajami — kontrahentami, aby słowem, na czas gospodarczej niepogody zakotwić nasz handel zagraniczny zarówno geograficznie jak i branżowo w możliwie wielu punktach. Jeśli się wówczas jedno, drugie, czy dziesiąte połączenie urwie, to pozostaną liczne inne.

Rozumowanie to — zdaniem autora —

„nie uwzględnia w dostatecznej mierze struktury naszego handlu zagranicznego w chwili obecnej. Pomija, że nasz eksport trzyma się wprawdzie na potężnej linie, wiążącej go z rynkami zagranicznymi, ale ta jest tylko jedna. Liną tą jest węgiel.”

Tymczasem przy tej szkodliwej jednostronności naszych obrotów zagranicznych grożą nam w tej dziedzinie poważne chmury.

„Zastanawiające jest, że sprawa planu Marshalla zyskała w prasie naszej daleko szersze komentarze polityczne niż gospodarcze, podczas gdy niesie on dla nas również groźbę w sferze stosunków gospodarczych, a mianowicie niebezpieczeństwo konkurencji niemieckiej.”

W szczególności autor podaje za „Nowoje Wremia” że eksport niemiecki w roku 1952 dojdzie do zawrotnej na europejskie stosunki sumy 2 miliardów dolarów.

Czym grozi nam eksport niemiecki? Autor wywodzi, że „co się tyczy szczególnie dla nas niebezpiecznej konkurencji węglowej, to zgodnie z planem konferencji paryskiej 16-tu państw w wykonaniu planu Marshalla wydobycie węgla w Ruhrze ma być do 1949 podwojone, a w roku 1951 w tym jednym Zagłębiu ma wynieść 121 milionów ton.

Prócz niebezpieczeństwa konkurencji węglowej podobna sytuacja zapowiada się na odcinku produkcji hutniczej. Handicap Niemców polega na tym fakcie, że siedzą na krótszych drogach dojazdowych. Zagłębie Ruhry leży bliżej morza i bliżej rynków europejskich niż Śląsk, nawet przy pełnym wykorzystaniu Odry i Szczecina.”

W tym stanie rzeczy nie pomogą tylko ogólne środki zaradcze. Trzeba ustosunkować się wyraźnie do tego aktualnego niebezpieczeństwa. W szczególności:

„Jeśli nawet na pewne tradycyjne swe rynki Niemcy zdołają dzięki anglosaskiej pomocy powrócić, to poza tym dziś już zabiegamy o to, aby wytworzyć sferę umocnioną więzłą wspólnych interesów politycznych i gospodarczych, w której

nasz eksport, zagwarantowany wieloletnimi umowami, znajdzie zawsze miejsce dla siebie.

Nasze stosunki handlowe z państwami słowiańskimi, ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją na czele, z państwami południowo-wschodniej Europy gwarantują nam ciągłość zaopatrzenia i zbytu na wypadek, gdyby zmieniona koniunktura w jakichkolwiek państwach zachodnich postawiła tamy naszemu handlowi zagranicznemu.

Nie chcemy odcinąć się od Zachodu. Ubezpieczamy się jednak na wypadek, gdyby Zachód chciał się odciąć od nas. Struktura gospodarcza naszych partnerów na Wschodzie i Południu Europy zapewnia na długie lata popyt na nasz węgiel oraz inne przemysłowe artykuły eksportowe. Przyszłemu eksportowi spożywczemu Polski na Zachodzie, Niemcy jako importer żywności, szkodzić nie mogą.”

* * *

TRUDNOŚCI STATYSTYKI HANDLU ZAGRANICZNEGO.

Gospodarka planowa w znacznie wyższym stopniu niż gospodarka „wolna” musi posługiwać się statystyką. Planowanie bez dokładnej sprawozdawczości — a tę daje nam statystyka — jest niezmiernie trudne, jeśli nie niemożliwe. Odnosi się to oczywiście również do planowania handlu zagranicznego. Piszac o planowaniu obrotów towarowych z zagranicą J. Krynicki w „Gospodarce Planowej” wywodzi, że

„aby zapewnić warunki dla szybkiej kontroli i elastycznych dyspozycji, konieczne jest takie zorganizowanie sprawozdawczości, aby dała ona możliwość natychmiastowej niemal orientacji w zmianach zachodzących stale w miarę postępu realizacji planu i w każdej jego części oraz by zdolna była alarmować ośrodki dyspozycyjne w momencie jakiegokolwiek zahamowania normalnego przebiegu obrotów.”

Niestety, jak wywodzi w tymże piśmie Mieczysław Smerek, o ile:

„przed wojną statystyka handlu zagranicznego należała w Polsce do najsprawniej funkcjonujących działów statystyki”

o tyle

„po wojnie wiadomości o handlu zagranicznym Polski należały do najtrudniejszych do ujęcia.”

Przeszedłszy po kolei wszystkie trudności, na jakie napotyka właściwe ujęcie statystyczne naszych obrotów zagranicznych, konkluduje on:

„Zespół wskazanych braków doprowadza do wniosku, że nie mamy dotąd pełnej statystyki powojennego handlu zagranicznego. Skutkiem tego natrafiamy po prostu na nieprzezwyciężone trudności, ilekroć wypada — czy to na użytek wewnętrzny, czy w odpowiedzi na zapytania instytucji i publicystyki zagranicznej — sprecyzować odpowiedź na pytanie, jaki jest handel zagraniczny Polski. Ten stan ma ulec zmianie w możliwie najkrótszym czasie.”

Zdaniem autora:

„Fakt, że handel zagraniczny jest reglamentowany, oraz że uprawnienia do zajmowania się tym handlem posiada tylko niewiele ponad 30 placówek — powinien ułatwić usprawnienie statystyki. Wartość handlu powinna być wykazywana w walucie dolarowej.

Należałoby dołożyć wszelkich starań, aby statystyka tak postawiona była dostępna już od początku 1948 roku. Dopóki to jednak nie będzie możliwe, należałoby powierzyć Głównemu Urzędowi Statystycznemu zestawienie danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu — z podaniem wartości w dolarach, wg cen płaconych w rozrachunkach z zagranicą. Opublikowane już dane Min. Żegluga i H. Z. za lata 1946 i 1947 należałoby w ten sam sposób przerobić.”